KALENDARZ
POWSZECHNY
s
LWOWIANIN

NA ROK PAŃSKI

1876,

który jest rokiem przestępnym, mającym dni 366.



LWÓW
NAKŁADEM DRUKARNI KRAJOWEJ M. F. POREMBY.
1875.

Kalendarz chronologiczny powszechny.

Rachuby czasu

Rok 1876 jest:

Od stworzenia świata:

według rachuby kościoła wschodniego (era Bizantyńska), 21. Marca, albo 1. Kwietnia 5508 przed Chryst., rokiem . 7384

według rachuby Euzebiusza i według martyrologium rzymskiego (2. Maja 5200 przed Chrystusem) 7076

według wyrachowania starorzymskiego, zwanego peryodem Juliuszowym (1. Stycznia 4713 przed Chrystusem) . 6589

według wyrachowania ery jubileuszowej dawnych żydów (10. Kwietnia 4179 przed Chrystusem) 6055

według rachuby Kalwizyusza i Skaligera (3949 przed Chrystusem) 5825

według rachuby nowotnych żydów w (Październiku 3761 przed Chr.,): poczynając od 3. października 1872 . . 5636

Od potopu według rachuby łaciników (2293 przed Chrystusem) 4169

według rachuby żydów (2104 przed Chryst) 3980

Od zaprowadzenia Olimpiady 2652

(Rok 1876 jest 5tym 663. Olimpiady, poczynając od 30. Lipca).

Od założenia miasta Rzymu podług Varrona (24. Kwietnia 753 przed Chrystusem) . 2629

Od zaprowadzenia ery Nabonassara (26. Lutego 747 przed Chrystusem) 2623

Od śmierci Alexandra Wielkiego (13 Czerwca 323 przed Chrystusem) era filipińska . . 2199

Od zaprowadzenia ery seleucedyjskiej albo greckiej, także aleksandryjskiej (1. Września 312 przed Chrystusem 2188

Od zaprowadzenia ery Cezara (1. Września 48 przed Chrystusem) 1904

Od zaprowadzenia kalendarza Juliańskiego (1. Stycznia 45 przed Chrystusem) . . 1921

Od zaprowadzenia ery cesarzów rzymskich (14 Lutego 27 przed Chrystusem) . . 1903

Od narodzenia Jezusa Chrystusa . . . 1876

Od zaprowadzenia ery męczenników za panowania cesarza Dyoklecyana (17. Września 284 po Chrystusie) 1592

Od początku wielkiej wędrówki narodów (375) 1501

Od ucieczki Mahometa z Mekki (16. Lipca 622 roku) co stanowi początek tureckiego czasoliczbu czyli Hedżry 1254

Od zaprowadzenia religii chrześciańskiej w Polsce (965) 911

Od początku wojen krzyżowych (1096) . . 780

Od odkrycia żup solnych w Wieliczce (1233) 643

Od wynalezienia sztuki drukarskiej (1440) . 436

Od odkrycia Ameryki (1492) 384

Od zaprowadzenia protestantyzmu według nauki Marcina Lutra (1517) 359

Od początku soboru kościelnego trydenckiego (13. Grudnia 1545) 331

Od ukończenia tegoż (4. Grudnia 1563) . . 313

Od wprowadzenia w używanie kalendarza Gregoriańskiego czyli noworzymskiego (15. Października 1582) 294

Era, epoka, oznacza pewny punkt czasu, kędy się wątek nowopowstałej rachuby lat poczyna, jak n. p. u dawnych Rzymian założenie miasta Rzymu, u nas narodzenie Chrystusa i t. d.; jest to początek peryodu. — Peryod zowie się pewien szereg lat, z upływem którego jakaś okoliczność się kończy i na nowo nastaje; n. p. peryodem juliańskim jest okres 7980 lat, po których upływie okrąg słońca i indykcya wszystko troje razem znów od jednostki (1) liczyć się poczynają. — Cyklus (właściwie okręg) jest tylko okresem kilku lub niewielu lat.

Liczby zwrotów kalendarskich.

Podług nowego kalendarza.

Złota liczba czyli okres 19to-letni . . . 15
Epakta (dawność księżyca w dzień nowego roku) IV.
Okręg słońca 28mio letni 9
Poczet Rzymski (indykcya 15tu lat) 4
Litera niedzielna . . . . B. A.

Podług starego kalendarza.

Złota liczba 15
Epakta XV
Okrąg słońca 9
Litera niedzielna . . . . C. D
Osnowanie 18

Kalendarz wiąteczny powszechny

Według kalendarza nowego:

Święta ruchome.

Uroczystość imienia Jezus (w 2gą Niedzielę po Epifanii) . . . . . . 16. Stycznia
Septuagesima (Starozapustna) — 3cia Niedziela przed 1. Niedzielą w poście) 13. Lutego.
Popielec . . . . 1. Marca.
Uroczystość siedmiu boleści N. Maryi P. (w Piątek przed wielkim Piątkiem) 7. Kwietnia.
Wielkanoc (Niedziela po 1szej pełni po wiośnianem porównaniu dnia z nocą) 16. „
Uroczystość włóczni i gwoździ Jezusa Chrys. (w Piątek po niedzieli białej 28. „
Uroczystość opieki ś. Józefa (3cia Niedziela po Wielkanocy) . . . 7. Maja.
Wniebowstąpienie Pańskie (w 40 dni po Wielkanocy) . . . . 25. Maja.
Zielone święta (w 2gą niedzielę po Wniebowstąpieniu Pańskiem) . . 4. Czerwca.
Św. Trójcy (w 1szą Niedzielę po Zielonych świętach) . . . . 11. „
Uroczystość św. krwi Jezusa Chrystusa (w Poniedziałek po św. Trójcy . . 12. „
Boże Ciało (w Czwartek po św. Trójcy) 15. „
Uroczystość serca Jezusowego (w Piątek po oktawie Bożego ciała) . . . . 23. „
Uroczystość najśw. Odkupiciela (2. Niedziela w Lipcu) . . . . 9 Lipca.
Uroczystość błog. Jana z Dukli (w 1. Niedz. po oktawie św. Piotra i Pawła) 9 „
Uroczystość zaśnięcia Maryi Panny (2ga Niedziela w Sierpniu) . . . . . 13. Sierpnia.
Uroczystość ś. Joachima, ojca P. Maryi (w 2gą Niedzielę po Wniebowzięciu Panny Maryi) . . . . 27. „
Uroczystość św. Aniołów stróżów (Niedziela, która w te siedm dni od 29. Sierpnia do 4. Września przypadnie) 3. Września.
Uroczystość Imienia P. Maryi (w Niedzielę po narodzeniu N. P. Maryi) 10. „
Uroczystość św. Rożańca (1sza Niedziela w Październiku) . . . . . . 1. Październ.
Uroczystość poświęcenia kościoła w całem austryackiem państwie (3cia Niedziela w Październiku) . . . . 15. „
Uroczystość opieki Maryi Panny (2ga Niedziela w Listopadzie) . . . 12. Listop.
Uroczystość świętego Stanisława Kostki (w 2gą Niedzielę Listopada) . . . 19. „
Niedziela pierwsza Adwentu . . . 3 Grudnia.

Suchedni.

a) W Środę, Piątek i Sobotę po pierwszej Niedzieli postu, to jest: 8. 10. 11. Marca.
b) W Środę, Piątek i Sobotę po Zielonych Świątkach, to jest: 7. 9. 10. Czerwca.
c) W Środę, Piątek i Sobotę po podniesieniu św. Krzyża, to jest: 20. 22. i 23. Września.
d) W Środę, Piątek i Sobotę po św. Łucyi, to jest: 20. 22. i 23. Grudnia.

2. Posty nakazane.

1. Wielki post, trwający od Środy popielcowej do Wielkanocy.
2. Post adwentowy, we Środę, Piątki i Soboty po pierwszej Niedzieli adwentowej do Bożego Narodzenia.

Wigilie.

To jest posty przypadające w dzień poprzedzający uroczystości następujące:

a) do Zielonych Świątek;
b) do śś. Apostołów Piotra i Pawła;
c) do Wniebowzięcia Najśw. Maryi Panny;
d) do wszystkich Świętych;
e) do Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi P.;
f) do Bożego Narodzenia.

Jeżeli która z tych Wigiliów przypada w Niedzielę, to przenosi się na Sobotę poprzedzającą, a jeżeli uroczystość Bożego Narodzenia przypada w Piątek lub Sobotę, postu nie ma.

Dnie krzyżowe.

W Poniedziałek, Wtorek i Środę przed Wniebowstąpieniem Pańskiem, to jest: 22. 23. i 24. Maja.

Dnie normowe kośoielne.

Trzy ostatnie dnie Wielkiego tygodnia dnia 13. 14. i 15. kwietnia. Dzien Bożego Ciała dnia 15. Czerwca. Wilia Bożego narodzenia (dnia 24. Grudnia).

W niedzielę Wielkanocną i Zielonych świąt i w dzień Bożego Narodzenia, 25. Grudnia, przedstawienia teatralne mogą być dane tylko na cele dobroczynne i za zezwoleniem zwierzchności. W też same dnie i bale publiczne są wzbronione.

Dnie normowe dworskie.

Dnia 1. Marca, jako w rocznicę zgonu ś. p. cesarza Franciszka I. — Dnia 6. Kwietnia jako w rocznice zgonu cesarzowej Maryi Ludwiki. — Dnia 12. Kwietnia, jako w rocznicę zgonu cesarzowej Maryi Teresy.

Ferye sądowe.

Wszystkie Niedziele i święta uroczyste; Bożego narodzenia do trzech Króli; od Niedzieli kwietniej do Poniedziałku Wielkanocnego; w dnie krzyżowe; dziesięć dni ostatnich miesiąca Lipca i dziesięć dni pierwszych miesiąca Października.

W sądach górniczych dnie niedzielne i świąteczne, tudzież dnie suplikacyj publicznych.

Dnie wolne od stawania w sądach dla żydów przypadają w następujące ich święta: Nowy rok przez dwa dni: święto pojednania; święto kuczek przez dwa pierwsze i dwa ostatnie dni; wielkanoc przez dwa piewsze i dwa ostatnie dni; Zielone święta przez dwa dni.

Uroczystości świętych patronów krajowych

w prowincyach monarchii austryackiej.

W Austryi niższej: ś. Leopold, 15. Listopada.
W Austryi wyższej: ś. Floryan, 4. Maja.
W Czechach: ś. Jan Nepomucen, 16. Maja i ś. Wacław, 28. Września.
W Dalmacyi: ś. Spiridion, 14. Grudnia.
W Galicyi: ś. Michał, 29. Września.
W Karyntyi: ś. Józef, 19. Marca, i ś. Jerzy, 24. Kwietnia.
W kraju nadbrzeżnym: ś. Józef, 19. Marca.
W Krakowie ś. Stanisław B., 8. Maja.
W Kroacyi: ś. Eljasz, 20. Lipca i ś. Roch, 16. Sierpnia.
W Morawii: ś. Cyryli i Metody, 9. Marca.
W Salzburgu: ś. Rupert, 27. Marca.
W Siedmiogr. ziemi: ś. Władysław, 27. Czerwca.
W Slawonii: ś. Jan Chrzciciel, 24. Czerwca.
W Styryi: ś. Józef, 19. Marca.
W Szlązku: ś. Jadwiga, 15. Października.
W Tryeście: ś. Just, 2. Listopada.
W Tyrolu: ś. Józef, 19. Marca.
Na Węgrzech, ś. Szczepan król., 20. Sierpnia.

Według kalendarza starego:

Święta ruchome.

Tryodyum poczynajet sia . .	25. Henwar.
Nedila Miasopustna	8. Fewruar.
Nedila Syropustna	15. „
Woskresenyje Chrystowoje . .	4. Apriłya.
Woznesenyje Hospodne	13. Maja.
Soszestwo św. Ducha	23. „
Wsich światych	30. „
Konec postu pered ś. Petrom i Pawłom	28. Junyi.

Posty nakazane.

Post wełyki, od Nedili syropustnoj do Woskresenyja.
Post pered śś. Petrom i Pawłom, od perwoj Nedili po Soszestwii ś. Ducha do 29. Junija, czerez 4 nedili i 2 dny.
Post od Uspenyja P. Bohorodycy, od 1. do 15. Awhusta.
Post pered Rożdestwom Chrystowom, od 15. Nojemwria aż do Dekemwria.

Kalendarz astronomiczny.

Obraz ogólny roku 1876.

Rok ten jest pod względem astronomicznym i fizycznym rokiem przestępnym, mającym dni 366.

Rozpoczął się dnia 22. Grudnia 1875 o godzinie 6 rano przy wstępie słońca w znak zodiakalny Koziorożca i przesileniu zimowem.

Dzieli się na cztery pory astronomiczne: jako to: na wiosnę, lato, jesień i zimę.

Pierwsza, to jest wiośniana, dnia 20. Marca o godzinie 7. rano w chwili wstępu słońca w znak Barana, gdzie zarazem następuje zrównanie w trwałości światła na widokręgu z trwałością przyćmienia, inaczej zrównanie dnia z nocą wiośniane.

Druga. to jest letnia, dnia 21. Czerwca o godzinie 3. rano w chwili wstępu słońca w znak Raka, gdzie zarazem następuje ubytek w trwałości światła na widokręgu, inaczej przesilenie się dnia z nocą letnie.

Trzecia, to jest jesienna, dnia 22. Września o godzinie 6. wieczór w chwili wstępu słońca w znak Wagi, gdzie zarazem następuje powtórne zrównanie w trwałości światła na widokręgu z trwałością przyćmienia, inaczej porównanie się dnia z nocą jesienne.

Czwarta, to jest zimowa poczyna się dnia 22. Grudnia o godzinie 6. rano w chwili wstępu słońca w znak Koziorożca, gdzie razem następuje przybytek w trwałości światła na widokręgu, inaczej przesilenie się dnia z nocą zimowe.

Pod względem fizycznym takie przypadanie czterech pór roku nie zgadza się ze stanem rzeczywistym atmosfery i temperatury w kraju naszym, który się do 9go klimatu rachuje a między 41° 42′ 30″ długości a 49° 50′ 28″ szerokości północnej leży i ma 120 sążni wiedeńskich wysokości morskiej, ile znacznie odsuniętym od Równika; zaczem druga Lunacya miesiąca Kwietnia uważana jest pospolicie za początek wiosny, pierwsza Lunacya miesiąca Września za począ ek jesieni, a druga Lunacya Listopada za początek zimy, z czego wynika nierówność w trwałości pór roku fizycznych i niezgodność z ich podziałem astronomicznym, i jak zwykle wiosna ma tylko tygodni sześć, jesień tygodni siedm, zima zaś tygodni dwadzieścia i trzy lato tygodni czternaście.

Mars panujący płaneta w roku 1876.

Mars. jest płanetą znajdującą się najbliżej nas, jego średnia odległość od słońca wynosi 32 milionów mil. — Średnica zaś jego wynosi więcej jak połowę średnicy ziemi, a masa tego płanety $^1/_8$ tej ostatniej. — Na jego biegunach dają się widzieć jasne plamy czyli tak zwane snieżne plamy, który periodycznie zmieniają swe kształty. — Ruch wirowy Marsa około osi trwa 24 godzin 37 minut. — Czas zaś którego potrzebuje do okrążenia słońca wynosi 1 rok 321 dni czyli rok gwiazdowy Marsa = 686 dni.

Stan powietrza tego roku jest więcej suchy jak wilgotny.

Wiosna jest pospolicie sucha ostra i zimna.

Lato jest bardzo gorące tak dalece że źródła wysychają, a w rzekach woda znacznie spada.

Jesień bywa także więcej sucha jak mokra, przed Grudniem rzadko kiedy śnieg pada, a chociaż w Październiku po kilka razy marznie, to Listopad najczęściej bywa ciepły.

Zima jest dosyć zimna i więcej sucha, przytem wcale niestateczna.

Zbiory letnie. Jęczmiona na dobrych polach i wcześnie zasiane udają się dosyć. — Owsa bywa mało ale dobry. — Groch, soczewica i wyka na tłustych polach posiane dobrze się udają- — Proso należy w tym roku wcześnie posiać. — Konopie małe i drobne. — Siana i potrawu tego roku mało.

Zbiory ozime. Żyto bardzo dobre, pszenica zaś średnia.

Zasiewy jesienne, ponieważ późno marznie, przeto nietrzeba się z siejbami spieszyć.

Owoce. Więcej gruszek jak jabłek, trześni i śliwek bardzo mało.

Chmielu. Nie wiele lecz dobry.

Robactwa. Nadzwyczaj dużo węży i szarańczy.

Ryb. W tym roku bardzo mało.

Słabości grasują różnego rodzaju, najwięcej ale febry i biegunki.

Zaćmienia przypadające w roku 1876.

Wroku 1876 przypadają dwa zaćmienia słońca i dwa zaćmienia księżyca. Z tych widzialne u nas będą tylko obydwa zaćmienia księżyca, a pierwsze z tych tylko przez krótki czas po rozpoczęciu.

I. Zaćmienie księżyca dnia 10. Marca zaczyna się o godzinie 6. minucie 54. rano, a kończy się o godzinie 8. minucie 55.

II. Zaćmienie księżyca dnia 3. Września zaczyna się o godzinie 9. min. 49, wieczór, a kończy się o godzinie 12. min. 3. po północy.

Nazwiska i znaki planet.

⊙ Słońce.	♁ Ziemia	⚴ Palas.	♃ Jowisz
☿ Merkur.	♂ Mars.	⚵ Juno.	♄ Saturn.
♀ Wenus.	⚳ Ceres.	⚶ Westa.	♅ Uran.

Dwanaście znaków zwierzyńca niebieskiego.

1. Baran	♈	5. Lew	♌	9. Strzelec	♐
2. Byk	♉	6. Panna	♍	10. Koziorożec	♑
3. Bliźnięta	♊	7. Waga	♎	11. Wodnik	♒
4. Rak	♋	8. Niedźwiadek	♏	12. Ryby	♓

Pierwsze trzy znaki są znakami wiosennemi, trzy następujące znakami letniemi, trzy przedostatnie znakami jesiennemi, trzy ostatnie znakami zimowemi, — Konstellacye zwięrzyńca niebieskiego, które wszelako odróżniać trzeba od znaków ekliptyki równej nazwy, zajmują na niebie następnie wyrażone miejsca:

Baran	zasięga	od	0	do	30 stopnia	Waga	zasięga	od	180	do	210 stopnia
Byk	„	„	30	„	60 „	Niedźwiadek	„	„	210	„	240 „
Bliźnięta	„	„	60	„	90 „	Strzelec	„	„	240	„	270 „
Rak	„	„	90	„	120 „	Koziorożec	„	„	270	„	300 „
Lew	„	„	120	„	150 „	Wodnik	„	„	300	„	330 „
Panna	„	„	150	„	180 „	Ryby	„	„	330	„	360 (0 stopnia).

Za pomocą atmosfer astronomicznych (t. j. tablic wykazujących położenie planet w zodyaku) i poprzedniej tabelki można bieg księżyca na każdy dzień roku łatwo obliczyć.

Znaki odmian księżyca

● nów. ☽ pierwsza kwadra. ⊛ pełnia. ☾ ostatnia kwadra.

Styczeń (Henwar, Jänner, Januarius ma dni 31.

Dnie tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca Wsch.	Słońca Zach.	Księżyca Bieg	Księżyca Wsch.	Księżyca Zach.
1. S.	NOWY ROK	20. Ihnatyja Jep.	7 58	4 10		11 42	9 36
1.	Ewang. u Mateusza ś. w Roz. 2. W owym czasie, gdy Herod um.	Knyha Rożdestwa Chrystowa. Mat. 1.					
2. N.	B. po N. R. Makarego.	21. N. po Rożd. Hł. 4. J	7 58	4 11		11 51	10 54
3. P.	Genowefy P.	22. Anastazyi.	7 58	4 12		wiecz.	ran. 14
4. W.	Tytusa B. ☽	23. 10 Mucz. w kr.	7 58	4 13		— 2	1 35
5. Ś.	Telesfora.	24. Jewhenyi Prep. †	7 58	4 14		— 12	3 —
6. C.	Trzech Króli.	25. Rożd. Chrysta.	7 58	4 16		— 26	4 32
7. P.	Walentego Bisk.	26. Sobor. P. Bohor.	7 58	4 17		— 46	6 6
8. S.	Seweryna Op.	27. Stefana Mucz.	7 58	4 18		1 17	7 35
2.	Ewang. u Łukasza ś. w Roz. 2. O Chrystusie w 12. latach.	Isus uchodyt do Jehyptu. Mat. 2.					
9. N.	B. 1. po 3. Kr. Marcyanny	28. N. po Rożd. Hł. 5	7 57	4 19		2 3	8 46
10. P.	Pawła Pust.	29. SS. Mład. 1400.	7 55	4 20		3 13	9 35
11. W.	Higiniusza	30. Anysyi M.	7 54	4 22		4 42	10 6
12. Ś.	Honoraty Panny.	31. Mełanyi Rym.	7 54	4 23		6 18	10 26
13. C.	Hilarego B. W.	1. Henw. 1876 O. H.	7 54	4 24		7 53	10 40
14. P.	Feliksa z Noli.	2. Sylwestra.	7 53	4 26		9 19	10 51
15. S.	Maura Op.	3. Małachyja Pr.	7 52	4 27		10 39	11 1
3.	Ewang. u Jana św. w Roz. 2. O godach w Kanie Galilejsk.	Joan propowidajet w opust. Mark. 1.					
16. N.	B. 2. po 3. Kr. I. Jez. M.	4. N. pr. Boh. Hł. 6	7 52	4 29		11 57	11 10
17. P.	Antoniego Op.	5. Fteopempta.	7 52	4 30		1-rano	11 20
18. W.	Pryski P.	6. Bohojawł. Hosp.	7 51	4 31		2 30	11 32
19. Ś.	Ferdynanda. ☾	7. Sobor s. Joanna.	7 50	4 33		3 46	11 48
20. C.	Fabiana i Sebastiana.	8. Heorhyja Pr.	7 49	4 34		5 1	wiecz
21. P.	Agnieszki P. M.	9. Połyjewkta	7 49	4 35		6 13	— 9
22. S.	Wincentego M.	10. Hryhorja Jep.	7 48	4 37		7 17	— 39
4.	Ewang. u Mateusza ś. w Roz. 8. O uzdrowieniu trędowatego.	Josyf opuszczajet Nazaret. Mat. 4.					
23. N.	B. 3. po 3. Kr. Z. NMP.	11. N. 1 po Boh. Hł. 7.	7 47	4 39		8 6	1 22
24. P.	Tymoteusza.	12. Tatyany	7 46	4 40		8 42	2 20
25. W.	Nawrócenie św. Pawła.	13. Ermyła i Str.	7 45	4 42		9 8	3 29
26. Ś.	Polikarpa B. ●	14. S. S. Otec w Syn.	7 44	4 44		9 26	4 46
27. C.	Jana Chryzostoma.	15. Pawła Ftew.	7 43	4 46		9 39	6 6
28. P.	Karola Wielkiego.	16. Petra Weryh.	7 42	4 47		9 50	7 25
29. S	Franciszka Sal.	17. Antonya Weł.	7 41	4 48		10 —	8 43
5.	Ewang. u Mateusza ś. w Roz. 8. O łódce Chrystusa.	O Zakhei. Łuk. 19.					
30. N.	B. 4. po 3. Kr. Martyny.	18. N. 2 po Boh. Hł. 8.	7 40	4 40		10 9	10 2
31. P.	Piotra N.	19. Makarya Pr.	7 39	4 50		10 19	11 22

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza.

☽ Pierwsza kwadra dnia 4. o godz. 4. minut 57. wieczór.

Suche i dosyć łagodne powietrze.

Pełnia dnia 11. o godz. 7. minut 56 rano.

Silne wichry i zamiecie śnieżne.

☾ Ostatnia kwadra dnia 18. o godz. 10 minut 23 rano.

Śnieg z dészczem przyczem zimno.

● Nów dnia 26. o godzinie 3. minut 15 wieczór.

Pogoda i łagodne powietrze.

W Styczniu rośnie dzień od 1. do 31. o 1 godzinę.

Długość dnia w przecięciu 9 godzin.

Księżyc przybliża się do ziemi dnia 10., a oddala się dnia 22.

Przepowiednie według kalendarza 100-letniego.

Styczeń suchy i niebardzo mroźny.

Luty (Februar Fewral Februarius) ma dni 29.

Dnie tygodniowe	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca Wsch.	Słońca Zach.	Księżyca Bieg	Księżyca Wsch.	Księżyca Zach.
1. W.	Ignacego B. M.	20. Ewfymija W.	7 37	4 52		10 r.	rano45
2. Ś.	N. M. P. Grom.	21. Maksyma ep.	7 35	4 54		10 48	2 15
3. C.	Błażeja B.	22. Tymofteja ap.	7 33	4 56		11 13	3 44
4. P.	Weroniki Panny.	23. Kłymenta.	7 32	4 57		11 51	5 12
5. S.	Agaty P. M.	24. Xenyi Prep.	7 31	4 59		wiecz.	9 29
6.	Ewang. u Mateusza św. w Roz. 13. O nasieniu dobrem.	O Mytary i Farysei Łuk. 18.					
6. N.	B. 5. po 3 król. Doroty	25. N. M i F. Hł. 1.	7 30	5 1		— 48	7 26
7. P.	Romualda Op.	26. Ksenofonta	7 28	5 3		2 7	8 3
8. W.	Jana z Malty	27. Joana Chrys.	7 26	5 4		3 39	8 28
9. Ś.	Apolonii P.	28. Jefrema ep.	7 25	5 7		5 14	8 45
10. C.	Scholastyki	29. Ihnatya ep.	7 23	5 9		6 45	8 57
11. P.	Łucyusza B.	30. Trech Światyt.	7 22	5 10		8 10	9 7
12. S.	Eulalii P. M.	31. Kyra i Joan.	7 20	5 11		9 32	9 17
7.	Ewang. u Mateusza św. w Rozd. 20. O robotnikach w winnicy.	O błudnom syni. Łuk. 15.					
13. N.	B. Starozapust Katarzy	1. Fewr. N. Hł. 2.	7 18	5 12		10 51	9 26
14. P.	Walentego B.	2. Strytenje Hosp.	7 17	5 13		rano11	9 38
15. W.	Faustyna. M.	3. Symeona i Anny	7 15	5 15		1 28	9 52
16. S.	Julianny P.	4. Isydora P.	7 13	5 16		8 46	10 10
17. C.	Konstancyi	5. Ahaftyi mucz.	7 12	5 18		4 0	10 36
18. P.	Flawiusza	6. Wokuły prep.	7 10	5 20		5 7	11 14
19. S.	Konrada Pust.	7. Partenya ep.	7 8	5 22		6 2	wiecz.
8.	Ewang. u Łukasza św. w Roz. 8. O nasieniu i wielorakiej roli.	O strasznom sudi. Mat. 25.					
20. N.	B. Mięsopust Nicefora	8. N. Miasop. Hł. 3.	7 6	5 23		6 43	— 6
21. P.	Eleonory	9. Nykyfora M.	7 5	5 24		7 12	1 12
22. W.	Piotra Kated.	10. Charałampya	7 3	5 26		7 32	2 28
23. Ś.	Romany P.	11. Własya M.	7 2	5 28		7 47	3 47
24. C.	Dzień przestępny	12. Mełetya Arch.	7 0	5 29		7 59	5 8
25. P.	Macieja Ap.	13. Martynijana.	6 58	5 31		8 9	6 28
26. S.	Wiktora z Ar.	14. Awxentia P.	6 55	5 33		8 18	7 48
9.	Ewang. u Łukasza św. Roz. 18. O uzdrowieniu ślepego.	O posti i mylostyni. Mat. 6.					
27. N.	B. Zapust. Aleksandra	15. N. Syrop. Hł. 4.	6 54	5 34		8 28	9 9
28. P.	Leandra B.	16. Pamfylija M.	6 53	5 35		8 40	10 32
29. W.	Romana Op.	17. Teodora	6 52	5 36		8 55	11 59

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza.

☽ Pierwsza kwadra dnia 3. o godzinie 3. minut 26 rano.

Mroźno i wietrzno.

Pełnia dnia 9. o godzinie 7. minucie 20. wieczór.

Odwilż i śnieg.

☾ Ostatnia kwadra dnia 17. o godzinie 6. minucie 29 rano.

Powietrze mroźne, przyczem ostre wiatry.

Nów dnia 25. o godzinie 7. minucie 54. rano.

W Lutym rośnie dzień o 1 godzinę i minut 27.

Długość dnia w przecięciu 10 godzin i 10 minut.

Księżyc przybliża się do ziemi dnia 7. a oddala się d. 19.

Przepowiednie według kalendarza 100-letniego.

Luty, — z początkiem łagodny, od 13. do 18. śnieg i wiatr, potem aż do końca powietrze mroźne.

Marzec (Mart. März. Martius) ma dni 31.

Dnie tygodniowe	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca Wsch.	Słońca Zach.	Księżyca Bieg.	Księżyca Wsch.	Księżyca Zach.
1. Ś.	Popielec Albina †	18. Lwa pap. rym.	6 51	5 36		9 r.16	1 r. 29
2. C.	Symplicyusza	19. Avchypa	6 49	5 38		9 48	2 58
3. P.	Kunegundy	20. Leona ep.	6 47	5 40		10 37	4 18
4. S.	Kazimierza Kr.	21. Tymofteja	6 45	5 42		11 47	5 21
10.	Ewang. u Mat. św. w Roz. 4. O czarcie kuszącym Jezu a	O Naftanaiły Joan 1.					
5. N.	A. 1. Wstępna Fryder	22. N. 1. Post. Hł. 5.	6 42	5 44		wiecz.	6 3
6. P.	Kolety P.	23. Połykarpa	6 40	5 45		1 13	6 31
7. W.	Tomasza z Akw.	24. Obr. hław. Joana	6 38	5 47		2 44	6 50
8. Ś.	Such. Jana Bożego †	25. Tarasia Ar.	6 36	5 48		4 15	7 4
9. C.	Cyryla i Metodiusza	26. Porfyrya	6 33	5 50		5 43	7 15
10. P.	40 Męczenników †	27. Prokopia	6 31	5 51		7 6	7 24
11. S.	Anieli F. †	28. Wasyłyja ep.	6 30	5 53		8 27	7 33
11.	Ewang. u Mat. św. w Roz. 17. O przemienieniu Pańskiem.	O rozsłablennom w Kaparnaum. Mark 2.					
12. N.	A. 2. Sucha Grzegorza	29. N. 2. Post. Hł. 6.	6 28	5 54		9 46	7 44
13. P.	Rozyny P. i Rodryka	1. Mart Eudokii	6 25	5 56		11 6	7 56
14. W.	Matyldy P.	2. Fteodota	6 23	5 57		r. 25	8 13
15. Ś.	Longina M.	3. Ewtropia	6 22	5 58		1 42	8 36
16. C.	Lubina M.	4. Harasima	6 20	5 59		2 54	9 8
17. P.	Gertrudy P.	5. Konona	6 18	5 0		3 54	9 55
18. S.	Edwarda II. Król.	6. S. S. 42. Mucz.	6 16	5 1		4 40	10 55
12.	Ewang. u Łukasza św. Roz. 11. O wyrzuceniu diabłów.	O hriadenii po Christi. Mark. 8.					
19. N.	A. 3. Głucha Józefa Ob.	7. N. 3. Post. Hł. 7.	6 13	6 3		5 14	wiecz.
20. P.	Eufem. i Teod.	8. Fteofyłakta	6 12	6 5		5 37	7
21. W.	Benedykta Op.	9. 40 Mucz. z S.	6 9	6 6		5 53	1 26
22. Ś.	Oktawiana	10. Kondrata M.	6 7	6 7		6 6	2 45
23. C.	Wiktora M.	11. Sofronya P.	6 5	6 9		6 17	4 5
24. P.	Gabryela Arch.	12. Fteofana	6 3	6 10		6 26	5 26
25. S.	Zwiastowanie N. P. M.	13. Nikifora Patr.	6 1	6 11		6 36	6 48
13.	Ewang. u Jana św. w Roz. 6. O nakarmieniu 5000 ludzi.	O iscilenyi nimaho. Mark. 9					
26. N.	A. 4. Środopost Em.	14. N. 4. Post. Hł. 8.	5 59	6 13		6 47	8 12
27. P.	Ruprechta	15. Ahapya M.	5 56	6 15		7 1	9 40
28. W.	Syxta Pap.	16. Sawyna	5 54	6 16		7 21	11 12
29. Ś.	Eustachego	17. Alexia P.	5 52	6 18		7 50	r. 44
30. C.	Kwiryna M.	18. Kyryła	5 50	6 20		8 33	2 9
31. P.	Balbiny P.	19. Chrysaufta	5 48	6 21		9 36	3 17

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza

☽ Pierwsza kwadra dnia 3. o godzinie 11 minut 21. rano.

Zimno i dżdżysto.

Pełnia dnia 10. o godzinie 7. minut 45. rano.

Zimne posępne i burzliwe powietrze.

☾ Ostatnia kwadra dnia 18. o godzinie 2. minut 58 rano.

Silne wiatry ze śniegiem.

Nów dnia 25. o godzinie 9. minut 45 wieczór.

Powietrze wilgotne.

W Marcu rośnie dzień o 1 godzinę minut 47. Długość dnia w przecięciu 11 godzin.

Księżyc przybliża się do ziemi dnia 5 i 30 a oddala się dnia 18.

Przepowiednie według kalendarza 100-letniego.

Marzec. Z początku mroźny, potem odwilż, dnia 8. i 9. deszcz i śnieg, od 10. do 20. zimno, potem dnie przyjemne.

Kwiecień (Apriłły, April, Aprilis) ma dni 30.

Dnie tygodniowe	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca Wsch.	Słońca Zach.	Księżyca Bieg	Księżyca Wsch.	Księżyca Zach.
1. S.	Hugona B.	20. Pr. Otec.	5 46	6 23	♋	10 57	4 4
14.	Ewang. u Jana św. w Rozd. 7 O żydach chcących ukam. Jez.	O synach Zewedowych. Mark. 10.				rano	rano
2. N.	A. 5. Czarna Fr. de P.	21. N. 5. Post. Hł. 1.	5 44	6 25	♌	wiecz.	4 36
3. P.	Ryszarda B.	22. Wasyłyja	5 42	6 27	♌	— 26	4 57
4. W.	Izydora B.	23. Nikona prep.	5 40	6 28	♌	1 56	5 11
5. S.	Wincentego Ferar.	24. Zacharyi prep.	5 39	6 29	♍	3 22	5 23
6. C.	Celestyna P.	25. Błah. P. Bohor	5 37	6 30	♍	4 43	5 33
7. P.	7 boleści N. P. M.	26. Sobor Hawryiła ar.	5 35	6 31	♎	6 4	5 41
8. S.	Dyonizego B.	27. Matrony Seł.	5 33	6 33	♎	7 24	5 51
15.	Ewang. u Mat. św. w Rozd. 21. O wjeździe Jezusa do Jeroz.	O hriadenyi Isusa wo Jerusalem. Joan. 12.					
9. N.	A. 6. Kwiet. Maryi E.	28. N. 6. P. Owit. Hł. 2.	5 31	6 34	♎	8 43	6 3
10. P.	Ezechiela Pr.	29. Marka	5 29	6 35	♏	10 3	6 18
11. W.	Leona Wiel.	30. Joanna liest.	5 28	6 36	♏	11 22	6 38
12. S.	Juliusza P.	31. Ipatya ep.	5 27	6 38	♐	r. 37	7 6
13. C.	Wieczerza Pańska	1. Apr. Czetwer weł.	5 24	6 39	♐	1 43	7 47
14. P.	Wielki Piątek	2. Piatok wełyki	5 22	6 41	♑	2 35	8 41
15 S.	Wielka Sobota	3. Subota wełyka.	5 20	6 42	♑	3 13	9 49
16.	Ewang. u Marka św. w R. 16. O zmartwychwstaniu Jezusa.	O bożestwi Isusa. Joan. 1.					
16. N.	A. Wielkanoc	4. Woskres. Hosp.	5 18	6 44	♑	3 40	11 4
17. P.	Poniedz. Wielk.	5. Poned. Woskr.	5 16	6 45	♒	3 58	wiecz.
18. W.	Apoloniusza	6. Wtorok Woskr.	5 15	6 46	♒	4 12	— 22
19. S.	Emmy wdowy	7. Heorhya ep. Mełyt.	5 14	6 47	♓	4 24	1 41
20. C.	Agnieszki Pol.	8. Irodiona ap.	5 12	6 48	♓	4 33	3 1
21. P.	Anzelma B.	9. Jewpsychya ep.	5 10	6 49	♈	4 43	4 21
22. S.	Sotera i Kaja M.	10. Ferentya	5 8	6 51	♈	4 54	5 44
17.	Ewang. u Jana św. w Rozd. 20. O ukazaniu się Jezusa uczniom.	O newirnym Ftomi. Joan. 20.					
23. N.	A. 1. Biała Wojciecha	11. N. Antyp. Hł. 1.	5 7	6 52	♉	5 6	7 11
24. P.	Jerzego M.	12. Wasyłya	5 3	6 54	♉	5 23	8 43
25. W.	Marka Ew.	13. Artemona	4 59	6 56	♉	5 49	10 18
26. S.	Kleta i Marcelego	14. Martyna	4 57	6 59	♊	6 28	11 50
27. C.	Peregryna Wyz.	15. Arystarcha	4 56	7 1	♊	7 26	1 r.
28. P.	Witalisa M.	16. Ahapii i Iryny	4 54	7 2	♋	8 44	2 3
29. S.	Piotra M.	17. Symeona	4 52	7 3	♋	10 13	2 39
18.	Ewang. u Jana św. w Rozd. 10. O Chrystusie dobr. pasterzu.	O Myronosnyciach. Mark. 15.					
30. N.	A. 2. po Wielk. Kat. S.	18. N. Myron Hł. 2.	4 51	7 4	♌	11 43	3 3

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza

☽ Pierwsza kwadra dnia 1. o godz. 5. min. 45 wieczór.

Powietrze przyjemne.

🌕 Pełnia dnia 8. o godz. 9. minut 12. wieczór.

Wietrzno przytem deszcz.

☾ Ostatnia kwadra dnia 16. o godz. 10. min. 11. wieczór.

Pięknie i ciepło.

🌑 Nów dnia 24, o godz. 8. min. 37. r.

Powietrze niestałe.

☽ Pierwsza kwadra dnia 30. o godz. 12. min. 0. wieczór.

Dnie pogodne.

W kwietniu rośnie dzień o godz. minut 36.

Długość dnia w przecięciu 13. godz.

Księżyc oddala się od ziemi dnia 14. a przybl. się d. 26.

Przepowiednie według kalendarza 100-letniego.

Kwiecień. Z początku przymrozki, potem aż do 23. czas łagodny, od 23. do 28. ostre powietrze, ku koncu pięknie.

Maj (Maj, Mai, Majus) ma dni 31.

Dnie tygodniowe	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca Wsch.	Słońca Zach.	Księżyca Bieg	Księżyca Wsch.	Księżyca Zach.
1. P.	Filipa i Jakóba.	19. Joanna prep.	4 49	7 6		wiecz.	3 r.
2. W.	Zygmunta króla	20 Teodora Tr.	4 47	7 8		1 9	3 31
3 S.	Znal. św. †.	21. Januaria.	4 45	7 9		2 32	3 41
4. C.	Floryana Męcz.	22. Teodora syk.	4 43	7 11		3 51	3 50
5. P.	Piusa V. Pap.	23. Heorhyja czud.	4 42	7 13		5 9	4 0
6. S.	Jana w Oleju	24. Sawwy m.	4 40	7 14		6 27	4 11
19.	Ewang. u Jana św. w Rozd. 16. O odejściu Chrystusa do Ojca.	O rozsłablennom. Joan. 5.					
7. N.	A. 3. po Wielk. Domic.	25. N. Rozsł. Hł. 3	4 38	7 15		7 45	4 24
8. P.	Stanisława B. M.	26. Wasyłyja.	4 37	7 17		9 4	4 42
9. W.	Grzegorza Naz.	27. Symeona	4 35	7 19		10 21	5 7
10. Ś.	Izydora Or.	28. Jasona A.	4 33	7 20		11 30	5 43
11. C.	Beatryksy P.	29. 9 Mucz.	4 32	7 21		r. 28	6 32
12. P.	Pankracego M.	30. Jakowa ap.	4 31	7 22		1 11	7 36
13. S.	Serwacego B.	1. Maj. Jeremii pror.	4 30	7 24		1 41	8 48
20.	Ewang. u Jana św. w Rozd. 16. O przyczynie odejścia Chryst	O Samarytani. Joan. 4.					
14. N.	A. 4. po Wielk. Bonifac.	2. N. Samar. Hł. 4.	4 29	7 25		2 2	10 4
15. P.	Zofii i jej córek. †	3. Tymotteja m.	4 28	7 27		2 18	11 21
16. W.	Jana Nep.	4. Pełahyi prep.	4 27	7 28		2 30	wiecz.
17. Ś.	Paschalisa Wyz.	5. Iryny.	4 25	7 29		2 40	— 38
18. C.	Feliksa Spow.	6. Jowa mnoh.	4 24	7 30		2 49	1 56
19. P.	Piotra Cel.	7. Znam. Kresta.	4 23	7 32		2 59	3 16
20. S.	Bernarda	8. Joanna Boh.	4 22	7 33		3 11	4 39
21.	Ewang. u Jana św. w Rozd. 16. O skutku prośby w imię Jezusa	O śliporożdennom. Joan. 9.					
21. N.	A. 5. po Wielk. Heleny	9. N. 5. Slipor. Hł. 5.	4 21	7 33		3 26	6 9
22. P.	Julii P. M. † } Dnie krzyżowe.	10. Symeona.	4 20	7 34		3 47	7 43
23. W.	Dezyderyusza.	11. Mokija	4 19	7 35		4 20	9 19
24. Ś.	Joanny Wd.	12. Epyfanyja ep.	4 18	7 36		5 10	10 46
25. C.	Wniebowstąpienie P.	13. Woznes. Hosp	4 17	7 38		6 23	11 53
26. P.	Filipa Ner.	14. Isydora.	4 16	7 39		7 52	r. 38
27. S.	Jana P. i Mag.	15. Pachomyja weł.	4 15	7 40		9 25	1 7
22.	Ewang. u Jana św. w R. 15. 16 O przyjściu pocieszyciela Duch.	O prostawłenyi Isusa. Joan. 17.					
28. N.	A. 6. po Wielk. Wil.	16 N. S. S. Otec Hł. 6.	4 14	7 41		10 55	1 25
29. P.	Maksyma.	17. Andronika.	4 14	7 42		wiecz.	1 39
30. W.	Feliksa Pap.	18. Teodota.	4 13	7 43		— 20	1 50
31 S.	Petronelli P.	19. Patrykia.	4 12	7 44		1 40	1 59

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza.

Pełnia dnia 8. o godz. 11. min. 26 r. Powietrze posępne przytem częste ulewy.

Ostatnia kwadra dnia 16. o godzinie 3. min. 0 wieczór. Powietrze niestałe.

Nów dnia 23. o godz. 4. min. 58 w. Pogodnie.

Pierwsza kwadra dnia 30. o godz. 7. minut 22 rano. Powietrze dżdżyste.

W Maju rośnie dzień o 1 god. m. 15. Długość dnia w przecięciu 15 godz. Księżyc oddala się dnia 12. a przybliża się dnia 34.

Przepowiednie według kalendarza 100 letniego.

Maj. Do 11. powietrze zmienne, od 11. do 20. pogoda, noce atoli zimne, poczem pięknie i ciepło.

Czerwiec (Junyi, Juni, Junius) ma dni 30.

Dnie tygo dniowe	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca Wsch.	Słońca Zach.	Księżyca Bieg	Księżyca Wsch.	Księżyca Zach.	Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza
1. C.	Nikodema M.	20. Tałałeja	4 11	7 45		w. 2	r. 2	
2. P.	Erazma B.	21. Konstantyna	4 10	7 46		4 15	2 19	
3. S.	Klotyldy Król. †	22. Sub. zad.	4 9	7 47		5 33	2 32	
23.	Ewang. u Jana św. w Roz. 14. O zesłaniu Ducha świętego	O Duchu światom Joann 7.						Pełnia dnia 7. o godzinie 2. minut 10. rano. Powietrze piękne i ciepłe.
4. N.	A. Zielone Święt	23. Sosz. š. Ducha	4 8	7 47		6 51	2 48	
5. P.	Poniedz. Ziel. św.	24. Pon. Sosc. š. Ducha	4 8	7 48		8 8	3 9	
6. W.	Norberta	25. Obr. Hł. š. Joan.	4 8	7 49		9 20	3 42	
7. Ś.	Such. Roberta †	26. Karpa ap.	4 7	7 50		10 21	4 28	
8. C.	Medarda	27. Teraponta	4 7	7 51		11 9	5 26	
9. P.	Felicyana M. †	28. Nykyty prep.	4 6	7 52		11 43	6 36	
10. S.	Małgorzaty P. †	29. Teodozyi m.	4 6	7 53		r. 6	7 51	Ostatnia kwadra dnia 15. o godzinie 4. minut 48 rano. Chłodno i dżdżysto.
24.	Ewang. u Mateuszu św. R. 28. O władzy Chrystusa.	O ispowidaniju Jisusa Chrysta. Mat 10.						
11. N.	A. 1. po Świąt. Ś. Trój.	30. N. 1. W. S. S. Hł 8.	4 6	7 53		23	9 6	
12. P.	Onufrego	31. Jermia	4 6	7 53		37	10 23	
13. W.	Antoniego z Pad.	1. Junyi Justyna	4 6	7 54		47	11 30	Nów dnia 21. o godzinie 11. minut 50 wieczór. Piękna i stała pogoda.
14. Ś.	Wita i Modesta	2. Nykifora m.	4 5	7 55		56	wiecz.	
15. C.	Boże Ciało	3. Łukyłłyana m.	4 5	7 56		1 5	55	
16. P.	Franciszka	4. Mytrofana prep.	4 5	7 56		1 16	2 14	
17. S.	Adolfa B.	5. Doroteja ep.	4 5	7 57		1 29	3 38	
25.	Ewang. u Łukasza św. w R. 14. O wezwaniu na wieczerzę.	Petro ide wo ślid Jisusa. Mat 4.						
18. N.	A. 2. po Świąt. Mar. i M.	6. N. 2. Tił. Ch. Hł. 1.	4 5	7 57		1 46	5 8	Pierwsza kwadra dnia 28. o godzinie 4. min. 47 wieczór. Powietrze dżdżyste.
19. P.	Gerwazego i Prot.	7. Teodota m.	4 5	7 58		2 12	6 42	
20. W.	Sylwerjusza	8. Teodora str.	4 5	7 58		2 53	8 14	
21. Ś.	Alojzego	9. Kyryła Ałeks.	4 5	7 58		3 56	9 33	
22. C.	Paulina B.	10. Tymoteja	4 5	7 58		5 21	10 29	
23. P.	Serce Jezusa	11. Wartołomeja	4 5	7 58		6 56	11 4	W Czerwcu rośnie dzień do 20. o minut 19. a po 20. spada o minut 5. Długość dnia w przecięciu 16. godz. Księżyc oddala się od ziemi dnia 8 a przybliża się d. 22.
24. S.	Jana Chrzciciela	12. Onufrya prep.	4 5	7 58		8 31	11 28	
26.	Ewang. u Łukasza św. w R. 15. O zgubionej owcy i groszu.	Nykto ne može dwom hospodarom służyty M. 6.						
25. N.	A. 3. po Świąt. Pros.	13. N. 3. po Sosz. Hł. 2.	4 6	7 58		10 2	11 45	
26. P.	Jana i Pawła	14. Elisseja pr.	4 7	7 58		11 26	11 57	
27. W.	Władysława Król.	15. Amosa pr.	4 7	7 58		wiecz.	rano 7	
28. Ś.	Leona II. Pap.	16. Tychona	4 8	7 57		46	16	
29. C.	Piotra i Pawła ap.	17. Manuiła m.	4 8	7 57		2 4	26	
30. P.	Wspomn. św. Pawła	18. Łeontyja	4 9	7 57		3 22	38	

Przepowiednie według kalendarza 100-letniego,

Czerwiec. Z początku posępne i dżdżyste powietrze od 9. pogodnie i ciepło aż do końca miesiąca.

Lipiec (Julyi, Juli, Julius) ma dni 31.

Dnie tygodniowe	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca Wsch.	Słońca Zach.	Księżyca Bieg.	Księżyca Wsch.	Księżyca Zach.
1. S.	Teobalda Op.	19. Judy ap.	4 10	7 56	♏	4 w.	53
27.	Ewang. u Łukasza św. w R. 5. O obfitym połowie ryb Piotra.	O sotnyci. Mat. 8.					
2. N.	A. 4. po Św. N. N. M. P.	20. N. 4. po Sosz. Hł. 3.	4 11	7 56	♏	5 57	1 14
3. P.	Heliodora	21. Julyana m.	4 12	7 56	♐	7 11	1 43
4 W.	Józefa Kal.	22. Jewsewja	4 12	7 56	♐	8 16	2 24
5. S.	Filomeny P.	23. Ahrypiny	4 13	7 55	♑	9 7	3 19
6. C.	Izajasza Pr.	24. Rożd. sw. Joan.	4 14	7 54	♑	9 45	4 26
7. P.	Pulcheryi P.	25. Fewronyi m.	4 14	7 53	♑	10 11	5 40
8. S.	Elżbiety Kr. wdowy	26. Dawyda prep.	4 15	7 53	♒	10 30	6 56
28.	Ewang. u Mateusza św. w R. 5. O sprawiedliwości.	O dwóch bisnujuszczych. Mat. 8.					
9. N.	A. 5. po Św. Jana z Dl.	27. N. 5. po Sosz. Hł. 4	4 16	7 53	♒	10 44	8 12
10. P.	Amalii P.	28. Kyra i Joana †	4 16	7 52	♓	10 55	9 28
11. W.	Pelagii M.	29. Petra i Pawła	4 17	7 51	♓	11 4	10 48
12. S.	Henryka	30. Sob. S. S. 12. Ap.	4 18	7 50	♓	11 13	11 59
13 C.	Małgorzaty	1. Julyi. Kosmy i D	4 19	7 49	♈	11 23	wiecz.
14. P.	Bonawentury	2 Położ Ryzy B.	4 20	7 48	♈	11 34	1 18
15. S.	Rozesłanie Apost.	3. Jakynta m.	4 21	7 47	♈	11 49	2 43
29.	Ewang. u Marka św. w Roz. 8. O nakarmieniu 4.000 ludzi.	O osłabłennom żyłamy. Mat. 9.					
16. N.	A. 6. po Św. N. M. P. szk.	4. N. 6. po Sosz. Hł. 5.	4 22	7 46	♉	10	4 12
17. P.	Aleksego	5. Atanasya	4 23	7 45	♊	42	5 48
18. W.	Szymona z Lipnicy	6. Syzona weł.	4 24	7 44	♊	1 32	7 4
19. S.	Wincentego z P.	7. Tomy prep.	4 25	7 43	♋	2 46	8 15
20. C.	Czesława i Kas.	8. Prokopija W. Mucz.	4 26	7 42	♋	4 18	9 0
21. P.	Praxedy P.	9. Pankratya ep.	4 27	7 41	♌	5 56	9 29
22. S.	Maryi Magdaleny	10 SS 45. Mucz.	4 28	7 40	♌	7 32	9 48
30.	Ewang. u Mateusza św. w R. 7. O fałszywych prorokach.	O dwoch ślipcach. Mat. 9.					
23. N.	A. 7. po Św. Apolinare.	11. N. 7. po Sosz. Hł. 6.	4 29	7 39	♍	9 1	10 2
24. P.	Krystyny i Włodz.	12. Prokła	4 30	7 38	♍	10 26	10 14
25. W.	Jakóba Ap.	13. Sobor ś. Hawryiła	4 31	7 37	♎	11 47	10 24
26. S.	Anny M. Maryi	14. Akyły	4 32	7 36	♎	wiecz.	10 34
27. C.	Natalii P.	15. Kyryka	4 33	7 35	♎	1 7	10 45
28. P.	Inocentego P.	16. Atynobena ep.	4 34	7 34	♏	2 27	10 59
29. S.	Marty P.	17. Maryny W. M.	4 35	7 33	♏	3 46	10 17
31.	Ewang. u Łukasza św. w R. 16. O niesprawiedliwym szafarzu.	O piaty chlibach i dwoju rybach. Mat. 14.					
30. N.	A. 8. po Św. Abd Sen.	18. N. 8. po Sosz. Hł. 7.	4 39	7 32	♐	5 1	11 43
31. P.	Ignacego Lojoli.	19. Makryny	4 40	7 31	♐	6 9	rano

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza.

Pełnia dnia 6. o godzinie 5. minut 11. wieczór.
Pogodnie i gorąco.

Ostatnia kwadra dnia 14. o godzinie 3 minut 29. wieczór.
Powietrze niestałe jednak gorące.

Nów dnia 21. o godzinie 6 minut 26 rano.
Wietrzno, poczem deszcz.

Pierwsza kwadra 28. o godzinie 4. minut 52 rano.
Chłodno i bardzo dżdzysto.

W Lipcu ubywa dzień od 1. do 31. o minut 57.
Długość dnia w przeciągu 15 godzin i minut 26.
Księżyc oddala się od ziemi dnia 6. a przybliża się dnia 20.

Przepowiednie według kalendarza 100-letniego.

Lipiec z początku nadzwyczaj gorący, upały ogromne, przerywane niemal codziennie grzmotami, poczem posępne i chłodne, od 28. do końca miesiąca deszcz.

Stasio

książka	– –/50 ctów
szafka ————	1/4/10

Sierpień (Awhust, August, Augustus) ma dni 31.

Dnie tygodniowe	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca Wsch.	Słońca Zach.	Księżyca Bieg	Księżyca Wsch.	Księżyca Zach.	Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza
1. W.	Piotra w Okowach	20. Ilyi pror.	4 41	7 29		7 w.	1 r.	
2. Ś.	N. M. P. Anielskiej	21. Symeona prep.	4 43	7 28		7 47	2 15	
3. C.	Znalez. św. Szczepana	22. Maryi Mahdał.	4 45	7 26		8 16	3 27	
4. P.	Dominika Wyz.	23. Trofyma	4 46	7 25		8 37	4 44	
5. S.	N. M. P. Snieżnej	24. Borisa i Hliba	4 47	7 24		8 52	6 1	Pełnia dnia 5. o godz. 8. minut 11. rano. Powietrze niestałe.
32.	Ewang. u Łukasza św. w R. 19. O zburzeniu Jerozolimy.	O małowirstwii Petrowom. Mat. 14.						
6. N.	A. 9. po. Św. Przem. P.	25. N. 9. po Sosz. Hł. 8.	4 48	7 22		9 4	7 17	
7. P.	Kajetana W.	26. Jermolaja	4 50	7 20		9 13	8 33	
8. W.	Cyryaka M.	27. Pantałejmona	4 52	7 18		9 22	9 48	
9. Ś.	Romana i Sek	28. Prochora i Nikan.	4 53	7 15		9 31	11 6	Ostatnia kwadra
10. C.	Wawrzyńca M.	29. Kałynyka	4 54	7 13		9 41	wiecz.	dnia 12. o godz. 11
11. P.	Zuzanny P.	30. Siły ap.	4 55	7 11		9 53	— 28	minut 32. wieczór.
12. S.	Klary P.	31. Ewdokima p.	4 57	7 9		10 11	1 53	Pogodnie.
33.	Ewang. u Łukasza św. w R. 18. O faryzeuszu i celniku	O bisnojuszczymsia na nowom misiacy. Mat. 17.						
13. N.	A. 10. po Św. Hipolita	1. Awh. N. 10 po Sz. H. 1	4 59	7 8		10 38	3 22	Nów dnia 19. o
14. P.	Euzebiusza M. †	2. Stefana	5 0	7 6		11 19	4 48	godz. 1. minut 59.
15. W.	Wniebowz. N. M. P.	3. Isaakija	5 1	7 4		r. 22	6 0	wieczór.
16. Ś.	Rocha Wyz.	4. 7. Otrok w Efez	5 3	7 3		1 44	6 54	Pochmurno i wiele deszczu.
17. C.	Anastazego B.	5. Ewsyhnia	5 4	7 1		3 19	7 28	
18. P.	Heleny szw.	6. Preob. Hosp.	5 5	6 59		4 56	7 51	
19. S.	Renigny P.	7. Dometia	5 6	6 58		6 29	8 7	
34.	Ewang. u Marka św. w R. 7. O uzdrowien. głuchoniemego.	O dwoch dołżnykach. Mat. 18.						Pierwsza kwadra dnia 26. o godz. 7.
20. N.	A. 11. po Św. Stef. k.	8. N. 11. po Sosz. H. 2	5 7	6 56		7 57	8 20	minut 51. wieczór.
21. P.	Joanny frem.	9. Matteja ap.	5 9	6 54		9 21	8 30	Posępno i wietrzno.
22. W.	Filiberta Op.	10. Ławrentya	5 11	6 52		10 45	8 40	
23. Ś.	Filipa B.	11. Jewpła	5 12	6 50		wiecz.	8 51	— —
24. C.	Bartłomieja Ap.	12. Fotya mucz.	5 13	6 48		— 7	9 4	W Sierpniu uby-
25. P.	Ludwika kr.	13. Maxyma p.	5 15	6 46		1 27	9 20	wa dzień o godzinę
26. S.	Zefiryny P.	14. Mycheja pr.	5 16	6 44		2 46	9 43	i minut 33. — Dłu-
35.	Ewang. u Łuk. św. Rozd. 10. O miłosiernym Samarytania.	O Junoszi bohatim. Mat. 19.						gość dnia w przecięciu 14. godzin 12 minut.
27. N.	A. 12. po Św. Prz. ś. K.	15. N. 12. po S. U. B. Hł. 3.	5 17	6 42		3 59	10 16	Księżyc oddala
28. P.	Augustyna	16. Ner. Obr. J. Ch.	5 19	6 40		5 0	11 2	się od ziemi dnia 2.
29. W.	Scięcie ś. Jana Chrz.	17. Myrona mucz.	5 21	6 39		5 47	r. 2	i 29. a przybliża
30. Ś.	Róży z Limy	18. Flora i Ławra	5 22	6 38		6 20	1 12	się dnia 17.
31. C.	Raymonda Wyz.	19. Andreja m.	5 23	6 37		6 43	2 28	

Przepowiednie według kalendarza 100-letniego.

Sierpień rankami mgły, ale dnie piękne i gorące, upały aż do końca miesiąca.

Wrzesień (Septemwryj, September) ma dni 30.

Dnie tygodniowe	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca Wsch.	Słońca Zach.	Księżyca Bieg	Księżyca Wsch.	Księżyca Zach.
1. P.	Idziego Op.	20. Samuiła pr.	5 23	6 35	♒	7 w.	3 r.
2. S.	Justa B.	21. Taddea ap.	5 25	6 33	♓	7 12	5 3
36.	Ewang. u Łuk. św. w R: 17. O uzdrowieniu 10 trędowat	O złych diłatelach wo wysohradi. Mat. 21.					
3. N.	A. 13. po Sw. Anioł. str.	22. N. 13. po Sosz. Hł. 4	5 27	6 31	♓	7 22	6 20
4. P.	Rozalii P.	23. Łuppa	5 28	6 29	♓	7 31	7 37
5. W.	Wawrzyńca	24. Ewtychia m.	5 29	6 27	♈	7 40	8 55
6. S.	Zacharyasza Pr.	25. Wartołomeja	5 31	6 25	♈	7 50	10 15
7. C.	Reginy P.	26. Adryana m.	5 32	6 22	♉	8 2	11 40
8. P.	Narodzenie N. M. P.	27. Pimena prep.	5 34	6 20	♉	8 18	wiecz.
9. S.	Gorgoniusza	28. Mojseja	5 35	6 18	♉	8 41	1 8
37.	Ewang. u Mat. św. w R. 6. O służeniu Bogu i mamonie.	O zwannych na braki. Mat. 22.					
10. N.	A. 14. po Sw. Im. M. P.	29. N. 14. po Sosz. Hł. 5	5 36	6 16	♊	9 16	2 34
11. P.	Jacka i Prota	30. Alexandra New.	5 38	6 14	♊	10 8	3 50
12. W.	Gwidoma Wyz.	31. Poł. Poj. P. Boh.	5 40	6 12	♋	11 22	4 49
13. S.	Tobiasza Wyz.	1. Sep. Szymona St.	5 41	6 10	♋	r. 50	5 28
14. C.	Podwyższenie św. †	2. Mamanta	5 42	6 8	♌	2 24	5 55
15. P.	Nikodema M.	3. Antyma m.	5 44	6 6	♌	3 57	6 13
16. S.	Ludmili M.	4. Wawyły	5 45	6 4	♍	5 27	6 26
38.	Ewang. u Łuk. św. w R. 7. O wskrzeszenia syna w Naim.	O myłosty Boha i bliźniaho. Mat. 22.					
17. N.	A. 15. po Sw. Lamb.	5. N. 15. po Sosz. Hł. 6	5 46	6 2	♍	6 53	6 37
18. P.	Tomasza w Wil.	6. Cz. Mychaiła	5 48	5 59	♎	8 17	6 47
19. W.	Januaryusza	7. Sozonta m.	5 49	5 57	♎	9 40	6 57
20. S.	Such. Eustachjusza †	8. Rożd. Bohor	5 50	5 56	♎	11 3	7 9
21. C.	Mateusza Ap.	9. Joakima i Anny	5 52	5 54	♏	wiecz.	7 24
22. P.	Maurycego M. †	10. Mynodory m.	5 53	5 52	♏	— 25	7 44
23. S.	Tekli P. M. †	11. Teodory pr.	5 54	5 49	♐	1 42	8 13
39.	Ewang. u Łuk. św. w R. 14. O uzdrowieniu opuchłego.	O rozdiłeniu talentów. Mat. 25.					
24. N.	A. 16. po Sw. Gerarda	12. N. 16. po S. Hł. 7.	5 56	5 47	♑	2 49	8 54
25. P.	Kleofasa M.	13. Kornyłya Sot.	5 57	5 46	♑	3 42	9 49
26. W.	Cypryana	14. Wozd. cz. Krest	5 58	5 43	♒	4 20	10 56
27. S.	Kosmy i Dam.	15. Nykity	6 0	5 41	♒	4 47	r. 10
28. C.	Wacława król.	16. Ewfemyi	6 1	5 39	♒	5 6	1 27
29. P.	Michała Arch.	17. Zofii	6 3	5 37	♓	5 20	2 44
30. S.	Hieronima Wyz.	18. Ewmenyja prep.	6 4	5 35	♓	5 31	4 1

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza

Pełnia dnia 3. o godzinie 10. minut 46. wieczór.
Dnie pogodne i ciepłe.

Ostatnia kwadra dnia 11. o godz. 5. minut 54. rano.
Chłodno i dżdżysto.

Nów dnia 17. o godzinie 11. minut 28. wieczór.
Piękna pogoda.

Pierwsza kwadra dnia 25. o godz. 1. minut 37. wieczór.
Powietrze bardzo dżdżyste.

W Wrześniu ubywa dzień o godzinę i minut 39. — Długość dnia w przecięciu 12. godzin 32. minut.

Księżyc przybliża się do ziemi dnia 14. a oddala się dnia 26.

Przepowiednie według kalendarza 100-letniego.

Wrzesień aż do 13. czas prześliczny, poozem nieco chłodniej i słotniej, poczem znów pięknie aż do 25. od 26., aż do końca posępne i dżdżyste powietrze.

Październik (Oktowrij, October) ma dni 31.

Dnie tygodniowe	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca Wsch.	Słońca Zach.	Księżyca Bieg	Księżyca Wsch.	Księżyca Zach.
40.	Ewang. u Mat. św. w Rozdz. 22. O miłości Boga i bliźniego.	O ženi chananejskoj Mat. 15.				wiecz	rano
1. N.	A. 17. po Św. N. M. Roż.	19. N. 17. po Sosz H. 8.	6 5	5 33		5 41	5 18
2. P.	Leodegara.	20. Eustafija M.	6 6	5 30		5 49	6 36
3. W.	Kandyda m.	21. Kodrata	6 8	5 28		5 59	7 58
4. Ś.	Franciszka Seraf.	22. Foky M.	6 9	5 26		6 10	9 24
5. C.	Placyda m.	23. Zacz. św. Joanna.	6 11	5 24		6 25	10 52
6. P.	Brunona wyz.	24. Tekły M.	6 13	5 22		6 46	wiecz.
7. S.	Justyny p.	25. Eufrosyny M.	6 15	5 20		7 17	— 21
41.	Ewang. u Mat. św. w Rozd. 9. O uzdrowieniu paralityka.	O łowytwi ryb. Łuk. 5.					
8. N.	A. 18. po Św. Brygidy	26. N. 18. po Sosz. H. 1	6 16	5 18		8 4	1 41
9. P.	Wincentego Kadł.	27. Kałystrata	6 17	5 16		9 11	2 45
10. W.	Franciszka Bórg.	28. Charytona p.	6 18	5 14		10 34	3 30
11. Ś.	Placedy p	29 Kyriaka.	6 19	5 12		r. 4	3 59
12. C.	Maksymiliana.	30. Hryhoria Weł.	6 21	5 10		1 34	4 19
13. P.	Edwarda Król.	1. Oktow. Pokr. P. B.	6 22	5 8		3 3	4 33
14. S.	Kaliksta p.	2. Kypryana m.	6 23	5 6		4 28	4 45
42.	Ewang. u Mat. św. w Rozd. 22. O wezwaniu na gody.	O lubwy wrahow. Łuk. 6.					
15. N.	A. 19. po Św Pośw. k.	3. N. 19. po Sosz. H. 2.	6 25	5 4		5 51	4 55
16. P.	Gawła Op.	4. Jerofteja ep.	6 27	5 2		7 14	5 5
17. W.	Lucyny	5. Charityny m.	6 28	5 0		8 38	5 16
18. Ś.	Łukasza ew.	6. Tomy Ap.	6 30	4 59		10 0	5 30
19. C.	Piotra z Al.	7. Serhya i Wak.	6 31	4 57		11 20	5 49
20. P.	Felicyana b.	8. Pełahyi.	6 32	4 56		wiecz.	6 13
21. S.	Urszuli P. M.	9. Jakowa Alf. ap.	6 33	4 53		— 33	6 48
43.	Ewang. u Jana św. w Rozd. 4. O chorym synie królewskim.	O woskresenyi syna wdowy w Naim. Łuk. 7.					
22. N.	A. 20. po Św. Korduli	10. N. 20. po Sosz. H. 3.	6 35	4 51		1 33	7 37
23. P.	Jana Kapistrana.	11. Fyłyppa ap.	6 36	4 49		2 17	8 40
24. W.	Rafała Arch.	12. Prowa m.	6 38	4 47		2 48	9 52
25. Ś.	Jana Kantego	13. Karpa m.	6 40	4 46		3 10	11 7
26. C.	Ewarysta P.	14. Nazarya i Paras.	6 41	4 44		3 25	r. 23
27. P.	Sabiny M.	15. Eufymij.	6 43	4 42		3 37	1 39
28. S.	Szymona i Judy Ap.	16. Łonhyna m.	6 45	4 40		3 48	2 55
44.	Ewang. u Mat. św. w Roz. 18. O dłużn. i złośliwym słudze	O rozsijanyi simena. Łuk. 8.					
29. N.	A. 21. po Św. Narcyza	17. N. 21. po Sosz. H. 4	6 47	4 38		3 57	4 12
30. P.	Klaudyusza M.	18. Łuki. ap.	6 50	4 37		4 6	5 33
31. W.	Wolfganga B.	19. Joiła pro.	6 51	4 35		4 17	6 57

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza

Pełnia dnia 3. o god. 0. min. 29 w.

Powietrze posępne, przytem mgły.

Ostatnia kwadra dnia 10. o godz. 11. minut 53 rano.

Częste ulewy.

Nów dnia 17. o god. 11. m. 30 rano.

Powietrze posępne i chłodne.

Pierwsza kwadra dnia 25. o godzinie 9. m. 28 rano.

Powietrze niestałe.

W Październiku ubywa dzień o god. 1 i minut 44.

Długość dnia w przecięciu 10 godz. i 48 minut.

Księżyc przybliża się od ziemi dnia 5. a oddala się dnia 24.

Przepowiednie według kalendarza 100-letniego.

Październik. — Z początku brzydkie powietrze, od 10 do 17 mglisto i nieprzyjemnie, poczem do końca pogoda, przyczem dosyć zimne powietrze.

Listopad (Nojemwryj, November) ma dni 30

Dnie tygodniowe	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca Wsch.	Słońca Zach.	Księżyca Bieg.	Księżyca Wsch.	Księżyca Zach.
1. S.	Wszystkich Świętych.	20. Artemija.	6 52	4 35	♉	w. 30	r. 26
2. C.	Dzień zaduszny.	21. Iłaryona p.	6 54	4 33	♉	4 49	9 58
3. P.	Huberta B.	22. Awerkija ep.	6 56	4 30	♊	5 17	11 25
4. S.	Karola Bor.	23. Jakowa ap.	6 58	4 29	♊	5 59	wiecz.
45.	Ewang. u Mat. św. w Rozd. 22. O oddaniu monety czynszowej	O bohatim i Łazari. Łuk. 16.					
5 N.	A. 22. po Św. Elżbiety	24. N. 22. po Sosz. H. 5.	7 0	4 28	♋	7 1	— 37
6. P.	Leonarda w.	25. Markijana.	7 1	4 26	♋	8 21	1 29
7. W.	Adolfa B.	26. Dymitrya	7 3	4 25	♌	9 51	2 2
8. S.	4 Koronatów.	27. Nestora m.	7 5	4 24	♌	11 23	2 25
9. C.	Teodora m.	28. Terentya m.	7 6	4 22	♍	r. 51	2 41
10. P.	Andrzeja z Aw.	29. Anastasyi m.	7 7	4 21	♍	2 14	2 53
11. S	Marcina B.	30. Zynowija.	7 9	4 20	♍	3 35	3 3
46.	Ewang. u Mat. św. w Rozd. 9. O wskrzeszeniu córki księcia	Isus izhaniajet bisow. Łuk. 8.					
12. N.	A. 23. po Św. Op. P. M.	31. N. 23. po Sosz. H. 6.	7 10	4 18	♎	4 56	3 13
13. P.	Eugeniusza.	1. Nojem Kos. i D.	7 12	4 17	♎	6 17	3 23
14. W.	Serafina	2. Akindyna m.	7 13	4 16	♏	7 39	3 36
15. S.	Leopolda wyz.	3. Ahepsyny m.	7 15	4 15	♏	9 0	3 52
16 C.	Otmara op.	4. Joannyka pr.	7 16	4 14	♏	10 16	4 14
17. P.	Salomei p.	5. Hałaktyona.	7 18	4 13	♐	11 21	4 44
18, S.	Ottona op.	6. Pawła archiep.	7 19	4 12	♐	wiecz	5 29
47.	Ewang. u Mat. św. w Rozd. 13. Królestwo jest podob. ziarnu.	O woskresenyju doczki Jaira. Łuk. 8.					
19. N.	A. 24. po Św. Stanis. K.	7. N. 24 po Sosz. H. 7.	7 20	4 11	♑	— 12	6 27
20. P.	Feliksa de Wal.	8. Sob. 4. Michaiła	7 22	4 10	♑	— 48	7 36
21. W.	Ofiarowanie N. M. P.	9. Onysifora	7 24	4 10	♒	1 12	8 50
22. S.	Cecylii p.	10. Erasta ap.	7 25	4 9	♒	1 30	10 5
23. C.	Klemensa pap.	11. Myny m.	7 26	4 8	♒	1 44	11 20
24. P.	Emilii i Jana od K.	12. Joanna mył.	7 27	4 8	♓	1 54	r. 34
25. S.	Katarzyny P. M.	13. Joanna Złot.	7 28	4 7	♓	2 3	1 49
48.	Ewang. u Mat. św. w Rozd. 24. O okropności spustoszenia.	O wpadłom meże rozbojnyki Łuk. 10.					
26. N.	A. 25. po Św Konrada	14. N. 25. po Sosz. H. 8.	7 29	4 5	♈	2 12	3 6
27. P.	Walerjana B. i Wirg.	15. Hurya M.	7 31	4 5	♈	2 22	4 27
28. W.	Krescentego	16. Matteja ap.	7 32	4 4	♈	2 34	5 54
29. S.	Saturnina m.	17. Hryhorya Neok.	7 33	4 4	♉	2 50	7 25
30. C.	Andrzeja ap.	18. Platona i Rom.	7 34	4 3	♉	3 13	8 56

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza

Pełnia dnia 2. o godzinie 1. minut 4 rano.

Powietrze zimne i ostre.

Ostatnia kwadra dnia 8. o godzinie 6. min. 50 wiecz.

Deszcz ze śniegiem.

Nów dnia 16. o godz. 2. min. 21 r.

Posępno i ostre wiatry.

Pierwsza kwadra dnia 24. o godzinie 6. minut 0 rano.

Dosyć zimno, jednak pogodne dnie.

W Listopadzie ubywa dzień o godz. 1 i 11 minut.

Długość dnia w przecięciu 9 godz. 17 minut.

Księżyc przybliża się do ziemi d. 5. a oddala się d. 21.

Przepowiednie według kalendarza 100-letniego.

Listopad — Aż do 10. z rana przymrozki, przez dzień atoli pięknie i ciepło, od 11. do 13. posępno i deszcz, poczem do końca zimno i śnieg.

Grudzień (Dekemwryj, December) ma dni 31.

Dnie tygodniowe	Swięta rzymsko-katol.	Swięta grecko-katol.	Słońca Wsch	Słońca Zach.	Księżyca Bieg	Księżyca Wsch.	Księżyca Zach.	Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza
1. P.	Eligiusza B.	19. Awdyja pr.	7 35	4 2	♊	w. 49	r. 18	
2. S.	Bibianny Panny.	20. Hryhorya Oca.	7 37	4 1	♊	4 44	11 20	
49.	Ewang. u Łuk. św. w Roz. 21 O znakach na niebie i ziemi.	O bohatim kotromu nywa mnoho zarodyła. Łuk. 12.						Pełnia dnia 1. o godz. 0. min. 37. wieczór.
3. N.	A. 1. Adw. Fr. Xaw.	21. N. 26. po S. WB. H. 1	7 38	4 0	♋	6 1	wiecz.	
4. P.	Barbary p.	22. Fyłymona ap.	7 39	4 0	♋	7 31	— 2	Posępno i śnieg.
5. W.	Sabby Op.	23. Amfyłokia	7 40	4 0	♌	9 5	— 28	
6 S.	Mikołaja B.	24. Ekateryny pr.	7 41	4 0	♌	10 36	— 47	
7 C.	Ambrozego. †	25. Kłymenta.	7 42	4 0	♍	r. 2	1 0	
8. P.	Niep. Pocz. N. M. P.	26. Ałyppa prep.	7 44	4 0	♍	1 25	1 11	Ostatnia kwadra dnia 8. o godzinie 3. min. 56. rano.
9. S.	Leokadyi p.	27. Jakowa m.	7 45	3 59	♎	2 45	1 21	
50.	Ewang. u Mat. św. w Rozd. 11. O poselstwie Jana do Chryst.	Isus iscyt w Sabat. Łuk. 13.						Zawierzucha śnieżna.
10. N.	A. 2. Adw. N. P. M. L.	28. N. 27. po Sosz. H. 2.	7 46	3 59	♎	4 5	1 31	
11. P.	Damazego.	29. Paramona m.	7 47	3 59	♏	5 25	1 43	
12. W.	Maksentego	30. Andreja ap.	7 48	3 59	♏	6 45	1 58	
13. S.	Łucyi i Otyl.	1. Dek. Nauma.	7 49	3 59	♏	8 3	2 17	Nów dnia 15. o godz. 7. min. 47. wieczór.
14. C.	Nikazego i Spir.	2. Awakuma.	7 50	3 59	♐	9 11	2 45	
15. P.	Ireniusza	3. Sofoniy pr.	7 51	3 59	♐	10 6	3 25	Jasno i mroźno.
16. S.	Adelaidy ces.	4. Warwary m.	7 52	4 0	♑	10 47	4 18	
51.	Ewang. u Jana św. w Rozd. 1. O poselstwie żydów do Jana.	Isus iscytaje 10. pokaranych. Łuk 17.						
17. N.	A. 3. Adw. Łazarza B.	5. N. 28. po Sosz. H. 3.	7 53	4 0	♑	11 15	5 24	Pierwsza kwadra dnia 24. o godz. 1. min. 15. rano.
18. P.	Gracyana.	6. Nykołaja. ep.	7 54	4 1	♒	11 35	6 37	Silne mrozy.
19. W	Nemezjusza	7. Amwrozya ep.	7 54	4 1	♒	11 49	7 51	
20. S.	Such. Teofila m. †	8. Patapia prep.	7 55	4 1	♒	12 0	9 6	
21. C.	Tomasza ap.	9. Zaczat. P. B.	7 56	4 2	♓	wiecz.	10 20	
22. P.	Zenona m. †	10. Myny i Ermohena	7 57	4 2	♓	— 10	11 32	Pełnia dnia 30. o godz. 11. m. 32. wieczór.
23. S.	Wiktoryi panny. †	11. Danyiła stoł.	7 57	4 3	♈	-- 19	r. 45	
52.	Ewang. u Łukasza św. w Rozd. 3. W 15. r. panow. ces. Tyberyus.	O wełykoj weczeri. Łuk. 14.						Mrozy trwają ciągle.
24. N.	A. 4. Adw. Adama i Ewy	12. N. 29. po Sosz. H. 4.	7 57	4 3	♉	— 28	2 2	
25. P.	Boże Narodzenie.	13. Ewstratya ep.	7 57	4 3	♉	— 39	3 23	
26. W	Szczepana m.	14. Tyrsa m.	7 58	4 5	♉	— 52	4 50	W Grudniu ubywa dzień o m. 16.
27. Ś.	Jana ew.	15. Jełefterya.	7 58	4 6	♉	1 11	6 21	Długość dnia w przeciągu 8 godz. i 30 minut.
28. C.	Młodzianków M. M.	16. Ahhea.	7 58	4 7	♊	1 39	7 48	
29. P.	Tomasza B. M.	17. Danyiła pr.	7 58	4 7	♊	2 23	9 2	Księżyc przybliża się do ziemi d. 3 i 31. a oddala się dnia 19.
30. S.	Dawida kr.	18. Sewastyana m.	7 58	4 8	♋	3 29	9 54	
53.	Ewang. u Łukasza św. w Roz. 2. W owym cz. dziwili się oj. i mt.	Knyha Rożdestwa Chrysta. Mat. 1.						
31. N.	A. Sylwestra P.	19. N. 30. pr. Rożd. H. 5	7 58	4 8	♋	4 57	10 27	

Przepowiednie według kalendarza 100-letniego.

Grudzień. — z początku mroźny, poczem na przemianę deszcz i śnieg, od 10 do 19 mroźno, potem znów deszcz i zimno aż do końca.

Kalendarz żydowski.

Rok u żydów datowany jest od stworzenia świata. Na bieżący rok Ery chrześciańskiej, 1876 wypada część większa roku **5636** a mniejsza roku **5637** takiej Ery. Uporządkowanie ich kalendarza ugruntowane jest na tej zasadzie, że Pascha czyli Wielkanoc przypadać powinna dnia 15. miesiąca Nisan (który w roku bieżącym 1876 jest 9. Kwietnia) a po tej następuje rok nowy w dni 163. Rok ten 5636 rozpoczął się dnia 30. Września 1875 miesiącem Tiszri, a kończy się dnia 18. Września 1876 z miesiącem Elul; ma więc dni 355 jako rok zwyczajny długi o 12 miesięcy w porządku następującym.

1876	Początki miesięcy i święta	1876	Początki miesięcy i święta
7 Stycznia	12 Thebeth 5636 Post Ob. Jeroz.	9 Lipca	17 Tamuz. Post zdob. świątyni.
27 „	1 Szebat.	22 „	1 Abh.
26 Lutego	1 Adar	30 „	9 „ Post spalenie świątyni.
9 Marca	13 „ Post Estery.	21 Sierpnia	1 Elul.
10 „	14 „ Purim czyli Haman.	19 Września	1 Tiszri Nowy rok 5637.
11 „	15 „ Szuszan Purim.	20 „	2 „ Drugie św. now. roku
26 „	1 Nisan.	21 „	3 „ Post Gedalija.
9 Kwietnia	15 „ Początek Wielkanocy	28 „	10 „ Święto pojednania
10 „	16 „ Drugie św. Wielkan	3 Październik	15 „ Pierwsze św. kuczek.
15 „	21 „ Siódme św. Wielkan.	4 „	16 „ Drugie św. kuczek
16 „	22 „ Koniec Wielkanocy.	9 „	21 „ Palmowe święto.
25 „	1 Ijar.	10 „	22 „ Zgr. c. kon. kucze
12 Maja	18 „ Szkolne święto (Lag-Beomer).	11 „	23 „ Radość z prawa
		19 „	1 Marcheswan:
24 „	1 Siwan.	17 Listopada	1 Kislew.
29 „	6 „ Zielone święta.	11 Grudnia	25 „ Pośw. świąt. Chanuka
30 „	7 „ Drugie Zielone święta.	17 „	1 Thebeth.
23 Czerwca	1 Tamuz.	26 „	10 „ Post Oblęż. Jeroz.

Tylko święta czerwono oznaczone, są właściwie przykazane uroczystości, w których Izraelitom handlu i interesów sprawować nie wolno.

U w a g a. Święta żydowskie, w których żydzi na mocy wysokiego dekretu nadwornego z dnia 17. Stycznia 1818 do sądu wołanymi być nie mogą, są następujące:

1. Nowy rok, przez dwa dni.
2. Święto pojednania, przez dzień.
3. Kuczki, przez dwa pierwsze i dwa ostatnie dni świąt.
4. Wielkanoc, podobnież przez dwa pierwsze i dwa ostatnie dni świąt.
5. Zielone święta, przez dwa dni.

Wykaz Alfabetyczny Swiętych i Swiąt na rok 1876.

z wyrażeniem dnia i miesiąca.

A.

Abdona Męczennika 30 lipca.
Adama 24 grudnia.
Adelajdy 10 grudnia.
Adolfa Biskupa 17 czerwca.
Adryana Męczennika 9 września.
Agapita Męczennika 18 sierpnia.
Agatona Papieża 10 stycznia.
Agaty Panny Męczen. 5 lutego.
Agnieszki Panny Męczen. 21 stycz.
Agrypiny 23 czerwca.
Albina Biskupa 1 marca.
Albiny Panny 16 grudnia.
Aleksandra P. Rzymie 26 lutego.
Aleksandra Papieża 3 maja.
Aleksandra P. w Aleks 12 grudnia.
Aleksego Wyznawcy 17 lipca.
Alfonsa 22 października.
Alfreda 3 lipca.
Alodyi P. M. 32 października.
Alojzego Gonzagi 21 czerwca.
Amelii Księżnej 10 lipca.
Ambrozego biskupa 7 grudnia.
Amalii Panny 2 marca.
Anastazego B. W. 2 maja.
Anastazego P. 22 stycznia.
Anastazego Papieża 27 lutego.
Anastazego Wyznawcy 29 marca.
Anastazyi Panny 27 lutego.
Anastazyi Rzymianki 26 październ.
Anatolii Męczenniczki 9 lipca.
Anatoliusza Biskupa 3 lipca.
Andrzeja Apostoła 30 listopada.
Andrzeja z Awelinu 10 listopada.
Andrzeja Polaka pustel. 6. maja.
Andrzeja z Krety 7 października.
Angeli 30 marca.
Ansgarego B. 4 lutego
Anny Matki N. Maryi Panny 26 lip.
Aniołów Stróżów 2 października.
Antoniego Opata 17 stycznia.
Antoniego Padewskiego 13 czerwca
Antonina Arcybiskupa 10 maja.
Antoniny 16 grudnia.
Anzelma 22 kwietnia.
Apolinarego Biskupa 23 lipca.
Apolonii Panny Męczen. 9 lutego.
Apoloniusza Męczen. 18 kwietnia.
Arkadyusza Męcz. 12 stycznia.
Arseniusza B. 19 lipca.
Atanazego 2 maja.
Augusta Wyznawcy 3 sierpnia.
Augustyna Biskupa 28 sierpnia.
Aurelii Panny 25 września.
Awita Męczennika 12 stycznia.

B.

Balbiny Panny 31 marca.
Rarlaama 27 listopada.
Barbary Panny 4 grudnia.
Barnaby Apostoła 11 czerwca.
Bartłomieja Apostoła 24 sierpnia.
Bazylego Biskupa 14 czerwca.
Beaty Panny 8 marca.
Bonifacego B. Ferentyńs. 30 maja.
Bedy Kapłana 27 maja.
Benedykta Opata 21 marca.
Benigny Panny 19 sierpnia.
Benona Biskupa 16 czerwca.
Bernarda Opata 20 sierpnia.
Bernarda Seneńsk. 20 maja.
Bibianny Panny 2 grudnia.
Błażeja Biskupa 7 lutego.
Bogumiła 10 czerwca
Bonifacego Męczennika 14 maja.
Bonawentury Kardyn. 14 lipca.
Bonifacego Biskupa 5 czerwca.
Bony Panny 24 kwietnia.
BOŻE CIAŁO 30 maja.
Bronisławy 19 sierpnia.
Brunona Wyznawcy 6 października.
Brygidy Panny 1 lutego.
Brygidy Wdowy 8 października.

C.

Cecylii Panny Męcz. 22 listopada
Celestyna 6 kwietnia.
Celsa Męczennika 28 lipca.
Cezaryusza Biskupa 27 sierpnia.
Cypryana Biskupa 16 września.
Cypryana Męczennika 26 września.
Cyryłła Biskupa 9 lipca.
Cyryaka Kapłana 16 marca.
Cyryaka Męczennika 8 sierpnia.
Cyrylla Dyakona 22 marca.
Czterech Koronatów 8 listopada.
Czterdziestu Męczenników 10 marc.
Czesława Wyznawcy 20 lipca.

D.

Damazego Papieża 11 grudnia.
Damiana Męczennika 27 września
Daniela Męczennika 3 stycznia.
Daniela Proroka 21 lipca.
Dawida Króla 30 grudnia.
Dezyderyusza Biskupa 23 maja.
Domicelli Panny 7 maja.
Dominika Wyznawcy 4 sierpnia.
Dominiki Panny 6 lipca.
Donata Pustelnika 17 lutego.
Doroteusza Męczennika 28 marca
Doroty Panny 6 lutego.
Dydaka Wyznawcy 12 listopada.
Dygny 11 sierpnia.
Dyonizego Bispupa 8 kwietnia.
Dyonizego Męcz. 9 października.
Dzień Zaduszny 2 listopada.

E.

Edmunda Biskupa 16 listopada.
Edyty Królewny 15 grudnia.
Edwarda Króla 13 października.
Eleonory Panny 21 lutego.
Eliasza Proroka 20 lipca.
Eligiusza Biskupa 1 grudnia,
Elizeusza Pror. 2 października.
Elżbiety Wdowy 8 lipca.
Elżbiety Panny 5 listopada.
Elżbiety Królowej 19 listopada.
Emeryka Królew. 5 listopada.
Emiliana Biskupa 11 września.
Emilianny 5 stycznia.
Emilii 30 czerwca.
Engelberta 7 listopada.
Epifaniusza Biskupa 7 kwietnia.
Erazma Biskupa 2 czerwca.
Estery Królowej 18 listopada
Eucharyusza Biskupa 20 lutego.
Eudoxyusza M. 5 września.
Eufemii Panny 16 września.
Eufrozyny Męczenniczki 3 września
Eufrozyny Panny 11 lutego.
Eugenii P. M. 24 grudnia.
Eugeniusza 18 listopada.

Eulalii Panny 10 grudnia.
Eustachiusza Męcz. 20 września.
Euzebii P. M. 29 października.
Euzebiusza Męczen. 14 sierpnia.
Ezebiusza Biskupa 16 grudnia.
Ewarysta Papieża 26 października
Ewy 24 grudnia.
Ezechiasza Króla 30 października.
Ezechiela Proroka 10 kwietnia.

F.

Fabiana 20 stycznia.
Faustyny Męczenniczki 15 lutego.
Faustyny Wd. 19 grudnia.
Felicyana Biskupa 24 stycznia.
Felicyana Męcz. 9 czerwca.
Feliksa Kapucyna 18 maja.
Feliksa z Noli 18 stycznia.
Feliksa Męcz. 30 sierpnia.
Feliksa Walezyusza 20 listopada.
Ferdynanda Króla 30 maja.
Filipa Apost. 1 maja.
Filipa Neryusza 26 maja.
Filipa Benicyusza 23 sierpnia.
Filomeny P. M. 5 lipca.
Flawiana Męczennika 25 lutego.
Flawii Panny 5 października.
Florentyna Biskupa 16 października
Florentyna Męczennika 4 maja.
Floryana Męczen. 17 października
Fortunata Męczennika 26 lutego.
Franciszka Borg. 10 października.
Franciszka Salezego 29 stycznia.
Franciszka Serafickiego 4 paździer.
Franciszka a Paulo 2 kwietnia.
Franciszka Ksaw. Wyz. 3 grudnia.
Franciszki Wdowy 9 marca.
Fryderyka Opata 5 marca.
Fulgentego Biskupa 1 stycznia.

G.

Gabryela Archanioła 18 marca.
Gaudencyi Panny 30 sierpnia.
Gaudentego Biskupa 12 lutego.
Gawła Opata 16 października.
Gedeona Sędziego 18 czerwca.
Genowefy Panny 3 stycznia.
Gerarda Biskupa 24 września.
Germana Biskupa 28 maja.
Gertrudy Panny 17 marca.
Gerwazego 19 czerwca
Gotfreda (Bogumiła) 13 stycznia
Godfryda Biskupa 8 listopada.
Gracyana Biskupa 18 grudnia.
Grobu Chrystusa 14 kwietnia.
Grzegorza Biskupa 4 stycznia.
Grzegorza Papieża 12 marca.
Grzegorza Nazyaneńskiego 9 maja.
Grzegorza Cudotwórcy 18 listopada
Gustawa 2 sierpnia.
Gwidona Wyznawcy 12 września.

H.

Heleny Cesarzowej 2 marca.
Heleny Królowej 21 maja.
Heliodora 3 lipca.
Henryka Cesarza 15 lipca
Henryka 19 stycznia.
Hermenegilda Męczen. 13 kwietnia.
Hermogenesa 19 kwietnia.
Hiacynty Panny 30 stycznia.
Higina Papieża 11 stycznia.
Hilarego 14 stycznia.
Hieronima Dra Kościoła 30 wrześ.
Hippolita 13 sierpnia.
Honoraty Panny 12 stycznia.
Huberta Biskupa 3 listopada.
Hugona 1 kwietnia.

I.

Idy Panny 13 kwietnia.
Idziego Opata 1 września.
Ignacego Biskupa 1 lutego.
Ignacego Lojoli Wyzn. 31 lipca.
Ildefonsa 23 stycznia.
Imienia Jezusa 20 stycznia.
Imienia Maryi 15 września.
Inocentego Papieża 28 lipca.
Ireneusza Smyrneńskiego 25 marca.
Ireneusza Męczennika 15 grudnia.
Ireny Panny 20 października
Iwona Wyznawcy 19 maja.
Izabelli Panny 15 marca.
Izabelli Królowej 3 września.
Izajasza Proroka 6 lipca.
Izydora Biskupa 4 kwietnia.
Izydora Oracza 10 maja.

J.

Jacka Wyznawcy 18 sierpnia.
Jadwigi Wdowy 15 października.
Jakóba Apostoła 1 maja.
Jakóba Apostoła 25 lipca.
Jakóba Patryarchy 21 kwietnia.
Jakóba z Nizybu 15 lipca.
Jakoba Pustelnika 17 lutego.
Jana Jałmużnika 23 stycznia.
Jana Chryzostoma 27 stycznia.
Jana Franciszka 16 czerwca.
Jana z Malty Wyznawcy 8 lutego
Jana Bożego 8 marca.
Jana w Oleju 6 maja.
Jana Nepomucena 16 maja.
Jana Papieża 27 maja.
Jana Chrzciciela 24 czerwca.
Jana Męczennika 26 czerwca.
Jana Gwalberta 12 lipca.
Jana z Dukli 7 lipca.
Jana Kantego 20 października.
Jana Kapistrana Wyzn. 23 paźdź.
Jana od krzyża 24 listopada.
Jana Ewangelisty 27 grudnia.
Januaryusza Biskupa M. 19 wrześ.
Jerzego Męczennika 24 kwietnia.
Joachima ojca N. M. P. 1 wrześ.
Joanny Wdowy 24 maja.
Joanny Fremiot 21 sierpnia.
Jordana Wyznawcy 13 lutego.
Jowity Męcz. 15 lutego.
Józefa 27 listopada.
Józefa Obl. N. M. Panny 19 mar.
Józefa Kalasantego Wyzn. 4 lipca.
Józefa z Kopertynu 18 września.
Judy Tadeusza Ap. 28 października.
Judyty Wdowy 16 listopada.
Juliana Męczennika 27 stycznia.
Juliana Męczennika 13 lutego.
Julianny Panny 16 lutego.
Julii Panny Męczenniczki 22 maja.
Juliusza Papieża 12 kwietnia.
Julitty P. M. 30 lipca.
Justa Biskupa 2 września.
Justyna Męczennika 17 września.
Justyniana Biskupa 5 września.
Justyny Panny Męczen. 7 paźdź.
Juwencyusza Męcz. 1 czerwca.

K.

Kaja Męczennika 22 kwietnia.
Kajetana Wyznawcy 7 sierpnia.
Kalixta Papieża 14 października.
Kamila Wyzn. 18 lipca.
Kandyda Męczen. 9 października.
Kanuta Króla 19 stycznia.
Karola W. Cesarza 28 stycznia.
Karola Boromeusza 4 listopada.
Karoliny 3 lipca.
Kassjana Męczen. 13 sierpnia.
Kasyldy 15 kwietnia.
Katarzyny Szwedzkiej 23 marca.
Katarzyny Seneńskiej 30 kwietnia.
Katarzyny Panny Męcz. 25 listop.
Katedry ś. Piotra w Rz. 18 stycz.
Katedry ś. Piotra w Antyochii 22 lut
Kazimierza Królew. 4 marca.

Kiliana Biskupa 8 lipca.
Klary Panny 12 sierpnia.
Kleta Papieża 26 kwietnia.
Klemensa Biskupa M. 13 lutego.
Klemensa Papieża 23 listopada.
Kleofasa M. 25 września.
Klotyldy Król. 3 czerwca.
Kolety panny 6 marca.
Konstancyi panny Męcz. 18 lutego.
Konstantyna Wyznawcy 11 marca
Konrada Wyznawcy 19 lutego.
Konrada Biskupa 26 listopada.
Korduli panny 22 października.
Korneli Męczenniczki 31 marca.
Kosmy Męczennika 27 września.
Kryspina i Kryspiny 15 październ.
Krystyny panny 24 lipca.
Krzysztofa Męczennika 25 lipca.
Kunegundy Cesarz. 3 marca.
Kunegundy Król. Polskiej 28 lipca.
Kwiryny Męczennika 30 marca.

L.

Lamberta 16. kwietnia.
Larga Męczennika 8 sierpnia.
Leandra B. W. 28 lutego.
Leokadyi panny 9 grudnia.
Leona I Papieża 11 kwietnia.
Leona XI Papieża 28 czerwca.
Leonarda Wyznawcy 6 listopada.
Leonilli pan. Męczen. 17 stycznia.
Leontyny panny 15 marca.
Leopolda Margr. 15 listopada.
Longina Męczennika 15 marca.
Lucyana Męczennika 7 stycznia.
Lucyny panny 30 czerwca.
Lucyny Męczen. 17 października.
Ludgardy p. Męcz. 16 czerwca.
Ludgera Biskupa 26 marca.
Ludomira 3 października.
Ludwika Wyznawcy 12 lutego.
Ludwika Krolew. Sycyl. 19 sierp.
Ludwika Króla 25 sierpnia.
Ludwiki Panny 15 kwietnia.

Ł.

Ładysława z Cieln. 22 września.
Łazarza Biskupa 17 grudnia.
Łucyi panny 13 grudnia.
Łukasza Ewang. 18 października.

M.

Macieja Apostoła 24 lutego.
Magdaleny 25 maja i 22 lipca.
Makarego Opata 2 stycznia.
Makryny M. 21 lipca.
Małgorzaty Kr. Węgiers. 13 lipca
Małgorzaty Kr. Szw. 10 czerwca.
Małgorzaty p. i Męcz. 20 lipca.
Mamerta Biskupa 11 maja.
Mansweta Biskupa 28 listopada.
Marcella Papieża 16 stycznia.
Marcelli Wdowy 31 stycznia.
Marcellana Papieża 18 czerwca.
Marcellina Papieża 26 kwietnia.
Marcina Biskupa 11 listopada.
Marcina Papieża 12 listopada.
Marcyana Męczennika 17 kwietnia.
Marcyanny panny Męczen. 9 stycz
Marka Ewangelisty 30 stycznia.
Marka Męczennika 24 marca.
Marka z Rzym. M. 18 czerwca.
Marty panny 29 lipca.
Marty panny 30 stycznia.
Marty Męczenniczki 19 stycznia.
Maryi Egipcyanki 10 kwietnia.
Maryi z Egnii 23 czerwca.
Maryi Kleofy 9 kwietnia.
Maryi Magdaleny we Fl. 25 maja
Maryi Magdaleny w Jeroz. 22 lip.
Mateusza Apostoła 21 września.
Matyldy Królowej 14 marca.
Maurycyusza 22 września.
Maurycego 13 września.
Maryusza 19 stycznia.
Maxymiliana Bis. 12 października.
Maxymina Biskupa 8 czerwca.
Medarda Biskupa 3 czerwca.
Melanii p. i Mę. 18 lutego.
Metodego 9 marca.
Michała Arch. 29 września.
Mikołaja z Tolentynu 10 września
Mikołaja Biskupa 6 grudnia.
Mirona Męczennika 17 sierpnia.
Młodzianków 28 grudnia.
Modesty panny 15 czerwca.
Moniki Wdowy 4 maja

N.

Narcyza Biskupa 20 października.
NARODZENIE CHR. P. 25 grud.
NARODZENIE N. M. P. 7 wrześ.
Natalii panny 27 lipca.
Nawrócenie św. Pawła 25 stycznia.
Nazaryusza Biskupa.
N. M. P. Anielskiej 2 sierpnia.
N. M. P. Bolesnej 22 marca.
N. M. P. od wyzw. niew. 24 wrz.
N. M. P. Loterańskiej 10 grudnia.
N. M. P. Łaskawej 13 maja.
N. M. P. Różańcowej 30 września.
N. M. P. Śnieżnej 5 sierpnia.
N. M. P. Szkaplerznej 16 lipca.
Nawiedzenie N. M. P. 2 lipca.
Nemezyusza Męcz. 19 grugnia.
Nicefora Biskupa 13 marca.
NIEPOK. POCZ. N. M. P. 8 grud.
Nikodema Męcz 15 września,
Norberta Biskupa 6 czerwca.

O.

OCZYSZCZ. N. M. P. 2 lutego.
Ofiarowanie N. M. P. 21 listopad.
Oktawiana Męcz. 22 marca.
Olimpii 26 marca,
Onufrego pustel. 12 czerwca.
Opieki śgo. Józefa 21 kwietnia.
Opieki N. M. P. 1 listopada.
Opata Biskupa 4 czerwca.
Ottona Biskupa 2 lipca.
Ottona Męczen. 16 stycznia.
Otylli panny Męcz. 13 grudnia.

P.

Pafnucego Męcz. 19 kwietnia.
Pankracego 12 maja.
Pantaleona Męczennika 27 lipca.
Paschalisa 17 maja.
Paschazego Bis. 22 czerwca.
Patycyi Męcz. 13 marca.
Paulina Bisk. 22 czerwca.
Pauliny Wdowy 26 stycznia.
Pawła Biskupa 22 marca.
Pawła Męcz. 26 czerwca.
Pawła I. pustelnika 15 stycznia.
Pawła Apostoła 29 czerwca.
Pelagii panny 11 lipca.
Pelagii pokutnicy 12 października.
Petroneli 31 maja.
Pięciu Braci Pol. Męcz. 12 listop.
Pięciu ran ś. Franciszka 17 wrześ.
Piotra Chryzologa 5 grudnia.
Piotra Eksorcysty 2 kwietnia.
Piotra Nolaski 30 stycznia.
Piotra Męczennika 29 kwietnia.
Piotra Celestyna 19 maja.
Piotra z Werony Męcz. 20 kwiet.
PIOTRA I PAWŁA A. 29 czerw.
Piotra w Okowach 1 sierpnia.
Piotra z Alkantary 19 października.
Piusa Papieża 5 maja.
Placydy Męcz. 5 października
Placydy panny 11 października.
Podwyższenie ś. krzyża 14 wrześ.
Poleukta Męcz. 21 maja.

Polikarpa Bisk. M. 26 stycznia.
Popielec 13 lutego.
Praxedy panny 2 lipca.
Prokopa Męczennika 4 lipca.
Prokula Męcz. 1 czerwca.
Prospera Bisk. 25 czerwca.
Prota Męcz. 11 września.
Protazego 19 czerwca.
Pryma Męcz. 9 czerwca.
Pryski panny 18 stycznia.
Przemienienie pańskie 5 sierpnia.
Przeniesienie ś. Kazimierza 27 sier.
Przeniesienie ś. Wojciecha 20 paź.
Pulcheryi Męcz. 7 lipca.
Pulcheryi panny 10 września.

R

Rafała Archanioła 24 października.
Rajmunda 28 stycznia.
Rajmunda Kardynała 31 sierpnia.
Reginy panny 7 września.
Remigiusza Biskupa 1 października.
Roberta Opata 7 czerwca.
Rocha Wyznawcy 16 sierpnia.
Romana Opata 28 lutego.
Romana Męcz. 9 sierpnia.
Romany panny 23 lutego.
Romualda Opata 7 lutego.
Rozalii panny 4 września.
Rozesłanie Apostołów 15 lipca.
Róży panny 26 sierpnia.
Rudolfa 17 kwietnia.
Rufy Męcz. 28 listopada.
Rufina Wyznawcy 19 sierpnia.
Rufiny panny 31 sierpnia.
Ruperta Bisk 27 marca.
Ryszarda Bisk. 3 kwietnia.

S.

Sabby Opata 5 grudnia.
Sabina Wyzn. 11 lipca.
Sabiny Męcz. 27 października.
Salezego Męcz. 12 sierpnia.
Salomei panny 17 listopada.
Salwiana 14 marca.
Saturnina Męcz. 29 listopada.
Saturniny panny i Męcz. 4 marca.
Scholastyki panny 10 lutego.
Ścięcie ś Jana Chrz. 29 sierpnia.
Serapiona Wyzn. Męcz. 14 listop.
Serca Pana Jezusa 7 czerwca.
Sergiusza Męcz. 24 lutego.
Serwacego Bisk 13 maja.
Serwiliana Męcz. 20 kwietnia.
Seweryna Opata 8 stycznia.
Siedmiu braci śpiących 16 lipca.
Sebastyana 20 stycznia.
Sennena Męcz. 30 lipca.
Sotera Papieża 22 kwietnia.
Spirydona Biskupa 14 grudnia.
STANISŁAWA Bisk. 8 maja.
Stanisława Kostki 18 listopada.
Stefana Kr. Węgiers. 2 września.
Sulpicyusza Męcz. 20 kwietnia.
Sygfryda B. M. 26 lutego.
Sylweryusza 20 czerwca.
Sylwestra Papieża 31 grudnia.
Sylwina Bisk. 17 lutego.
Symforyana Męcz. 22 sierpnia.
Synezyusza Męcz. 12 grudnia.
Syksta Papieża 28 marca.
SZCZEPANA I Męcz. 26 grudnia.
Szczepana Papieża 2 sierpnia.
Szymona z Ligny 28 lipca.
Szymona Apost. 28 października.
Szymona z Edesy 5 lipca.

T.

Tacyana Męcz. 16 marca.
Tadeusza Apost. 28 października.
Tarsylii panny 24 grudnia.
Tekli panny 23 września.
Telesfora Pap. Męcz. 5 stycznia.
Teobalda pustelnika 4 lipca.
Teodra męcz. 9 listopada.
Teodora Zakonnika 7 stycznia.
Teodora męczen. 1 kwietnia.
Teodory pokutnicy 11 września.
Teodozyi panny męcz. 29 maja.
Teodozyusza Wyznawcy 11 stycz.
Teodoryka 1 lipca.
Teofila męcz. 6 lutego.
Teofila Biskupa 27 kwietnia.
Teofila męczennika 20 grudnia.
Teresy panny 15 października.
Tomasza z Akwinu 7 marca.
Tomasza z Villanowa 18 września
Tomasza Apostoła 21 grudnia.
Tomasza Kantuaryjsk. 29 grudnia.
TRÓJCY SS. 26 maja.
TRZECH KRÓLI 6 stycznia.
Tyburcyusza 14 kwietnia.
Tymoteusza Bisk. 21 stycznia.
Tymoteusza męcz. 21 marca.
Tytusa Bisk. 4 stycznia.

U.

Ubalda Bisk. 16 maja.
Urbana 25 maja.
Urszuli panny 21 października.

W.

Wacława Króla 28 września.
Walentego Kapłana męcz. 14 lutego
Walerego Biskupa 12 grudnia.
Walerego męcz. 12 września.
Waleryi męcz. 5 czerwca.
Waleryi panny 9 grudnia.
Waleryana męcz. 14 marca.
Wawrzyńca męcz. 10 sierpnia.
Wenantego męcz. 18 maja.
Wenefrydy panny 3 listopada.
Weroniki panny 13 stycznia.
Weroniki panny 4 lutego.
WIELKĄNOC 16 kwietnia.
Wiktora 1 września.
Wiktoryi panny 23 grudnia.
Wiktoryna Męcz. 6 marca.
Wiktoryna Biskupa 5 września.
Wiktoryna Bisk. męcz. 2 listopad.
Wilhelma Arcyb. 10 stycznia.
Wilhelma Opata 6 kwietnia.
Wilhelma Księcia 28 maja.
Wilibalda Biskupa 7 lipca.
Wilibranda Bisk. 7 listopada.
Wincentego Bisk. 20 marca.
Wincentego męcz. 22 stycznia.
Wincentego Fer. W. 5 kwietnia.
Wincentego a Paulo 19 lipca.
Wincentego Kadłubka 7 paździer.
Wita 15 czerwca.
Witalisa męcz. 28 kwietnia.
Władysława z Gielniowa 26 wrześ.
Władysława Króla 27 czerwca.
WNIEBOWST. PAŃSKIE 9 maja.
WNIEBOWZ. N. M. P. 15 sierpn.
Wojciecha Bisk. męcz 23 kwietnia.
Wolfganga Bisk. 31 października.
WSZYSTKICH ŚW. 1 listopada.

Z.

Zacharyasza Proroka 6 Września.
Zacharyasza Papieża 5 listopada.
Zaślubienie N. M. P. 23 stycznia.
Zefiryna Papieża 26 sierpnia.
Zenobii panny 30 października.
Zenobiusza 30 października.
Zenona Żołn. 22 grudnia.
ZESŁ. DUCHA S. 19 maja.
Znalezienie ś. Krzyża 3 maja.
Zofii i 3 Córek 15 maja.
Zuzanny panny męcz. 11 sierpnia.
ZWIAST. N. M. P. 8 kwietnia.
Zygmunta Króla 2 maja.

Genealogia panującego cesarskiego austryackiego domu.

Franciszek Józef, z Bożej łaski cesarz Austryi, król Węgier, Czech, Dalmacyi, Kroacyi, Sławonii, Galicyi, Lodomeryi i Illiryi; arcyksiąże Austryi itd. urodz. dnia 18. Sierpnia 1830, objął rządy po abdykacyi swego stryja cesarza Ferdynanda I. po zrzeczeniu się następstwa tronu swego ojca arcyksięcia Franciszka Karola 2. Grudnia 1848, koronowany na króla Węgier w Budzinie dnia 8. Czerwca 1867. Zaślubiony 24. Kwietnia 1854 z

Elżbietą Amalią Eugenią, córką Maksymiliana Józefa, księcia bawarskiego, urodzoną 24. Kwietnia 1837.

DZIECI:

1. **Gizela Ludwika Marya,** arcyks. austr. ur. w Laksenburgu 12. Lipca 1856, wyd. za Leopolda, księcia bawarskiego, dnia 24. Grudnia 1874.
2. **Rudolf Franciszek Karol Józef,** następca tronu, urodz. w Laksenburgu 21. Sierpnia 1858.
3. **Marya Matylda Amalia Walerya,** urodzona w Peszcie 22. Kwietnia 1868.

RODZICE CESARZA:

Franciszek Karol (Józef,) arcyks. Austryi, ur. w Wiedniu 7. Grudnia 1802 owdowiały od 28. Maja 1872.

BRACIA CESARZA:

1. **Ferdynand Maksymilian** (Józef), cesarz Meksyku, urodzony 6. Lipca 1832, umarł tamże dnia 19. Czerwa 1867, zaślubiony w Brukseli 26. Lipca 1857 z Maryą Charlottą, córką króla belgijskiego, urodz. 7. Czerwca 1840.
2. **Karol Ludwik,** arcyks. Austryi, urodzony 30. Lipca 1833, zaślubiony w Dreźnie 4. Listopada 1856 z Margaretą, córką Jana króla saks., ur. 24. Maja 1840, zmarła 16. Września 1858 w Moncy; drugie zaślubienie 21. Października 1862 z arcyks. Maryą Annuncyatą, córką Ferdynanda II. króla obojga Sycylii, urodz. 24. Marca 1843, umarła r. 1871.
3. **Ludwik Wiktor,** arcyks. Austryi, urodzony 15. Maja 1842.

RODZEŃSTWO OJCA:

1. Cesarz **Ferdynand** I., urodzony w Wiedniu dnia 19. Kwietnia 1793; zaślubiony 12. Lutego 1831 z Maryą Anną Karoliną; księżniczką Sardynii, ur. 19. Września 1803, abdykował 2. Grudnia 1848.
2. **Marya Klementyna,** urodzona 1. Marca 1798, zaślubiona 28. Lipca 1816 Leopoldowi, księciu obojga Sycylii, owdowiała 10. Marca 1851.

BRACIA STRYJECZNI CESARZA:

I. **Ferdynand,** Wielki książe Toskany, umarł 18. Czerwca 1824.

II. **Karol** (Ludwik), urodz. 30. Kwietnia 1847.

III. **Józef,** (Antoni Jan), um. 13. Stycznia 1847.

IV. **Jan Babt.,** urodzony 20. Stycznia 1782. umarł 11. Maja 1859.

V. **Rajner,** umarł 16. Stycznia 1853.

VI. **Ludwik** (Józef Antoni), urodzony 13. Grudnia 1784, umarł 21. Grudnia 1864.

Panujący państw europejskich.

ANGLIA.

Królowa **Wiktorya** Aleksandra; ur. 24. Maja 1819, panuje od 20. Czerwca 1837, wdowa po Albrechcie od 14. Grudnia 1861. Ma 9 dzieci: 4. synów i 5 córek — Następca tronu **Albert Edward,** ks. Wales, ur. 9. Listopada 1841, ożeniony 10. Marca 1863 z Aleksandrą księżniczką duńską, ma dwóch synów: Alberta Wiktora (ur. 1864) i Jerzego — i dwie córki.

BADENIA.

W. ks. **Frydryk** Wilhelm Ludwik, urodz 9. Września 1826, panuje od 24. Kwietnia 1852, ożeniony 20. Września 1856 z **Ludwiką,** Maryą **Elżbietą,** córką Wilhelma króla pruskiego.

BAWARJA.

Król **Ludwik** II. Otto Fryderyk Wilhelm, ur. 25. Sierpnia 1845, panuje od 10. Marca 1864.

BELGIA.

Król **Leopold** II. ur. 9. Kwietnia 1835, panuje od 10. Grudnia 1865, ożeniony 22. Sierpnia 1853 z **Maryą** Henryką Anną, córką św. p. arcyks. Józefa austryackiego.

DANIA.

Król **Krystyan** IX., ur. 8. Kwietnia 1818, panuje od 15. Listopada 1863, ożeniony 26. Maja 1842 z **Ludwiką,** córką landgrafa heskiego.

FRANCYA.

Rzeczpospolita. Prezydent Rzeczypospol. Mac-Mahon.

GRECYA.

Król **Jerzy** I., ur. 24. Grudnia 1845, przyjął tron grecki 31. Października 1863, ożeniony 27. Października 1867 z **Olgą** Konstantynówną, W. księżn. rosyjską.

HISZPANIA.

Alfons XII, książe Asturyi, urodzony 28. Listopada 1857, syn Maryi Izabeli, detronizowanej królowej Hiszpanii, objął rządy jako król Hiszpani 31. Grudnia 1874.

NIDERLANDY.

Król **Wilhelm** III. Aleksander Paweł Fryderyk Ludwik, ur. 19. Lutego 1817, panuje od 17. Marca 1849, ożeniony 18 Czerwca 1839 z Zofią wirtemb.

PORTUGALIA.

Król **Ludwik** I. ur. 31. Października 1838, panuje od 11. Listopada 1861, ożeniony 27. Września 1862 z Maryą **Pią**, córką Wiktora Emanuela, króla włoskiego.

PRUSY.

Cesarz Niemiec i król pruski **Wilhelm** I., ur. 22 Marca 1797, wstąpił na tron 2. Stycznia 1861, ogłoszony cesarzem Niemiec 18. Stycznia 1871, ożeniony 11. Czerwca 1829 z Maryą Ludwiką **Augustą** Katarzyną, córką zmarłego Wielkiego księcia Karola sasko weimarskiego, ur. 30. Września 1811.

Dzieci: 1) **Fryderyk Wilhelm** Mikołaj Karol, następca tronu ur. 18. Października 1831, ożeniony 25. Stycznia 1858 z **Wiktoryą** Adelajdą Maryą Ludwiką, królewną wielkobrytańską i irlandzką, księżniczką saską, ur 21 Listopada 1840. Mają 3 synów i 2 córki. — 2. **Ludwika** Marya Elżbieta, żona wielkiego księcia Fryderyka badeńskiego.

Bracia i siostry cesarza: 1) Fryderyk **Karol** Aleksander (ur. 20. Czerwca 1801), 2) owdowiała W. księżna Maklemburg Schwerin 3) żona ks. Fryderyka niderlandzkiego, 4) Fryderyk Henryk **Albrecht** (ur. 4. Października).

ROSYA.

Cesarz **Aleksander** II. Mikołajewicz, ur. 29. Kwietnia 1818. panuje od 2. Marca 1855, ożeniony 28. Kwietnia 1841 z **Maryą** Aleksandrówną heską, ur. 8. Sierpnia 1824.

Dzieci: 1) **Aleksander** Aleksandrowicz, następca tronu, ur. 10. Marca 1845, ożeniony 9. Listopada 1866 z Dagmarą księżną duńską; syn Mikołaja (ur. 18. Maja 1868). Jerzy urodz. w Maju 1871 i Aleksandra (ur. 7. Czerwca 1869) 2) Włodzimierz, ur. 22. Kwietnia 1847 3) Aleksy ur. 14. Stycznia 1850 4) Marya, 5) Sergiusz, ur. 11. Maja 1857, 6) Paweł, ur. 3. Października 1860.

Oprócz dwóch sióstr są bracia: 1) W. książę **Konstantyn**, ur. 21. Września 1827, ożeniony. 1848 z Aleksandrą altenburgską, ma 4 synów i 2 córki, z których jedna Olga jest za królem greckim; 2) Mikołaj ur. 1831; 3) Michał ur. 1832

SAKSONIA.

Król **Albert**, ur. 23. Kwietnia 1828, ożeniony 18. Czerwca 1853 ożeniony z Karoliną córką księcia Gustawa Wazy, bezdzietny. Drugi syn Jerzy ur. 1832, ma syna i dwie córki.

SZWECJA NORWEGIA.

Król **Oskar** II. Fryderyk, urodzony 21. Stycznia 1829, wstąpił na tron 18. Września 1872, ożeniony 6. Czerwca 1857 z Zofią W. księżną nasawską, urod. 9. Lipca 1836.

Dzieci: 1) Gustaw, następca tronu, ur. 16. Czerwca 1858, 2) Oskar, ur. 15. Listopada 1859, 3) Karol, ur. 27. Lutego 1861, 4) Eugieniusz, 1. Sierpnia 1865.

TURCYA.

Wielki sułtan Abdul-Aziz-Khan, ur. 9. Lutego 1830, wstąpił na tron 25. Czerwca 1861.

Dzieci: 1) Jussuf-Izzeddin-Effendi, ur. 9. Października 1857, 2) Salihe-Sułtanka, ur. 10. Sierpnia 1862, 3) Mahmud Djemil-Eddin, ur. 20. Listopada 1862, 4) Mehmed-Selim, ur. 8. Października 1866, 5) Abdul-Medzid, ur. 20. Czerwca 1868,

WŁOCHY.

Król **Wiktor Emanuel** II., ur. 14. Marca 1820 wstąpił na tron 23. Marca 1849, owdowiały od 20 Stycznia 1855 po Adelajdzie, córce arcyksięcia austryackiego Reinera.

Dzieci: 1) Klotylda ur. 2. Marca 1843, wydana za księcia Napoleona dnia 30. Stycznia 1859, Humbert, następca tronu, ur. 14. Marca 1844 ożeniony 22. Kwietnia 1868 z Margaretą księżniczką Sawonii, ur. 20. Listopada 1851, 3). Amadeusz, ur. 30. Maja 1845, przyjął koronę hiszpańską dnia 4. Grudnia 1870 i takowę złożył w roku 1873, ożeniony z córką księcia Karola Emanuela, Marja Pia, ur. 16. Października 1847, wyd. 6. Października 1862 za Ludwika, króla Portugalii.

CESARZOWA ZE SPINETTY.

Ludowe opowiadanie Włoskie.

Na równinie Aleksandryi, o godzinę drogi od wioski Marengo, leży inna wieś nazwana Spinettą, która przez sławną sąsiadkę w zupełności przyćmiona została. Zaledwie w jakiejś szczegółowej historyi lub opisie tych stron odnaleźć można jej nazwę, a cudzoziemcy, którzy na polu bitwy pod Marengo z ciekawością wielką przyglądają się o niemal każdemu kamieniowi, tylko w przejeździe i to rzadko zaszczycają Spinettę przelotnym rzutem oka. Dlatego też nie wiele ludzi wie, że ta skromna i niepozorna miejscowość także niegdyś doczekała się dnia, podczas którego w jej obrębie z całą uroczystością koronowani byli cesarz i cesarzowa. Również mało komu wiadomo, jaki los dziwny spotkał te koronowane osobistości w dalszych kolejach ich życia. Tylko zadrukowany świstek papieru, sprzedawany podczas jarmarków i odpustów wiejskich tysiącami za drobną miedzianą monetę, przechował tę ciekawą historyę cesarskiej koronacyi, a bujna fantazya wieśniaków lombardzkich i piemondzkich ubarwiła historyczne opowiadanie tylu poetycznemi szczegółami, że w dzisiejszym czasie niepodobna jest odróżnić tego, co rzeczewiście miejsce miało, od wytworu wyobraźni. W głównych zarysach jednak, wypadek ten tak w istocie miał miejsce, jak to poniżej opowiemy.

W pierwszych latach trzeciego dziesiątku naszego stulecia, gdy Karol Feliks zwalczywszy w samym zawiązku wszystkie usiłowania przewrotów, przedsiębrane przez Karbonaristów, bez trudności zajął tron Piemontu, żyły w jednej z najbiedniejszych chat, położonej na końcu wioski Spinetty, prześliczne dwie siostry, szanowane przez wszystkich za swą szlachetność i pobożność. Obie w pierwszym rozkwicie lat młodziannych straciły rodziców. Młodsza Margerita liczyła wtedy zaledwie trzy lata Matka ich umarła z żalu i boleści, dowiedziawszy się o smutnym zgonie swego męża, który w stopniu sierżanta towarzyszył wielkiej armii Napoleona I. w jej pochodzie do moskwy, a w lodach Berezyny, zdala od swej ojczyzny, miał spocząć na wieki. Potwierdzenie stanowcze o jego śmierci, usuwające wszelkie wątpliwości pod tym względem, że nie ,popadł w niewolę, albo gdzieś ranny w drodze pozostał, przyszło do Włoch dopiero w lat kilka po ukończeniu się straszliwej tragedyi walki ludów. Ostatnia iskra nadziei zamarła w sercu szlachetnej kobiety, a z tą również zgasł słaby płomyk jej życia. Starsza dziewczynka Pia liczyła zaledwie lat 15, gdy wraz z siostrzyczką zostały sierotami. Nie chciała jednak ani słyszeć o tem, ażeby młodsza siostra Margerita miała być oddaną obcym ludziom na wychowanie, dla umożebnienia jej samej znalezienia służby i utrzymania. Pozostała w domku zbudowanym przez jej ojca, żywiła i utrzymywała siebie i siostrę z dochodów, jakie jej dawały wrzeciono, przy którem pracowała i zbiór z małego pola obsianego kukurudzą. Pomimo tego jednak sama i młodsza jej siostrzyczka odznaczały się takim schludnym ubiorem i wzorową czystością, że oddawano im ze wszystkich stron największe pochwały, a matki córkom swoim przedstawiały tę uroczą parę sierót jako wzór do naśladowania.

Była to sława ciężko i krwawym zdobyta potem. Przy ubóstwie, dochodzącem do ostatnich granic, musiała starsza siostra od rana do wieczora ciężko pracować, ażeby tylko zaspokoić jako tako pierwsze potrzeby życia, a nawet w niedzielę i święta, nie mogła odstawić w kąt wrzeciona. Wszystko to jednak czyniła Pia z dobrej woli. Z różnych stron ofiarowano jej pomoc i zapomogę. Również chciano bez wszelkiego wynagrodzenia wziąść na wychowanie młodszą siostrzyczkę, która była nader miłem i mądrem dziecięciem. Prócz tego Pia otoczoną była zawsze tłumem wielbicieli proszących o jej rękę, gdyż uchodziła jednocześnie za najpiękniejszą dziewicę wioski i za najbardziej wzorową gospodynię. Napróżno ubiegali się o nią najbogatsi kawalerowie wioski. Na wszystkie czynione jej propozycye i oferty kiwała przecząco śliczną główką, odrzucała prezenta, a młodzież ubiegająca się o nią odchodziła po krótkim czasie kolejno jeden po drugim z piętnem boleści na czole i z głęboką raną w sercu.

To surowe i ostre obchodzenie się ze wszystkimi mieszkańcami wioski naraziło Pię na podejrzenie czynione względem niej przez starców i młodzieńców. Nawet poczciwy pleban wioskowy ujrzał się w końcu zmuszonym wybadać to cudowne i pobożne

dziecię i zapytać ją o przyczynę zagadkowej dumy i chęci polegania tylko na samej sobie. Wyjaśnienie przez Pię udzielone kapłanowi nie miało w sobie nic grzesznego i dla tego nie zwierzyła takowego pod pieczęcią tajemnicy spowiedzi. Z tej przyczyny wkrótce dowiedziała się cała wioska, na czem opierała Pia wszystkie nadzieje lepszej dla siebie przyszłości.

Ujrzała ona właśnie raz pierwszy w życiu światło dzienne 14 czerwca 1800 r., to jest w tej samej dobie, gdy sławna bitwa pod Marengo niedaleko od Spinetty toczyła się z całą zawziętością i potęgą. W godzinach cierpienia, matka jej słyszała z dala grzmot armaty francuskiej i przyjęta była podwójną trwogą, gdyż mąż walczył wtedy w szeregach korpusu generała Desaix. Tym sposobem dziecie przyszło na świat niewątpliwie pod egcidą bożka Marsa i miało za ojca bohatera, którego pierwszy konsul sam pochwalił za wielkie męztwo na polu walki, i mianował sierzantem. Duma tej rodziny wzrosła jeszcze więcej, gdy w pięć lat potem wielki mocarz, przed którym drżały trony Europy i całego świata, znowu nadciągnął w okolice wsławione jego zwycięztwem, już jako cesarz Francuzów, zamierzając przywdziać na swą głowę w Medyolanie żelazną koronę włoską. Na polu walki pod Marengo odbył Napoleon I. przegląd wojsk zgromadzonych. Żona sierżanta nie mogła oprzeć się nieprzyzwyciężonej pokusie, poszła do wioski Marengo, ażeby z całą ludnością sąsiednią przypatrzeć się olbrzymiemu i wspaniałemu widokowi. Wesoła pięciuletnia dzieweczka nie rozumiała jeszcze całej wielkości obrazu, jaki nastręczał się jej oczom. Gdy przegląd wojsk się skończył, a cesarz Napoleon I. otoczony swoim orszakiem, powoli jechał po drodze wiodącej do Aleksandryi, matka Pii stała w pierwszym rzędzie nieprzejrzanego szpaleru utworzonego z ludności okolicznej. Wzięła wtedy małą córeczkę swoję, przyglądającą się całemu przyglądowi wojsk stojąco, na ramiona, ażeby piękne dziecię mogło dokładnie przypatrzeć się wielkiemu cesarzowi. Gdy rozległy się okrzyki: „Oto nadjeżdża cesarz! otóż on! ten co jedzie na froncie na ognistym rumaku! Evviva Imperatore!“ — wyciągnęła mała dzieweczka w nagłym zachwycie obnażone swe rączki do cudownego bohatera, kiedy ciemne oko cesarza spoczęło w przelocie na jej licu różowem i cudownej białości, donośnym głosem wykrzyknęła Evviva! Oddźwięk dziecięcej radości, powtórzony przez tysiące głosów doszedł do uszu monarchy Francuzów, i ten na chwilę zatrzymał konie. Napoleon I. wziął dzieweczkę z rąk matki, posadził Pię na swojem siodle, przez parę sekund wytężonym wzrokiem spoglądał w jej wielkie czarne oczy, które wytrzymały orle i demoniczne to spojrzenie bez zadrgnięcia powiek, pocałował dziecię w czoło, otoczone kędzierzawym włosem, następnie oddał je w ręce matki. Ta ostatnia zanie mówiła z zachwytu widząc tę niesłychaną łaskę, i stała skamieniała niby statua przy drodze. Mając wzrok utkwiony w oddalającego się wielkiego bohatera, niedostrzegła nawet własnego męża, gdy ten wkrótce potem zmordowany i pyłem obsypany, maszerując w szeregach swojego pułku, przechodził około żony i dziecka. Nikt zapewne dziwić się nie będzie, że ten wypadek na wszystkich obecnych, przedewszystkiem zaś na mieszkańcach wioski Spinetty wywarł niezwykłe i długo pamiętne wrażenie. „Oto jest Pia, którą wielki cesarz pocałował,“ powtarzano przez długie lata później, gdy jaki obcy w Spinecie zwrócił swój wzrok na piękną wysmukłą dziewczynę. Ta ostatnia zaś ze swej również strony w ubiorze i obejściu zachowywała zawsze odcień jakiejś dziwnej szlachetności, jak gdyby chciała wszystkim dowieść i okazać, iż czuje się wywyższoną po nad drugich przez to legendowe wydarzenie zaszłe w jej niemowlęcych latach. Pomimo ubóstwa w jakiem się znajdywała Pia, chodziła zawze w trzewikach i pończochach, nie mogła znieść nigdy plamy na skromnej swej spodniczce lub na grubej bieliźnie uszytej z płótna, które sama wyprzędła, a długie, czarne warkocze swoje układała w rodzaj plecionki po nad czołem, tak, że podobne były do dyademu królowej. Towarzyszki jej zabaw, nie bardzo ją lubiły; przezywały ją księżną, a nawet cesarzową, którą to nazwę przyjmowała ona jako tytuł jej przynależny i usiłowały przedstawić ją przed młodzieżą męzką wioski jako głupią.

Obmowy te jednak i gawędy dziewcząt wioskowych nie robiły żadnego wrażenia na mężczyznach, a w samej rzeczy były niesprawiedliwością wyrządzaną niesławie rzadkiej piękności dzieweczce. Pia nie pogardzała żadnym z swych bliźnich dlatego, że czuła się wyższą od innych. Pocałunek cesarza pozostawił wprawdzie niezatarte niczem wspomienie w jej umyśle dziecięcym, lecz obudzał jedynie marzenia i sny o lepszej doli, które utwierdziły ją wtedy głównie, gdy jej się zdawało, że słyszy jakieś tajemnicze głosy, przepowiadające wspaniałą przyszłość, otoczoną honorami i niezwykłym blaskiem sławy.

W tych chwilach czuła się przejętą tym samym dreszczem rozkosznym, przenikającym całą jej istotę od stóp do głowy, jak to miało miejsce wtedy, gdy zwycięzca z pod Marengo wziął ją na ręce i posadził na swem siodle. Była nazbyt rozsądną, ażeby mogła wierzyć tym podszeptom sennym, tem więcej, gdy na jawie widziała siebie w skromnej siedzibie matczynej. Później, gdy została sierotą i sama opiekować się musiała gorliwie swoją młodszą siostrzyczką, urocze te marzenia zjawiały się coraz rzadziej. Pomimo tego jednak, pozostając pod ich wrażeniem nie chciała wstąpić do czyjejś kolwiek służby, a prócz tego zwracała, przy najprostszej robocie nawet, szczególną baczność na swój strój. Tajemnie żyła w jej umyśle myśl, że pewnego pięknego dnia

znowu jakiś książe przegalopuje przed nią przez wioskę i wzrok swój na nią skieruje. Jakżeby więc wstydzić się musiała, gdyby zastał ją biedną lub niedbale przyodzianą.

Niechęć jej do wysłuchania próźb jednego z wielbicieli ją otaczających i do oddania mu ręki nie pochodziła bynajmniej z tego powodu, że uważała, iż tylko wielki pan może być jej godnym. Przeciwnie, jak to z całą ceremoniją i żywym rumieńcem na pięknej twarzy otwarcie wyznała proboszczowi, jedyną tego było przyczyną jej silne i wierne przywiązanie do najbiedniejszego chłopca z całej wioski. Był nim Miano, syn chłopa, który tak samo jak Pia w młodych latach utracił rodziców i utrzymywał się z początku pracując jako wyrobnik, później zaś jako mularz uczciwie, lecz z wielkim trudem i mozołem. Ciężki żywot nie zgnębił w nim niezwykłej odwagi i odcienia pewnej dumy, tak, że na wielką przestrzeń w około niepodobna było odnaleźć chłopca weselszego, śmielszego, bardziej gotowego do różnych wesołych figlów. Był-to młodzieniec rzadkiej piękności, o gęstych kędzierzawych włosach i ognistych czarnych oczach. Miał szeroką pierś, i jelenie nogi. Prócz tego posiadał piękny, dźwięczny głos i umiał śpiewać tysiące różnych piosenek, przy których towarzyszył sobie sam na gitarze. Jedyną jego wadą prócz ubóstwa była nazbyt gorąca krew, która często mięszała go w różne awantury, a wtedy sztylety zapaśników zaledwo w pochwach utrzymać się były w stanie. Dotychczas jednak kończyły się zawsze te zajścia bez wszelkich złych następstw; a czem starszym był Maino, tem więcej nie rozsądek lecz posunięta do ostatnich granic duma niepospolita trzymała jego namiętności na wodzy, tak, że unikał drobnych kłótni i starał się zaoszczędzać i zachowywać swój gniew do czasu odpowiednich wydarzeń.

Miłość miała też swój udział nie mały w tem skrępowaniu moralnem dzikiego młodziana. Pia była zaledwie na pół dorosłą dzieweczką, gdy Maino już jej oświadczył, żo ona nie może należeć do nikogo tylko do niego, a pomimo dziewiczych snów i cesarskich marzeń, urocza istota nie miała przeciwko temu nic do nadmienienia. Ubóstwo młodego jej narzeczonego nie odstraszało jej bynajmniej. Przecież sama na sobie doświadczyła najlepiej, że prawdziwe szlachectwo i książęcy sposób myślenia nie potrzebują koniecznie chodzić przybrane w bogatej odzieży. Gdy matka Pii umarła, oświadczyła ona stanowczo narzeczonemu, żeby trzymał się od niej z daleka i nikomu nie wspomniał o ich tajemnem porozumieniu, aż do czasu, gdy dorobi się choć tyle majątku, żeby mógł posiadać swoję własną zagrodę, w której musi się znaleźć kącik swobodny i dla małej Margarity. Powiedziała mu, że chętnie czekać będzie, aż on się dorobi, ale musi starać się, żeby przestać być parobkiem, gdyż ona postanowiła oddać swoję rekę tylko swobodnemu, niezawisłemu od nikogo gospodarzowi. Wiedziała dobrze Pia, że musi ciągle zachęcać swego narzeczonego do wytrwałej pracy i pilności, ponieważ on, gdyby to od niego zależało, bez wielkiego namysłu ożeniłby się z nią niebacząc na ich wspólne ubóstwo i rozpocząłby życie nie troszcząc się o jutro, o dalszą przyszłość i utrzymanie.

Od czasu gdy Pia, dla uniknięcia podejrzeń o niezwykłą dumę, którą jej przypisywano, wyznała plebanowi szczerze, jaki stosunek łączył ją z Maino a to niespodziewane wyznanie obudziło powszechny podziw i zdumienie, energiczny młodzian nie uważał za stosowne delej się powstrzymywać i ukrywać swoich uczuć. Z tej to przyczyny nietylko w dnie świąteczne, ale nawet w przechodzie w dni zwyczajne, odwiedzał swoję ukochaną, która jednak nigdy nie dozwoliła mu przystąpić progów swojego mieszkania. Widywano ich podczas pięknych wieczorów letnich, jak siedzieli długo w noc razem na jednej ławeczce przed domem, a mała siostrzyczka Pii, Margarita bawiła się u ich nóg; w końcu zaś usypiała objąwszy rączkami za szyję pieska Brusco. Dopiero wtedy dozwolonem było narzeczonemu uciec się do niewinnych pieszczot względem pięknej i nadzwyczaj skromnej Pii. Pomimo gwałtownego usposobienia i wrzącej krwi, utrzymywał Maino także w granicach poszanowania cześć, jaką był przejęty dla swej narzeczonej, którą uważał za jakąś wyższą istotę.

— O Pia—mówił on niejednokrotnie,—ja wiem, żem ciebie niegodny, a gdybym mógł przedstawić sobie, że znajduje się w świecie człowiek, będący w stanie ciebie lepiej i wierniej kochać niż ja biedny mularski robotnik, to przysięgam na krew Chrystusową, powiesiłbym się na pierwszem lepszem drzewie i dozwoliłbym ci spokojnie zostać szczęśliwszą, jak na to zasługujesz. Ale miej tylko trochę cierpliwości! Codziennie przecież dzieją się na świecie wielkie rzeczy, prawdziwe cuda, i tak samo jak prosty korsykanin mógł zostać wielkim cesarzem i panem całego prawie świata, chociaż jego wspaniałość doczekała się bolesnego zakończenia, dlatego, że więcej kochał siebie aniżeli cały naród— tak sam o także biedny parobek wiejski, Maino, może kiedyś zostać wielkim panem i ciebie podejmować jak księżnę w swoim pałacu.

Pia uśmiechała się niedowierzająco na te słowa swojego narzeczonego, starała się wyperswadować mu podobnie zmyślone baśnie, mroczące niepotrzebnie jego umysł. Natomiast zachęcała go, ażeby z całym możebnym zapałem, nie licząc na żadne cuda starał się osiągnąć pozycyą przez nich oboje upragnioną. W tem zdarzył się wypadek, blizko z cudem graniczący w samej rzeczy i przybliżył cel mający być urzeczywistnionym dopiero, po upływie lat wielu tak, że o nim już teraz narzeczeni pomyśleć mogli.

Pewnego pięknego dnia, na długo przed zachodem słońca, zjawił się Maino w wiosce z błyszczącem obliczem. Pomimo woli swojej narzeczonej, nie mógł się powstrzymać od otworzenia sobie wrót szczęścia i dlatego namiętnie grał w loteryą. Otóż stało się czego ludzie najstarsi nie pamiętali, że wszystkie cztery numera, na które był postawił, wyszły jednocześnie. To kwaterno będące przedmiotem zazdrości wszystkich mieszkańców wioski, dało mu odrazu znaczną summę lirów, z któremi mógł odważyć się zostać panem na swoję rękę, stworzyć własne gospodarstwo i wprowadzić do niego jako żonę tę dziewicę, którą wielki cesarz Francuzów niegdyś w czoło ucałował.

Narzeczona Maino bez dalszego oporu zgodziła się zostać jego małżonką. Nie tyle pieniądze skłoniły ją do przyspieszenia wesela, ile raczej okoliczność, że je zesłała im bogini szczęścia niespodziewanie. Od tego czasu spoglądała na Maino innym wzrokiem, jako na ulubieńca wyższych potęg. A chociaż była za zbyt rozsądną dla uwierzenia, że Maina czeka równie świetna karyera, jak korsykańskiego podporucznika, to jednakże widziała go już w swojej wyobraźni otoczonego różnemi honorami i godnościami jako najpierwszego męża w wiosce, albo, któż wie, może jako Podestę w jednem z miast okolicznych, gdyby szczęście pozostać mu miało wiernem i w dalszem życiu.

Prócz tego miała ówcześnie zaledwie dwadzieścia dwa lata życia, kochała szalenie młodego Maino i czekała niecierpliwie chwili, w którejby mogła zostać jego małżonką.

Wesele ich miało się odbyć z wielką uroczystością, od tego nie dał się odwieść szczęśliwy narzeczony żadnemi przedstawieniami. Wszyscy, którzy pozostawali z uroczemi siostrzyczkami w bliższem lub dalszem pokrewieństwie, a takich było blizko połowę wioski, zostali zaproszeni do oberży, muzykantów sprowadzono z Aleksandryi i postarano się o wielką beczkę napełnioną winem i mogącą zaspokoić wszelkie wymagania. Nadto Maino kupił nowe stroje dla swojej narzeczonej i dla uroczego dziecka, Małej Margarity. Nawet ulubiony piesek Brusco otrzymał weselną obrożę z czerwonego aksamitu z małą srebrną klamerką. Prócz tego od czasu wygrania kwaterna, Maino nigdy nie przyszedł do swojej narzeczonej bez pięknego bukietu, dla niej przeznaczonego. Piesek Brusco także otrzymywał w podarunku kawałek wędliny.

Kiedy po upływie dwóch tygodni od czasu szczęśliwej wygranej w loteryą dzień wesela, oddawna oczekiwany, nadszedł, przyjechał narzeczony konno, z czterema lub pięcioma swymi przyjaciołmi, siedzącymi również na dzielnych rumakach. Stało się to z przyczyny, że wioska San Giuliano Vecchio, w której wspólnie pracowali, oddaloną jest o dosyć znaczną przestrzeń od Spinetty, leżąc na drodze do Tortony, a biesiadnicy weselni nie chcieli pokazać się gościom w zakurzonych ubiorach i trzewikach. Pia przyjęła swego narzeczonego otoczona druhnami i niewątpliwie najpiękniejsza i najbardziej wspaniała ze wszystkich miejscowych dziewic, z takim, miłością i zapałem promieniejącym uśmiechem, że przed dorodnym młodzianem zdawało się otwierać niebo i z wielką trudnością był wstanie zaledwie się powstrzymać od wywracania koziołków z radości i od robienia różnych skoków wesołych. Lekki jak piórko zeskoczył z konia, podał ukochanej rękę i natychmiast, z zachowaniem odpowiedniej godności, oraz w zastosowaniu się do zwyczajów wioskowych, rozpoczął z nią korowód weselny.

Od niepamiętnych czasów do wesela należycie odbytego należał w Spinecie zwyczaj, że podczas, gdy narzeczeni szli po drodze do kościoła i później po ślubie wracali do oberży, przyjaciele pana młodego strzelali w powietrze z małych moździerzy, strzelb i pistoletów. Z chwilą jednak gdy Karol Feliks, wstąpił na tron i rozpoczął swoje despotyczne rządy, z uwagi, że obawy co do ruchów Karbonarystów jeszcze stanowczo nie zostały usuniętemi, zabronionem było, ażeby chłopi posiadali jakąkolwiek broń, a tem bardziej, iżby z niej strzelali. Królewscy żandarmi, rozkwaterowani po wszystkich wioskach, mieli surowo zaleconem, ażeby nigdzie zakaz używania broni naruszonym nie był, tak, że strzały radośne, przy weselach zwykle słyszeć się dające, od r. 1821 w zupełności zamilkły.

Dotychczas wesoła i żywa młodzież wioskowa, u której głównym czynnikiem każdej uroczystości jest hałas, zgrzytając zębami wprawdzie, lecz z pokorą poddawała się wydanemu rozkazowi. Maino jednak ani na chwilę nie myślał o tem, iżby jego wesele mogło się odbyć bez tej wojennej muzyki. Sądził, że w przeciwnym razie zawiniłby ciężko względem swojej narzeczonej, której ojciec zginął na polu bitwy, jako żołnierz waleczny. A chociaż wiedział dobrze, że przy jego weselu będzie niepodobieństwem spotrzebowanie tej ilości prochu, jaka użytą została przy koronacyi wielkiego cesarza Francuzów, lub przy zaślubinach tego ostatniego z córką austryackiego cesarza, to jednakże nie chciał w żadnym razie dopuścić, żeby dzień tyle dla niego uroczysty przeszedł bez należytego uczczenia i wspomnienia o wygranym w loteryą kwaternie.

Dlatego też, gdy pochód uroczysty był na połowie drogi do kościoła, rozpoczęli przyjaciele Maina pośród wesołych okrzyków i grzmiących *Evviva* strzelać ze strzelb swoich, a sam pan młody, usłyszawszy oddawna upragnione odgłosy, chwycił za swoję sakwę, wydobył z niej parę starych, ale pięknie wyrobionych kieszonkowych pistoletów, i wypalił z tychże przy okrzykach głośnej radości w powietrze, pomimo naglących próśb biednej Pii, prze-

czuwającej grożące niebezpieczeństwo i przykre skutki, z nieostrożnego tego postępowania wyniknąć mogące.

W zwykłych okolicznościch to naruszenie przepisów zapewneby dochodzonem nie było srożej i ograniczałoby się na dosyć znacznej pieniężnej karze, lub też na surowem napomnieniu winnego. Nieszczęście jednak mieć chciało, że jeden z dwóch żandarmów, stojących na kwaterze w Spinecie, był sam zapalonym wielbicielem Pii i z powodu swojego stanowiska urzędowego żywił względem niej śmiałe nadzieje. Dlatego też uważał za osobistą dla siebie obrazę, a nawet za zniewagę wyrządzoną swemu stopniowi i położeniu, piękna dziewica przełożyła nad niego biednego czeladnika mularskiego. Wściekły, obmyślając zemstę i zgubę kochanków, spędził ostatnie dni przed ich weselem na układaniu odpowiednich planów. Uwiadomił swoich towarzyszy, w wioskach Parodi i Mandrogue rozlokawanych, żeby przybyli w dniu wesela kochanków do Spinetty, gdyż tutaj łatwo przyjść może do bójek i awantur, a gdy wino zaćmi rozsądek chłopów, on ze swoimi towarzyszami tylko może będą wstanie zapobiedz przykrym następstwom.

Gdy więc te niepodejrzane i radośne wystrzały, o których wyżej wspomnieliśmy, rozległy się w powietrzu, ukazało się nagle sześciu od stóp do głów uzbrojonych żandarmów na gościńcu i zażądali wydania sobie palnej broni. Wzgardzony zaś przez Pię rywal jej narzeczonego Maina nazwiskiem Barbone, przystąpił z tryumfującą miną w prost do pana młodego, ażeby tegoż jako głównego herszta całej awantury, z pośrodka orszaku weselnego zabrać i do aresztu odprowadzić. Być może, że młodzi ludzie i przyjaciele Maina, jadąc do Spinetty, postanowili już zemścić się na żandarmach, lub też, iż wyszukana złośliwość tych ostatnich wywołała w nich wściekłość niespodziewaną, dosyć, że oparli się wprost powadze przedstawicieli władzy. Maino, zuch, którego zniewaga wyrządzona mu w obecności narzeczonej prawie zmysłów pozbawiła, odpowiedział żandarmowi Barbone tak krwawem szyderstwem, iż wszyscy widzowie tej sceny i mieszkańcy wioski wybuchnęli głośnem śmiechem. Do wściekłości doprowadzony rywal pana młodego, również zapomniał o wszystkich względach ostrożności i schwyciwszy nieprzyjaciela swojego za kołnierz, chciał go osobiście do więzienia zawlec. Za chwilę zabłysnął obnażony sztylet Maina, idąc w zawody z jego ciskającemi gromy oczyma. Walka pięści przeciwko pięści, sztyletu przeciwko szabli rozpoczęła się, kobiety i dzieci krzyczały z obawy, a mężczyźni z wściekłością rzucili się na żandarmów. Towarzysze Barbona rozpoczęli walkę ręczną z drużbami, i dopiero gdy kapłan wioskowy, który z daleka bo z wnętrza kościoła dosłyszał odgłos prowadzonej walki, w pełnym ornacie zjawił się na progu świątyni i przemówił swoim słodkim i ostrzegającym głosem, nastąpiła nagle cisza.

Wtedy ujrzano z przestrachem, że Barbone i dwaj jego towarzysze leżą na ziemi, pływając we krwi z ran im zadanych ciekącej. Świąteczny strój Maina również był krwią zlany, z otworu zrobione go w jednym z jego aksamitnych rękawów także się wydobywały gęste krople krwi spływającej z zadanego mu cięcia pałaszem.

Ponura cisza i złowrogie osłupienie nastąpiły po dzikim hałasie i krzykach. Widziano księdza zbliżającego się z niesłychanym pospiechem, o ile mu na to siły starczyły, a nikt nie wiedział, co wyniknie dałej z tej na chwilę przerwanej walki. Maino jednak pierwszy przyszedł do siebie i z oryentował się. Rzucił jeszcze raz spojrzenie śmiertelnej nienawiści na leżącego na ziemi i jęczącego z ran mu zadanych Barbona, potem szepnął milczącej i skamieniałej od strachu swojej narzeczonej do ucha jakieś słówko, którego nikt nie dosłyszał, uścisnął ją gorąco i pocałował w pobladłe usta, a wreszcie dał swoim towarzyszom znak jakiś, i w zamięszaniu zniknął z nimi razem z pośród gęsto natłoczonego tłumu. Stało się to wtedy właśni, gdy pleban wioskowy zadyszany nadbiegł, wołając po imieniu pana młodego i żądając od niego wytłómaczenia powodu całego zajścia.

Strzały, które już poprzednio słyszał i widok rozciągniętych na ziemi i ranionych żandarmów, mogły go dostatecznie objaśnić o tem co się stało. Zaledwie jednak posłał po cyrulika i zaczął się wypytywać leżących na skrwawionej drodze żołnierzy jak się czują, gdy już nadeszła wiadomość, że pan młody wraz z całym swoim orszakim wskoczyli na koń i jak wichura pomknęli w dal, zapewne do lesistych gór, położonych obok Tortona. Być także może, że uciekający umyślnie wybrali tę drogę, ażeby mających ich ścigać żołnierzy w błąd wprowadzić. Potem zaś zapewne poszukają dla siebie kryjówek tajemniczych w górach i zaroślach około Novi.

Tak smutny koniec miały radośnie rozpoczęte zaślubiny młodej pary. Narzeczony jako zbieg kryjący się przed surowością prawa i bandyta, uciekł w lasy. Nie pozostało więc nic już Pii do zrobienia, jak również powrócić do swojego samotnego domku i poprzednio ciężkie i smutne życie, wraz z siostrzyczką pędzone, na nowo rozpocząć.

Po przeminięciu pierwszej obawy zdawało się, że pięknej i myślącej dziewczynie los ten nie zdawał się być zbyt srogim, Zimno przyjęła wszystkie okazywane jej oznaki współczucia, wzięła Margarite za rękę i udała się w drogę, wiodącą do jej opuszczonego domostwa. Tego samego jeszcze dnia widziano ją, jak przybrana w strój codzienny, obojętnie kręciła się około gospodarstwa i zajmowała się pracą.

Plebanowi, który nad wieczorem przybył do niej dla dowiedzenia się o stanie jej duszy i umysłu, oświadczyła bez ogródki, że wprawdzie boleje nad smutnem i przykrem wydarzeniem, ale wierzy w swoję i Maina opiekuńczą gwiazdę. Przekona ną jest, że oboje na pewno spotka niezwykłe i nieprzewidziane szczęście, na które im tylko cierpliwie czekać należy.

Można było z jej rozmowy wyprowadzić wniosek, że narzeczony stał się dla niej daleko droższym od chwili, gdy dumnie oparł się żandarmom i napad walecznie odbił. Co do tego punktu wszystkie namowy i przedstawienia kapłana były bezowocnemi. Chcąc poprzeć prawdę słów swoich, Pia uciekła się nawet do twierdzenia, że Cesarz Napoleon I. nie byłby połowę swoich wielkich dzieł dokonał, gdyby zawsze słuchał ściśle przepisów prawa i ich przestrzegacza, pierwszego lepszego żandarma.

Pleban ze smutkiem i bolem w sercu, ujrzał, że rodzaj pomięszania, wywołanego ciągłem myśleniem o czynach Napoleona I, opanowywać zaczyna tę spokojną zadzwyczaj niewieścią główkę. Postanowił więc w miarę swoich sił i środków, temu zapobiedz. Rozumie się, że rzecz taka odrazu udać się nie mogła.

Wkrótce dowiedziano się we wsi, że Maino ze swoimi towarzyszami w samej rzeczy pokazał się około Novi. Rany Barbona i jego żołnierzy były wprawdzie lekkiemi i wkrótce zagoiły się, pomimo tego jednak rząd i policya nie mogły lekko traktować wypadku zaszłego w Spinecie, w czasach gdy dopiero co tłumiony Karbonaryzm wszędzie jeszcze tlił się pod gruzami i popiołami i przy pierwszym powiewie wiatru gotów był zająć się płomieniem. Dla tego też nakazanem zostało pilne śledzenie i ściganie zbiega i jego towarzyszy. Wzięto się jednak z takiem niedołęztwem, że nietylko rabusie leśni ujść mogli z początku, ale nadto obława na nich przeciągała się do nieskończoności. Tym sposobem, dzięki opieszałości policyi, wyrobili się z biedaków i dyletantów w rozbójniczem rzemiośle z czasem najbardziej wytrawni mistrze. Ci ostatni ze smutnej konieczności postanowili wytworzyć powołanie, i rzemiosła swego już za żadną cenę byliby nie porzucili dla powrócenia do poprzednich skromnych i ciężkich zajęć.

Pia słyszała jak opowiadano wszystkie sprawki rozbójników, uważała je za bardzo naturalne i nie wydawało jej się bynajmniej, że są to czyny hańbiące, które tylko rozpacz w części usprawiedliwiać może. O tem, że Maino wiódł życie rozbójnicze, w sposób oryginalny i wspaniałomyślny niejako wie dzieli wszyscy. Biednych i cierpiących zasłaniał, bronił i wspierał, a tylko napadał zamożnych i bogatych. Nigdzie zaś nie splamił się morderstwem, albo wyszukanem okrucieństwem, co mu chętnie wszyscy nawet żołnierze przyznawali i za to go w części odróżniali od innych rabusiów. Wioska Spinetta, w której dotychczas nie cieszył się zbytniem poważaniem, zaczęła teraz mówić o głośnym swoim synie z poszanowaniem i podziwem. Ci którzy go spotkali przypadkiem w górach, nie mogli się dosyć naopowiadać, jak wygląda on pięknie i wspaniale, i z jaką uprzejmością wita swoich dawnych współtowarzyszy zabaw dziecinnych i mieszkańców rodzinnej wioski. Barbona natomiast, który, przeleżawszy kilka tygodni w szpitalu wojskowym wreszcie powrócił do służby, chociaż chodził ciągle o kiju z powodu rany w nodze, każdy starannie unikał. Gdzie się tylko pokazał, witały go ponure twarze i cicho wypowiadane przekleństwa, które pomimo swego stanowiska urzędowego, rad nie rad musiał znosić cierpliwie.

Tak upłynęło kilka miesięcy. Lato zbliżało się już ku schyłkowi Opuszczona młoda narzeczona rozmyślała w cichości płacząc, co się stanie podczas zimy w górach, ze ściganymi jak dzikie zwierzęta rozbójnikami, a jej wiara w przewodnią gwiazdę Maina chwiać się zaczynała. Pewnego wieczoru, gdy księżyc jasno oświecał dach wiejskiego kościoła, siedział proboszcz ze Spinetty w kuchni, w której zwykł był spożywać kolacyą, przy małym stoliczku, stojącym niedaleko od komina. Stara służąca postawiła przed nim miskę z polewką, przy tej talerz z chlebem i szklankę, chciała właśnie udać się do piwnicy dla napełnienia flaszki czerwonem winem krajowem, gdy drzwi po cichu otworzyły się i mężczyzna jakiś, przybrany w dziwny strój, wsunął się powoli do pokoju, wyrzekłszy na progu: „dobry wieczór księdzu proboszczowi."

Przypominał te fantazyjnie przybrane postacie rozbójników które we Włoszech obecnie napotkać już tylko można na scenach teatralnych podczas przedstawień opery „Fra-Diavolo". Przez plecy miał przewieszoną pyszną angielską dubeltówkę, przepasany zaś był wielkim czerwonym jedwabnym szalem, z po za którego wyglądały dwa srebrem okute pistolety. Twarz i ręce jego były należycie rozwinięte, a piękne kędzierzawe czarne włosy błyszczały i roztaczały na około zapach wonnego olejku.

Pleban wioskowy, który od razu poznał sławnego bohatera ze Spinetty, przestraszył się pomimo tego i przyglądał się zjawisku milcząco z szeroko rozwartemi oczyma, podczas gdy stara kobieta krzycząc uciekła i schowała się za komin. Maino zbliżył się do stołu, kłaniając się uprzejmie, zdjął kapelusz z powiewającem piórem z głowy, tak, że długi złoty łańcuch, spadając na kamienną posadzkę z kapelusza, który otaczał, wydał dźwięk przeraźliwy i prosił czcigodnego kapłana, ażeby był zupełnie spokojnym co do jego przybycia. Nie ma on bowiem żadnych złych zamiarów w głowie i nie będzie dłużej księdza niepokoił, nad czas potrzebny do spełnienia celu, w jakim tu przybył. Ten ostatni

polega na tem, ażeby ślub, przerwany nieprzyjemnem wydarzeniem przed niedawnym czasem, obecnie, wedle wszelkich przepisów kościoła, wreszcie przyszedł do skutku.

Wtedy, skinął ręką w stronę drzwi, i Pia, chwiejąc się na nogach, weszła do pokoju, ubrana jak panna młoda, tak samo jak poprzednio, tylko widać było, że tym razem zaledwie chwil kilka poświęcić była wstanie swej weselnej tualecie. Za nią ukazał się na podwórzu stojący cały szereg ponurych postaci z połyskującemi strzelbami w rękach, a przed domem zgromadziła się prawie cała ludność Spinetty, wyczekując w naprężonym stanie umysłów na dalszy przebieg wypadków, na to wszystko, co się jeszcze stać mogło.

Ksiądz, który ożywionym był niezwykłą odwagą, pojął od razu, że nie mogło być nawet mowy o dalszym uporze. Nadto wszystkie uprzednie przygotowania do ślubu spełnionemi już były poprzednio, przed dniem pamiętnego zajścia, a tym sposobem i jego sumienie kapłańskie, spokojnie zdecydować się mogło na pobłogosławienie związku młodej pary. Pozwolił sobie tylko pleban uczynić zapytanie, czy Maino jest pewnym, że ślub znowuż przez wmięszanie się przedstawicieli świeckiej władzy nie zostanie przerwanym. Na co młody narzeczony, który zdawało się, że od czasu jak został naczelnikiem bandy, urosł o kilka cali, odpowiedział z poważnym uśmiechem, iż jest przekonanym, że do drugiego dnia żołnierze pozostaną w spokoju, ponieważ ze swej strony dołożył odpowiednich starań, ażeby zazdroszczących jego szczęściu żandarmów zamknąć w bezpiecznem miejscu. Jak się wyraził, od Boga potępieni prześladowcy, Barbone i jego godny towarzysz, leżą sznurami skrępowani, w piwnicy należycie zamkniętej i dokładnie strzeżonej. Noc tę zamyśla spędzić ze swoją młodą żoną w jej domu, jutro zaś z rana, na długo, a może i na zawsze pożegnać swoję rodzinną wioskę. Wreszcie w sposób następujący zakończył swoję przemowę i rozśmiał się tak szczerze, że białe jego zęby zabłysły odbiciem się płomienia lampy.

— Człowiek rycerski, księże proboszczu — wyrzekł Maino — posiada ojczyznę wszędzie, gdzie ludzie do niego podobni żyją lub przebywają, a w naszym Piemoncie te drogocenne owoce są tak rzadkiemi, jak figi na dachu kościelnym. Myślę ze swoją żoną przenieść się do Francyi lub też do Hiszpanii, w którym to kraju każdy uchodzi za to, czem jest w istocie. Najlepsza potrawa, księże proboszczu, nie smakuje już, gdy została cokolwiek przepaloną, a moi nieprzyjaciele w tym kraju podnieśli przeciwko mnie tyle hałasu i dymu, że ten ostatni wyżera mi oczy. Zresztą czcigodny kapłanie, nie żądam tej uroczystości za darmo, i oto są opłaty kościelne.

Z tem zbliżył się do stołu i położył przy świetle lampy dwanaście sztuk połyskującej monety złotej. Jednocześnie dostrzegł kapłan, że jego chód był chwiejnym, a ręce trochę drżały. Widocznem było, że dobrze sobie podchmielił, a najmniejsza przeszkoda przeciwstawiona jego woli mogła z łatwością zamienić jego wyniosły humor, podsycony trunkiem, w najdziksze objawy wściekłego gniewu.

Dlatego też proboszcz ani przez chwilę się nie wahał. Zgarnął książęcą zapłatę do szuflady stolika i oświadczył, że jest gotów poprzedzać młodą parę, idącą do ołtarza.

Tymczasem zmrok panujący na dworze zmienił się w ciemną noc. Ale droga wiodąca od plebanii do kościoła była jasno oświetlona i kościół także połyskiwał w blasku mnóstwa pochodni, które przynieśli ze sobą liczni towarzysze Maina, a także dzięki licznym lampkom zapalonym i świecom, jakiemi wszyscy mieszkańcy wioski, na rozkaz surowy, wydany przez dowódcę rozbójników, ustroili swe małe okienka. Mieszkańcy Spinetty zapewne także, kosztem swego sławionego obywatela, wychylili już nie jedną szklankę wina lub wódki. Przynajmniej widać było, że wszyscy mieli nastrój weselny i powitali księdza i państwa młodych przy ich wyjściu z plebanii głośno rozlegającemi się okrzykami, do których mięszały się także i radośne wystrzały. To ostatnie brzmiały teraz bez przeszkody, nie robiąc żadnej przykrości, gdyż wrogowie tej zwyczajnej muzyki weselnej przysłuchiwali się teraz wystrzałom z poza ścian ponurego swojego więzienia. Innych instrumentów również nie brakło. Dwie gitary i jeden klarnet stanowiły muzykę wioskową, lecz zachowywały się na uroczystość weselną, odbyć się mającą w oberzy.

Gdy ksiądz i państwo młodzi stanęli przad ołtarzem, nastąpiła nowa krótka zwłoka. Narzeczony domagał się, ażeby prócz dwóch zapalonych już świec woskowych, wszystkie kandelabry zostały także opatrzono woskowemi świecami i tym sposobem kościół oświetlony w ten sam sposób, jak podczas największych uroczystości, we wszystkich swoich zakątkach. Pieniądze należne za to oświetlenie pełną garścią wydobył z kieszeni złoto i położył na chrzcielnicy, nie rachując go nawet. Nim zaś rozkaz jego będzie spełnionym, żądał, ażeby grano na organach i to ulubione jego sztuki, mianowicie: wojownicze, ludowe pieśni i aryą tenorową z jednej opery , którą najwyżej cenił. Tymczasem biedny kościółek wiejski zajaśniał, nigdy w nim niebywałem bajecznem światłem, a gdy wszystko już było przygotowanem i wysmukły dorodny młodzian od stóp do głowy uzbrojony, poprowadził piękną swoję narzeczoną przed ołtarz, wtedy okrzyk podziwu jednogłośnem ach! wyrwał się z piersi całego gęsto - natłoczonego tłumu. Każdy z mężczyzn chę-

tnie pomimo wszystkiego zamieniłby swój los ze szczęśliwym narzeczonym, tak samo jak każda dziewica z piękną i jaśniejącą radością Pią.

Ksiądz jednak, któremu ze wszystkich najmniej cała ta uroczystość się podobała i była wcale niepożądaną, spieszył się, ażeby co prędzej zakończyć obrzęd ślubu i wypowiedzieć odpowiednie błogosławieństwo. Pragnął też, gdy młoda para stanęła już u celu swoich życzeń i nierozdzielnie na całe życie zaręczona została, szybkiem pożegnaniem od niej się uwolnić i powrócić do zakrystyi. Maino jednak zaszedł mu grzecznie drogę i rzekł do niego z dziwnym odcieniem głosu, jak człowiek, za którego wino samo przemawia:

— Najczcigodniejszy księże proboszczu, teraz jestem już zaślubiony z Pią, pomimo pana Barbona i jego szanownego towarzysza Governo, śmieję się z nich obu szczerze, ale, plebanie, jeszcze musisz dopomódz do dalszej uroczystości.

— Nie rozumiem ciebie, mój synu — odrzekł proboszcz, który zaledwie mógł ukryć zdumienie swoje, w obec wyjawionych nowych żądań i pragnień Maina.

— Wykonałem uroczystą przysięgę na pięć ran naszego Zbawiciela,—mówił dalej młodzian—że nie opuszczę progów tego kościoła, dopóki ja i moja ulubiona małżonka, Signora Pia Maino, nie zostaniemy ukoronowani jako cesarz i cesarzowa Spinetty. Powinieneś przecież wiedzieć, czcigodny kapłanie, że moja żona jest bezsprzecznie koroną i perłą pomiędzy wszystkiemi innemi niewiastami, kiedy już w niemowlęcych latach swoich została uznaną przez największego męża naszego stulecia i wszystkich wieków, który pocałował ją w czoło dlatego, że ją uważał za godną tego zaszczytu, a tem samem jej czoło uświęcił, ażeby mogło także w przyszłości dźwigać koronę. Dlatego proszę cię i domagam się tego od ciebie, księże proboszczu, żebyś, zanim odejdziesz, pomazał nas olejem świętym i ukoronował. Stanie się to łącznie z naszem weselem, a co się tyczy opłaty, za tę uroczystość należnej...

Przy tych słowach chwycił się znowu za kieszeń, ażeby z niej wyciągnąć sakiewkę, złotem napełnioną.

— Żartujesz, mój synu—wyrzekł ksiądz, usiłując się uśmiechnąć.—Kimże jestem, żebym mógł udzielać honory i godności tego świata, chociażbyście mój synu z swoją młodą małżonką byli ich jak najbardziej godnymi? A prócz tego, jakim sposobem i czem mógłbym was ukoronować i pomazać? W naszym biednym kościółku wiejskim...

— To są żarty i wykręty, czcigodny kapłanie, pozwól, że ci szczerze powiem... Nie masz chęci ani zamiaru dokonania tej świętej czynności i uważasz mnie i moję małżonkę za niegodnych ukoronowania. Ja wiem jednak, co mówię i czego żądam, i nie byłbym więcej wart od włosa z brody Barbona gdybym bez ukoronowania spokojnie wyszedł z tego kościoła. Nie rób więc księże żadnych trudności. Olej święty znajdziesz w dostatecznej ilości w lampie wiecznie płonącej przed obrazem Matki Boskiej. A co się tyczy koron...

Wzrok Maina przy tych słowach błąkać się zaczął po ścianach około ołtarza położonych. Następnie spokojnym krokiem zbliżył się do dwóch naturalnej wielkości figur Świętych Pańskich, które stały na małych postumentach, i odwieczne, zakurzone korony z pozłoconej blachy na głowach posiadały. Dwie z tych koron zdjął, otarł kurz z ich ozdób starannie, a trąc silnie aksamitnym rękawem kaftana pozłocenie, wydobył je wierzch widocznie. Następnie obie te korony z wielką starannością przyniósł przed ołtarz i złożył je na podstawie przed tabernaculum.

— Tak!—wyrzekł dobitnym głosem.—Na ten raz i te korony się przydadzą. A więc co prędzej do dzieła!

— Maino! — zawołała młoda żona rozbójnika z wyrazem najwyższego przerażenia i zgrozy.—Cóżeś uczynił? Święci Pańscy w niebie!...

— Nie była w stanie dokończyć. Jedno spojrzenie jej męża zmusiło ją do milczenia.

Ale ksiądz nie dał się zachwiać w swem postanowieniu spojrzeniem tych płomiennych i rozkazujących oczu.

— Stanowczo cofam się i uroczyście zapewniam, że nigdy nie spełnię zbrodni podobnej!—zawołał tak donośnym głosem, iż nawet dzicy towarzysze Maina zadrzeli.—Czy wiesz, zaślepiony przestępco, że wywołujesz gniew Boży, chwytając ozdoby kościelne i zrywając korony z głów Świętych Pańskich, ażeby służyły do zadosyć uczynienia twojej ludzkiej ambicyi. Odejdź ztąd i proś na kolanach Najświętszą Pannę, ażeby przebaczyła ci świętokradzki postępek i wstawiła się za tobą do Pana na niebiosach królującego. Ja zaś umywam ręce w niewinności, gdyż nigdy nie przyjmę udziału w naruszeniu świętości tych miejsc.

Mówiąc te ostatnie słowa, ksiądz obrócił się gwałtownie i za nim ktokolwiek pomyślał, ażeby przeszkodzić, znikł wraz z chłopcem, usługującym mu przy obrzędzie ślubnym w zakrestyi.

Przez chwilę zdawało się, że ta odważna protestacya wywarła wrażenie, nawet na dzikiej duszy Maina. Wkrótce jednak dziwna fantastyczna duma napowrót się w nim odezwała i zawołał, śmiejąc się głośno: Idź precz ty małoduszny sługo swego powołania, biedny i nędzny chłopski klecho, który nawet nie pojmujesz, jak należy się obchodzić z wielkiemi panami. Czego zapragnąłem to spełnię pomimo ciebie i twoich przedstawień. Czyż wielki cesarz sam nie włożył na swoją głowę żelaznej korony włoskiej w Medyolanie, ponieważ dobrze wiedział, że ręce tchórzliwego księdza umiejącego tylko śpiewać

mszę zadrżałyby, gdyby tę ważną czynność powierzył. A więc moi przyjaciele to samo i ja uczynię, siebie i swoję ukochaną małżonkę własnemi rękami koronować będę, a przytem powiem te same słowa, które wielki bohater wyrzekł w Medyolanie: „Bóg dał mi tę koronę; biada temu, kto jej się dotknąć ośmieli“

Mówiąc te słowa, chwycił obiema rękami jednocześnie dwie korony i włożył je sobie i nowo zaślubionej małżonce na głowę. Nie uważał bynajmniej na to, że Pia, która tymczasem upadła na kolana, broniła się wymownym giestem od tego strasznego zaszczytu i jakby ukąszona od jadowitego węża przejętą została dreszczem, gdy lekka metalowa korona na jej czole spoczęła. Prócz tego korona nie objęła silnie jej włosów i po chwili potoczyła się pod podnóże ołtarza, jakieś dziecko z wioski ją podniosło. Maino natomiast dźwigał swój cesarski dyadem w ten sposób, jak gdyby był przymocowanym niewzruszenie do jego głowy. Następnie gdy na dumny i rozkazujący znak dany przez swego zwierzchnika, towarzysze Maina wybuchnęli głośnemi okrzykami zapału i otoczyli cesarza i cesarzową ze Spinetty, składając im powinszowania szczęścia i pomyślności, wtedy Maino podniósł klęczącą dotychczas na dywanie swoję żonę, powiedział jej stanowczo choć łagodnie, że powinna się opamiętać i mieć w myśli godność swoję, potem zaś wyprowadził ją z kościoła pośród szeregów zgromadzonego ludu, wiodąc do oberży, dokąd wszyscy świadkowie tej dziwnej i zuchwałej sceny gęstym tłumem się udali.

Znowu rozległy się radośne wystrzały, a teraz zmięszały się z niemi ciche dźwięki klarnetu i gitary. Pomimo tego jednak goście weselni dziwnie byli milczący i dopiero wino, które kosztem pana młodego lać się zaczęło strumieniami, zdołało rozwiązać zdrętwiałe języki. Od czasu do czasu ludzie zgromadzeni w oberży spoglądali z tajemną zgrozą na świecącą koronę, którą sprawca tej uroczystości dźwigał na swoich bujnych kędzierzawych włosach Szeptali prócz tego lękliwie i półgłosem do siebie. jak bladą i milczącą jest młoda małżonka, siedząca obok Maina, która, zdawało się, że duchem błąka się daleko od tych miejsc. W samej rzeczy Pia nie dotknęła nawet ustami wina czerwonego, które przed nią stało i ani razu się nie roześmiała, słysząc wesołe żarty, wygłaszane przez kulawego Beppa, tego błazna wioskowego, jakiemi rozweselał zwykle uroczystości wioskowe.

— Wszystko byłoby dobrze i w porządku — szepnął cyrulik swojemu kumowi kowalowi do ucha — gdyż przecież i ludzie w lasach żyjący pragnęliby mieć żonę, a obrzęd ślubu odbył się należycie, ale co się tyczy tej koronacyi, to wspomnicie moje słowa, że ta źle się zakończy. Świętokradztwo zawsze jest ciężkim występkiem, i można raczej pokłócić się z władzą świecką, niżeli z duchowną, gdyż ta ostatnia nie zwykła żartować. Spójrz no tylko na Pię. Czyż nie wygląda tak, jak gdyby jej coś w głowie skamieniało od chwili, gdy poświęcona korona spoczęła na jej czole? Ale zresztą cóż to nas obchodzi? Pijemy wino Maina, ponieważ musimy to robić, gdyż w przeciwnym razie uznałby nasz postępek za obelgę sobie wyrządzoną i ciężkoby się na nas zemścił. Możemy to nawet zaprzysiądz przed sądem, gdyby chciano nas za dzisiejsze postępowanie pociągnąć do odpowiedzialności. Zresztą niech Maino sam się troszczy o to, jak ma się wydostać z tej awantury.

Ten, którego dotyczyły przez cyrulika wyrzeczone słowa, zupełnie się nie troszczył o przyszłość, i zdawał się być ze wszystkiego wielce zadowolonym. Siedział z jaśniejącem radością obliczem pomiędzy swoimi, biesiadującymi hucznie, gośćmi weselnymi. Wprawdzie tylko rzadko podnosił puhar do ust i wychylał go, pomimo tego jednak był najbardziej rozmownym i wesołym ze wszystkich. Śmiał się z każdego z tych grubych lecz dowcipnych żartów, któremi błazen wioskowy starał się rozweselić zebrane grono gości, a jednocześnie opowiadał różne ciekawe historyjki o swobodnem awanturniczem życiu, jakie on i jego towarzysze pędzili w górach. Od czasu do czasu nawet Maino zanucił jakąś piosenkę, a głos jego dźwięczny rozlegał się donośnie w oberży. Wtedy to przyciskał do serca swoję milczącą małżonkę, nie zwracając zbytniej uwagi na jej postać zadumaną i jakby skamieniałą. Dopiero, gdy młodzież wioskowa rozpoczęła tańce, i państwo młodzi także wstali ze swych miejsc, uderzyła Maina śmiertelna bladość pokrywająca oblicze jego małżonki. Łagodnie lecz stanowczo pociągnął ją za rękę do cichego ogródka, do oberży przytykającego, i badać ją zaczął, co się jej stało i czy nie jest czasami chorą. Zamiast odpowiedzi, Pia rzuciła się na szyję Maina, przycisnęła go z gorączkową gwałtownością silnie do swych piersi, że mu prawie tchu zabrakło i wtedy uczuł, że jego młoda małżonna drży całem ciałem, jakby w febrze.

Na wszystkie prośby i zapytania Maina młoda jego małżonka nie udzieliła żadnej odpowiedzi, tak, że w końcu rozbójnik wyrzekł się nadziei zrozumienia postępowania swojej żony. Poprzestał na tem, gdyż pojmował sam, że nawet silną bardzo naturę, wrażenia tego dnia doznane rozdrażnić i ze zwykłego stanu wyprowadzić mogły. Postanowił więc natychmiast wycofać się ze zgiełku zabawy, a tem więcej, że na drugi dzień zaraz z brzaskiem jutrzenki wioskę opuścić i do schronienia w górach udać się mieli.

Nie żegnając się nawet z gośćmi, uprowadził ukochaną swoję małżonkę, idącą obok niego jak nieprzytomna, do jej domku. Mała Margareta już poprzednio odprowadzoną została do jednej matrony,

która przyrzekła opiekować się nią w przyszłości. Dziecko bowiem nie miało tak jak Pia opuścić rodzinnej wioski. Tylko piesek Brusko udał się w ślad za znikającymi małżonkami, wyprzedził ich dzwoniąc wesoło srebrnym dzwoneczkiem, zawieszonym na szyi i wcisnął się do sypialni, gdzie umieściwszy się na zwykłem swem legowisku ze słomy, usnął natychmiast.

Około północy zasnął i Maino, a księżyc jasno świecący i zaglądający przez otwór w okiennicy, zapewne niewiele w tej dobie oświetlał zarówno wypogodzonych i szczęśliwych twarzy, jak było oblicze młodego rozbójnika, który zdawał się spoczywać snem sprawiedliwego. Koronę którą nosił poprzednio w kościele i oberży, złożył na stołku, stojącym przy łóżku, na swoich sukniach i broni, gdzie obok nagiej ściany i skromnych wioskowych naczyń kuchennych cudownie błyszczała. Korona Pii pozostała w oberży.

Zaledwie spał parę godzin i kogut nawet nie zapiał, a w dalekim widnokręgu połyskiwać zaczął dopiero słaby promyk jutrzenki, gdy nagle Maino, pogrążony w najsłodszych i najrozkoszniejszych marzeniach miłośnych, usłyszał szczekającego psa, i z tą gwałtownością, której nabył w swem życiu rozbójniczem, wnet odpędził od siebie sen, przetarł powieki i zerwał się z łóżka.

Miejsce zajmowane dotychczas przez jego żonę było puste, ale okiennica na pół otwarta dozwalała mu pomroku zobaczyć i rozpoznać wszystko, co działo się w izbie. Ujrzał młodą swoję małżonkę siedzącą na stołku słomą pokrytym przy oknie trzymała jedną ręką małe lusterko na kolonach, drugą zaś starała się umocować na swej głowie koronę, co przychodziło jej z wielką trudnością, Była w zupełnym negliżu, tak jak wstała z łóżka, ale rozpuszczone gęste sploty włosów spływały i pokrywały obnażone jej ramiona i plecy. Uśmiechała się do swojego wizerunku, który dostrzegła w lusterku i nuciła stłumionym głosem jedną ze strofek piosenki, jaką Maino poprzedniego dnia śpiewał w oberży. Tą zbudziła pieska, który obecnie kręcąc się około niej lekko warczał i skowyczał.

— Pia! — zawołał Maino, ze śmiertelną trwogą w głosie,— tyś już wstała? Cóż tam robisz przy oknie? Jeszcze nawet jutrzenka nie rozwidniala widnokręgu nieba! Obudzą nas moi towarzysze, gdy będzie czas wybierać się w drogę, poleciłem im to stanowczo i z całą surowością. Chodź! odłóż na bok koronę! Śpij jeszcze chodź z godzinkę, droga jest daleka a tyś nie przyzwyczajona jeździć konno.

— Cicho! — wyrzekła Pia, podnosząc nakazująco palec w górę, lecz nie obracając się zupełnie w stronę Maina.— Czyż nie słyszysz? Oni już nadchodzą. Musiałam się przystroić dla przyjmowania hołdów. Cesarzowa nie powinna pokazywać się swojemu ludowi bez korony; ale dlaczego ona nie chce mocno siedzieć na mojej głowie. Tak, tak, tak... no, teraz jakoś ujdzie, tylko jeszcze brak mi płaszcza purpurowego.

W jednej chwili Maino wyskoczył z łóżka i ubrał się co prędzej.

— Pia! — mówił błagajacym głosem wdziewając kaftan — zaklinam cię na wszystkich świętych.

— Cicho bądź! — przerwała jego małżonka. — Nie wzywaj Świętych Pańskich, gdyż z nimi na zawsze zerwaliśmy. Gniewają się na nas, ponieważ musieli nam odstąpić swoje korony. Ale — przy tem roześmiała się, a jakiś dziwny wyraz zarysował się na jej obliczu—głodny osioł zjadł swoję słomianą podściółkę; nędza nie zna zakazów; dla czegoż złotnik nie przygotował naszych własnych koron we właściwym czasie? Dobrzy święci mogą także przez jeden dzień mieć głowy pozbawione koron... ha! ha! ha!

Maino podbiegł do swej żony i uchwycił ją za ręce lodowato zimne, a także dotknął się jej czoła, podobnego do marmuru.— Litości! — zawołał w rozpaczy. Śnisz na jawie Pio! Zbudź się z twych marzeń! Patrz, oto ja jestem twój Maino, małżonek, któremu rozrywa się serce w piersiach, gdy słyszy twoje nierozsądne i przykre gawędy! Połóż się spać, moja ukochana małżonko, i prześpij te złe widma i mrzonki. O ja nieszczęśliwy, że mogłem do czegoś podobnego dopuścić...

— Nie, nie, nie! — mówiła jakby sama do siebie — Nie wprowadzaj mnie w błąd. Mój małżonek cesarz Francuzów był tej nocy u mnie, potem jednak odszedł i wyruszył na wojnę, gdyż mamy jeszcze wielu nieprzyjaciół. Straszna rzecz, jak ludzie nienawidzą wielkości i zazdroszczą blasku i wspaniałości. Lecz mój małżonek i pan, wielki cesarz, wszystkich ich zdruzgoce, ażebym mogła postawić moję stopę na ich karkach. Wtedy rządzić będziemy w radości i wspaniałości, a Brusco będzie rządcą Spinetty, gdy wybierzemy się na objazd naszych krajów. Tak — tak! Czy tylko korona spoczywa na mojej głowie ze wspaniałością cesarską? Jeszcze czuję w niej nieco pajęczej sieci. ale mniejsza o to, właśnie tak jest bardziej święta.„ Cesarzowa Pia.., tak powinni mnie nazywać.. a mojego małżonka?... czekajcie... jakżesz on się nazywa. Ma słodkie nazwisko i tysiąckrotnie mnie całował, ale to są dzieciństwa, będziemy o nich myśleli dopiero wtedy, gdy wszyscy nasi nieprzyjaciele zginą... Ale czy słyszycie? otóż nadchodzą.

Zerwała się szybko ze swego stołka. lusterko zesunęło się z jej kolan i rozbiło się wydając przeraźliwy dźwięk pochodzący z uderzenia o kamienną posadzkę. Nawet nie zwróciła na to uwagi, wsparła się o okno i patrzyła wytężonym wzrokiem przez otwór w okiennicy. Maino stał, przejęty rozpaczą, przed nią. O niczem nie myślał, jak tylko o szalej nieszczęsnej i ukochanej istoty, której obłęd wła-

snej przypisywał winie. Łagodnemi błagającemi słowy pragnął ją odwołać od okna. Ale zdawało się, że ona nie słyszała jego głosu, tylko ręką odpychała lekko Maina i trzymała się silnie ramy małego okienka.—Teraz!—wykrzyknęła nagle. — Czyż i teraz jeszcze nic nie słyszysz? Oto oni! No, niech przyjdą, jestem gotową ich przyjąć.

W samej rzeczy i Maino usłyszał teraz dziwny przytłumiony odgłos, dochodzący jego uszu z pośród ciemności, jaka na dworze panowała. Nie był to tentent koni, na który jego towarzysze w pełnym galopie powinni byli przybiedz przed domostwo młodych małżonków, dla zbudzenia swego dowódzcy i ułatwienia Mainowi i Pii ucieczki. Zastęp ludzi zbliżał się widocznie, maszerując pieszo i z niesłychaną ostrożnością dla niezrobienia hałasu. Szedł przez gościniec wioskowy i mógł być nie więcej jak na 50 kroków oddalonym. W jednej chwili powziąwszy postanowienie, skoczył Maino szybko do sąsiedniej izby, będącej zarazem kuchnią i jadalnią i mającej okno wychodzące na podwórze. Przez otwór w okiennicy mógł dostrzedz co się działo we wsi. Ujrzał zastęp żołnierzy, zbliżający się z nadzwyczajną ostrożnością. Nieopodal domu zatrzymali się. Poznał swego starego i zawziętego wroga, Barbona, jak naradzał się ze sierzantem. Straszne światło rozwidniło jego umysł, obaj skrępowani przez niego żandarmi, widocznie zdołali się uwolnić z więzów, skutkiem przebiegłości i zdrady złamali rygle swego więzienia i sprowadzili silną pomoc z Aleksandryi. Cóż się stało z jego biednymi towarzyszami? Zapewne nie wiele krwi i trudów potrzebowali zużytkować żandarmi dla zwalczenia rozbójników odurzonych winem, jakie w tak wielkiej ilości pili na weselu swego dowódzcy. Ale główny czyn dopiero miał się spełnić. Dowódzca rozbójników miał być pochwyconym żywcem w sypialni, i jak nowy samson od Filistyńczyków wprowadzony do więzienia, okuty w kajdany i skrępowany sznurami.

Dzikie przekleństwo wyrwało się z piersi rozbójnika, podwójnie w tej chwili nieszczęśliwego. Od razu zrozumiał, że wszystko będzie straconem, jeżeli natychmiast nie zdoła ratować się ucieczką.

— Pia? — zawołał, wbiegając napowrót do sypialni—chcą nas schwytać i rozprowadzić ze sobą! Prześladowcy nasi są już bardzo blizko, ale możemy się jeszcze uratować. Wyskoczywszy przez to okno na pole zasiane kukurydzą, przebiegniemy pomiędzy stodołami, a mnie nikt łatwo nie schwyta. Gdybyś ty tylko chciała się pospieszyć.

— Dobrze — odpowiedziała Pia po niejakim namyśle - bardzo dobrze, że ztąd odchodzimy. W samej rzeczy, jestem ciekawą ujrzeć co prędzej nasz pałac. Ale pieszo nie pójdę, gdyż to nie jest po cesarsku. Mają mi przysłać powóz, zaprzężony w sześć, jak mleko białych koni, pięknych, bardzo pięknych, takich jakich nawet Święci Pańscy nie posiadają.

— Jeżeli ci, Pio, jest drogiem moje i twoje życie, to uchodź ze mną słodkie, ukochane dziecię!—błagał Maino natarczywym głosem, skłaniając swoję młodą małżonkę do szybkiej ucieczki, i zarzucając jej chustkę na obnażone ramiona.—Za trzy sekunde będzie już zapóźno, i my... czyż mnie nie słyszysz? Czy mnie nie poznajesz?

— Nie dotykaj się mnie, zuchwalcze! — zawołała Pia z ogniem w oczach.—Poznałam ciebie dobrze, jesteś w związku z naszymi nieprzyjaciółmi, Nie chcesz oddać należnego hołdu naszej cesarskiej godności, jak to przystało wszystkim, ale na koronę spoczywającą na mojej głowie przysięgam...

— A więc niech Bóg ulituje się nad biedną twoją duszą! — zawołał Maino, i odepchnął Pię od okna.—Uciekam teraz sam, i przybędę później zabrać cię z sobą, gdy twoja biedna głowa znowu odzyska przytomność. — Dobranoc moja żono.

Schwycił broń swoję na stołku leżącą, przycisnął raz jeszcze biedną, wybladłą małżonkę silnie do serca, a następnie przez niski gzyms u okna wyskoczył na podwórze. W tej samej chwili żołnierze uderzać zaczęli kolbami karabinów w drzwi wchodowe. Głosy słyszeć się dały wołające Maina, pies Brusco zaczął szczekać przeraźliwie, a cały dom zatrząsł się od strasznych uderzeń, któremi usiłowano drzwi wysadzić. Nagle z przeciwnej strony padł wystrzał. Następnie słyszeć się dał wykrzyk, jęki i wołanie:—mord, mord! chwytajcie zabójcę!—Straszny hałas zrobił się na około domu, a za chwilę drzwi ustąpiły i zastęp uzbrojonych żołnierzy wpadł do domku, w którym panowała cisza śmiertelna. Gdy w pierwszej izbie nikogo nie znaleźli, weszli z pochodnią w ręku do sypialni Tutaj ujrzeli młodą, wybladłą kobietę, siedzącą u stóp łóżka. Miała koronę na głowie, obnażone ramiona skrzyżowane na piersiach. Powitała wpadających do sypialni żołnierzy, słodkim, uroczystym uśmiechem, jak gdyby dziękowała im, że przyszli pierw hołd jej złożyć.

Zgroza powstrzymała wpadających z dzikim okrzykiem żołnierzy i przez chwilę nikt nie ośmielił się przerwać ciszy Dopiero gdy kilku żandarmów wniosło do izby ranionego Barbona, który chciał schwytać uciekającego Maina i dostał od swego śmiertelnego wroga postrzał w piersi; znaki niepokoju i okrzyki słyszeć się dały pomiędzy żołnierzami. Chcieli ranionego towarzysza złożyć na łóżku, przy którem szalona Pia siedziała nic pojmując nawet co się około niej działo. Ale umierający Barbone, który przygasłym wzrokiem poznał, kto była biała postać, siedząca przy łóżku, zrobił znak ręką, oznaczający wstręt niewysłowiony i wzbraniał się ledz na pościeli. Położono go więc na kamiennej posadzce u stóp dźwigającej koronę na głowie Pii,

która spoglądała na niego z uśmiechem, jak gdyby przyjmowała łaskawie hołd, przez niego składany. Po kilku chwilach Barbone wyzionął ducha, zanim nawet zdołano sprowadzić księdza.

O Mainie, który zdołał szczęśliwie ratować się ucieczką, nic już później nie słyszano. Tylko dowiedziano się od starej kobiety, która każdą noc spędzała w ubogim domku, strzegąc szalonej Pii, że w tydzień po opisanych przez nas wypadkach, podczas burzliwej nocy jesiennej, Maino na koniu, mającym kopyta obwinięte słomą, przybył do wioski, ażeby ujrzeć raz jeszcze swoją ukochaną, i zabrać ją z sobą w dalszą niebezpieczną drogę. W pierwszej chwili Pija poznała go, i okazała wielką radość z jego przybycia. Ale gdy chciał ją wziąć w swoje objęcia, zadrżała tak silnie, jak gdyby śmierć się do niej zbliżyć chciała. Jednocześnie zaczęła tak ję czeć i płakać, iż Maino zrozumiał zaraz, że wszystkie jego usiłowania uprowadzenia ją z sobą na nic się nieprzydadzą. Dlatego z rozpaczą i boleścią niewysłowioną, wyrwał się z domu, pozostawiając Pii w skórzannym worku znaczną ilość złota, dla uchronienia młodej małżonki przez całe życie od nędzy. Potem zaś skoczył na koń i zniknął na zawsze z tych strop.

Worek skórzanny znalazła następnego dnia rano opiekunka Pii, na gzymsie u okna, i oddała go proboszczowi, który pieniądze obrócił na potzeby kościoła, i za to złoto odprawiał mszę, błagając Boga o miłosierdzie dla biednej waryatki, i dla jej grzesznego małżonka. Jaki koniec spotkał dowódzcę rozbójników, dotychczas się niedowiedziano. To jest tylko wiadomem, że jeszcze po roku 1840 przed ostatnim domem wioski Spinetty, codziennie widziano biedną kobietę siedzącą w kąciku oświetlonym promieniami słońca. Trzymała ona w ręku pustą kądziel, którą nachylała do przechodzących, jak gdyby bawiła się berłem królewskiem. Jednocześnie uśmiechała się do nich słodko i łagodnie. Korony powrócono Świętym Pańskim w kościele, dlatego też Pia układała siwe włosy na swem czole w kształcie królewskiego dyademu. Dzieci wioskowe, przechodzące około Pii do szkoły, kłaniały się jej z uszanowaniem i mówiły: — Niech Bóg cię błogosławi, cesarzowo ze Spinetty.—Na co sędziwa matrona odpowiadała łagodnie. — Na wieki, Amen!

WYROK KRÓLEWSKI.

(OBRAZEK Z PRZESZŁOŚCI.)

W pośród wązkiej drożyny wijącej się pomiędzy jodłowym lasem, zbrojny jezdziec okryty kurzawą i znojem, postępował zwolna wraz z pachołkiem również uzbrojonym. Słońce chyliło się już ku zachodowi, lecz skwar dzienny jeszcze nie przemijał, omdlałe rośliny smutnie pochyliły głowy pod cieniem drzew wyniosłych, których liści najlżejszy wietrzyk nie poruszał. Wszędzie do koła panowała głucha cisza, zwiastunka burzy, natura w owéj chwili podobną była sercu człowieka, w którém nieraz pod spokojną powierzchnią wrą uragany boleści i rozpaczy. Obaj wędrowcy tak pogrążeni byli w głębokiej zadumie, że nie zważali jak szybko gromadziły się chmury i dopiero gdy głuchy odgłos gromu odezwał się wdali, radzić poczęli gdzieby szukać schronienia przed nawałnicą? Właśnie gdy rozmyślali nad tém, wstępując na skaliste wzgórze, dostrzegli nie zbyt daleko wyniosłego zamku wieżyce, uradowani niespodziewanym widokiem przyspieszyli kroku i niezadługo stanęli przed warowną brama, którą na ich przyjęcie rozwarto, czas był po temu, bo właśnie burza gwałtownie wybuchła i szaleć poczęła.

Szlachetny starosta zamku pospieszył na przyjęcie nieznanego gościa, z serdecznem wylaniem starodawnéj ojców gościnności. Nowoprzybyły był to młodzieniec o bladej i ogorzałej twarzy, której dumne i piękne rysy, lekki cień smutku powlekał, w ruchach jego i w całéj postawie znać było że równie dzikim stepowym biegunem jak starą ojców szablicą dzielnie w potrzebie władać potrafi. Odpowiedział z dwornością na powitanie gospodarza i prosił zaraz o przebaczenie, że nie wyjawia nazwiska, które aczkolwiek przez naddziadów jego okryte niejaką sławą, dla ważnych powodów czas jakiś ukrywać musi.

Starosta odrzekł mu wesoło, że szabla, którą nosi u boku, oznacza męża i rycerskiego stanu, nie pyta zatem o więcéj i pragnie aby się rozgościł w zamku jego jak we własnym domu. Nieznajomy nie kazał sobie powtarzać uprzejmych zaprosin, przyjął je ochotnem sercem, i niezadługo z gospodarzem zasiadł około dębowego stołu, na którym pienił się już miód w srebrnym puharze. Niepostrzeżenie zbiegło im chwil kilka w żwawéj rozmowie, gdy znać dano o wieczerzy, i przejść musieli

do biesiadnéj sali. Na dworze tymczasem burza nie przestawała się srożyć, grom po gromie uderzał w wyniosłe jodły, któremi otoczon był zamek. Ponure i krwawe światło błyskawicy oblało młodego gościa, gdy wchodził w progi komnaty w której starościna wraz z córkami czekała nań przy zastawionym stole, niewiasty nie mogły wtedy stłumić trwożnego okrzyku, gdyż zdało się im, że piorun uderzył w zamkową wieżę, uspokoił je dopiéro starosta, naśmiewając się z płonnych przywidzeń.

Podczas wieczerzy starościna pilną dawała baczność, aby nieznajomy nie wstał głodny od jej stołu, on zaś z roztargnieniem przyjmując te starania, spoglądał z zachwyceniem na dziewczęta, i nie dziw, bo obie córki starosty urodą swą jaśnieć mogły na królewskim dworze. Starsza Regina o czarnych jak cienie nocy warkoczach, o pięknych i wydatnych rysach, poważna i tęskna niby owiana przedwcześnie przeczuciem ziemskich goryczy, niewymowne na każdym czyniła wrażenie. Zofia zaś młodsza, wysmukła i biała jak lilija, uśmiechem pełnym dziecęcego wesela, równie jak lubym wdziękiem, jasnych błękitnych oczu, skłaniała ku sobie wszystkie serca. Obie dzieweczki obyczajem owych czasów nie wtrącały się do rozmowy starszych, mimo to jednakże nieznajomy dziwnie się zdawał rozweselony ich obecnością i znalazł sposobność zagadnięcia każdéj uprzejmie. Skoro się wszyscy rozeszli na spoczynek i gość młody pozostał sam w swéj komnacie, zdawało się że zrzuca maskę przybraną chwilowo, tak oblicze jego sposępniało; długo przechadzał się w tęsknej jakiejś zadumie i późno w noc dopiero rzucił się na łoże, gdzie jeszcze nie prędko snem skleił powieki.

Nazajutrz rano starosta nie chciał wypuścić gościa, który od razu przypadł mu do serca, toż samo powtórzyło się w dniu następnym, a nawet i w kilka dni potem, z tą różnicą tylko, że młodzian sam już nie bardzo się kwapił z wyjazdem, w końcu stanęło na tem; że w miejscu swem wysłał w dalszą drogę dworzanina swego, sam zaś do jego powrotu pozostał w zamku z wielką radością wszystkich jego mieszkańców. Ale bo też w krótce stał się prawie niezbędnym każdemu, nikt prędzej nie rozerwał smutnych myśli starosty, nikt nie dobrał lepiej jedwabiów do haftu pani, ani też cudniejszego nie narysował wzoru, a gdy Regina i Zofia zwijały cieniuchne motki przędzy, to nieraz aż zaprzestać musiały roboty przysłuchując się cudnym baśniom, które im rozpowiadał pan Samuel; to téż lubo nikt dotąd nie znał jego rodowego miana, nie wątpiono i chwili, że z zacnego pochodzi domu i dla słusznéj ukrywa się przyczyny. Pewnego wieczora powrócił oczekiwany dworzanin, gdy pozostał sam ze swym panem, długą i cichą późno w noc wiódł z nim rozmowę, podczas której Samuel sposępniał widocznie.

Na drugi dzień potem, starosta wszedł do komnat żony chmurny i pomięszany, przyniósł im pożegnanie gościa, który skoro świt opuścił zamek. Starościna i Zofia wydały głośny okrzyk żałości, Regina zaś nic nie rzekła, tylko zbladła jak gdyby nagle świat przed jej oczyma okrył się czarnym całunem żałoby.

*

* *

Dwór królowej Anny nie był podobny do owego przybytku zalotności i wdzięku, którzy tworzyły złociste Bony komnaty, mimo to jednakże zacni mężowie i poważne niewiasty, gromadzili się ochotnie, aby oddać cześć cnotom i zasłudze ostatniéj latorośli drogiego im rodu.

Zdarzyło się jedną razą, że Regina i Zofia przybywszy z rodzicami do Krakowa, okazały się na Wawelskim zamku i urodą swą wielkie wzbudziły zajęcie w obecnych. Owoż tego samego wieczora, podczas gdy zgromadzeni goście jak za zwyczaj skracali czas poważną rozmową, wszedł pan Jan z Zamościa chmurny i wzruszony, zaledwie pozdrowiwszy wszystkich, szedł prosto do króla i nachyliwszy się ku niemu wymówił stłumionym głosem słów kilka, porwał się prędko Stefan Batory, a gniew i oburzenie zabłysły w jego oczach, odpowiedział coś żywo Zamojskiemu i niebawnie wraz z nim pośpieszył do swych komnat. Dziwowali się bardzo dworzanie co się to stało panu kanclerzowi, że nawet ukryć się nie starał swego wzruszenia, szeptali wkoło czyniąc rozmaite domysły, aż wreszcie nadszedł ktoś co uspokoił ich ciekawość, rozpowiadając po cichu, jako przed godziną rozbiegła się wieść po mieście, że zuchwały wygnaniec poważył się powrócić do kraju i nadto zamieszkał w pobliżu Krakowa, pod bokiem króla i sądu!

Skoro to opowiadanie z ust do ust podawane dobiegło uszu Reginy, zachwiała się i blednąc pochyliła głowę na ramie matki, która zbladła jej bladością. Od nie zbyt dawnego czasu dziwna zmiana zaszła w życiu dzieweczki. W kilka tygodni po swym nagłym wyjeździe zjawił się znów niespodzianie pan Samuel. Starosta przywołał wtedy do swych komnat żonę i córkę i po długiej rozmowie widziano jak połączył ręce obojga młodych błogosławiąc im ze łzą w oku. Przed tem jeszcze młodzieniec zjednał sobie był względy starosty, który nie mając potomka po mieczu rad był widzieć w nim syna, gdy więc wyjawił swą nazwę i opowiedział sprawę znaną podówczas w całym kraju, nie tylko że zyskał sobie żarliwego stronnika, lecz nadto obiecano mu w małżeństwo dzieweczkę, którą umiłował, jeżeli tylko znieść potrafi wszelkie zachodzące ku temu przeszkody. W krótce potem starosta sam pospieszył do Krakowa, aby czynić

staranie około sprawy Samuela, lecz wszelkie zabiegi jego daremnemi były z powodu, że odkryto przedwcześnie powrót do kraju nierozważnego młodzieńca. Od chwili, w której wieść ta rozbiegła się na dworze królewskim, starościna wraz z córkami nieopuszczała swych komnat, w trwożnem oczekiwaniu złej wieści; jedną razą starosta przyszedł z miasta tak blady i wzruszony, że niewiasty o nic nie pytając rzuciły się z płaczem w swe objęcia, odgadły albowiem że Samuel już pojmany.

*

* *

W samotnem więzieniu młody wygnaniec rozważał posępnie koleje swego krótkiego lecz burzliwego żywota. Z gwiazd, które mu przyświecały, wszystkie po kolei zbladły i zgasły, jedna tylko czystym jeszcze płonęła blaskiem, a była nią miłość ulubionej dzieweczki. Wśród tylu gorzkich zawodów serce Reginy wiernem pozostało. Myśl ta nieodstępowała i chwili młodzieńca i była mu razą w posępnej pustyni życia, światłem latarni morskiej wśród burzliwej nocy na bezdennym oceanie. Los Samuela był jeszcze tajemnicą dla wszystkich, powiadano, że król srodze zagniewany mówi o skruceniu swawoli możnych przykładną karą, sądzą jednakże, że złagodzi ją ze względu na licznych krewnych i przyjaciół obwinionego. Nagle zaczęły chodzić wieści, że wywiozą go zdala od Krakowa, i osadzą w warownem więzieniu do końca życia. Nie wiadomo nam, co dało powód do tych domniemań, nie wiemy również jakich użyto sposobów aby ułatwić widzenie narzeczonych zanim spełniony zostanie wyrok królewski, dość że w nocy w przeddzień mniemanego wyjazdu, Regina wraz z wiernym Janem dworzeninem Samuela i jedną z zaufanych, panien służebnych, znalazła się u bram więzienia.

. . . .

Zaledwie dostali się do wnętrza dziedzińca, zatamował im dalsze przejście orszak zbrojnych; stali oni w milczeniu nieruchomi i oblani krwawym blaskiem pochodni, niby duchy, stróże grobów podziemnych. Jan tknięty jakiemś strasznem przeczuciem przecisnął się w pośród nich gwałtownie, na okrzyk boleści, który się wydarł wtedy z jego piersi, Regina rzuciła się w ten wyłom w żywym murze, i na czarnem wzniesieniu ujrzała klęczącego młodzieńca, poznała go raczej przeczuciem, a niżeli wzrokiem.... nagle na czarnem tle nocy miecz zabłysł.... lecz w tej chwili litościwy anioł stróż dziewicy zasłonił jej zmysły omdlenia pomroką... i nie widziała jak spadła piękna i szlachetna głowa i nie słyszała jak pan Jan z Zamościa wyrzekł mocnym lubo zdradzającym głębokie wzruszenie głosem: Wszyscy, którzy urągać będą powadze majestatu króla i prawa, zginą jak Samuel Zborowski!

*

* *

W rok po pamiętnym w całym kraju wyroku królewskim, klasztor Norbertanek Zwierzynieckich, przyjął w swe mury znów jedno serce skołatane srogą burzą żywota. Miłując Samuela za życia, Regina nie wahała się i po za grobem dochować wiary duszy nieśmiertelnej, z którą połączyć się niezłomną miała nadzieję. Nie sprzeciwiali się temu strapieni rodzice, złożyli całe swe szczęście w młodszej córce, widząc że dla starszej nie mogą już nic pragnąć, ani oczekiwać w tem życiu.

Jaki pan taki kram.

Ex-kapitan szczególny zwolennik Bachusa miał służącego Jana, także byłego żołnierza, który również jak jego pan nieumiarkowanie napijał się, z tą tylko różnicą, że kapitan winem a sługa wódką.

Najczęściej tak bywało, że powracający w nocy kapitan *pod dobrą datą*, upadł na służącego, który także dobrze cięty leżał na schodach lub pod drzwiami mieszkania. Gniewało to kapitana bo właśnie, kiedy najwięcej potrzebował usług poczciwy Jan, także urznięty jak Bela sam często potrzebował pomocy.

Pewnego razu, Jan dobrze pijany zgubił klucz od mieszkania a szukając go zasnął jak zwykle na ziemi.

Kapitan również cięty wróciwszy do domu, napróżno wołał Jana, aż wreszcie coraz bardziej rozmarzony, przewrócił się przez leżącego sługę. Za mało mając siły, aby powstać na nogi — pomruczawszy tylko coś o djabłach, pod nosem, zasnął na dobre, i obadwaj pod drzwiami własnego mieszkania przespali noc całą.

Nazajutrz kapitan zły i pochmurny klnie piorunami i bataljonami i omal że nie oberwie sobie wąsów ze złości, tak je drze—silnie a Jan z płaczem całuje go po rękach i przeprasza.

Nareszcie po długiem sapaniu kapitan woła:

— Janie!

„Słucham pana kapitana — odpowiada Jan.“

— Tak dłużej być nie może!“

„I jak tak powiadam.“

— Otóż ponieważ ty jesteś nałogowy pijak"...
— „Prawda panie kapitanie!."
— Nie przerywaj mi, i słuchaj.
Ponieważ ty jesteś jak mówiłem pijak, a ja także czasem dla towarzystwa za wiele wypić muszę — taki wydaję rozkaz dzienny:
Jaki to dziś dzień?
— „Poniedziałek."
— No słuchaj stary, i pamiętaj co mówię,
— Ja piję w poniedziałek a ty — we wtorek."
A ha!...
— Rozumiesz?—Ja w środę a ty — w czwartek.
— Aha!
— Ja w piątek, a ty w sobotę.
A niedziela?
— To do ciebie nie należy — pilnuj swojej kolei, rozumiesz.
— Dobrze panie kapitanie.
W poniedziałek kapitan spity jak bela powrócił do domu. Wszystko odbyło się w porządku. Jan trzeźwy, doskonale usłużył i cicho sza! aż miło.
Nazajutrz raniuteńko Jan staje frontem przed kapitanem przypomina, że to wtorek, dzień dla niego.
— Dobrze wiem o tem, rzecze kapitan, niepotrzebnie mi przypominasz, pamiętam dokładnie.

Jan chcąc powetować dzień wczorajszy urządził się tak, że zaledwie mógł trafić wieczorem do mieszkania a pociemku zaszedłszy do drugiego pokoju rzucił się na pańskie posłanie.
Po północy kapitan pijany człapie się do mieszkania a mając na sumieniu przekroczenie własnego rozkazu, rozbiera się po cichu i kładzie się na własne łóżko obok chrapiącego już Jana. Czuje przecież kapitan, że ktoś jest przy nim obok, ale mocno rozmarżony i senny nie może sobie poradzić inaczej i woła:
— Janie!
— Słucham pana — odpowiada głos z drugiej strony łóżka tuż przy nogach kapitana.
— Tu ktoś jest?
— I mnie się zdaje, że jest.
— A do milion bomb, to zwal łotra na ziemię.
Jan oparł się rękami o ścianę i całą siłą jak zsiadł wyrzucił kapitana z łóżka. Kiedy kapitan począł wołać ratunku, Jan wyspawszy się wprzód nieco oprzytomniał jakoś — pomógł kapitanowi do powstania i zasypiającego uspokoił.
Nazajutrz nie było już mowy, o pilnowaniu się kolejki, powrócono do dawnego trybu i tak jak dawniej pan i sługa często razem spali pode drzwiami.

Po powrocie z wystawy.

(Obrazek autentyczny.)

Pan Ignacy, (witając się ze swym sąsiadem) przed wiejskim kościołkiem.
Witamy, z wystawy — pana Walentego!.., i cóż tam w tym Wiedniu widziałeś sąsiedzie?
Pan Walenty, (poprawiając okulary). Cuda! cuda panie, ze świata całego... A bynajmniej nie żal, że się tam pojedzie... Bo to na każdym kroku, gdzie się tylko zwrócisz, coś nowego wzrok twój czaruje i nęci... Nadtem się jedynie ustawicznie smucisz, że niemożesz ukryć wszystkiego w pamięci.... Ignacy. A was, zwiedzających, dużo też tam było?.., Walenty. Kiep jarmark w Ułaszkowcac, h, nawet i w Uhmowie!... a wszyscy przy groszach, weseli aż miło... to też jedzą, piją... a jak grają zręcznie, to niech ich. Ignasiu, kroćset bąków utnie!!... Ot słowem się bawią, hulają okrutnie.... Ignacy. Nie, ale wystawa... cóż na niej widziałeś, gadaj nam, boć w Wiedniu, coś z kwartał siedziałeś?... Walenty, (poprawiając okularów). Wystawa... zwyczajnie jak każda wystawa!... Wyobraź sobie *tacy* na odpuście, w nich różne towary, lecz w najświeższym guście, a przy nich tłum ludu, gwar, tartas i wrzawa:
Ten buty ogląda z modnemi obcasy; drugi kapelusze, krawaty lub fraki; trzeci zaś smakuje napoje, frykasy; a czwarty, snać smakosz, zamorskie kuraki... Tam znowu pan jakiś, do postępu skory, wychwala badając karetę i szory; tu anglik, by szczapa, jeździ na folblucie; dalej turek siedzi, jak żyd na pokucie; francuzi, chińczyki, holendrzy, hiszpanie, tachlują, szwargoczą, żeś pojąć nie wstanie, co to jest za naród i co to za mowa, na tej tam wiedeńskiej przesławnej wystawie, bo też to, sąsiedzie, istna Babel nowa.... Krótko mówiąc, różne wyroby, przedmiota, od świtu do nocy lustrujesz je prawie, i wszystko kupować bierze cię ochota.... Ignacy (przerywając). Zapewne dział głównie badałeś rolniczy... i cóż tam za nowe widziałeś machiny?
Walenty (zaambarasowany) Ej! kto je tam, panie, dokładnie zaś zliczy!....
Ignacy (zniecierpliwiony) Więc jakież, do licha! przywozisz nowiny?..
Walenty (zniżając głos) O! nowin bez liku!... tylko widzisz Asze, tutaj, przed kościołem... jakoś nie wypada,..
Ignacy (kłaniając się n s.) Oj! dobrze to stare przysłowie powiada: „Sowa, sową wróci, choć zwiedzi poddasze!" *L. D.*

SZKICE ASTRONOMICZNE.

Kiedy po skwarnym upale purpurowe słońce zniknie za szczytem odległego wzgórza, gdy wszelkie stworzenie gotuje się do spoczynku i przebrzmi echo dzwonka wzywającego do wieczornej modlitwy; gdy człowiek strudzony całodzienną pracą zasiędzie pod konarami stuletniej lipy i napawając się wonią płynącą z łąk, pól i gajów, zwróci wzrok tęskny ku niezmiernym obszarom przestrzeni; wtedy na widok wynurzających się gwiazd z łona ciemności, wpada w głębokie dumanie i rad wysyła myśl swoją w ten świat nieznany.

Iluż jednak ludzi pojąć zdoła całą swą nicość w obec tej ogromnej przestrzeni, miliony jest takich, którzy mniemają, że to mnóstwo gwiazd i skrzących się na sklepieniu niebieskiem zawiesił Stwórca, aby uprzyjemniały im chwile pogodnego wieczoru; że ich istnienie i położenie na niebie ściśle jest powiązane z losami ludzkiemi, a bieg tej lub owej gwiazdy przeważnie wpływa na pomyślność lub niedolę człowieka.

Zuchwała a raczej śmieszna myśl wiązać losy ludzkie z biegiem ogromnych kul, potężną ręką w przestrzeń rzuconych. Dumny pyszałku porównaj siebie, co mówię, porównaj ziemię na której mieszkasz, której głosisz się panem, z wszechświatem, a wzniesione czoło twoje ugnie się przyciśnione ogromem przestrzeni, a zuchwała myśl ukorzy się w obec Stwórcy.

Spojrzyjmy w sklepienie niebios. Oto jedne gwiazdy świecą jaśniej, drugie słabszy blask wydają, inne zaledwie rozróżnić można, a inne jeszcze stapiają się w bladawe światełko; napróżno ścigasz je olbrzymim teleskopem, nikną w przepaści wszechświata.

Oto konstelacya *Plejad*, zwanych w mowie ludu *babami*. Plama świetna, w której ledwie pojedyńcze gwiazdy rozróżnić można, a jednak tam, w tej gromadce znajduje się słońce centralne, któremu nasze jest posłusznem, w koło którego krąży z całym orszakiem planet, księżyców i komet.

Cóż to za ogrom przestrzeni! Wiemy że słońce odległe jest od ziemi naszej przeszło 20,000 000 mil, że gdyby kolej żelazna łączyła ziemię z tem żródłem światła i ciepła, na przebycie tej odległości, potrzebaby blisko pięciuset lat. Gdy światło przebiega w jednej sekundzie przestrzeń, na której przebycie parowóz jadąc dzień i noc potrzebowałby czternastu miesięcy, gdy światło to nakoniec przebywa całą przestrzeń od słońca ku ziemi w ciągu $8^1/_3$ minuty: jakiż więc przestwor ogromny dzieli nas od gwiazd, kiedy najbliższa gwiazda stała, czyli najbliższe słońce naszego słońca leży tak daleko, że na przebycie go, światło potrzebuje *półczwarta roku.*

Ale to jeszcze mało, zwróćmy wzrok nasz na pas gwiazdzisty, blady, jakby mleczny, przerzynający niebo w czasie pogodnej bezksiężycowej nocy, a zwany pospolicie drogą mleczną. Astronomowie dostrzegli w nim za pomocą olbrzymich lunet miliony gwiazd, jedna przy drugiej, wydających się jak świetna kurzawa, jak tkanina pyłem dyamentowym posypana, a przecież każda z nich jest osobnym słońcem i pomimo ich pozornego zbliżenia się ku sobie, każde to słońce jest odległem od drugiego może tak jak najbliższa gwiazda stała od naszego słońca, od której światło do nas w półczwarta roku przybywa.

Jakaż więc niezgłębiona, jaka nieokreślona przestrzeń istnieje pomiędzy tem nieprzeliczonem rojem gwiazd, kiedy mimo tej odległości zdają nam się pomieszczonemi jedna przy drugiej.

Ale idźmy jeszcze dalej. I cóż znaczą te miliony słońc w mlecznej drodze zawartych, gdy się dowiemy, że astronomowie naliczyli w niebieskich przepaściach przeszło cztery tysiące takich dróg mlecznych, a każda z nich znowu miliony gwiazd zawiera!

Duch truchleje na obraz takiego ogromu i uczuwa swoją nicość w obec Stwórcy. Czemże są wielkie dzieła potęgi ludzkiej w porównaniu do potęgi Stwórcy. Owe grody, gmachy, które wznosi, są drobnym pyłkiem w porównaniu do kuli ziemskiej; taż sama ziemia proszkiem w porównaniu przestrzeni jaką zajmuje system słoneczny, ten system wraz z planetami i ich księżycami nieskończonym pyłkiem do przestworu dróg drogi mlecznej, a te miliony słońc zgromadzonych w mlecznej drodze proszkiem w porównaniu nieskończonej ilości takich dróg mlecznych. Wszystkie zaś razem są pyłkiem w obec Tego, co im w przestrzeniach rozkazał krążyć.

Porównajmyż teraz czem biedny człowiek w obec swojego Stwórcy.

Lecz i człowiek pomimo swej nieskończonej fizycznej małości, nie jest istotą tak upośledzoną, jakby się z tych porównań wydawać mogło. Stwórca tchnął weń cząsteczkę swojego ducha, dał mu rozum, a tym rozumem bada on odwieczne prawdy, i jeżeli sam nie może opuścić miejsca swego doczesnego pobytu, wysyła myśl swą w owe nieznane przestrzenie, za pomocą wynalezionych przez się narzędzi zbliża te światy odległe, śledzi ich bieg, i choć w części, choć nieudolnie poznaje prawa wszechświata, i nabiera o nim wyobrażenia, oblicza drogi brył rzuconych w przestrzeń i pojmuje nieskończoną mądrość Stwórcy. Astronomia jest więc nau-

ką zbliżającą stworzenie do Boga, a każdy myślący człowiek powinien znać chociaż główniejsze jej prawdy.

W tym krótkim pobieżnym zarysie będziemy się starali czytelników naszych obznajomić z tem, co nas najbliżej obchodzi, a więc z układem słonecznym. Układ słoneczny składa się z pewnej liczby ciał niebieskich, krążących w pewnej odległości i w pewnym czasie około słońca. Ciała niebieskie należące do układu słonecznego dzielą się na dwojakie: płanety złożone z massy stałej, do naszej ziemi podobnej, które obieg swój odbywają po kołach wydłużonych czyli elipsach, i komety składające się z massy nieznanej, przezroczystej, najpewniej gazowej, które krążą po elipsach bardzo wydłużonych i liniach rozbiegających się. Szczegółowe wiadomości o porządku, w jakim płanety względem słońca są ułożone, ich liczbie, odległości, czasie obiegu i t. d. oraz o kometach podamy później; najprzód zastanówmy się nad ogniskiem układu słonecznego, to jest, nad samem słońcem.

Słońce, ta bryła jaśniejąca, źródło życia ziemskiego, otoczone jest gromadą brył ciemnych, krążących w różnych odległościach dokoła niego.

Jaka jest natura jego światła, dotąd nie wiadomo; astronomowie niedawno jeszcze twierdzili, że jest otoczone świecącą atmosferą, a samo podobnie jak ziemia jest bryłą ciemną, lecz spostrzeżenia poczynione w czasie zaćmienia słońca w d. 18 lipca 1860 roku, zachwiały tem przypuszczeniem i rzuciły myśl inną, a mianowicie: że słońce jest bryłą rozpaloną i gorejącą i że z czasem wypalić się i wygorzeć musi, że przestanie oświecać i ogrzewać, ale za nim to nastąpi, miliony milionów lat upłynie.

Siła przyciągania jego jest 350,000 razy większa jak ziemi, a z tego powodu każdy przedmiot na słońcu waży 30 razy więcej aniżeli na ziemi; średnica tego ciała niebieskiego ma 192,600 mil geograficznych, i dlatego gdyby w środku kuli słonecznej osadzić ziemie, to księżyc mógłby wygodnie obrot swój odbywać, nie przekraczając jego obwodu Obwód zaś tej długości taki, że gdybyśmy go chcieli objechać parowozem, to jadąc dzień i noc po cztery mile na godzinę, potrzebowalibyśmy 17 lat przeszło na odbycie tej drogi. Słońce jest 500 razy większe a 750 razy cięższe od wszystkich planet razem wziętych; w porównaniu ziemi jest tak ogromne, że gdybyśmy sobie wystawili, że kula ziemska ze wszystkiemi lądami i morzami jest wielkości orzecha włoskiego, to w porównaniu kula słoneczna miałaby obwodu dwadzieścia łokci, a zjednej kuli słonecznej możnaby zrobić 1,400,000 brył takich jak nasza ziemia. Słońce nie spoczywa w miejscu, ale odbywa ruch potrójny: jeden około swej osi, drugi około środka ciążenia systemu słonecznego, a trzeci około środka ciążenia wszechświata.

Słońce odbywa obrót około swej osi w ciągu 25 dni, odległość jego od ziemi wynosi blisko 21,000,000 mil.

Na pięknej tarczy słonecznej, za pomocą stosownych lunet, astronomowie dostrzegli plamy ciemne, które peryodycznie ukazują się i zwolna posuwają się od wschodu na zachód po jego powierzchni. Oprócz tego w niektórych miejscach ukazują się punkta świetniejsze od całej tarczy słonecznej zwane pochodniami.

Czem są owe plamy ciemne i punkta jasne nie wiadomo dotąd z pewnością, robionych w tym względzie różnych przypuszczeń nie podajemy, gdyż rzecz ta jak i natura światła słonecznego dotąd nie jest dostatecznie wyjaśnioną.

Światło w okolicy biegunów słonecznych jest spokojne, a światła i plamy pojawiają się zawsze po obu stronach równika słonecznego; za pomocą tych plam gwiazdziarze dowiedzieli się o osiowym obrocie słońca.

Słońce stanowi środek swego składu, czyli środek gromady ciał niebieskich, sile jego podległych.

Dotąd znanych jest 120 małych, a 8 wielkich planet, lecz według ostatnich odkryć nie można przypuszczać, że ilość ich na tej liczbie się ograniczy.

Planety przedstawiają znaczne różnice pod względem swojej wielkości, odległości od słońca, chyżości i ich fizycznych własności; lecz za to zupełnie są sobie podobne co do postaci, braku własnego światła, i kształtu eliptycznego swoich dróg na około słońca; nadto płaszczyzny tych dróg pod bardzo małemi kątami są do siebie nachylone i tylko niektóre z najmniejszych planet stanowią od tego wyjątek. Zauważano także, że wiele z nich odbywa ruch wirowy na około swych osi, i dlatego przypisuje się takowy wszystkim innym planetom.

Merkury, najbliższy słońca, na 8 milionów mil od niego odległy, jest 17 razy mniejszy od naszej ziemi, a średnica jego 644 mil wynosi, gęstszy od ziemi 3 razy, bo gdy kula ziemska waży pięć razy tyle, co kula wody tejże samej wielkości, to Merkury waży pietnaście razy tyle co kula wody jak on wielka, czyli że ma ciężar gatunkowy 15. Obraca się na swej osi w przeciągu 24 godzin, obiega zaś słońce w ciągu 88 dni.

Tu nadmienić wypada, że każda planeta ma ruch podwójny, jeden zwany wirowy, który odbywa około swojej osi w krótszym przeciągu czasu; a drugi postępujący, to jest bieg, którym okrąża słońce.

Ruch postępujący Merkurego jest bardzo szybki, gdyż na godzinę ubiega 28,000 mil, światło i ciepło jest na nim blisko siedm razy większe jak na ziemi, jezeli atmosfera, czyli powietrze okrą-

żające tę planetę nie miarkuje gwałtownego działania słońca.

Ciepło to jeżeli istotnie jest takiem, jakiem go astronomowie być mniemają, jest więcej jak dwa razy tak silne jak gorąco wrzącej wody. Gołem okiem trudno go dojrzeć, bo nie oddala się nigdy daleko od słońca i ginie przed wzrokiem w potokach jego światła. Pory roku są tam wcale nieznane, bo oś Merkurego jest prostopadłą do drogi, którą przebiega. Po Merkurym następuje:

Wenus. Któż z was nadobni czytelnicy nie zna tej wspaniałej gwiazdy, świecącej zaraz po nowiu w pobliżu księżyca i zwanej naówczas *gwiazdą wieczorną*, albo wyprzedzającą różanną zorzę i noszącej wtedy imię *Jutrzenki.* Ten cudny dyament zawieszony na sklepieniu niebieskiem, najpiękniej szym świeci blaskiem olśniewająco białym.

Wenus ze wszystkich planet najpodobniejszą jest ziemi mało co od niej mniejsza (bo średnica ziemi wynosi 1719 mil, a średnica Jutrzenki na 1640 mil jest długą), gęstością także nie wiele się różni, kształt ziemi podobny, obrót wirowy w tymże samym prawie czasie odbywa, otacza ją powietrze. Znajdują się na niej góry, morza i wody podobne ziemskim.

Uważana przez lunety okazuje zmiany światła księżycowym podobne, to jest ma swoje kwadry i pełnie. Co zależy od położenia jej względem słońca i ziemi.

Ale różnica światła i ciepła Jutrzenki od ziemskiego jest wielka, cieplej tam i jaśniej dwa razy jak na ziemi, zapewne żyją istoty na onej planecie, ale wzrost ich i siła przy tych sprzyjających okolicznościach musi być olbrzymi i potworny.

Jest to przypuszczenie, może zbyt śmiałe ale prawdopodobne, bo dlaczegoż jedna tylko ziemia, jeden proszek w nieskończoności światów miałby być wyłącznie zamieszkały istotami żyjącemi.

Wenus odległa od słońca na 15 milionów mil, kończy swój obieg w 224 dniach i pędzi z szybkością 18,000 mil na godzinę, jej oś jest bardzo mocno pochylona do drogi którą przebiega i z tej przyczyny na Jutrzence przy równiku bywa w ciągu tamecznego roku dwa lata i dwie zimy.

O pięć milionów mil dalej leży:

Ziemia. Wiadomo, że jest okrągłą, obraca się około osi w ciągu 23 godzin i 56 minut, w kierunku od zachodu na wschód. Kolejna przemiana dnia i nocy pochodzi ztąd, że raz jest obróconą, a drugi odwróconą od słońca, przebiega 15 tysięcy mil na godzinę. Długość jej osi, czyli średnicy biegunowej wynosi mil 1,716, średnica zaś równika 1,722, jest więc dłuższą od tamtej o 6 mil blisko i dla tego ziemia jest przy biegunach nieco spłaszczoną.

Oś ziemi nie jest prostopadłą do drogi po której bieży, ale nachylona do niej, i ztąd pochodzi zmiana pór roku: biegun bowiem ten, który w czasie krążenia jest pochylonym ku słońcu, i ciągle wystawionym na jego światło, wtedy na półkuli odpowiedniej mu bywa lato, a na przeciwnej krótszy czas oświetlonej zima, i przeciwnie. To się zdarza corocznie w czerwcu i grudniu. Gdy zaś ziemia w marcu i wrześniu znajdzie się na przeciw słońca w takiem położeniu, że obydwa bieguny oświetlone są przez ciąg czasu jednego, wtedy dzień bywa równy nocy. Pierwszy stan zowie się *przesileniem dnia z nocą* a drugi *porównaniem.* O pięćdziesiąt jeden tysięcy mil od ziemi znajduje się jej towarzysz nieodstępny:

Księżyc. Pierwsza to z planet drugiego rzędu najbliższa słońca. Blisko 50 razy mniejszy od ziemi, ma średnicę 469 mil długą. Trzy i pół raza cięższy od wody, odbywa obrót około osi swej i obiega około ziemi w ciągu dni 27 i blisko 8 godzin. Dni jego i noce są blisko 15 dni długie

Księżyc nie posiada podobnie jak i ziemia własnego światła, ale je odbiera od słońca.

Znane odmiany światła słonecznego ztąd pochodzą, że gdy księżyc znajduje się pomiędzy ziemią a słońcem, nie możemy widzieć części oświetlonej przez słońce i wtedy bywa nów. Gdy zaś znajduje się na przeciwnej stronie ziemi względem słońca, cała tarcza jego odbiła słoneczne światło i mamy pełnię. Nakoniec jeżeli znajduje się z boku ziemi względem słońca, wtedy widzimy połowę tylko księżyca oświeconą od słońca i to bywa pierwsza lub ostatnia kwadra.

Przypatrując się tarczy księżycowej za pomocą lunet widziemy na nim plamy ciemniejsze, które nie są czem innem, jak cieniem rzuconym przez góry tej planety. Nie ma na nim ani powietrza, ani wody, przeto wątpić należy aby tam znajdowały się istoty żyjące, tak zwierzęta jako i rośliny. Zdaje się, że to wygasła i wystygła planeta, która z powodu swej małości ukończyła już peryod życia organicznego. Góry jego są niezmiernie wysokie z powodu, jak się zdaje że mórz tam nie ma.

Częstokroć zdarzają się *zaćmienia* słońca i księżyca, pierwsze powstają wtedy, gdy księżyc stanie na linii prostej pomiędzy ziemią a słońcem, drugie, gdy ziemia znajduje się pomiędzy księżycem a słońcem. Rzucony cień od ziemi zaciemnia księżyc, cień zaś tego ostatniego słońce.

Księżyc wciąż jedną stroną obrócony jest ku ziemi, i dlatego gdybyśmy mieszkali na księżycu, widzielibyśmy ziemię nieporuszoną w jednym punkcie na niebie, słońce zaś i gwiazdy nadzwyczaj wolno krążące w przestrzeni.

Mars. Czwarta z rzędu planeta pod względem oddalenia swego od słońca. Zaledwie nieco większy

od Merkurego o siedm razy mniejszy od ziemi. Ma średnicę blisko 900 mil długą, a odległy od słońca $31\frac{1}{2}$ milionów mil. Obrót około osi odbywa w przeciągu $24\frac{1}{2}$ godzin, lecz na obieżenie słońca potrzebuje jednego roku i trzystu dwudziestu dwóch dni, przebiega 14,000 mil na godzinę i oś jego do drogi jest pochylona cokolwiek więcej aniżeli droga ziemi; są więc i tam pory roku, ale dwa razy dłuższe jak na ziemi, z przyczyny dłuższego roku Marsa.

Widzimy go zwykle na niebie w kolorze ognisto czerwonym, uważany zaś przez teleskop okazuje zarysy mórz i lądów podobnie jak ziemia nasza; około bieguna, na którym przypada zima, widać białe plamy podobne do śniegów i lodów przy biegunach skupionych i te za nastaniem pory letniej nikną zupełnie, co przekonywa, że tam podobnie jak na ziemi życie się odbywa.

Planeta ta posiada powietrze, chmury, deszcze, śnieg i lód. Ciepło i światło tam wprawdzie o połowę mniejsze niż na ziemi, ale zważywszy jakie upały panują na ziemi w pasie zwrotnikowym i zmniejszywszy je o połowę, możemy przypuścić, że życie tam na kilkadziesiąt stopni po obu stronach równika jest wcale znośne i przyjemne, słowem Mars ze wszystkich planet najpodobniejszym jest do ziemi w swoich własnościach.

Asteroidy. Tak zowie się gromada maleńkich planet, w przestrzeni pomiędzy Marsem a Jowiszem rozsianych. Niedawno je poznano, bo dopiero na początku bieżącego wieku. Odkryli astronomowie cztery pierwsze, to jest: *Ceres*, *Pallas*, *Juno* i *Westę*, w trzydzieści lat po odkryciu ostatniej, za pomocą udoskonalonych lunet astronomicznych odkryto piątą z rzędu *Astreę*, a odtąd, to jest od roku 1845, czyniono w każdym roku po kilka odkryć, tak, że do roku bieżącego doszła ich liczba do 58 i niezawodnie jeszcze się powiększy.

Asteroidy zajmują w układzie słonecznym pas szeroki na dwadzieścia milionów mil. Najbliższa słońca *Flora* jest od niego oddaloną na $45\frac{1}{2}$ milionów mil, najdalsza z dotąd znanych *Eufrozyna* obiega słońce w odległości $65\frac{1}{4}$ milionów mil geograficznych.

Wielkość ich nader rozmaita i tak: średnica *Westy* wynosi $43\frac{1}{2}$ mil, *Atalanty* zaś najmniejszéj ze wszystkich zaledwie pół pięty mili. Gęstości ich oznaczyć nie podobna, gdyż są nadzwyczaj małe, a drogi ich tak pokrzyżowane, że dziwna rzecz, iż się spotkania pomiędzy niemi nie wydarzają. Asteroidy stosownie do swego oddalenia od słońca, obiegają je w różnym przeciągu czasu, najbliższe słońca potrzebują przeszło lat trzy, najbardziej zaś oddalone około pięciu lat. Astronomowie twierdzili, że asteroidy są ułamkami zgruchotanéj wielkiéj planety, lecz domysł ten nie utrzymał się. Za tą liczną gromadą małych planet następuje:

Jowisz największy ze wszystkich planet w układzie słonecznym; odległy od słońca na 107 milionów mil, świeci jasno-żółtem światłem i lud nasz zowie go *gwiazdą pasterską*. Wielkością swą przewyższa ziemię 1,414 razy, oś zaś jego wynosi 19,294 mil, średnica zaś równikowa jest 20,784 mil długa, a ta znaczna różnica średnic i wypukłości przy równiku, powstaje w skutek nader szybkiego obrotu wirowego, który w dziesięciu godzinach kończy. Jowisz ubiega 7,000 mil na godzinę, a massa jego cięższą jest od wody $1\frac{1}{4}$ raza. Zmiana dnia i nocy jest tam nader szybką, bo dzień i noc trwają naprzemian po pięć godzin; pór roku nie ma wcale, bo oś jego jest prawie prostopadłą do drogi którą przebiega.

Zajmujący jest widok, jaki wśród nocy przedstawia się na sklepieniu niebieskiem z tej planety uważanem, cztery księżyce bowiem towarzyszą Jowiszowi w jego drodze i ciemności nocne rozjaśniają. Uważany przez lunetę astronomiczną zdaje się być ubarwionym jasnemi i ciemnemi pasami, które pochodzą od obłoków, skutkiem szybkiego wirowego obrotu tworzących równoległe smugi.

Jowisz odbiera 27 razy mniej światła i ciepła od słońca, aniżeli ziemia.

O 90 milionów mil dalej za Jowiszem a więc o 197 milionów mil od słońca krąży wielka planeta:

Saturn największy po Jowiszu, siedmset trzydzieści razy większy od ziemi, średnica jego wynosi 15,000 mil geograficznych, dokonywa obrotu około swej osi w ciągu $10\frac{1}{2}$ godzin, słońce zaś obiega w $29\frac{1}{2}$ latach z szybkością 4,500 mil na godzinę. Ciężar jego jest lżejszym od wody, światło i ciepło odbiera 90 razy słabsze jak ziemia.

Odznacza się tem pomiędzy wszystkiemi planetami, że oprócz ośmiu księżyców, około niego krążących, otacza go jeszcze podwójny pierścień z massy stałej. Bliższy z tych pierścieni oddalonym jest od planety na 5,700 mil i ma szerokości 3,700 mil a 100 grubości; za tym o 56 mil dalej leży drugi szeroki na 1,780 mil. Pierścienie te świecą jaśniej aniżeli planeta sama, co dowodzi, że składają się z gęstszej massy od Saturna. W ostatnich czasach astronomowie większą jeszcze liczbę odróżnili pierścieni, lecz obliczenia te jeszcze nie są wyjaśnione dokładnie. Księżyców posiada ośm, z których siedm krąży zewnątrz pierścieni, a jeden wewnątrz.

Pierścienie te przedstawiają świetne widowisko na saturnowem niebie, w dzień wyglądają jako białawe pasy obłoczne, ku wieczorowi coraz jaśniejszym świecą blaskiem, stanowiąc jakoby olbrzymią arkadę sięgającą od wschodu do zachodu horyzontu, w zimie cień planety zaciemnia w nocy pierścienie, a wśród dnia sprawują one swym cieniem ciemności na znacznej części kuli saturnowej, gdy zaś tam pora zimowa trwa przez lat blisko 15, więc też

pierścienie nie są pożądanem zjawiskiem na owej planecie, dla jej mieszkańców, jeśli się tam jacy znajdują.

Najbliższy z ośmiu księżyców Saturna, oddalonym jest od środka planety na 26,500, najdalszy 510,000 mil geograficznych.

Uranus błyszczy mdłem światłem na sklepieniu niebieskiem, i tylko człowiek posiadający nader bystry wzrok, zaledwie, bez pomocy szkła wyśledzić go potrafi, lecz i to wtenczas tylko, gdy dokładnie wie, gdzie się planeta znajduje. Uranus nieznanym był starożytnym, i dopiero Herschel w roku 1781 odkrył go i opisał. Średnica jego ma 7,900 mil długości, ciężar gatunkowy powietrza ten sam co Jowisza. Odbiera światła i ciepła 364 razy mniej aniżeli ziemia. Bieg około słońca kończy w 83 latach i 271 dniach, ubiegając około 3.500 mil na godzinę. Odległość Uranusa od słońca najmniejsza wynosi 378 milionów mil, największa zaś 418 Ponieważ astronomowie przy użyciu najlepszych szkieł, nie dostrzegli żadnych plam na powierzchni tej planety. więc też obrot jej około osi jest dotąd nieznany.

Uranus ma ośm księżyców, odległych na 49, 63, 74, 85, 170 i 340 tysięcy mil, najbliższy kończy swój obieg w sześciu prawie, najdalszy w 107½ dniach.

Neptun odkryty w roku 1866; z tego względu zasługuje na szczególną uwagę, iż odkrył go Leverrier matematyk francuzki, nie przez teleskop, ale wyrachowaniem matematycznem przy stoliku W skutek poczynionych przez siebie obliczeń, wskazał astronomom miejsce na niebie, w którem go szukać mają i w istocie tam go znaleziono. Obiega słońce w 164 latach, od którego oddalonym jest na 621 milionów mil, średnica jego wynosi 8,100 mil, jest więc cokolwiek większy od Urana; czas obrotu około osi dotąd nie oznaczony dla zbytniej odległości. Odbiera światło i ciepło przeszło tysiąc razy słabsze jak ziemia. Księżyców odkryto przy nim dotąd dwa.

Ponieważ Neptun jest o wiele mniejszym, aniżeli wykazywały obrachowania Leverriera, przeto zdaje się, iż należy do gromady gwiazd asteroidom podobnych.

Wszystkie znane dotąd planety, należą do systemu słonecznego, obiegają bowiem około słońca, które stanowi punkt środkowy tej gromadki ciał niebieskich. Planety utrzymują się w przestrzeni za pomocą siły ciążenia. Siła ta przyciąga je do środka około którego krążą. Jest jeszcze jednak druga siła, która nie pozwala planetom przez słońce przyciąganym upaść nań, a tą jest siła odśrodkowa czyli siła rzutu, którą planety rzucone w przestrzeń, usiłują się oddalić od słońca. Te dwie siły wzajemnie miarkowane utrzymują ciała niebieskie w ruchu. Tak kamień uwiązany na długim sznurku i w szybki kołowi ruch wprawiony, napróżno usiłuje się wyrwać i w dal ulecić; powstrzymany w tem dążeniu przez sznurek, krążyć musi do koła ręki, co go w tem położeniu utrzymuje. W tym przykładzie ręka oznacza słońce, kamień planetę, dążność wyrwania się z ręki siłę odśrodkową, a sznurek siłę przyciągania słonecznego.

KOMETY.

Są to ciała niebieskie, przejrzyste, podobne do kul jaśniejących, jakby z dymu lub gęstej mgły złożonych. Raz odznaczające się ogonem różnej długości i świetności, drugi raz nieposiadające tej cechy. Jedne z nich jak planety obiegają słońce od zachodu na wschód, inne znów przeciwnie od wschodu na zachód, Wszystkie krążą około słońca nie po elipsach nieco podłużnych, ale po bardzo wydłużonych, a szybkość ich rośnie w miarę zbliżania się do słońca, maleje zaś im bardziej oddalają się od tej świetnej gwiazdy do tego stopnia, że np. kometa z roku 1670, zbliżywszy się do słońca, przebiegała 53 mil na sekundę, w największe zaś odległości zaledwie 10 stóp drogi w tym samym czasie odbywała.

Niektóre komety odbywają swą drogę około słońca, w przeciągu lat kilku, inne kilkunastu, kilkudziesięciu, a niektóre nawet wielu wieków potrzebują, aby powtórnie zbliżyć się do swego władcy.

Komety nie składają się z massy stałej jak planety, bo przez ich jądro nawet maleńkie gwiazdki dojrzeć można, i dlatego płonną jest obawa, aby spotkanie się komety z ziemią lub którąkolwiek z planet mogło być szkodliwem dla tych ostatnich.

Komety mniejsze nie mają ogonów i okazują się na niebie w postaci drobnych gwiazdek, ku środkowi nieco zgęszczonych. Ogony komet większych rozciągają się na kilka a nawet kilkanaście milionów mil. Kometa z roku 1680, miała ogon długi na 33 miliony mil; ogony te powstają, jak astronomowie przypuszczają, z działania gorąca słonecznego na jądro komety, które w takim razie wywiązuje parę, czego dowodzi okoliczność, że ogon komety wydłuża się w miarę zbliżania do słońca, a w czasie oddalenia się skraca.

W dawnych czasach pojawienie się komety uważano za przepowiednią bliskich klęsk, wojen, pomoru, lub śmierci mocarzy ziemskich, jednym słowem za oznaki gniewu bożego. Dopiero światło nauki rozprószyło te zabobonne przewidzenia, a astronomowie wskazali niewzruszone prawa krążenia ich około słońca.

Co mówię niewzruszone prawa, wszakże spostrzeżenia uczonych dowiodły, że i w przestrzeniach nieba nie wszystko odbywa się wedle zasad porządku, i tam zdarzają się zaburzenia. W roku 1770 pojawiła się kometa, którego drogę astronomowie ściśle obliczyli i naznaczyli mu 5 lat i miesięcy 7 na

czas obiegu dokoła słońca. Tymczasem w dwóch następnych peryodach, kometa napotkała na swej drodze potężnego Jowisza, mianowicie zaś w drugim obiegu zbliżyła się doń tak dalece, iż nie tylko przebiegła środkiem pomiędzy księżycami tej planety, ale doznała od niego 24 razy silniejszego przyciągania jak od słońca. I cóż się stało? wpływ olbrzymiego Jowisza zmienił dotychczasową drogę komety i odtąd może na zawsze, wymknęła się szkłom astronomów.

Wymienione ciała niebieskie składają układ słoneczny, którego mieszkańcami jesteśmy. Liczba ich znana dotąd może powiększy się z czasem przy ulepszeniu narzędzi astronomicznych. Wszystkie te ciała niebieskie, stanowią bardzo maleńką cząsteczkę świata i wraz z słońcem krążą koło centralnego słońca, którego sile ulegają.

Harmonia całego układu planetarnego jest nader dokładna, lubo w obiegu ich zdarzają się czasami niejakie zboczenia, wynikające z działania jednych planet na drugie.

GWIAZDY STAŁE.

Zowią się tak, bo zawsze jedno i to samo położenie zajmują na sklepieniu niebieskiem. Astronomowie uważają je za słońca, to jest gwiazdy jaśniejące własnem światłem i panujące podległym im planetom.

Odległość tych gwiazd jest niezmierna, tak że światło, które ubiega 40,000 mil na sekundę potrzebuje 3 lat, zanim się z najbliższej gwiazdy stałej do nas dostanie. Światło ich niezawsze jest jednej mocy, w niektórych raz bywa mocniejsze drugi raz słabsze. Zauważano nawet, że niektóre gwiazdy zniknęły, a inne znów przedtem nieznane pojawiły się.

Wszystkie gwiazdy stałe odbywają ruch około wspólnego środka ciążenia, znajdującego się wedle spostrzeżeń astronowów w konstellacyi Plejad. Nasze słońce do obieżenia tego słońca środkowego potrzebuje 12 milionów lat!...

Konstelacyami nazywają się gromady gwiazd stałych, pewne położenie określone względem siebie mających, jak np. ze znajomszych; Niedźwiedzica wielka i mała, Oryon czyli kosy, Plejady czyli baby jak je lud zowie, Kassyopea i t. d.

Gwiazdy podwójne, są to gwiazdy, które uważane przez doskonałe teleskopy, ukazują się podwójnemi i jedna około drugiej krąży

Droga mleczna jest to blady, bezgwiaździsty obłok, rozciągnięty na niebie, który uważany przez teleskop, rozdziela się na niezliczone mnóstwo gwiazd pozornie do siebie zbliżonych i leżących nadzwyczaj daleko od naszego systemu.

Obłoczki wydające się jak blade świetne plamki na niebie, nadzwyczaj daleko od nas położone, których jest wedle obliczeń astronomów przeszło 6,000. W obłoczkach tych pomimo przypuszczenia, że się z gwiazd składają, dotąd żadnej nie potrafiono wyśledzić. Astronomowie mniemają, że są osobne światy do naszego wcale nie należące a profesor Mitschell dowodzi, że światło potrzebuje 30 milionów lat, aby z niektórych obłoczków dojść mogło do naszego oka.

Im więcej odkryć robią uczeni astronomowie, im bezmiar przestrzeni ogromniejszym okazuje się ludzkiemu rozumowi; tem silniej uczuwamy potęgę Stwórcy, który tyle niezliczonych milionów słońc rzucił w przestrzeń. Czemże jest człowiek, powtarzamy raz jeszcze, w obec tego nieskończonego ogromu, czemże jest w obec swojego Stwórcy.

Pamięci Wincentego Pola.

„A czy znasz ty bracie młody
Te pokrewne twoje rody"
Nie znasz, weźmij w rękę Pola,
Czytaj sercem, jeśli wola.

A czy znasz ty te rycerze,
Stare zbroje i pancerze,
Co to kresy, co exhorta:
Pojrzyj bracie na Mohorta.

Chceszli widzieć siłę wiary,
Czy chcesz poznać pańską wolę,
Czy hart duszy, zwyczaj stary:
Czytaj hetmańskie pacholę.

Jeśli zechcesz poznać piękno,
Co tam gra w tej piersi laszej,
Co za serce, co za tętno,
Czytaj pieśń o ziemi naszej.

A chcesz wiedzieć coć przystoi,
Coś tam winien gdzie i komu
Co cię rani a co goi:
Czytaj pieśń o naszym domu.

Gdy chcesz poznać karność starą
Jak trzymano tam panicza,
Jak reguła stała z wiarą:
Czytaj powrót do Wiśnicza.

Gdy chcesz poznać wiece w kraju,
Gdzie trza było stanąć głową,
Dobyć korda po zwyczaju:
Czytaj księgę sejmikową.

A chcesz wiedzić coś o wodach,
Coś o górach, gromach, burzach,

Coś o lasach, morzach, lodach:
Czytaj księgi o podróżach.

Cheszli poznać zwyczaj stary,
Co to łowy, co strzał gracki,
Co to knieje, pole, jary:
Czytaj Starosta Kiślacki.

Chce kto wiedzieć po za krajem
Jak się godzim w pohulance,
Co tu stoi obyczajem:
Niech rozczyta się w Stryjance.

Jeźli struna serca pęknie,
Wiarą w przyszłość potknie dusza,
I pod cudzem jarzmem stęknie:
Prześpiewaj pieśni Janusza.

Jednem słowem bracie luby,
Jeżli chęć i szczera wola
Stanąć polsko, nabrać chluby:
Nie spuść Bracie z oczu Pola.

Duchu, druchu, jak ci dziano?
„Pol Wincenty po staremu“

Więc i polskie twoje miano
Poszło Polską po Bożemu . . .

Pancernego znaku, ptaku,
Zkąd tam lot twój, od budiaku,
Czy od szlaku? Dokąd droga?
Z ziemi w niebo, więc do Boga.

Więc spij w Bogu nasz Wincenty
Wielki duchem, silny wiarą,
Dzielny sercem, pieśnią starą,
Bo szczerością, toś już święty!

L. R.

WYJĄTEK Z TRZECH-AKTOWEGO DRAMATU

pod napisem

„IDEALNI.”

Z AKTU DRUGIEGO:

SCENA TRZECIA.

MARYLKA, *sama.*

(*otwierając drzwi prowadzące do ogrodu, zkąd widok na drzewa jesiennym liściem pokryte*).

Po niedawno kwietnej drodze,
Liść pożółkły śle kobierce,
Smutno... straszno... jak w pustyni!.
Przeciągłego wichru wiewy,
Strachem biją w moje serce,
Kwiatów zapach, ptaków śpiewy,
Nie umilą już natury...
Na szerokie nieb lazury,
Blade słonko rzadko wpłynie,
Głucho wszędzie gdzie wzrok wiodę.

Tak dzień po dniu lato ginie,
Więdnie jako serce młode!...
Czemuć—czemu—zła jesieni,
Lato wzięła, smutek dała,
Czemu krzew się nie zieleni...?

(*wchodzi do ogrodu*).

Niezabudka się już mała
Nie niebieszczy pośród trawy;
Bocian rzucił nasze sioło—
O jesieni!... jakże łzawy,
Ten twój pochód!...

(*patrzy na ziemię*).

Jakiś kwiatek,
Z ziemi podniósł blade czoło...
Mały... wiotki... ładny bratek,
Do mnie kwiatku, bo tu ciebie,
Liść pożółkły dziś pogrzebie,
Ręką siostry cię podniosę,
I utulę, a za rosę,
Dam ja tobie łzę sierocą...

(*zrywa go*).

O mój bratku po co? po co?
Ty się patrzył na śmierć lata...
Sam nie umarł pośród braci?...
Biedny kwiatek barwę traci,
I liść życia z niego zlata.

(*niesie go do ust*).

Masz całunek bo jeżeli
Sieroteńko umrzesz mała
To mniej smutno, gdy kto dzieli,
Skon twój cichy,—prawda, lepiej
Że sierota całowała
Ciebie kwiatku!...

(*zamyślona patrzy na kwiatek*).

SCENA CZWARTA.

MARYLKA i STANISŁAW.

STANISŁAW.

Sama pani?...

MARYLKA.

Sama.

STANISŁAW.

Czemu,
Zawsze sama?...

MARYLKA.

Tak najlepiej,
I myśl częściej samotnemu
Niby gwiazdą w duszy świeci.

STANISŁAW.

Ale kiedy się odczepi
Od turkusu, kiedy zleci,
Aż na ziemię gwiazda drżąca,
Smutno wtedy...

MARYLKA.

Spadająca
Najpiękniejsze ma kolory,

STANISŁAW.

Błysk to śmierci, kiedy chory
Całą duszą w wzroku treści.

MARYLKA.

W chwili śmierci, wzrok i słowo
Często wielką prawdę mieści.

STANISŁAW.

Lecz co umrze, już na nowo
Nie ożyje tu na ziemi.

MARYLKA.

nami wtedy proroczemi
Dla kochanych żyć zaczyna,
Ach, bo dusza nie umiera!

STANISŁAW.

Sny!... Bój się ich. Ta głębina
Marzeń, spokojność odbiera,
Myśl przedwczesnym szronem znaczy

MARYLKA.

O nie panie, to inaczej,
Sny dla duszy... to głos boży.

STANISŁAW.

Przebacz pani. Niech złudzenia
Będą dla cię świętą księgą,
Z marzeń niech się życie złoży,
Z myśli niechaj kwiat wspomnienia
Wzrośnie biały, niechaj wstęgą
Snów dziewica cię opasze!
Marz i śpiewaj, jako ptaszę
Na gałązce wiotkiej drzewa
Bogu śpiewa—sobie śpiewa...
Ale wzrok Twój niech nie pada,
Niżej nigdy – bo zobaczy...
A .. złość tylko, zbrodnię tylko!...
I jak mara tęskna, blada,
Zwątpień pełna i rozpaczy,
Szłabyś bez celu Marylko!..

(*długie milczenie*)

STANISŁAW.

O czem Pani zamyślona?...

MARYLKA, (*zmięszana*).

Ja?... O niczem.

STANISŁAW.

To nie szczera
Była miśli twych osłona.

MARYLKA.

O tym kwiatku, co umiera
Tak samotnie na mej dłoni,
Pozbawiony światła, woni, .

STANISŁAW.

I pogrzebnej pieśni dźwięki
Towarzyszą mu przy skonie?

MARYLKA.

Chcesz koniecznie pan piosenki?

STANIŁSŁAW.

Chciec nie mogę—proszę o nią.

MARYLKA.

Lecz w żałobnym, smutnym tonie?

STANISŁAW.

Smutne—lepiej w duszy dzwonią.

MARYLKA.

Na cmentarzu dzwonek jęczy,
Modły śpiewa ksiądz grobowe;
Pochyliwszy k' ziemi głowę,
Dwoje smutnych sierot klęczy.

Noc zapadła w okół głucha,
Wicher listkiem nie szeleszcze,
Oni matki płaczą jeszcze.
A stróż Anioł modłów słucha.

Syn pozostał, córka młoda,
Ich wspomnieniem... zmarła matka,
Ich mieszkaniem—biała chatka,
Grób posępny—ich osłoda.

. . . .

Dwoje sierot razem żyło,
Jedno drugie kocha więcej,
Latek kilka i miesięcy,
Przeszło smutnie nad mogiłą.

Aż po długim czasie zgody
Siostra rzewną nuci śpiewkę,
Siostra szyje chorągiewkę
Brat ją żegnał—ułan młody,

Rży' przed dworkiem konik biały,
A sieroty na mogile
Pacierz mówią... W jedną chwilę
Znikł brat siostrze—łzy zostały.

. . . .

Rok za rokiem mija w chatce—
Biedna siostra w oknie czeka,
Patrzy, tęskni i narzeka,
Po braciszku, i po matce.

Lecz nie wrócił brat z wojenki,
Wraża kula, śmierć mu dała,
Siostra płacze jak płakała
Nosi czarne wciąż sukienki.

Nad sierotą Pan Bóg czuwa
W jej ogródku ziarnko pleni,
Prysnął rosą, dał promieni,
Z wiosną kwiatek się wykluwa.

Ułańskiego stroju wzory,
Listki kwiatek ten przybrały,
Patrz: niebieski, żółty, biały,
Jak jej brata są kolory.

Jakżeż piosnka nieśpiewana
Czy współczucie serca budzi,
Czy nie męczy albo nudzi?

(*Stanisław milczy*).

No—choć słówko—pytam pana?...

STANISŁAW.

O nie męczy, wierzaj pani,
Pieśń mi całą duszę wzięła...
Sierocemim płakał łzami
I tęskniłem jak tęskniła
Biedna siostra u okienka.
Jak ją i mnie myśl minęła
Ż marzeń młodych... a! mogiła
Tylko wzrosła. Z zachceń dumnych
Pogrzebowa brzmi piosenka,
Smutek dobrych, śmiech rozumnych!

MARYLKA.

Smiech, nie panie, ty za srogo
Słuchających sądzisz ludzi,
Uczuć można, choć ubogą
Duszę w talent kryje ciało.

STANISŁAW.

Maryo!.. polskich łanów dziecię
Głos mój wiary twej nie studzi.
Kiedyś we mnie także tlało
To uczucie, i po świecie
Ja szukałem takich czynów,
Jakie tworzą sny za młodu;
Ja szukałem takich synów,
Jakich ojców znały dzieje.....
A nie bałem się zawodu,
Bo w mą duszę Bóg nadzieję
Posiał w marzeń czar zaklętą.
Więc tą wiarą zbrojny świętą
Do krwi ranił serce własne,
Byle z serca pieśń powstała
By pieśń później czyn wydała.

(*z westchnieniem*).

Czynów nie ma...... struny lutni
Cicho dźwięczą smutniej.. smutniej.
A ja Maryo... niknę, gasnę,
Jak wieczoru te ogniki
Co pasterzy błędnie straszą,
Błysnął ranek, a promyki
Słońca, błędne ognie zgaszą!....

MARYLKA.

Bracie! panie! odpędź mary,
Co zwątpieniem czoło chmurzą,
Wróć do dawnej w siebie wiary.

STANISŁAW (*nie słysząc*).

Czemu wszystkie duszy chcenia
Zostawiły ślad zniszczenia ?...
Czemu dawne me bożyszcza
Legły wcześnie zgruchotane ?...
Żadne z marzeń się nie ziszcza,
Chcący powstać nie powstanę,
I samotny legnę w grobie,
Nic nie dawszy świecie tobie !...
Maryo!... Maryo!... na mogile
Niezniszczonych czynów, chęci,
Uroń jedną łezkę bratnią;
W pożegnania ciężką chwilę
Chroń wspomnieniem pieśń ostatnią
Otocz wieńcem twej pamięci!...

MARYLKA.

Ty nie umiesz; nie mów tego,
Bo się anioł twój zasmuci,
Że bluźniła pierś natchniona.
Wiosna wróci; życie wróci
Znów do łona zbolałego.
O mój bracie duch nie kona,
On w obłoczne smutku szaty
Odzian, z smutku wieczność tworząc-
W nieskończoną moc bogaty
Wszystkim daje, nie ubożąc
Siebie nigdy. O nie, panie;
Ty nie umrzesz... ja się trwożę,
I strach jakiś sercem miota
Przy tem słowie. Boże! Boże!
On nie umrze. Ja sierota
Zanosiłam korne modły
Do Przeczystej Maryi Panny
I do Syna Jej Boskiego,
Żeby błysnął świt poranny
Żeby światła Jego zwiodły
Zwątpień chmury z czoła twego. ...

STANISŁAW.

Dobra siostro!..

MARYLKA.

O tak panie,
Siostra, póki twoje oczy—
Smutek cieniem nieszczęść mroczy,—
I na ile serce stanie
Łez współczucia, ja nad tobą
Je wyleję, ja żałobą
Twoją zawsze się podzielę!

STANISŁAW (*d. s.*)

A jak dziwnie... gdy niewiele
Dni poprzedza me konanie,
Niebo czułem sercem darzy,
Sercem siostry!...

MARYLKA.

Słuchaj panie,
W głowie znów się piosnka marzy,
Powiem ci ją.....
Jest na Wschodzie
Wiara w duchy, co z żywemi
Łączą duszę po ciał skonie.
I jeżeli po zachodzie
Słońca, z chęćmi przyjaznemi
Przyjdzie na grób kochanego
Kto tęskniący.... zmarły wstanie.
I zaczerpnie od żywego
Moc, co duszę jego wskrzesza.
Wielkie czucia jest działanie!
Zmarły mówi i pociesza,
Ale żywy traci siły,
Więdnie jako lilia w suszę.....
Zamiast jednej dwie mogiły
Palma długim liściem cieni,
Podzieloną Bóg wziął duszę,
I w anioła pewno zmieni!..
Więc mój bracie jam przed chwilką
Także chciała.... [*nagle zatrzymuje głos*).

STANISŁAW

Kończ Marylko

MARYLKA. (*wzruszona*)

Nie! nie!.. (*odchodząc prędko*).
Rozum mną nie włada!...

(*znika w cieniu drzew*).

SCENA PIĄTA.

STANISŁAW (*sam*).

O biada ci Maryo biada
Z tą łez siłą, uczuć władzą,
Z wyobraźnią, co ci tworzy
Życie inne, ludzi innych..
Obecności chwile zdradzą
Pasmo myśli twych niewinnych.
Z dniem się każdym chwast rozmnoży,
Serce ziębnie ci od chłodu,
Wicher zgoni snów twych mary!
Maryo! dziecie! wśród zawodu,
Czy ty znajdziesz moc ofiary ?...
Czy twa dusza rozmarzona
Poświęcenia się nie zlęknie ?..
Snów gdy przerwie się osłona,
Serce z żalu, czy nie pęknie,
Jak pękło moje!... (*po chwili*) Wspomnienia
Wyście grobem dla człowieka,
A..... moc wasza opromienia
Przeszłość drogą, co ucieka,
Jak sen śmiały i młodzieńczy,
Gdy w obecność myśl znów padnie
Nieśmiertelnik pamięć wieńczy,
Lecz pamięć..... śmierć kryje na dnie.
Wspomnienia! życia pomniki,
Ale pomniki grobowe!...
W uśpione serca tajniki
Nieznane uczucia nowe
Kołaczą, i pierś oddycha
Świeżym powietrza strumieniem...
Próżno ciebie świat odpycha,
Biegniesz owian czucia tchnieniem,
Szukasz marzeń twych ziszczenia.....
Już... już... chwytasz... to opary
Cudne zdala, nikną z bliska..
Z zawodów... wzrosły wspomnienia
Wspomnienia .... uczuć nazwiska!

. . . .
. . . .
. . . .
. . . .
. . . .

Wszystko ginie, i ja ginę.
Z myśli szronem, lat zaraniem.
Rok, dzień może, lub godzinę
Przejdę, padnę... jak marzenie
Jak jęk duszy, jak westchnienie!...

. . . .
. . . .

PRZEKWITAĆ CZY WIĘDNĄĆ

Rozmowa matki z córką

MATKA.

Dosyć rwać kwiatków dzie ino,
Nie ogałacaj ogródka, —
Z tych kwiatków jak już przeminą
Będzie nasionko — jagódka.

CÓRKA.

Ależ mamuniu kochana,
Na krzewie nikt ich nie widzi. —
A gdy w nie będę ubrana,
Wszak kwiat się mnie nie powstydzi?
I bukiet z nich złożę tobie,
Każdy mój wybór pochwali

MATKA.

— Co służy *tylko* ozdobie,
Ach tego czas nie utrwali!
Tyś młoda, tyś ładna może,
Lecz twej się boję przyszłości, —
Byś lat twych, te dary Boże,
Nie roztrwoniła w próżności!...
Byś sama, jako to kwiecie
Zerwane ku twej ozdobie,
Nie była kwiatem w bukiecie,
Ziarnkiem ni drugim ni sobie, —
— O! biada młodej co nie wie,
Że stokroć lepiej na świecie
Przekwitać cicho na krzewie,
Niż głośno *więdnąć* w bukiecie!...

Gabryela P.....

Odpowiedź.

Pytasz mnie, czemum tak smutny srodze,
Czemu trosk chmura jest na mym czole,
Odpowiem szczerze!.... bo na mej drodze,
Spotykam tylko troski i bole.

Kwiat złotych marzeń, zawiadł zbyt wcześnie,
Jak więdnie szybko podcięte kwiecie,
I życie płynie tęskno, boleśnie,
Bom ja sierotka ja sam na świecie.

Współczuciem dzisiaj nikt nie wspomoże,
Ni z trosk się zwierzyć swoich jest komu,
Smutnyś? to smuć się już sam nieboże.
I sam łzę uroń, sam, pokryjomu.

Lecz przebacz, przebacz, może cię nudzę,
Może me serce nad zbyt się żali,
Bo i ja czasem chwilkę się łudzę
Niekiedy szczęście dostrzegam w dali.

Ot wczoraj jeszcze w wieczornej dobie,
Miałem sen słodki i tak radośny,
Żem uczuł więcej roskoszy w sobie,
Niż ptaszki z miłym powrotem wiosny.

Śniłem, że jestem w szczęściu, swobodzie,
Że mam dostatki, pałace, cugi,
Żem pan udzielny, na wielkim grodzie,
Na me skinienie, tysiączne sługi.

A dalej w marzeń cudnym obłoku,
Widziałem dziewcze twojej urody,
Z twoją postacią, a w boskiem oku,
Łezka, jak brylant najczystszej wody.

I niby anioł w śnieżnej bieli,
Rzekłaś z uśmiechem do mnie o miła!
„Spojrzyj na świat ten, nieco weselej!..
„Jam się twych cierpień już użaliła.

„Podaj mi rękę! mówiłaś dalej,
„A z wiarą w sercu, z ufnością w Boga,
„Staniem szczęśliwi w przeznaczeń szali,
„Ciernista, kwiatem zakwitnie droga,“

Tak mnie mówiłaś, a ja szalony,
Pojony szczęściem, bez zmysłów prawie,
Chciałem kwiat uszczknąć z cudnej korony,
Jaką mi błysłaś w oczy łaskawie.

W tem nagle postać twoja powiewna,
Zaczęła niknąć i niknąć w dali,
I tylko jakaś melodya śpiewna,
Została w uszach z mych marzeń fali.

A potem? .. potem już się zbudziłem,
Lecz znów samotny, jak wprzód na świecie,
Znowu sam żyję, jak wprzódy żyłem,
Marzenia znikły, jak zwiędłe kwiecie.

SZTUKA i NATURA.

U ciebie złota i srebra dostatek,
Perły na szyi, brylanty na czole;
U niej, we włosach polny tylko kwiatek:
Ciebie oczyma, lecz ją sercem wolę.

Na tobie tkanki kosztowne brukselkie;
Na tobie pyszne tybetańskie szale;
Na niej perkalik i płócienka sielskie:
Lecz do niej wzdycham, ciebie — tylko chwalę.

W oblasku dworskim, na balach, w teatrze,
Jak na Cyprydę rad na ciebie patrzę;
Lecz gdy ją ujrzę klęczącą w kościele,
Myślami do niej wołam: mój aniele!

Nawet w kościele znać pychę na tobie,
Dumnie się korzysz przed Bogiem, na grobie.
Tybyś i miłość poświęciła dumie;
Gdy ona kochać, tylko kochać umie.

Piękne lecz zimne, jak gwiazdy na niebie;
Błyszczą się myślą źrenice u ciebie;
U niej się pali uczuciem źrenica:
I ona serca, ty myśli dziewica.

I choćbyś nawet zasiadła na tronie.
A ona tylko na progu swej chatki:
Przed tobą zwyczaj schyliłby me skronie;
Lecz dla niej, do nóg upadłbym jej matki.

Gdy się znachodzę między niewiastami,
Jej serce moje, ciebie oko szuka:
Cóż do mnie mówi za obiema wami?
Za nią n a t u r a; a za tobą sztuka.

PÓŁ WIEKU.

W licznym orszaku wyszli z kościoła,
Do swej wsiadając karety.
Duma świeciła z młodzieńca czoła,
Wzruszenie z twarzy kobiety. —

Woźnica konie zaciął z pospiechem, —
Pomknęły z wichrem z zawady.
Na p a n n ę m ł o d ą spojrzał z uśmiechem
Uszczęśliwiony p a n m ł o d y.

I pod palącem jego wejrzeniem
Twarz iej spłonęła się cała,
Jakby miesięczna różyczka biała,
Przed kominkowym płomieniem....

— Kochasz mnie? — spytał, tuląc jej dłonie
Z namiętnem drżeniem do łona;
Ona, schylając ku niemu skronie,
— A, tak!... szepnęła wzruszona.

Księżyc, co śmiało i bez rumieńca
Przez okna patrzył zuchwały,
Widział, jak nagle usta młodzieńca
Z ustami lubej się zlały....

Stary zazdrośnik spuścił firanki
I cały zakrył się mgłami...
Znać poszedł sobie szukać kochanki
Między drżącemi gwiazdami.

* * *

W licznym orszaku wyszli z kościoła,
I do swej wsiedli karety....
Jemu — łysina świeciła z czoła,
Siwizna — zgłowy kobiety.

Woźnica pędził szkapy sędziwe,
Co żółwim wlekły się krokiem;
P a n m ł o d y wąsy zokręcił siwe,
Na żonę patrząc się bokiem.

I rzekł: — „Pamiętasz moja żoneczko.
Lat temu właśnie pół-setka,
Jakiejś (natenczas jeszcze brunetka)
Szepnęła do mnie słóweczko?“ —

„Nie! — nie pamiętam! — „Ej! ty pieszczotko...
Pomnę, jak piekłaś ty raczki....
Jakeś się do mnie wdzięczyła słodko...“
— „Daj lepiei stary tabaczki!“

Księżyc, co płynąc w jasne niebiosy,
Przez okno patrzył zuchwały,
Pewno to postrzegł, jak tam dwa nosy
Smacznie tabaczkę wąchały....

Stary włóczęga twarz rozpromienił
Wstrzymał na chwilkę swe kroki;
Widząc jak dziwnie romans się zmienił,
Od śmiechu brał się za boki!...

St. Grudziński.

U straconego gniazda Ojczystego.

Nędzarz, włóczęga, z błaganiem żebraczem
U murów zamku swych praojców stoję.
I pierś mi wzbiera jękami płaczem,
Bo już nie mojem dziś to gniazdo moje!

Gdziem najjaśniejszo widział życia zorze,
Gdzie mnie pieściła matka ukochana.

Gdzie tronem dla mnie były jej kolana,
I kto żyw, sługą był na moim dworze.

Tam dzisiaj obcy samowładnym panem,
Ztamtąd psów jego na mnie zgraja szczeka,
Kiedy wytartym okryty łachmanem,
Żebrzącą rękę wyciągam z daleka!

O jakże straszny blask z tych okien pada!
O jakże dzikie ztamtąd wrzaski biegą!...
Wiem, wiem.. wesoła kipi to biesiada
W sali mych przodków, u stołu mojego!

W sali, gdzie niegdyś z swem rodzinnem gronem,
Szczęsny, na gwiazdkę opłatki łamałém,
I zmartwychwstania dzień jajkiem święconem,
Z niem się dzieliłem, ach! i sercem całem!

I gdzie tak cudnie bywało pieśń płynie,
Pieśń uroczysta, odwieczna a święta,
„Bóg się narodził“, lub „witał zmartwych ninie.“
Które aż dotąd dusza ma pamięta!

I Już to wszystko, wszystkie skarby moje.
Od mej kolebki do rodziców trumny,
Już mi odjęte! i — Pan zamku dumny —
Dziś, jako żebrak, u wrót jego stoję!

I nie ma dla mnie szczęścia na świecie,
Nie ma radości żadnej, ni pociechy,
Bom ojcowiznę stracił za swe grzechy,
Ach! bom zmarnował ją, wyrodne dziecię!

Biada mej glowie! i wam wszystkim biada,
Którzy podobnym podążacie szlakiem!
Bo kto puściznę ojczystą postrada,
Jak ja, nędzarzem będzie żebrakiem.

A choć się spotka z lepszych losów gwiazdą,
Dawnego szczęścia nigdy nie odpyta,
I nigdy dusza w nim nie będzie syta,
Bo ją rodzinne tylko żywi gniazdo!

Kartka rozdarta.

Są na tym świecie uczucia rózne:
Te rozigrane, swawolne, próżne,
Tamte szalone, łomienne wrzące,
Inne spłakane i bolejące.
Ja nad tych uczuć wiotkie rozkosze,
Jedyną-m przeniósł i dziś przenoszę:
To co nam w duszy wtedy się budzi,
Gdybyśmy i nędzę słomianej strzechy.
I pałacowe słodkie uśmiechy,
I miejskich intryg znużone gwary.
Wypili do dna z podróżnej czary.
Dziwnaż, o dziwna ta podróż życia!
Moja — samotną i od spowicia
Aż do dni, których jesteś mi świadkiem,
Weselszą była, chyba przypadkiem,
Nagle, u schyłku nie pomnij roku!...
Duch świateł zwlókł ją z zimowych mroków.
Choć w koło wrzały burze wojenne,
I w chmurach spało słońce wiosenne
Nie baczne! wstało. Ucichły burze...
W krótce nadziei zapłoną róże
Wspomnieniem dla mnie... Ach jakże ciemno.
Na mojej drodze! a ty nie zemną.

* * *

I słusznie, Przyszłość masz strojną w kwiaty
Ja zaś klęskami jedno bogaty;
Dzionek twych modłów jutrzenką błyska,
A doba snów mych wieczora blizka
Co dla mnie wiedzą, dla ciebie wiarą;
Co dla cię szczęściem, to dla mnie marą;
Co ty gorącem witasz pragnieniem,
Pierzchło przede mną mgłą omamieniem;
Zkąd dla cię płyną natchnienia zdroje,
Tam ja pegaza już nie napoje;
W czem moja słabość, w tem twa potęga;
Świat na cię czeka na mnie siermięga.

* * *

Gdy więc nam drogi w krzyż się rozbiegły,
Gdy cel twój bliski, mój za odległy,
Gdy życia mego chybka kolumna
Z prośbą o łaskę klęknąć za dumna,
A dusza w biedzie, niedość swobodna;
By gonić za tem czego niegodna,
Gdy skon sam lżejszym śród własnych cieni,
Niźli w całunie cudzych promieni;
Niech-że co było niegdyś początkiem,
Będzie ostatnem powieści wątkiem,
O niech rozdarta karta wyznania
Złączy nam dłonie do pożegnania.

* * *

Do pożegnania? Na zawsze pewno?
To ci zgrzytliwą nutą, lub rzewną;
Powiedzą wiatry owej jesieni
Która ci mirtem skroń uzieleni,
A po mnie, w szczerej trwałej żałobie,
Tryśnie pokrzywką na marzeń grobie.
To ci z kolei skłamią roskosze;
Które niekiedy i ja przenoszę
Nad tę, co pierś nam tak często brudzi,
Gdyśmy już wszystko wzięli od ludzi,
Okrom miłości...

FRASZKI.

Doroszkaż, masz reszty z rubla?

Nie mam. Porządnych Panów wożę, a ci drobnemi nie płacą.

Podczas deszczu.

Pozwolisz Pani służyć sobie parasolem?

(dama wyciągając rękę)

Owszem, miałam dawno zamiar kupić sobie parasol.

Co tu pomoże!

— *Żona.* Słuchajcie Kuba — pan doktor we wsi. Zdałoby się go poprosić, coby naszym chłopakom psyscypił ospicę...

— *Mąż.* Co ta pomoże ospica. To głupstwo jeno! Nauczyciel z Zagajów kazał w zeszłym tygodniu wsyćkim swoim jedynaściorgu dzieciakom poscypić— i dlatego najstarsy jak wcoraj, zleciał z jabłonki, to się i tak na śmierć zabił.

Przytomność umysłu.

Pewien pan możny miał zwyczaj nie przyjmować do siebie do służby ludzi żonatych. Jeden wszakże oficyalista z jego dóbr, ożenił się potajemnie przed kilku laty.

Pan, niespodzianie przybywszy na wieś, zajechał wypadkiem przed folwark i wszedł do mieszkania oficyalisty. Poczciwy ojciec bawił się w tej chwili z trojgiem własnych dzieci.

— Cóż to za dzieci, zapytał dość surowo dziedzic.

— To są ... wielmożny panie, *synowcy mojego brata*, — odpowiedział śmiało ojciec bawiących się malców.

— Zrozumiał dziedzic zręczną odpowiedź, ukrył jednakże swój uśmiech i dodał:

— A, to co innego!...

Z życia dworu wiejskiego.

Dziedzic. Dlaczego Bumlewicz nie posłał do młyna, kiedy kazałem.

Ekonom. Bo ja... ja.... myślałem...

Dziedzic. (przerywając) Do stu fur beczek! niech Bumlewicz drugi raz nie myśli a robi, to lepiej będzie.

Na drugi dzień.

Dziedzic. Bumlewicz! posłałeś do młyna?

Ekonom. Nie.

Dziedzic. Dlaczegoż nie, kiedym kazał?

Ekonom. A bo pan Dziedzic zakazał mi wczoraj myśleć, więc też zapomniałem.

Dziedzic. A od czegoż u diabła, masz głowę na karku jeśli myślić nie umiesz?!

Ekonom. Skaranie Boże! myślić źle, nie myśleć jeszcze gorzej... A kto tam panu dogodzi! —

Naiwność dziecka.

Henryś. (do doktora) Wiesz doktorze co bym ja robił na twojem miejscu.

Doktor. No co mój malcze?

Henryś. A to bym zawsze chorował.

Doktor. Dlaczego?

Henryś. Bo by mnie nic doktor nie kosztował.

Naiwność lokaja.

Pani. Czy Jan zobaczył, która godzina na kompasie?

Lokaj. Oto przynoszę cały ten statek, aby jaśnie pani lepiej sama rozpoznała godzinę, bo ja się nie mogę zmiarkować.

Nagrobek na wiejskim cmentarzu.

Tutaj leży on i ona
Mąż uczciwy, wierna żona
Co się stale wciąż kochali,
Razem jedli, razem pili,
To też razem ich schowali
Córy tkliwe, syny mili.

W Restauracyi.

Emeryt. Kochanku, już trzeci raz znajduję w chłodniku jednę i tę samą łapę raka. Na dowód, patrz: wyskrobałem tu moje imię.

Garson. Myli się Pan Dobrodziej, to inna. Alboż to bawią u nas goście z tem samem co W-ny Pan nazwiskiem...

Pani ubóstwiam Cię! Umrę jeżeli odmówisz twojej ręki.

To samo mówiłeś Pan do Anieli.

Przepraszam, co do Julii to samo; do Anieli nieco odmiennie.

Na kolei żelaznej.

Konduktor. Gdzie pan wysiada? pociąg zaraz odchodzi.

Obywatel. Co mi pan tam gadasz — kupiłem bilet a bez chustki do nosa nie pojadę. Niedaleko mam na Grodecką...

w Restauracyi.

Żona. Co ci czterej panowie tak niedelikatnie przypatrują się nam jedzącym. Drugi raz tu mnie nie namówisz.

Mąż. Bądź spokojna, na drugi raz nie doznasz tu tej nieprzyjemności, albowiem ci panowie tylko po razu bywają w każdej restauracyi.

Na pociągu spacerowym we Lwowie.

Konduktor. Proszę o bilet.

Jeżeli się nie mylę napisaliście, że powrót bezpłatny, właśnie ja powracam na wieś.

Mąż. Powiedz mi moja Zosiu — dlaczego ty się bielisz?

Żona. (przy toalecie) Albo wy się znacie na czem Wiedz o tem, że od czasu jak używam pudru ryżowego, nie znam co ból zębów.

W miejskim ogrodzie.

Masz pani ładnych chłopczyków.

Widzę że jesteś pan znawca ...

O znam się na wszystkiem co piękne i.... dlatego usiadłem przy Pani.

(wstając) A ja mam dar poznawania co głupie i..... dlatego odchodzę.

Gospodarz. Winieneś mi Pan sto rubli za komorne, daruję Panu tę sumę, ale bądź łaskaw wyprowadzić się.

Lokator. Jest to zbyt drażliwe, ażebym miał przyjąć pańską darowiznę! Nie było by to polityczniej ażeby, ja tę sumkę odmieszkał.

Milsza swoboda jak nowy kapelusz.

— „Słuchaj no Karolu, mógłbyś też już sobie nowy kapelusz kupić, chodzisz w takim starym klaku.

— Nie mogę mój drogi, chcę korzystać z wolności, dopóki można, milsza mi swoboda, jak nowy kapelusz.“

— „Jakto? — bredzisz ni w pięć ni w dziewięć..“

— Ależ posłuchaj; Żona mi wyraźnie oświadczyła, że prędzej ze mną nie wyjdzie na ulicę, dopóki nie będę miał nowego kapelusza.

Niechże więc poczeka jeszcze jakiś czas...

Lekarz domowy

czyli

najprędsze i najlepsze środki ratowania siebie i drugich bez pomocy lekarza.

Atrytyzm (reumatyzm). Atrytyzm w głębszem znaczeniu wzięty i uważany, stanowi chorobę mającą siedlisko w ukrytych składach materyi organicznej naszego ciała, a biorącą źródło w szczególnem i osobliwem zepsuciu soków. Najpierwszym i najgłówniejszym warunkiem istotnego leczenia atrytyzmu, tak jak i każdej innej choroby, jest oddalenie staranne przyczyn, które niekiedy w wilgoci i zaziębieniu — lecz pospolicie i najczęściej w rozwiązłem życiu i rozkosznych zbytkach położone są.

Środki zalecają się następujące: Popiół z bukowego drzewa, liście z młodej brzozy, podbiału, lub drzewa rycinowego (ricinus comunis) okazały się korzystne do okładania bolących części. — Używa się także cebra napełnionego wrzącą wodą, w którą dla utrzymania potrzebnego gorąca po kilkakroć rozpalony kamień wrzuca się, i położywszy w poprzek kij, opierają się na nim nogi i okrywają się dokoła chustami dla zatrzymania uchodzącej pary, — Okładanie świeżą wełną. — Kawałek czosnku co ranek w ostatniej kwadrze miesiąca połykać. — Łót kawy niepalonej zmielonej, ugotowanej z wodą, i filiżankami w łóżku naczczo użyte, wzbudza lekką transpiracyę.—Okrywanie części ciała dolegającej wełną lub bawełną, którą wprzód cukrem, bursztynem, jałowcem lub mastyxem okadzono. Obwijanie cierpiącej części wełną, proszkiem od kalafonii posypaną, którą zwilżywszy mocną wódką przykładać, i ogrzaną wełnianą chustką w około nakryć potrzeba. — Szałwię i rozmaryn gorącą wodą zalać, wznoszącą się parę na cierpiącą część skierować i suchą flanelą rozcierać. — Miejscowe kąpanie i nacieranie brahą od wódki. — Nietylko parowe łaźnie, ale nawet i zwyczajne ciepłe kąpiele. — Korzeń i liście wilżyny (ononis spinosa). Kąpiele z mydła i wątroby siarczanej, (butelka wody siarczanej gotuje się z 2 łótami wątroby i 4 łótami mydła). — Do kwarty wina (Moselwein) wrzuć 4 łóty zmielonej, czarnej gorczycy, cały ten przybór wystawić przez dni kilka

na działanie słońca, lub na ciepłym piecu pomieścić, a przecedziwszy, codziennie z rana używać po pełnej szklance, i jeszcze przez parę godzin pozostać w łóżku, ażeby należycie wypotnieć — nie przypisując żadnej dyety, tylko o ile możności do wszystkich pokarmów używać jak najwięcej musztardy. — W ogóle w cierpieniach atrytycznych i reumatycznych, zwłaszcza w dokuczliwem łamaniu kości, wcierania eteru octowego (eather aceticus); wcierania takowe co 12 godzin powtarzają się po całej cierpiącej części ciała, — poczem chorego w łóżku umieścić i ciepło utrzymać. To powtarzać trzeba kilka razy, jednakże z tą uwagą, by nie był chory w gorączkowych wypadkach. —Zaleca się nareszcie odzież wełnianą mianowicie kaftanik flanelowy na gołem ciele, używając ich we dnie i w nocy.— Od artrytyzmu i od prawdziwie paralistycznych cierpień pomocnemi są mrówczane kąpiele. W tym razie wór napełniony mrówiskiem, należy wpuścić do wanny, nalewać wrzącą wodą i zostawić przez czas niejaki pod nakryciem, a potem dodawszy potrzebną ilość zimnej wody, wygodnie chorego w gotowej kąpieli umieścić. — Gorzałka zwyczajna w równych częściach z wodą wapienną zmieszana służy do obmywania bolących stawów, zwłaszcza przy mocnem świerzbieniu.

Bezsenność wynika najczęściej z zniewieściałego życia, zbytecznego natężenia umysłu, nadmiaru cierpień moralnych lub fizycznych i wszelkiego w ogóle do zbytku posuniętego nadużycia.

Środki są następujące: Zimne kąpiele i ruch aż do znużenia. -- Nóżna kąpiel na noc. — Unikanie gorących napojów. — Czynność i pracowitość, zatrudnienie sił cielesnych na wolnem powietrzu. — Woda z nadwinianem potażu (cremor tartari) na noc zażyta. — Czesanie grzebieniem lub szczoteczką, niemniej pilne umywanie na noc głowy. — Przeciw nocnemu duszeniu (zmora), zdarzającemu się najczęściej u osób młodych i krwistych, wstrzymanie się na noc od pokarmu, niemniej twarde posłanie i lekkie okrycie.

Biegunka czyli rozwolnienie żołądka nie zawsze jest szkodliwą chorobą, i dlatego nagle zatrzymaną nigdy być nie powinna, byleby nie zbyt długo trwała. W każdym razie najlepiej biegunkę zostawić samej sobie, — kiedy niekiedy wypić filiżankę bulionu, wstrzymać się od potraw. Jeżeli biegunka powstała z przyziębienia, tedy zachować dyetę i ciepło się trzymać, osobliwie nogi. — Rosół z wołowego mięsa lub kurczęcia — Wino czerwone francuskie z cukrem, cynamonem lub muszkatołową gałką, jednak tylko wtenczas, gdy charakter biegunki nie jest zapalnym albo chronicznym. — Woda z ryżem ugotowana, użyta za napój. — Na biegunkę powstającą u dzieci z zaziębienia najlepiej służy opasanie brzuszka flanelowym pasem i enemy klejkowate, t. j. z kaszy owsianej.

Ból głowy można uśmierzyć szklanką świeżej krynicznej wody, gdy naszczo pijesz; przytem ruch pieszo lub konno na otwartem powietrzu. — Przed spaniem wypić kilka szklanek wody z cukrem. — Przykładanie liścia od świeżej kapusty na okoko czoła i skroni. — Także kartofle lub buraki w krążki pokrajane i do skroni przyłożone. — Pilne i staranne czesanie głowy przed udaniem się na spoczynek. — Obmywanie głowy dobrym arakiem z rana. — Skórka od chleba napojona octem. — Pochodzi ból głowy z niestrawnych pokarmów, tedy wymioty stanowią jedyny środek, i dlatego ciepłym napojem pobudzane i wspierane być powinne. — Zimna woda, którą w lecie codziennie głowę oblewać należy.

Ból zębów z rozmaitych przyczyn powstać może; dlatego zanim do użycia stosownego środka przystąpimy, wprzód dobrze rozpoznać należy, czy takowy jest skutkiem zepsucia zęba, czy też z pełnokrwistości, reumatyzmu i t. p. pochodzi. W cierpieniu reumatycznem, gdzie z początku tylko ząb jeden, a później cały rząd zębów cierpiącej strony dokucza, zaleca się materacik z ziół aromatycznych na policzku przyłożyć. — Przystawić wizykatoryę za uszyma, albo na karku. — Wypić kilka szklanek bzowego kwiatu, i nogi w ciepłej wodzie z solą i popiołem zmieszanej wymoczyć przed udaniem się na spoczynek. — Czosnek z solą do bolącego zęba przyłożyć. — Pył od węgli. — Nacieranie dziąseł wódką francuską, albo też wodą kolońską. — Papier w trąbkę owinąć, u góry zapalić i zebraną u spodu kroplę oleju na cierpiący ząb spuścić, — Kilka kropel kreosotu wypuszczonych na bawełnę, przyłożyć na bolący ząb. — Para gorącej wody.

Bioder bolenie. Boże drzewko w miodzie do picia warzone, zrana i na noc po szklance pić. — czosnkiem nacierać. — Maruna z wieprzowem sadłem i octem ciepło przykładana. Nasienia pietruszkowego trzy lub cztery łyżek z częścią białego wina ciepło pić. — Pijawki na krzyżach postawić. Kamforą z okowitą nacierać. — Z smoły twardej łótów 4. wosku łót 1, sadzy z komina twardej łót 1, oleju lnianego trochę — plaster przyłożyć.

Boków bolenie. Sałatę z bylicą przy potrawach używać. — Owsa szczyptę z chmielem i solą warzyć i w woreczku do boków przykładać, dopóki ból nie ustanie. — *Elixir proprietatis* w winie lub piwie pić. — Tatarskie ziele w wodzie gotowane, takowe pić. — Sadło dzika do smarowania pomocne.

Bolączki. *Balsamus sulphuris anisatus.* Endywia ogrodowa tłuczona — Mięta z jęczmienna

mąką. — Liście barwinkowe w popiele gorącym rozparzone przykładać.

Blizny. Rutę z hałunem na maść utartą przykładać. — Prochem z kwiatu fiałków białych posypywać.

Brodawki. Jedwabiem karmazynowym obwiązać póki nie uschnie. Miodem z hałunem lub cebulą rozrobionym smarować, — także sokiem z dziewianny, liścia lub kwiatu. — Łajno lisa na proch utarte z octem przykładać.

Cierpienie żołądka. jako organ przewodniczący trawienie, a tem samem utrzymanie ciała, musi koniecznie wlec za sobą współcierpienie innych organów. Po użyciu pokarmów niestrawnych, kawa lub woda z cukrem, stosownym jest napojem. — Śledź solony. — Połyka się także 10 do 12 ziarn pieprzu przed obiadem.

Od kwasów żołądka zaleca się proszek z węgla, byle miałki i subtelny, najlepiej ze spalonego korka, kawałka czerstwego chleba, albo miękkiego drzewa (lipy) przegotowany. — Jeżeli to przykre od kwasów żołądkowych palenie odzywa się bezpośrednio po użyciu każdego bez względu pokarmu, co dowodzi silnego osłabionia żołądka, wtedy użycie salcerskiej wody z reńskiem winem jest nieomylnym środkiem.

Od kurczu żołądka zaleca się herbatę z liści krwawniku. — Używanie zwyczajnego mlcka wraz z olejnemi wcieraniami zewnątrz — Arkusz bibuły namoczony rumem, przykładany zewnątrz. — Połykanie dymu od cygara lub fajki. — W uporczywych razach wizykatorya przyłożona w okolicy żołądka.

Cierpienie piersiowe. Bardzo szacownym środkiem jest herbata z anyżu. — Wytłoczony sok z rzodkwi, rano kilka razy po łyżce zażyty. Uskrobany chrzan, zmięszany z wodą, i wieczorem przed udaniem się na spoczynek w dozie łyżki stołowej zażywać. — Synapism położony na piersi. — Przykładanie świeżo utartego chrzanu do strony wewnętrznej przedramionia. — Zanurżenie rąk do gorącej wody.

Chrapiącym. Kopru swojskiego pod głowę nakłaść.

Członki potłuczone. Skórą z chleba żytnego utartą w winie warzoną plastrować. — Z ruty i oliwy maść w wełnę niepłukaną kłaść i przykładać. — Liście babczane z solą utarte przykładać.

Członki schnące. Psiem sadłem, kozłowym łojem i niedzwiedziem sadłem smarować. — Ślazowy korzyń utłuczony przykładać. — Chmiel uparzony z smalcem wieprzowym zmięszany przykładać.

Czkawka jest to jedna z najniebezpieczniejszych słabości, — jednakże jest pojedyńczy a zbawienny środek: Weź zrana lampkę dobrego czerwonego wina i napij się naczczo, a w kilka dni pozbyłeś się tak nieznośnej słabości.

Duszność. Rumianek pachnący w woreczku z octem warzony, ciepło u nóg na podeszwy przykładany. liście lipowe suche zgotowawszy przecedzić, i z miodem praśnym rano i na noc pić. — Potraw słodkich, kwaśnych i wędzonych nie jadać. — Chrzanu używać. — Tatarskie ziele w miodzie pitem, lub we wodzie gotowane za napój mieć. — Rutę z miodem praśnym gotowaną na noc po kwaterce pić. — Marunę, oman, tantę białą z korzeniem warzyć i pić. — Szczaw kobyli w maśle młodem bez soli używać.

Dziąsła spuchłe. Wódką węgierską wymywać — Wódką hałunową z winem zmięszaną płókać. — Z jagód jeżynowych gotowaną wodą, dziąsła wymywać.

Dziąsła dziecinne. Zajęczym mózgiem, by rosły ząbki, smarować.

Dzikie mięso. Prochem korzenia kosacowego zasypywać. — Marchew skrobana. — Grynszpanu cztery łóty, mocnego octu kwaterkę warzyć aż z czarnieje.

Dźwignienicm urażony. Proszek: *Pulvis pro Loesura.* — Krew kozłową na proch startą w trunku pić. — Żółtko jaja surowego wypić. — Krew z ręki puścić.

Febra codzienna. Wieprzowe łajno mężczyznie, a świńskie kobiecie lub dziewczynie, przydawszy pieprzu, szafranu, miodu praśnego łyżkę, — w piwie ugotowawszy, wypić. — Zajęczą głowę świeżą sierścią utłukłszy, maść zrobić i na serce przykładać, — to i na gorączkę służy. — Soku z świeżej pietruszki po łyżek 6 przed paroksyzmem używać. — Czosnku trzy główki utarłszy z wieprzowem sadłem, pacierze w grzbiecie i pulsa w ręku nacierać. Trebulą, w oliwie smażoną, grzbiet i czoło przed paroksyzmem używać. Soku rucianego 6 łyżek w winie białem przed paroksyzmem smarować — Betoniki i babki po pół łóta w miodzie do picia na dwie godzin przed p roksyzmem używać.

Febra zimna różni się od innych gorączek tem bardziej, że napady jej w pewnych odległych, jednakże odpowiednich sobie czasu odstępach powracać zwykły, i że pośredniczące między dwoma takiemi napadami godziny są wolne od wszelkich cierpień, tak dalece, iż chory po przebyciu febrycznego paroksyzmu, prócz lekkiego osłabienia, zupełnie prawie zdrowym się czuje, przechadza się swobodnie, a nawet jeźli zechce do zwyczajnych powracać może obowiązków. Do wewnętznych środków, które przed napadem silnego dreszczu w rzeczonej febrze użyte być mogą, są następujące: filiżanka czarnej kawy z rumem. — Muszkatołowy orzech na proch utarty. —

Pięć do sześciu kropel olejku jałowcowego (oleum Juniperi) w kieliszku wódki. — Filiżanka mocnej kawy z sokiem cytrynowym.— Żółtko świeże od jaja w pół kwarcie białego lub czerwonego wina rozbite. — Mięta pieprzowa ugotowana w mleku. — Gorący napój z piwa i chrzanu. — Jagody z wawrzynu (laurus nobilis) utarte na proszek i po pół drachmie trzy razy dziennie zażyte. — Kora dębowa lub wierzbowa, moczona przez 24 godzin w mocnej wódce, potem naczczo pić po kieliszku tej wódki. — Niektórzy przez nagłe niespodziane wepchnięcie do wody u eczeni zostali. — Silne poruszenie ciała; — środek ten już od najdawniejszych czasów za pomocny przeciw febrom przerywanym zalecony bywał

I w ogóle, o ile przestrach rzeczoną chorobę niekiedy obudzić może, o tyle w stosownym razie czasami uleczyć ją zdoła. — Były wypadki, gdzie groźba, albo nawet istotne wymierzenie cielesnej kary, uporczywe cierpienie, wbrew wszelkim bezskutecznie użytym środkom, natychmiast oddaliły.

Gardło. Zapalenie gardła u dzieci stanowi jedną z najniebezpieczniejszych chorób, której nigdy dosyć prędko zapobiedz nie można Charakterystycznemi znakami wspomnionej choroby są: Ból połączony z kłuciem i dławieniem w gardle, kaszel dość częsty, utrudzone oddechanie. — Przystawienie pijawek, obudzenie szybkie wymiotów i ciepłe zachowanie. — Przy lekkiem spuchnieniu gruzołów, stężałości szyi i utrudzonem połykaniu, zjawiającem się zwykle po zaziębieniu: Obwijanie szyi noszoną wełnianą pończochą, i płókanie gardła szałwią z miodem. — W gorącem koziem mleku rozrobić kawał miodownika, i często po łyżce od kawy zażywać. — W chronicznem zapaleniu gardła, połączonem z utrudzonem połykaniem, nabrzmiałym opadłym języczkiem, okazało się pomocnem płókanie krochmalem w wodzie rozpuszczonym.

Gardlana chrypka, a nawet zupełna utrata głosu, poprzedzeniem zaziębienia zwykle się ukazującą, leczoną być może przez okładanie szyi ciepłą poduszeczką — Wciąganie w siebie pary wodnej lub ziół aromatycznych. — Użycie jęczmiennego klijiku i herbaty z ziółek piersiowych. Herbaty z żółtkiem dobrze osłodzoną. Surowe jaja. — Rodzynki. Klejik z gumy araganckiej z winem. — Mlecz ze śledzia. — Gorczyca z miodem w pigułki zarobiona i na czczo użyta. Dla zapobiegnienia częstemu napadowi zapalenia gardła dobrze jest szyję całą, tak u dorosłych, jak i u dzieci, często zimną wodą przemywać, a to w celu nabrania wytrwałości i hartu przeciw niestałym pogody odmianom.

Gardła zapalenie czyli krup, (właściwie tylko dzieciom wskazane), odznaczające się szczególną dążnością do wydzielenia i osadzania gęstawej materyi, która z czasem oddech tamując, wymaga jak najprędzej pijawek — i lekarstw na wymioty. — Ciepłe okłady szyi (kataflazma.) — Gorczycy białej, pieprzu, imbiru, kurzego ziela, ruty suszonej zgotować, przydawszy miodu prażnego i trochę octu i tem płukać. — Ciasto kwaśne z gorzałką zmięszane między chustkę włożyć i na kark przywinąć.

Glisty gubić. Gorzałką mocną z mirą zmięszaną nozdrze i żołądek smarować. — Czosnkiem utłuczonym grzankę chleba nasmarowawszy, na pępek przyłożyć, a nie odejmować, choć przykro będzie. — Kredy naskrobanej w mleku lub piwie dać. — Skorupy jajowe na białość spalone w węzełku przez noc w rosołku moczyć, na zajutrz wycisnąwszy, ciepło dać wypić. — Cebulę posiekaną w wodzie krynicznej przez noc moczyć, dzieciom dawać tę wodę pić. — Także wodę z szocowicy gotowanej pić. — Ruta w oliwie smażona. — Kmin bądź jaki z wołową żółcią na pępek przykładać.— Boże drzewko, na cegle rozpalone, na pępek przykładać. Majeran z winem przydawszy jeleniego rogu tartego pijać.

Głuchota. Cebulę wydrążyć i kminu kramnego utartego nasypawszy, zaszpuntować, potem w popiele upiec i sok wyciśnięty w uszy ciepło puszczać. — Rzeżuchę ogrodową z figą utartą w uszy kłaść.

Gorączka czyli maligna. Potami najbardziej wyprowadzać. — Hreczane krupy lub jęczmienne z białkiem jajowem utrzeć, i na pulsa u nóg i rąk, coraz odnawiając, przykładać. — Saletrą i cytryną z wodą kryniczną płókać gębę. — Sokiem cytrynowym pulsa nacierać. — Woda kryniczna aby pod łóżkiem stała. — Sok z harbuzu w popiele upieczonego wyciśniony wypić. — Rosół ogórczany. — Cykoryą z jęczmienną mąką, octem zmoczywszy, ciało obłożyć.

Jątrznik, wrzód, ropień. Środki ratowania są: Woda ciepła. — Ścisła dyeta i czasem użyta woda. — Miód, wosk i oliwa stopione razem. Sam przez się nawet używany do okładań gatunek miodu, zwany lipiec (*mel virginis*) Przykładanie ciepłych papek z bułki, mleka i szafranu przygotowanych, skutecznie do rozmiękczenia wrzodów i do rychłego przebijania się ropy przyczynia. — Na dwie połowy rozkrojona, w ciepłym popiele upieczona cebula, którą dojrzewający ropień okrywać się powinien. — Utłuczone siemie lniane, wraz z miękkim chlebem i wodą do należytej gęstości zagotowane.— W uporczywych ranach, stwardnieniach i owrzodowaceniu kości, garść grochowej, na miałki proszek utartej mąki z łyżką oleju rzepakowego i dwiema łyżkami piwa zmięszanej, zarabia się ze stosowną ogrzanej rzecznej wody ilością na gęste ciasto, którem cierpiące miejsce dokoła okrywać należy.

Katar. Potami, pracą i agitacyą zbywa się. — Gorczyca na proch utarta z tabaką używana.—Gdy katar nos zawala — sok z ćwikły w nos wciągać, tenże na skronie przykładać. — Nasienie czarnuszki w winie moczone na gorącą cegłę sypać, i ten dym w nos wciągać. — Zahartowanie ciała od samego dzieciństwa na zmiany pogody i otaczającego nas powietrza. — Świeża studzienna woda, którą po wstawaniu z rana, twarz, głowę i szyję do koła obmywać i trochę jej na dłoń zebrawszy, do nosa wciągnąć należy. — Herbatę z brzozowego kwiatu z cukrem i mlekiem stosownie do smaku. jakoteż cukier rozpuszczony w wodzie pić.

Katar na piersi spadły. Figi, rodzenki tureckie i daktyle jeść — Herbatę, klejek jęczmienny lub owsiany pić.

Kaszel. Przeciw kaszlom i zbytecznemu zaflegmieniu zaleca się: łót 1 lukrecyowego korzenia, $^1/_2$ łóta kwiatu siarczanego, łót 1 liści senesowych oczyszczonych, $^1/_2$ łóta anyżu i 5 łótów cukru, to wszystko razem zmięszać, na miałki proszek rozdrobnić i codziennie dwa razy po łyżeczce od kawy używać. — Dzieciom, stosownie do wieku, doza takowa zmniejszoną być powinna. — Ikra od śledzia. — Powidła bzowe i tyleż lodowatego cukru nalać spirytusem, zapalić go i ten osad łyżeczką pożywać. — Suszone figi i ziele Isopu ugotowane z wodą i to pić. — Świeża orszada z przymięszaniem nieco gumy arabskiej. — Kawał flaneli, nacierany kamforą, noszony na gołej piersi. — Jedwabny kaftanik włożony na nagie ciało. — Mocne piersi nacieranie miękką szczoteczką i napierśnik z ceraty. — Olbrot, olejek migdałowy, łój kozłowy do kupy zmieszawszy, ciepło na piersi przykładać. — Korzeń ślazu większego ugotować i za napój pić. — Czosnek upieczony w popiele roztarty na piersi przykładać. — Kaszy jęczmiennej rzadko zgotowanej z miodem prasnym po łyżce często zażywać.

Koklusz. jest wyłącznie chorobą dziecięcego wieku i powstaje najczęściej z wilgotnych pomieszkań — tak więc słabego należy przenieść do innego pokoju. — Herbata z suchych liści szanty białej (*mannbium album*). — Szałwija z mlekiem, skwar z jarzębin z cukrem. — Sałata i inne kwaskowate przyprawy. Piwo grzane z masłem. — Kawa z żołędzi. — Woda selcerska z wolnem mlekiem zmięszana. — Napój ugotowany z pszennych otrębów z miodem i mlekiem. — Nacieranie stopy cebulowym sokiem. — Sadłem z czosnkiem zmięszanem nacierać okolice żołądka i krzyża. — Nożne kąpiele z popiołem i gorczycą. — Ciągłe używanie kwiatu bzowego z mlekiem i galarety mchu. Ciepłe flanelowe odzienie.

Kolki. są z chorób najczęstszą chorobą. Środki ratunku są: Enema z owsianki z oliwą. Orszada. — Lniane siemie. — Rosół z kury. — Szczaw. — Rumianek. — Soku cytrynowego łyżka z rumiankiem lub migdałowym olejkiem zażyta — Okrycie żołądka i okolicy pępka flanelą, w ciepłym rumianku umoczoną. — Nacieranie brzucha ciepłemi i suchemi chustkami. — Herbata z mięty pieprzowej lub krwawniku. — Ząb wieprzowy utarty w piwie dać, także szczękę szczupaka lub język gęsi.

Krwią charkającym. Miętę z octem pić. — Różki ruty w winie gotowane. — Korzeń dziwanny w winie lub miodzie gotowany, kłóciu nawet w bokach pomaga i puchlinę z ciała wyprowadza. — Kwiat jeżynowy w winie warzony.

Krzyżów bolenie. Sadłem borsukowem lub z dzika smarować

Krosty po twarzy. Żab ziemnych dwie lub więcej w oliwie usmażyć i smarować. — Z drzewa jasionowego wypalonym olejkiem z wódką fijałkową twarz nacierać. — Wódka z kwiatu omanowego także dobra. — Hałunu palonego, koperwasu palonego po dwa łóty, smoły tyleż, octu mocnego kwaterkę, masła starego łyżek dwie, dobrze to wysmażyć i tem smarować.

Krosty jątrzące się. Świeże liście jeżyny przykładać.

Mdłość. Chorego w znak położyć i twarz zimną wodą zlać. — Pod nosem trzéć lub proszek kichający w nos piórkiem dmuchać. — Jeżeli nagła, zatkać ręką usta i nos. — Wódki różannej kwaterkę, kamfory, cynamonu i szafranu po trosze przydać, octu mocnego pół kieliszka zmięszawszy — pulsa i serce nacierać. — Wódka wypalona z kwiatu dziwanny także dobra. — Ogórki słone swym zapachem mdłość oddalają — Dzięgiel w ustach trzymać, żuć i połykać.

Maligna. Nacierać pulsa cytryną w całem ciele. — Często jeść ryby. — Poty są dobre. — Krupy surowe hreczane z białkiem w różowej wódce na pulsa u rąk i nóg przykładać. — Skorupy ślimakowe, jajowe, serce wołowe, szczęki szczupakowe na proch starłszy w napojach dawać.

Nagniotki. Środki są: Moczenie cierpiącej nogi w wodzie z popiołem ugotowanej. — Noszenie zawsze czystych pończoch. — Unikanie zbyt twardego obuwia. Plaster składający się z 2 łótów gumy amoniakowej, tyleż wosku i 3 gran grynszpanu. — Okładanie narośli za pomocą szarego mydła grubo na baranią skórę nasmarowanego. — Nieznaczne narośle przez częstsze nacierania, lub też lekkie nacieranie, same przez się znikają.

Nogi opuchłe. Jaskółczem zielem okładać, lub kwiatem z dyndery, albo też rutą z solą i oliwą. — Wódka z brzeziny, która tak się robi: nasmykać brzeziny zaczynającej się pękać i w wodzie

krynicznej z garścią soli namoczyć — niech tak moknie trzy dni, potem na alembiku trzy razy, a za każdym razem świeżych pączków przydając, przepalić, i tem nogi nacierać.

Nóg łamanie. Łajno sarnie z wieprzowem sadłem przykładać.

Oparzenie. Zimna woda do kąpania lub za pomocą płatków płóciennych do okładań zewnętrznychu żyta stanowi najniezawodniejszy przeciw oparzeniu środek, którego wpływ zbawienny nietylko dolegliwy ból cierpiącej części rychło uśmierza, ale zarazem zapaleniu i puchliźnie skutecznie zapobiega. — Surowe skrobane kartofle lub jabłko na ciasto roztarte i temi okładać. Atrament. — Oparzenie palca lub ręki, przez zbliżenie cierpiącego członka do płomienia palącej się świecy, co wprawdzie z początku boleść nieco pomnaża, ale wkrótce uzdrawia. — Ocet winny za pomocą płóciennych płatów do okładania. — Śmietanka z olejem lnianym.— Olej makowy lub też oliwa, zmięszana z białkiem od jaja i za pomocą płatków płóciennych do cierpiącego mięsa przykładać. — Mydło zwyczajne z wodą na gęstą pianę rozbite. — Woda dostateczną ilością soli zmięszana.

Odmrożenie najprędzej za pomocą zimnej wody albo roztajonym śniegiem uleczyć się daje. — Dla zapobiegnienia rzeczonym cierpieniom woda skuteczną udziela pomoc; — należy przeto codziennie z rana ręce i nogi, a nawet całe ciało zimną wodą przymywać. Z silnego mrozu niewchodzić od razu do mocno ogrzanych stancyj, a przynajmniej nie zatrzymując się w nich długo. — Nigdy dla prętkiego zagrzania się około pieca lub ognia stawać nie należy. — Para z ogrzanego octu unosząca się, od zaziębienia rąk stanowczo skutkuje. — Tłuszczem zajęczym co rana i wieczór wycierać ręce, i obmazawszy nim skórzane rękawiczki, takowe przez noc na ręku zatrzymać. Smalec gęsi. — Ciepłe okładania odwarem z liści dębowych i popiołu ze spalonego buku przygotowanym.— Maść z tranu rybiego. — Rozrobiona glina. — Wcieranie olejku terpentynowego i oleju skalnego (*petroleum*) — W razie zaś odmrożenia jakiej części, jak nosa, uszu, rąk, nóg i t p. co łatwo przez śnieżną białość wespół z dolegliwym w cierpiącej części bolem połączoną poznawać się daje. — Nacieranie śniegiem, dopóki ciepło i czułość w stężałym członku przywrócone nie będą.

Oczów bolenie. Wódka w żółci szczupakowej wypalona i tą przecierać po nad powieki. — Melonową mięsiwość na czoło przykładać. —Także rutę świeżą zieloną z jęczmienną mąką.

Oczu zapalenie. Przymywanie częste i kąpanie oczu należą do bardzo zbawiennych środków, które przez dłuższe użycie tępy i osłabiony wzrok wzmacniają, niezwykłą oku czułość na wpływ światła łagodzą — wszelkim bolesnym wrażeniom — tudzież chorobliwemu oczu usposobieniu do wezbrania krwi i zapaleń skutecznie zapobiegają.

Jeśliby wpadło w oko co, jak np. muszka, to trzeba kawałek papieru w trąbkę uwinąć, tę zwilgocić i przez kilkakrotne przeprowadzenie po powierzchni oka drażniące zeń ciało usunąć.

Dla rozpędzenia tworzącego się u powiek oczmienia, okładania zimną wodą skutecznie zaleca się; w razie zaś zebranej ropy, lepiej daleko nic nie przykładać.

Patrzenie zyzem, będąc często skutkiem niedozoru, który na stosownem umieszczeniu kolebki względem wpadających promieni słonecznych jedynie polega. — W każdym razie zmienione położenie zyzookich dzieci w ten sposób czyni się, ażeby odwrotny światła kierunek skrzywione oko w przeciwną przynęcał stronę.

Przeciw bolesnemu świerzbieniu i gryzieniu oczu w podróży z przyczyny silnego wiatru lub wznoszących się tumanów pyłu powstałym, przymywanie oka kilką kroplami ciepłego wina, tudzież staranne okrycie za pomocą płatków w temże umoczonych, pomocnemi się okazały.

Oczy zapalone i zapuchłe ratuje się w ten sposób: Bańki za uszyma stawić. — Białka z hałunem utarte przykładać. — Grzanki z chleba żytniego, zlane gorzałką prostą, przykładać. — Mięso świeże wołowe na kark przykładać, często odmieniając. — Oczy płynące łzami: (*Pfilii*) łótów 3, wódki koprowej pół kwaterki, przez noc niech moknie, przecedzić i po kropli puszczac w oczy.

Oczów płynienie: Kwiaty z dziwanny warzone przykładać. — Sok z szczawiu końskiego ogrodowego — Kwiat malinowy, roztarty w wodzie czystej, przywijając.

Oczów bielmo: Sok ruciany z miodem odszumowanym wpuszczać. — Sok z kilka pomarańcz, wódki różowej tyle dwoje, aloesu, imbiru, kamforę nieco — niech moknie przez cztery dni, mięszając codzień, przez bibułę przecedź, puszczaj kroplami w oczy — a powieki smaruj olejkiem rozmarynowym.

Ospa. Dziecko jak się pocznie rozpalać postaw mu 2 pijawki na nogach, starszemu zaś trzy. — Aby zaś oczów nie psowała: mąkę z ryżu uprażoną na prześcieradło sypać. — Korzeń ruciany na szyji powiesić. — Aby blizny nie było: łój kozłowy roztopiwszy piórkiem smarować.

Paraliże, kurcze, Środki ratowania są: Nacieranie sparaliżowanych członków za pomocą mięszaniny z chrzanu i rzodkwi. — Wełnianemi chustami nacieranie. — Okładanie ciepłą wodą morską. — Silne nacieranie członków mydłem na pianę rozrobionem. — Cierpiącą rękę lub nogę wiązką pokrzy-

wy mocno wysmarować. Kąpiele mrówczane. — Kąpiele z otrębów, z gorczycą i solą przygotowane. — Okładanie łupinką winnych jagód, świeżo w prasie wytłuczonych. — Okładanie końskim gnojem. — Liście roślin po bagnach i trzęsawicach rosnących. — Zanurzenie bezwładnych rąk lub nóg do ciepłych wnętrzności świeżo zabitego woła lub barana. — W silnym i dokuczliwym kurczu łytek zaleca się wcieranie w cierpiącą część ciepłego rumu.

Parchy. Siarką z solą i octem nacierać. Rutą z siarką w winie warzoną głowę myć. Liściem fiałków białym z miodem plastrować. Głowa zajęcza na proch spalona z masłem młodem jest skuteczna. — Tytuń namoczyć w gorzałce, i tą parchy obmywać.

Parcie gwałtowne. Maryny ziela ile chcesz, gotuj w winie, obłóż żołądek cały przez godzin 5, wymioty — jeżeliby z osłabieniem, to wziąć soku z ruty ziela wyciśnionego kropel 5 i dać w wodzie. — Rumianku rzymskiego w wodzie zgotować, a mleko osobno zparzyć, potem przez pół zmięszać i po filiżance dawać.

Piersi ból. Rożki gotować i za napój zwyczajny pić. — Kwiat bzowy w mleku gotowany. — Rozchodnik w rosole. — Jare żyto palić i za kawę pić. — Plaster olbratowy z apteki przykładać.

Płuca flegmą zatkane. Sok omanowy z miodem używany. — Wódka z tegoż preparowana flegmę rozrzadza. — Żywokost w jesieni kopany, w winie warzony, na noc używać. — Poziomkowe liście w winie warzyć, potem miodem osłodzić i po 8 łyżek na noc i rano pić. — Lisie płuca na proch starte z cukrem w herbacie zażywane.

Podniebienia opadanie. Korzenie pokrzywiane warzyć i płukać. Na wierzchu głowy suche bańki stawiać, dwie na nogach jeśli potrzeba, powtarzać.

Poty. Kawa na noc z jeleniem rogiem, sok bzowy. — Rogu jeleniego, kamfory trochę w winie ciepłem lub kawie na noc używać. Dzięgiel, korzenie łopianowe, w jesieni kopane i ususzone, trzymać i w potrzebie pić.

Pragnienie podczas upału. Pieprzu, anyżu pół drachmy, lukrecyi dwa łóty, fiałkowego korzenia ćwierć łóta, cukru funt zmięszawszy, trzymać od potrzeby — do wody kwarty sypać pół łyżki.

Puchlina. Puchlinie bądź jakiej pomagają purganse. Snopków kilka bobowych spalić na popioł, żeby było pół garnca, wina francuskiego garniec, i ług zrobić, bobu ziarn kilka ususzyć i na mąkę utrzeć, tą mąką ług zaprawić, plaster zrobiwszy, na płótnie konopnem rozplastrować i części opuchłe obwijać. — Piołunu młodego w maju nazbierać, utłuc dobrze, w gięsior włożyć, nalać wódką jak najtęższą, w gnój koński głęboko zakopać i trzymać przez dni dziesięć, kiedy słońce świeci (dni pochmurnych i słotnych nie rachując), po dziesięciu dniach pogodnych wydobyć i schować, a gdy potrzeba będzie, chustkę maczać i przykładać. — Wilcza wątroba ususzona, utarta, w piwie dawana, puchlinę spędza. Karmazynowym jedwabiem obwiązywać nogi. Enemy z szlazu i rumianku. — Stonóg 50 ususzonych naraz w herbacie pić, dopóki puchlina nie zejdzie. — Bylicę w winie gotując, żeby do połowy wykipiało, ciepło pić po kwaterce.

Robaki. U dzieci na robaki chorujących wzmacniająca dyeta, t. j. posilny rosół mięsny i kiedy niekiedy kilka łyżek wina, pewniejszym często zalecają się skutkiem, aniżeli wszelkie zachwalone środki kosztowne. Od glist mleko z czosnkiem ugotowane. — Chleb z miodem. Pocukrzone cytwarowe nasienie. — Herbata z mięty pieprzowej z miodem. — Wcieranie w okolicy pępka świeżej wołowej żółci, soku z czosnku wytłuczonego i terpentynowego olejku. Enemy z cukru i mleka lekko ogrzanego. Przeciw robakom zagnieżdżającym się w kiszce oddechowej u dzieci, spawującym nieznośne świerzbienie, bezsenność, kolkę i inne niekiedy gwałtowne cierpienia — drażniące enemy, zazwyczaj z zimnej wody, lub też z wątroby siarczanej w wodzie rozpuszczonej dawane, tudzież wewnątrz użyta surowa marchew. — Szparagi. Sok z kory brzozowej. — Mleko, w którem aloes rozpuszczony został. — Oliwa z wodą mydlaną. — Świeża żółć wołowa rozpuszczona w wodzie. — Maliny i wiśnie, tudzież wszelkiego rodzaju jarzyny.

Róża. Okrywanie lekkim, suchym, niekrochmalnym, z miękkiego płótna płatuszkiem. Bursztynem lub innemi kadzidłami kadzić. — Mąkę żytnią z miałko utłoczoną solą zmięszać i w woreczkach po lekkiem ogrzaniu do cierpiącego miejsca przykładać. — Okrywanie miejsca różą zajętego za pomocą cienkiej delikatnej wełny. — Okrycie róży bawełną, którą codziennie odnawiać potrzeba. — Lniankami, lub cukrowym papierem, posypując kredą lub blejwasem okładać. — Bzowe jagody lub powidła na papier cukrowy rozplastrować. Wiechciem z buta własnego lub innego nakadzać się.

Róża rozjątrzona. Wosku żółtego jak gęsie jajo, żywicy sosnowej połowy mniej, łoju kozłowego trochę, oleju lnianego łyżkę, maść zrobić, a potem rozciągnąwszy na plaster, przykładać.

Rany. Wody wapiennej cztery łóty, mastyxu dwa łóty, mięszaj przez godzinę nieustając, przydaj (*Mercuri sublimati*) łótów 4, gorzałki mocnej funt, (*Spirit. Vitrioli*) pół łóta, przykładaj na rany zgniłe, smrodliwe i wrzodowate, jest pewna pomoc. — Sło-

niny kawał, w którą natkać łuczywa smolnego i na wodę spuszczać. — Wosk czarny z ulów. Okłady z żywokostu. Sokiem z liścia babki ranę zapuszczać. Kamforę tłuc z blejwasem i na papierze przykładać. — Wina francuzkiego, mirchy, cukru, szafranu trochę, w garnuszku zagrzawszy przykładać.

Skrofuly. Świeże powietrze i ruch.— Dyeta — Czystość. — Ciepła odzież. — Kąpiele. — Mieszkanie suche. Unikanie pokarmu niestrawnego, jako to: kartofli, mączastych potraw, chleba grubego, — ciast, grochu i bobu. — Zaleca się kawa z żołędzi z mlekiem ugotowana. — Używanie codzienne odwaru bratek czyli ziela Świętej Trójcy (*viola tricolor*) w połączeniu z mlekiem na śniadanie. Sok brzozowy.— Pieczona cebula. Gorczyca.—Ciasto z chleba do zewnętrznego użycia służą. — Zaleca się także lekkie nacieranie gołą ręką. — Częste przemywanie szyi zimną wodą. — Nacieranie z mydła, soli i kamfory. — Nareszcie wody kolońskiej i spirytusu kamforowego. — Najskuteczniejsze są kąpiele w Iwoniczu.

Skorbut. Środki są: Sok cytrynowy. — Ciepłe odzienie. — Czystość, suche i ciepłe powietrze, wesołość i rzeźkość. — Dobre piwo i porter. — Gorczyca i ocet, — Mięszanina z madery, soku cytrynowego i miałkiego cukru, do zażywania miernego. — Ciasto z miodem i korzennemi przyprawami twardo wypieczone. Napój z odwaru trzech drachm gorczycy, uncyi miodu i jednego funta wody przegotowany, zażyty na wieczór przed udaniem się na spoczynek, obudza silną transpiracyę. Wino czerwone ugotowane z jałowcowemi jagodami, użyte do płukania ust. Wszystkie w ogóle kwaśne potrawy, najczęściej surowa kwaszona kapusta. — Wina stare, a zwłaszcza reńskie.

Serca drzenie. W samym paroxyzmie larendagrą trzeć pod nosem, lub (*Spirit. volat.*) z wódką cynamonową. — Także ocet lewandowy skutkuje.

Śledziona. Poznaje się defekt z nabrzmiałości i bolu w lewym boku, który podczas aż do lewego ramienia rozchodzi się, gorączka ustawiczna— potraw obrzydzenie — oczernienie języka — chory na prawy bok leżeć nie może — nabrzmiałość bywa aż do pępka. Skórę jesionową gotować w winie lub piwie i pić. — Kaczan kapuściany odgotowany z octem zażywać. — Koral utłuczony w wodzie wypity. — Sok chrzanowy w trunku używany.

Śledziony obstrukcya. Jabłka winne szpikować gontalami, o godzinie szóstej w wieczór, nazajutrz o godzinie szóstej ćwioki powyjmowawszy, upiec i zjeść; i to przez niedziel cztery temi samemi gontalami szpikować; przytem potrzebna komocya. — Nie sypiać na piernacie i poduszkach. Kąpiele używać z melissy, bylicy i godzinę w niej siedzieć. — Liście z tytoniu w winie warzone przykładać.— Główki chmielu w winie lub piwie gotowane ciepłe przykładać. — —

Stłuczenie. Wina, cukru i oliwy po cząsteczce ubić na talerzu, i płatek we wczworo złożony zmaczawszy, przyłożyć na stłuczone miejsca. — Otręby pszenne w occie gotowane przykładać.

Suchoty. Znaki suchot są: Najprzód duszność, kaszel, do kaszlania ustawiczna chęć, przez kaszel odchodzi flegma żółta, popielata, zielona, z ropą, a czasem ze krwią, smrodliwa, na wodę wrzucona tonie, gdy gorączka ustawiczna, najbardziej po jedzeniu, serca słabość, czasem drzenie, apetytu utracenie, niestrawność, uryna gęsta olejowi podobna, piasek w niej opada czerwony — gdy flegmą nie odchodzi a biegunka się wzmaga, znaczy bliską śmierć, ta bywa lekka, przy dobrej refleksyi.

Przyczyny: Materya z głowy często spadająca na piersi, sprawuje kaszel, a ten wprawia się w suchoty, raniąc pluca. — Picie częste gorzałki, win wapiennych, tytoniu ustawiczne kurzenie. — Spadek ciężki na piersi, burzenie krwi, przeziębienie. — Zarażenie się spiąc z nim, lub z nim jedząc. — Ta czasem i z rodziców zlewa się na dzieci.

Leczenie tej choroby zawisło na dyecie, przeto gorących trunków chronić się, a piwa lekkie dobrze uwarzone i wystałe pić. Lub tyzanę z fig. rozenków, jęczmienia. Potraw nie jeść korzennych, kwaśnych, słonych, wędzonych, saletrowanych i trudnych do trawienia. — Jeść zaś cielęcinę, gołębie, kury, jaja miękkie, raki, ślimaki, żółwie, daktyle, figi i potrawy mleczne (gdy nie ma gorączki wewnętrznej) bo gdy ta będzie, mleczne potrawy szkodzą. — Gdy będzie biegunka lub gorączka, tedy wątrobę wilczą na proch startą dawać w winie, bardzo pomaga. — Bursztynu, kadzidła, po półtora ćwierci łóta z każdego, róży suchej utartej, drzewa sandałowego, zmięszaj wszystko, rzucaj na węgle, ten dym w usta bierz i połykaj.

Plastry na piersi: Wosku żółtego łótów 3, terpentyny łótów $^3/_4$, olejku anyżkowego pół ćwierci łóta, zmięszaj i na ogniu rozpuść, jak ostygnie, rozciągnij na papier i przyłóż na piersi — Kąpiele są potrzebne takie: Jęczmień warząc przydać podbiału, bluszczu ziemnego szlazu ogrodowego, rumianku, kwiatu grzebieniowego żółtego — ale w początku tej choroby zażywać. — Soku z rzodkwi świeżo wyciśniętego używać często, bo krew czyści. — Kozie mleko z szałwią gotowane rano i wieczór pić. —Wodę żelazem rozpalonem hartowaną pić. Sok wyciśnięty z bruszczu poziomego z mlekiem albo serwatką pożywać. Przybywanie przez długi czas w oborach. — Okadzanie smołą. Przechadzanie się w miejscach sosnami gęsto zarosłych. — Tłuszcz zwierzęcy, zwłaszcza psi. — Dyeta w suchotach zachowana stosować się ściśle powinna do pory roku, i tak; w lecie

przy ciepłem a wilgotnem powietrzu, pokarm wzmacniający jest potrzebnym, do pokrzepienia przez zbyt obfity wyrzut zwątlonego ciała; przeciwnie w zimie, a zwłaszcza przy silniejszych mrozach, zmniejszony odpływ flegmy, i ztąd często odzywające się boleści w piersiach, wymagają skromnej dyety, a wina, mocnej kawy i mięsa unikać wypada.

Swierzb. Środki są następujące: Zwyczajne mydło w ciepłej wodzie rozpuszczone i w równej ilości z proszkiem od siarki zmięszane do zewnętrznego użycia przeznaczone. Szare mydło, z tem tak sobie postąp: rozbite na pianę szare mydło naciera się kilkakrotnie powierzchnię świerzbem zajętej, który dopóty, dopóki naskurek zewnętrzny raz, lub też dwa do trzech razy nie złuszczy się sam przez się — poczem chory bierzy kilka z ciepłej wody kąpieli, a jeżeli po nich żaden więcej nie zjawia się pęchyrzek, jest już zdrów. — Kąpiele z ciepłej wody, garści soli i łóta wątroby siarczanej — Po użyciu czyszczącego lekarstwa, zwykle glauberskiej soli, daje się choremu dwa lub trzy razy na dzień po łyżce od kawy z równych części, po trzy drachmy kwiatu siarczanego (*flor sulphcrinis*), surowego antymonu (*antim crudum*) i miałko na proszek utłuczonego cukru.

Tyfus zaraźliwy. Tyfus tego rodzaju stanowi jedną z najniebezpieczniejszych gorączek. Leczenie tego zostawione być powinno czujnemu dozorowi lekarza, a tu podane środki zawierają w części niektóre tylko dyetyczne przepisy, w części sposoby zapobiegania tak gwałtownych chorób. Czosnek obficie jadany ma być. — Cebula, ocet winny i wódka miernie użyta. — Czystość, tudzież wcieranie oliwy w obwód całego ciała. — Świeże, wolno powiewające powietrze. Żuć w ustach gwoździki, kminek, skórki pomarańczowe lub cytrynowe.

Uryny niezatrzymywanie. Ryż gotowany często w mleku jeść, także kaszę hreczanną, czernice, gruszki gotowane. — Grzanki pszenne przepalić, i do przegotowanej wody włożyć. — Mastyx nad świecą woskową topić, na tę wodę by kapał, potem dobywszy, utłuc w mozdzierzu, i w tę samą wodę wsypać, upalić kwiatu muszkatołowego, i na koniec noża wziąwszy wsypać, zakłóciwszy, wypić.

Uryna z bolem odchodząca. Gałkę muszkatołową gryść, — lub jajo, skoro kura zniesie, na czczo i na noc wypijać — albo też gnój wróbli w ciepłem piwie pić. — Kapusta świeża dobrze ugotowana, dodawszy kminu, oliwy i soli — i tak jeść, osobliwie na śniadanie.

Uszów ból. Liścia tabacznego świeżego, starłszy w ucho włożyć. — Olejku fiałkowego łótów 4, migdałów gorzkich łótów trzy, wina kwartę, kostek, co pod uszyma u prosiąt, gotować aż wino zakipi i uszy tym smarować. — Mleka, olejku różanego, białka jajowego, po trzy ćwierci łóta równo, przydawszy (*Opii*) gran 3 w ucho wpuszczać.

W uszach piszczenie, szumienie i dzwonienie. Piołunu garść gotować w mleku, i parę w ucho przez leik puszczać. Z octu wrzącego para puszczona, bardzo skuteczna. Chleb z pieca gorący rozkroiwszy i gorzałką dobrą zlawszy, przez chustę przykładać. — Czopek z rzodkwi zrobiwszy, w gorzałce namoczyć i w uszy kłaść. — Sokruciany z masłem ciepło w uszy puszczony.

Ust smród czyli tchnienie. Korzeń tatarskiego ziela gryziony i żuty smród oddala a zapach wdzięczny daje.

Wargi popadane. Łyżkę drewnianą zasmalcowaną palić, i tłustość z niej zbierać i smarować, służy na ręce i na nogi popadane. Olejek z żółtek jajowych.

Wiatry. Bulion z rumiankiem rzymskim, to jest do kwarty bulionu szóstą część wsypać kwiatków tegoż rumianku, zgotowawszy, pić po trzy filiżanki na czczo. — Czosnek w miarę używany także je rozpędza.

Womioty. Trojakim sposobem wymioty bywają: Dobrowolnie, przez które się sama natura salwuje, i natenczas wiele flegmy i kwaśności. — W chorobie jakiej ciężkiej, i tam natura zbywa niestrawności, zatkania śledziony i wątroby, przez które wymioty uwalniają się od choroby. — Gdy natura tak będzie osłabiona przez chorobę, wymioty sprawia, ale żadnej nie czyni ulgi, owszem większe osłabienie sprawia, iż żołądek nie zatrzymuje i trawić nie chce. — Gdy natura w człowieku do wymiotów przyzwyczajona bez osłabienia czuje się, natenczas, gdy na wymioty lekarstwa użyje, pozbywa niestrawne potrawy, humory z krwią pomięszane, flegmę i melancholię.

Sposób leczenia: Pierwszych dwóch skutków wymiotów nie trzeba zatrzymywać, gdyż się przez nie natura czyści i salwuje od innych mających nastąpić chorób: owszem dopomódz naturze, dając na pobudzenia onych dla prędszego się ich pozbycia. *Gillea Theophrasti*, *Sal. Vitrioli ex Antim.* — Korzenia malinowego ćwierć łóta w miodzie ciepło wypić dać, wymioty sprawia.

Wzrok mdły. Lewandę ustawicznie wąchać.

Wodna puchlina. Srodki następujące są: 20 gran sadzy z wodą, odpływ uryny i wyziew potu powiększają. — Chrzan pokrajany nalany piwem. — Sok z utartego chrzanu osłodzony cukrem. — Pie-

truszka, szuwar i chmiel do rosołu. — Gorczyca nieutłuczona rano i wieczór po łyżce od kawy użyta. — Sama woda zimna użyta obficie za napój. — Wszelkie jarzyny a zwłaszcza szparagi, pietruszka, selery i brukiew. — Nacieranie terpentyną z wodą i żółtkiem mocno roztartą. Mocne nacieranie ogrzana oliwą lub lnianem olejem 2 do 4 razy na kwadrans codziennie powtarzać. — Jagody jałowcowe w proszku z nadwinianiem potażem (*cremor tartari*) zmięsza. Wódka jałowcowa, albo też herbata z jagód przygotowana.

Wścieklizna czyli **wodowstręt.** Dla zapobieżenia wściekliźnie u osób przez zwierzęta wściekłe pokąsanych, potrzebne jest następujące spostrzeżenie. Opatrzywszy jak najtroskliwiej całe ciało chorego, aby jak najmniejsze zadraśnienie uwagi nie uszło, należy naprzód wyczyścić ranę za pomocą octu z solą (biorąc n. p łyżkę soli na kwartę octu), lub też za pomocą mydlin, ługu — krwawienia wstrzymywać niepotrzeba, dopóki samo nie ustanie, wyjąwszy tylko, gdyby krew strumieniem płynęła; wtedy bowiem przez naciśnienie i zimne okładanie zatamować ją należy. Przypadek jednak taki rzadko się wydarza. Nierównie pospolitsze są rany, o których mówiemy, mało co krwawiące, a w takim razie bardzo skutecznem bywa stawienie na nich bańek. — Po oczyszczeniu rany i po ustaniu krwawienia trzeba miejsce jadem napojone wytrawić i wzbudzić w niem obfite ropienie. — Najlepszy do tego jest potaż gryzący, za którego skuteczność liczne przemawiają postrzeżenia. — Rozpuściwszy 30 gran potażu gryzącego w funcie jednym wody miękkiej lub deszczowej, wymywa się najprzód płynem tym rana, a potem opatruje się za pomocą skubanki w nim namoczonej. Powtarza się to w ciągu dnia 3 do 4 razy; drugiego zaś albo trzeciego dnia używa się w tenże sam sposób rozczynu potażu nierównie mocniejszego, biorąc n. p. pół drachmy potażu wrzącego na dwie lub trzy uncye wody. W skutek tego powstania stróp, który potem przez ropienie odpadnie. Po odpadnieniu trzeba ile możności utrzymywać ropienie jak najobfitsze. — W tym celu posłuży szczególnie opatrywanie rany tak zwaną maścią drażniącą czyli kanturydową. — Tam zaś, gdzie w bliskości jest lekarz, co rychlej udać się do niego, albo do władzy rządowej.

Żołądek. Zimny żołądek zagrzewa chrzan i flegmę z niego wyprowadza. — Ogórki jedzone słono posilają żołądek i chęć do jedzenia czynią. — Tatarskie ziele na proch utarte, z winem piołunkowym zażywane, żołądek wzmacnia i do strawności sposobi. — Mięte, tak świeże jak suche pijąc, żołądek mdły posila. — Rzeżucha wodna do trawienia sposobnym czyni żołądek, samę używając lub sok z niej pijąc.

Żółtaczka. Ze wszystkich chorób najłatwiej poznaje się wydatną żółtością ocz. Środki są: Żółtka z surowych jaj 2 lub 3 codziennie z rana na czczo połykać. — Sok z roztartej marchwi świeżo wytłoczony, — 3 do 4 filiżanek świeżego soku z ogórków. — Woda salcerska i bilińska. — Owoce, a szczególniej poziómki. — Sok z pomarańcz lub cytryn wyciśnięty. — Ciepłe kąpiele i lekkie nacieranie całego ciała, a zwłaszcza w okolicy wątroby. — Przeciw żółciowym kamieniom zaleca się: szpinak, szczaw, kapusta, pietruszka i jarmuż. — Soczyste owoce: maliny, poziómki, wiśnie, agrest i morwy. Na wiosnę używa się świeża serwatka wraz ze świeżym sokiem jarmużu, krwawniku, ziół mlecza osłodzona miodem za napój. — Limoniada z cukrem i kwasem winnym przygotowana. — Wolny odchód żółciowych kamieni ułatwia się codziennie użyciem 3—4 żółtek od jaj, wraz z kilką łyżkami gorzkiej wody (Bitterwasser). Burzące proszki, składające się z równych części (po skrupule) winnego kwasu i nadwęglanu sody dobrze wysuszonego i roztartego na proszek, które po nalaniu wodą, podczas szumiącego burzenia zażyte być powinny. Lina żywego rozpłatanego na żołądek i podeszwy przykładać.

Miary i Wagi metryczne,

których system od 1. Stycznia 1876 obowiązkowo zaprowadzonym będzie.

Podstawą nowo prawnie zaprowadzonych miar i wag jest metr. Metr jest miarą długości, nieco dłuższą od $^1/_2$ sążnia i od łokcia wiedeńskiego (gdyż trzyma prawie 38 cali wied.), a także dłuższą od arszyna galicyjskiego, i używa się w miejsce sążnia lub łokcia do mierzenia przedmiotów, których długość jako linii lub boku poznać chcemy. Wyraz metr nie jest nam obcy, używamy go bowiem w słowach: barometr, termometr, i t. d., Metr dzieli się na 10, 100 i 1000 części. Do oznaczenia części miar metrycznych przyjęto liczbowe wyrazy łacińskie a to:

jednej dziesiątej ($^1/_{10}$) części wyraz **decy,**
jednej setnej ($^1/_{100}$) „ „ **centi,**
jednej tysiącznej ($^1/_{1000}$) „ „ **milli,**

do oznaczenia zaś wielokrotnych, t. j. 10, 100 i t. d. krotnych ilości jednostek miar przyjęto liczbowe nazwy greckie, a to do oznaczenia:

10	jedności wyrazu . . .	**deka,**
100	„ „ . . .	**hekto,**
1.000	„ „ . . .	**kilo,**
10.000	„ „ . . .	**myria,**

Jeśli więc zastosujemy dane powyżej wyjaśnienia liczbowych wyrazów do metru, będzie oznaczać

decymetr, dziesiątą część, zatem $^1/_{10}$, albo pisząc jako ułamek dzesiętny — 0·1 metru;

centimetr, setną część, zatem $^1/_{100}$, albo 0·01 metru, czyli $^1/_{10}$ albo 0·1, t. j. dziesiątą część decymetru;

millimetr, tysiączną część, zatem $^1/_{1000}$, albo 0·001 metru, czyli $^1/_{100}$ albo 0·01 część decymetru, czyli $^1/_{10}$ albo 0·1 centimetru;

dekametr, dziesięć (10) metrów, zatem miarę 10 metrów długą, której jako miary polowej często używać się będzie;

hektometr, sto (100) metrów, która to miara nie jest używaną, i w ustawie rakuskiej także jest pominiętą;

kilometr, tysiąc (1000) metrów, która stanowi zasadę pomiaru długości dróg zwyczajnych i żelaznych w miejsce dzisiejszych mil; nakoniec

myriametr, dziesięć tysięcy (10.000) metrów, równający się 10. kilometrom, i stanowiący długość wielkich mil francuzkich.

Z metru jako podstawy utworzono wszystkie inne miary: powierzchni, objętości i ciężaru.

Do mierzenia płaszczyzn i powierzchni ciał używa się kwadratów powyższych miar długości, zatem miasto dzisiejszego sążnia lub łokcia kwadratowego i niższych podziałów tychże na stopy, cale, linie kwadratowe, w systemie metrycznym **miary metru kwadratowego** jako jednostki, t. j. kwadratu czyli czworoboku, którego każdy bok mierzy 1 metr długości, dalej;

decymetru □ (t. j.) kwadratu o decymetrze długości i tyleż szerokości), których obejmuje metr □ — 100, albowiem 10 × 10 = 100;

centimetru □ (t. j. kwadratu o centimetrze długości i tyleż szerokości). których idzie na decymetr □ — 100, na metr kwadratowy zaś 10.000, albowiem 100 × 100 = 10.000.

millimetru □ (t. j. kwadratu o millimetrze długości i tyleż szerokości), których idzie na centimetr □ 100, na decymetr □ 10 000, a na metr □ 1.000.000 albowiem 1000 × 1000 = 1.000,000 millimetrów □.

Podział metrycznego systemu miar i wag.

I. Miara długości.

Meter	Dekameter	Hektomet	Kilometer	Myriameter
1	0·1	0·01	0·001	0·0001
10	1	0·1	0·01	0·001
100	10	1	0·1	0·01
1000	100	10	1	0·1
10000	1000	100	10	1

Meter	Decimeter	Centimeter	Millimeter
1	10	100	1000
0·1	1	10	100
0·01	0·1	1	10
0.001	0·01	0·1	1

Jednostki miary metr.

II. Miara obszaru.

Ar (□ Dekam.)	Hektar (□ Hektom.)	Kwadrat-Kilometer	Myriar (□ Myriam.)
1	0·01	0·0001	0·000001
100	1	0·01	0·0001
10000	100	1	0·01
1000000	10000	100	1

Kwadrat-Meter	Kwadrat-Decimeter	Kwadrat-Centimeter	Kwadrat-Millimeter
1	100	10000	1000000
0·01	1	100	10000
0·0001	0·01	1	100
0·000001	0·0001	0·01	1

Jednostka miary jest ar = 10 metrom kwadr.

III. Miara ciał bryłowatych.

Kubiczny meter	Kubiczny-decimeter	Kubiczny-centimeter	Kubiczny millimeter
1	1000	1000000	1.000,000000
0·001	1	1000	1000000
0·000001	0·001	1	1000
0·000000001	0·000001	0·001	1

Miara wydrążeń.

Litra (Kubiczdecimeter)	Deciliter	Centiliter	Hektoliter
1	10	100	0·01
0·1	1	10	0·001
0·01	0·1	1	0·0001
100	1000	10000	1

Jednostka miary: litr = 1 kubicznemu decimetrowi.

IV. Wagi.

Gramm	Dekagramm	Kilogramm	Beczka
1	0·1	0·001	0 000001
10	1	0 01	0 00001
1000	100	1	0·001
1000000	100000	1000	1
Gramm	**Decigramm**	**Centigramm**	**Milligramm**
1	10	100	1000
0 1	1	10	100
0.01	0·1	1	10
0 001	0·01	0·1	1

Jednostka wagi kilogram.

Liczby stosunkowe do nowych i starych miar i wag.

I. Miary długości.

1 Metr	=	0·5272916	sąż. wied.
1 „	=	3 1637496	stop. „
1 „	=	1 286077	łokciom
1 kilometer	=	0 131823	mil. austr. (poczt.)
1 myriameter	=	1 318229	„ „ „
1 centimeter	=	0·094912	stop (m. koni)
1 sążeń wied	=	1·896484	metr.
1 stopa wied.	=	0·316081	„
1 łokieć wied.	=	0·777558	„
1 mila austr. (m. poczt.)	=	7·585936	kilometr.
1 „ „ „	=	0 7585936	myriametr.
1 stopa (m. koni)	=	10.53602	centimetr.

II. Miary długości powierzchnich.

1 metr kwadratowy	=	0 278036	sążn. kwadr.
1 „ „	=	10 00931	stop. kwadr.
1 ar	=	27·80364	sąż. kwadrat.
1 hektar	=	1·737727	morg. austr.
1 myriam. kwadr.	=	1·737727	mil. kwadr.
1 sążeń kwadr.	=	3·596652	metr. kwadr.
1 stopa kwadr.	=	0.099906	„ „
1 morg niż. austr.	=	57·54642	Ar
1 „ „ „	=	0·5754642	hektar
1 mila kwadr. austr.	=	0 5754642	myrjam kwadr

III. Miary ciał bryłowatych.

1 metr kubicz.	=	0 146606	sąż. kub.
1 „ „	=	31 66695	stop. „
1 sążeń „	=	6 820992	metr. „
1 stop. „	=	0·03157867	„ „

IV. Miary naczyń wydrążonych dla suchych przedmiotów.

1 hektoliter	=	1·626365	mierzyc. wied.
1 litra	=	0 01266365	„ „
1 mierzyca wied.	=	0·6148682	hektolitrom „
1 „ „	=	61·48682	litrom.

V. Miary naczyń wydrążonych dla przedmiotów płynnych.

1 hektoliter	=	1·767129	wiadr. wied.
1 litra	=	0 7068515	mas.
1 wiadro wied.	=	0·565890	hektolitr.
1 masa	=	1·414724	litr.

VI. Wagi.

1 kilogram	=	1·785523	funt. wied.
1 „	=	1 funtowi 25 $^{137}/_{1000}$ łót.	
1 dekagram	=	0·571367	łót. wied.
1 beczka	=	1785·523	funt wied.
1 kilogram	=	2 funt. cłowemu	
1 „	=	2·380697	funt aptek.
1 „	=	3·562928	grzywnie wied.
1 gram	=	0·286459	dukata wag. złot.
1 „	=	4·855099	karat. wied.
1 „	=	0.96	łót. poczt.
1 cetnar wied.	=	56·0060	kilogram
1 funt „	=	0·560060	„
1 łót „	=	1·750187	„
1 cetnar cłowy	=	50	kilogram.
1 funt „	=	0·5	„
1 „ aptekarski	=	0 420045	„
1 grzywna wied. wag. srebr.	=	0·280068	„
1 dukat wagi zł.	=	3·490896	gram
1 karat wied.	=	0·205969	„
1 łót poczt,	=	16·666667	„

Tabliczki zamiany miar i wag starych na nowe i odwrotnie.

Objaśnienie.

Następujące tabliczki są tak uporządkowane, że pierwsza przedstawia zawsze stare miary i wagi i tychże wartości w starej miarze i wadze, następujące zaś nowe miary i wagi i tychże wartość w starej miarze i wadze.

Wartości są z artykułu IV. nowych miar i wag z wystarczającą dokładnością dla zwyczajnego użytku na trzy miejsca decymalne wzięte.

Postępowanie.

Przyjdzie nam niekiedy wielkość miary i wagi starego systemu na nowy zamienić. wyrazimy wartość jednostki wielkości tej nowej wagi i miary, i pomnaża się natenczas ta liczba liczbą podanej wielkości starej miary i wagi n. p.

1) Jest 46 metrów na łokci wiedeńskie do zamiany:

1 metr = 1·286 łokci wied.
1·286 X 46 = 59·156 łokci.

2) Handlarz winem ma 500 wiader wied., ile dadzą te wiadra hektolitrów?

Wiadro wied = 0.566 hektolitrom
0·566 X 500 = 283 hektolitrom.

3) Ile litrów mieści w sobie halba wied. (pół masy)?

Massa = 1.415 litrom
1·415 X $^1/_2$ = 1·415 : 2 = 0·707 litrom
to jest, blisko do 7 decylitrom.

4) Ile funtów czyni 8 kilokramów?

1 kilogram = 1·786 funt. wied.
1·786 X 8 = 14·288 funt wied.

I. A. Stare miary długości na nowe.

Dano „x“	Mnoży się liczb. „x“ z	Znachodzimy tę ilość
Sąg wiedeński	1 896	metrów
Stopa wiedeńska	0 316	„
Cal wied.	2.634	centimetrów
Linija wied.	2·195	milimetrów
Łokci wied.	0 778	metrów
Mila austr.	7.586	kilometrów
„ „	0 759	myriametrów
Piędź (miara koni)	10·536	centimetrów

I B. Nowe miary długości na stare.

Dano „x“	Mnoży się liczb. „x“ z	Znachodzimy tę ilość
Metr	0·527	sążni wied.
Metr	3·164	stóp wied.
Centimeter	0·380	calów wied.
Millimeter	0·455	linij wied.
Metr	1·286	łokci wied.
Kilometer	0·132	mili austr. (poczt.)
Myriameter	1·318	„ „
Centimeter	0·095	piędzi (miara koni).

II. A. Stare miary przestrzenj na nowe.

Dano „x“	Mnoży się „x“ licz. z	Znachodzimy tę ilość
Sążeń kwadrat.	3·597	metrów kwadratowych
Stopa kwadrat.	0 0999	„
Cal kwadrat.	6·938	centimetrów kwadrat
Linja kwadr.	4·818	millimetrów „
Morg. niższ austr.	57·546	ar
„ „ „	0·575	hektarów
Mila kwadr. austr.	0·575	myriametrów kwadrat.

I. B. Nowe miary przestrzeni na stare.

Dano „x“	Mnoży się „x“ licz. z	Znachodzimy ilość
Metr kwadrat.	6 278	sążni kwadratowych
„	10 0093	„ kwadratowych
Centimeter kwad.	0·144	cali kwadratowych
Millimeter	0·2076	linij kwadratowych
Ar	27 804	sążni
Hektar	1·738	morg austr.
Maryameter kwa.	1.738	mil kwadra. austr.

III. A. Stare miary bryłowatośc,i czyli objętości ciał na nowe.

Dano „x“	Mnoży się „x“ licz. z	Znachodzimy ilość
Sążeń kubiczny	6·821	metrów kubicznych
Stopa Kubiczna	0·032	„ „
Cal kubiczny	18.275	centimetr. kubicznych
Linia kubiczaa	10·576	millimetr kubicznych

III. B Nowe miary objętości ciał na stare.

Dano „x“	Mnoży się „x“ licz. z	Znachodzimy ilość
Metr kubiczny	0 147	sążni kubicznych
„	31·667	stup kubicznych
Contimetr kubicz.	0 055	cali kubicznych
Millimetr kubicz.	0 095	linij kubicznych

IV. A. Stare miary objętosci, dla suchych przedmiotów, na nowe.

Dano „x“	Mnoży się „x“ licz. z	Znachodzimy ilość
Meca wiad.	0 615	hektolitrów
„ „	61·487	litrów
Cwierć meca	15·372	„
wiel. mec=$^1/_{32}$ m	1·921	„
mał. mec=$^1/_{64}$ m.	0·961	„

IV. B. Nowe miary objętości, dla suchych przedmiotów, na stare.

Dano „x“	Mnoży się „x“ licz. z	Znachodzimy ilość
Hektoliter	1 626	mecy wiedeńskiej 2
Liter	0·016	„ „
„	0·260	wied. masla = $^1/_{16}$ mec.
„	1 041	workomas=$^1/_{64}$ mecom

V. A. Stare miary objętosci, dla przedmiotów płynnych, na nowe.

Dano „x“	Mnoży się licz. „x“ z	Znachodzimy ilość
Wiadro wied	0·566	hektolitrów
Masa „	1 415	litrów
Zajdel „	3·537	decilitrów
Halba zajdel	1·768	„
Krigel wied.	5·305	„

V. B. Nowe miary objętości, dla przedmiotów płynnych, na stare.

Dano „x“	Mnoży się licz. „x“ z	Znachodzimy ilość
Hektoliter	1·767	wiader wied.
Liter	0·707	mas „
Decyliter	0·283	zajdlów „

VI. A. Stare wagi na nowe.

Dano „x“	Mnoży się licz. „x“ z	Znachodzimy ilość
Cetnar wied.	56·006	kilogramów
Funt „	0·560	„
Łut „	1·750	dekagramów
Funt aptekar.	0·420	kilogramów
Grzywna wiedeńska wagi srebr.	0·281	„
Waga złot. dukat.	3·491	gramów
Karat wied.	0·206	„
Łut poczt.	18·667	„

VI. B. Nowe wagi na stare

Dano „x“	Mnoży się licz. „x“ z	Znachodzimy ilość
Beczka	1785 523	funtów wied.
Kilogram	1·786	„ „
Dekagram	0·571	łutów „
Kilogram	2·	funtów cłowych
„	2·381	„ aptekarsk.
„	3·563	grzyw. wagi wied. srb.
Gram	0·286	wagi złota dukat.
„	4·855	karatów wied.
„	0· 06	łutów poczt.

Obliczenie ceny
starej miary i wagi na nowe

Objaśnienie.

Aby obliczyć cenę towarów starej miary i wagi na nowe miary i wagi, musimy tylko cenę starej miary i wagi jednostką wartościową nowej wagi i miary na stare pomnożyć, n. p.

Jeśli wiadro wied. wina kosztuje 40 złr., ile kosztuje jeden hektoliter.

40 X 1·767 = 70.680 złr., albo 70 złr 68 centów.

Obliczenie ceny.

Za cenę	Mnoży się z	Wykazuje cenę na:
I. Miary długości.		
1 Sążeń wied.	0.527	1 meter
1 stopa „	3.163	1 „
1 cal „	37.956	1 „
1 łokieć wied.	1.286	1 „
1 mila austr.	1.232	1 kilometer
1 „ „	1.318	1 myriameter
1 piędź	0.095	1 centimeter
II. Miary przestrzeni.		
1 ☐ sążeń	0·278	1 ☐ meter
1 ☐ stopa	10·009	1 ☐ meter
1 ☐ cal	0·144	1 ☐ centimeter
1 ☐ linja	0·208	1 ☐ milimeter
1 morg austr.	1·738	1 hektar
1 mila austr.	1·738	1 ☐ myriam
III. Miary ciał bryłowatych.		
1 sążeń kub.	0·147	1 meter kub.
1 stopa „	31·667	1 „ „
1 cal „	0·055	1 centimeter kub.
1 linja „	0·095	1 milimeter „
IV. Miary objętości dla suchych przedmiotów		
1 meca wied.	1·626	1 hektoliter
1 „ „	0·016	1 liter
V. Miary objętości dla płynnych przedmiotów.		
1 wiadro wied.	1·767	1 hektoliter
1 masa „	0·707	1 liter
1 zajdel „	0·283	1 deciliter
1 krigel „	1·188	1 „
VI. Wagi.		
1 cetnar wied.	17·855	1 beczka
1 funt „	1785·52	1 „
1 „ „	1·786	1 kilogram
1 łót „	0 571	1 dekagram
1 funt cłowy	2	1 kilogram
1 „ aptekarski	2·381	1 „
1 grzywna wied. wagi srb.	3·563	1 „
1 dukat wagi złot.	0·286	1 gram
1 karat wied.	4·855	1 „
1 łót pocztowy	0·06	1 „

Przepisy pocztowe.

Rozporządzenie ministerstwa handlu z d. 12. Października 1871, tyczące się podwyższenia kwoty maksymalnej pobrań pocztowych do 200 złr., względnie do 500 złr., jakoteż innych zmian w przepisach o pobraniach pocztowych w obrocie wewnętrznym.

W skutek ugody z król. węgierskiem ministerstwem handlu przepisy o pobraniach pocztowych zacząwszy od 15. grudnia 1871, ulegną zmianom następującym:

1. Wszystkie urzędy pocztowe, ces. król. i król. węgierskie, służbę wozową załatwiające, mogą przyjmować do wszystkich miejsc monarchii austryackiej posyłki za pobraniem do kwoty 200 złr. w. a.

2. Urzędy pocztowe skarbowe w Wiedniu i w miejscach do okręgu pocztowego miasta Wiednia należące, tudzież urzędy pocztowe skarbowe, gdzie istnieją kasy pocztowe, a które do przyjmowania przekazów pieniężnych na sumy nad 100 zł. są upoważnione, mogą także przyjmować posyłki za pobraniem w wartości nad 200 zł. do 500 zł. atoli tylko do urzędów pocztowych, poniżej wyraźnie wymienionych.

Siedziby tych urzędów pocztowych są:

a) Wiedeń (urząd pocztowy miejski, jakoteż załatwiające służbę wozową urzędy pocztowe w obrębie rogatek Wiednia i urzędy pocztowe w dworcach kolei), dalej Dobling, Hernals, Hietzing, Meidling, Sechshaus i Währing, tudzież

b) nasstępujące:

Arad, Baden, Baligrad siedm. (Karlsburg) Berno, Bielak (Villach). Bochnia, Bozen, Bregencya, Brixen, Brody, Bruck nad Murą, Brzetysław, (Lundenburg), Buda, Celowiec, Cheb (Eger), Cieplice, Czerniowce, Debreczyn, Dubrownik (Raguza), Feldkirch, Gorycya, Gradec, Insbrug, Ischl, Karłowary, Karłowiec (Karlstadt), Kołomyja, Kałusz (Klausenburg), Koszyce, Kotar, Kraków, Kremża, Kronstadt, Kufstein, Liberec, Linz, Lwów, Lublana, Marybor (Marburg), Meran, Miskolcz, Nowe miasto za Wiedniem (Wiener Neustadt), Nyiregyhza, Ołomuniec, Opawa, Osiek (Esseg) Peszt (urząd poczt. miejski, urząd poczt. na Leopolstadzie i na Teresienstadzie), Pięć kościołów (Fünfkirchen), Podmokły, (Bodenbach), Praga, Preszburg, Przemyśl, Pola, Raba, Roveredo, Rieka (Fiume), Rzeszów, Salzburg, (Spalato), Stanisławów, Stary Sysek cywilny, Stolny Bielograd Stuhlweissenburg), Suczawa, św. Hipolit (St. Pölten), Sibin (Hermannstadt) Schathmar, Szegiedyn, Szopron (Oedenburg), Steyer, Tarnopol, Tarnow, Temeswar, Trydent, Tryest, Warazdyn, Wels, Wiedeń, Wielka Kaniża (Gross Kanisa), Wielki Waradyn, Zabrzeg (Hohenstadt), Zadar (Zara), Zagrzeb (Agram), Zennń (Semlin).

Nowo zaprowadzone:

Asch, Bielic, Biała, Bludenz, Brzegau, Brix, Czeslau, Cszegled dworzec, Drohobycz, Essek, (oberstadt), Buda-Peszt, (Leopoldstadt), Florisdorf, Gmunden, Goblenz, Jarosław, Ickani dworzec, Kaaden, Komotau, Iglau, Klosterneuburg, Kuttenberg, Mariateresiepol, Nowy Sącz, Podwołoczyska, Rumburg, Radowiec, Saac, Sereth, Sambor, Sebenico, Steinamanger, Tetschen, Cieszyn, Złoczów.

3. Prowizya od pobrań do 50 zł. wynosić będzie 3 cnt., za każde 5 zł. lub część téj kwoty; przy większych pobraniach od nadwyżki nad 50 zł. 2 cnt. od każdych 5 zł., lub część tej kwoty.

Najmniejsza kwota prowizyi ustanowiona jest na 6 centów.

4. Wszystkie posyłki za pobraniem oddawać należy z listem frachtowym połączonym z kwitem na pobranie; wolne od tego są jedynie nowo zaprowadzone karty pobrań pocztowych.

5. Blankiety na te listy frachtowe są drukowane dla przedlitawskiego okręgu pocztowego na papierze jasnoróżowym, w języku niemieckim, a dla tych okręgów pocztowych. w których inne języki krajowe są używane w dwóch językach, t. j. w niemieckim, i odpowiednym języku krajowym.

Takowe zaopatrzone są w znaczek stęplowy na 5 centow, i można ich dostać we wszystkich urzędach pocztowych po 6 centów.

Blankiety przez oddawcę już wypełnione, albo z powodu nienależytego wystawienia nieprzyjęte, mogą być wymienione w urzędach pocztowych za złożeniem 1 centa, jeżeli nie mają na sobie znaku żadnego urzędowej manipulacyi pocztowej, t. j. jeżeli cyfra portoryum i wagi, przez pocztę podawczą nie są wpisane, i gdy znaczek stemplowy nie jest obliterowany.

Oprócz blankietów urzędownie drukowanych żadne inne przy oddaniu posyłek za pobraniem używane być nie mogą. Nawet listy frachtowe na papierze jasno zielonym, dla król. węg. okręgu pocztowego przeznaczone, w węgierski stempel zaopatrzone, nie będą w tutejszym okręgu pocztówym przyjmowane przy oddaniu posyek za pobraniem.

6 Oddawca winien wypełnić dokładnie i wyraźnie wszystkie rubryki listu frachtowego, z wyjątkiem rubryki na wpisane portorium (franko) i wagi przeznaczonej, jakoteż najwyższą rubrykę kwitu pobrania aż do napisu: „1. zapisek poczty podawczej“.

W szczególności wymienić należy z największą dokładnością nazwisko i pomieszkanie lub lokal

czynności oddawcy i adresata, ażeby z jednej strony doręczenie posyłki adresatowi, z drugiej zaś zawiadomienie oddawcy o zapłaceniu sumy zaliczyć się mającej, łatwo i bez pomyłki stać się mogło.

Kwotę zaliczyć się mającą należy wyrazić w liście frahtowym tylko cyframi, w kwicie pobrania cyframi, a złote także literami.

Listy frachtowe, w dwóch językach drukowane, można wypełnić w jednym lub drugim języku; zaleca się jednak wybrać język używany w miejscu, do którego posyłka odchodzi.

7. Poczta odbierając posyłkę za pobraniem, wydaje osobny rewers podawczy, zaopatrzony w odcinek wypłaty.

8. Za przybyciem na miejsce przeznaczenia list frachtowy będzie oddzielony od kwitu pobrania, a następnie w myśl istniejących przepisów, posyłka doręczoną lub adresat ma być o niej zawiadomionym, przyczem oraz i list frachtowy doręczonym będzie.

Kwit pobrania pozostaje na poczcie oddawczej.

9. Jeżeli adresat wyraźnie odmówi przyjęcia posyłki, albo jeżeli w celu odebrania posyłki nie zapłaci w przeciągu dni 14. kwoty pobrania i innych należytości na niej ciężących, posyłka do poczty podawczej odesłana, i tak uważaną będzie, jak każda inna posyłka, która poręczona być nie może

Jeżeli adresat nie odmówi bezwarunkowo przyjęcia posyłki, lecz zażąda zniżenia lub całkowitego opuszczenia sumy pobrać się mającej, winien w terminie powyższym złożyć w urzędzie pocztowym oświadczenie pisemne w tym względzie, które drogą służbową do poczty podawczej będzie przysłane. Oświadczenie to będzie doręczone oddawcy z wezwaniem, aby na takowym napisał, czy żądaniu adresata chce zadość uczynić.

W razie przyzwolenia, urząd pocztowy zanotuje na rewersie podawczym, przez oddawcę przedłożyć się mającym zniżenie lub opuszczenie pobrania.

Oświadczenie wraz z dopiskiem oddawcy przesłane będzie poczcie oddawczej, a ta zawiadomi adresata o jego osnowie.

Jeżeli pobranie zostanie zniżone, posyłka będzie wydaną za opłatą sumy zniżonej, w razie zaś opuszczenia onego, bez pobrania.

Ale jeżeli adresat nawet po zniżeniu lub całkowitem opuszczeniu pobrania nie odbierze posyłki w ciągu dni 3, licząc od chwili otrzymanego zawiadomienia, takowa będzie zwrócona poczcie podawczej.

Prowizya według pierwotnej sumy pobrania wymierzona, nie będzie już zniżoną.

10. Jeżeli zniżenie lub opuszczenie pobrania sam oddawca oznajmi poczcie podawczej; urząd pocztowy winien odebrać pisemne jego w tym względzie oświadczenie, i w powyższy sposób przesłać poczcie oddawczej.

Ale jeżeli za nadejściem onego do tej ostatniej poczty, posyłka była już doręczoną, a pierwotne pobranie zapłaconem, zwrot miejsca niema, a oświadczenie wraz z odpowiednim dopiskiem zwraca się poczcie podawczej.

11. O uskutecznionej zapłacie pobrania oddawca nie będzie już zawiadomiony osobnem pismem, lecz natomiast będzie mu doręczony kwit pobrania, którego otrzymanie albo on sam, albo, jeżeli kwit ten ma być doręczony po za obrębem siedziby urzędu pocztowego i nie przez organa tegoż, osoba takowy odbierająca, w książce dla listonoszów potwierdzić jest obowiązaną.

12. Kwit pobrania podpisuje ten, kto posyłkę oddał na pocztę.

Pobranie wydaje się okazicielowi potwierdzonego kwitu, za złożeniem rewersu podawczego opatrzonego w odcinek wypłaty, bez dalszej legitymacyi bez dalszej odpowiedzialności ze strony zakładu pocztowego.

13. Strony, dla których codziennie znacznejsza ilość kwitów pobrań do urzędu pocztowego ich siedziby nadchodzi, mogą wnieść prośbę do dyrekcyi pocztowej, lub w siedzibie skarb. urzędu pocztowego do naczelnika tegoż, albo do oddziału, do wypłaty pobrań przeznaczonego. aby im codziennie lud w większych odstępach czasu, które wyszczególnić należy, nadchodzące kwity pobrań z konsygnacyą były doręczone.

W tym celu jednak należy zawsze wystawić osobno konsygnacye tych pobrań, które wypłacone były w przedlitawskim okręgu pocztowym, a osobne tych, które wpłacono w okręgu pocztowym węgierskim.

Wszystkie kwity pobrania, podług porządku arytmetycznego ich liczb, do konsygnacyi wpisać i w podobny sposób uporządkowane i zeszyte do takowej dołączyć należy.

Oddawca posyłek, dopisawszy na konsygnacyi sumę ogólną literami, potwierdza odbiór podpisaniem swego nazwiska i konsygnacyę wraz z kwitami pobrania i rewersami podawczemi w powyższy sposób uporządkować się mającemi, odsyła następnie do urzędu pocztowego.

Okazicielowi konsygnacyi w te alegata opatrzonej i potwierdzonej, zakład pocztowy wypłaca ogólną sumę pobrań w konsygnacyi wyrażoną bez dalszej legitymacyi i bez dalszych odpowiedzialności.

14. W urzędach, w których do wypłaty pobrań istnieje oddział osobny z kilku urzędników złożony, strony, które nie wymówiły sobie, aby im kwity pobrania doręczano z konsygnacyami ; jeżeli jednocześnie więcej niż dziesięć pobrań z tego samego okręgu pocztowego (tutejszego lub węgierskiego) chcą podnieść, winny same sporządzić ich konsygnacyę, do cze-

go w odpowiednim oddziele urzędowym otrzymują bezpłatny formularz drukowany.

Przy wpisaniu kwitów do konsygnacyi, przy uporządkowaniu kwitów i rewersów podawczych, postąpić należy tak, jak to w ustępie 13. przepisano; atoli strona wypełnia tylko rubryki: „L. bieżąca L. podręcznika“ i „kwota“ na końcu zaś wyrazić należy ogólną ilość kwitów i sumę pobrania.

Odsyłający podpisuje konsygnacyę w powyższy sposób i składa ją urzędowi pocztowemu, poczem zakład pocztowy wypłaca pobrania okazicielowi podpisanej konsygnacyi bez dalszej legitymacyi i bez dalszej odpowiedzialności.

15. Jeżeli się używa konsygnacyi, pojedyńczych kwitów pobrania podpisywać nie trzeba.

16. Gdy strony przedłożą konsygnacyę do likwidacyi, wydaje się im dla bezpieczeństwa odcinek zawierający nazwisko oddawcy, ilość kwitów pobrania w konsygnacyi zapisanych, sumę pobrania, datę i stempel urzędowy lub podpis urzędnika.

17. Konsygnacye do wypłaty przedłożone, jeżeli okaziciel nie chce zaczekać w urzędzie póki nie zostaną zalikwidowane, winne być wypłacone albo tego samego dnia, albo nazajutrz za zwrotem rzeczonego odcinku.

18. W miejscach, w których listy zwyczajne odnoszone bywają bezpłatnie, żadna należytość za doręczenie kwitów pobrania lub konsygnacyj pobieraną nie będzie; w innych zaś miejscach płacić należy za ich zaręczenie tyle, co od listów.

19. Przy odbieraniu pobrania składa się rewers podawczy z odcinkiem połączony.

Odcinek ten oddziela się przy wypłacie pobrania, a okazicielowi zwraca się sam tylko rewers.

20. Jeżeli rewers podawczy nie jest połączony z odcinkiem, wypłata jako uskutecznioną uważa się.

Urzędom pocztowym surowo jest zabronionem uskutecznić wypłatę, jeżeli rewers jest niezupełny, lub jeżeli wcale przedłożony być nie może.

Jeżeli rewers podawczy zginie, albo jeżeli odcinek przed wypłatą przypadkiem od niego odłączony zostanie, oddawca może podać do dyrekcyi pocztowej prośbę na stemplu o dozwolenie wypłaty, dołączając kwit pobrania.

Zezwolenie to w każdym razie tylko wtedy nastąpi, jeżeli tymczasem wypłata nie została uskuteczniona i jeżeli żadne nie zachodzą wątpliwości.

W takim razie wypłata może nastąpić tylko na zasadzie powyższego zezwolenia, i pod warunkami w rezolucyi wyznaczonemi.

21. Termin podnoszenia pobrań na poczcie podawczej zmienia się w ten sposób, że podniesienie to winno nastąpić w przeciągu dwóch miesięcy, licząc od pierwszego dnia miesiąca następującego, po dniu oddania przesyłki na pocztę.

Rozporządzenie ministerstwa handlu z dnia 13. października 1871 tyczące się zaprowadzenia kart po pobrań pocztowych w obrocie wewnętrznym

W porozumieniu z król. węgierskim ministerstwem handlu, zaprowadzone będą dla obrotu wewnętrznego w monarchii austryacko-węgierskiej zacząwszy od dnia 15. Grudnia 1871 karty stemplowane do pobrań pocztowych.

Za pomocą tych kart można w prosty i wygodny sposób uskutecznić ściąganie zaległych należytości do wysokości sumy maksymalnej pobrań, jaka dla pojedyńczych urzędów pocztowych jest postanowiona.

Co się tyczy używania tych kart postanawia się co następuje:

1. Blankiety na karty do pobrań są drukowane na papierze różowym, dla przedlitawskiego okręgu pocztowego w języku niemieckim, a dla tych okręgów pocztowych, w których inne języki krajowe są używane w dwóch językach, t. j. w niemieckim i w jednym z tychże języków krajowych; są opatrzone w stempel pocztowy austryacki na 10 centów i po tej cenie można ich dostać we wszystkich urzędach pocztowych i w miejscach sprzedaży znaczków listowych.

Jeżeli karty te przez jakową pomyłkę lub przypadkiem staną się nieużytecznemi, można je wymienić podobnie jak zepsute koperty listowe za opłatą 1. centa.

Blankiety dla okręgo pocztowego węgierskiego, to jest drukowane na papierze jasno-zielonym i ze stemplem węgierskim nie mogą być użyte do oddania w tutejszych zakładach pocztowych.

2. Odawca winien wypełnić dokładnie rubryki znajdujące się na pierwszej stronie karty pobrania aż do rubryki dla zapisków pocztowych, a mianowicie powinien wpisać swoje własne nazwisko, tudzież swoje pomieszkanie lub lokal czynności; a następnie dokładny adrys odbiorcy i kwotę pobrać się mającą, mianowicie zaś złoty literami i cyframi. Oddawcy wolno jest także w miejscu próżnem, powyżej rubryki dla 1 zapisku pocztowego wpisać wiadomość do rzeczy należącą (krótka odezwa do adresata.).

Po za obrębem tego miejsca, zwłaszcza na rewersie, żadnych dodatków dopisywać nie wolno.

3. Opłata za przesłanie kart na miejsce przeznaczenia wynosi bez względu na odległość 10 centów, to jest tyle, co najmniejsza taksa od wagi na poczcie wozowej; prowizyę pobierać się będzie podług taryf, dla pobrań w ogólności postanowionych.

Obiedwie należytości winien złożyć oddawca, a mianowicie: portoryum od wagi opłaca kupieniem karty pobrania, która jest już ostemplowaną, a prowizyę znaczkami listowemi, które w miejscu, drukiem na karcie uwidocznionym przylepić należy,

4. Karty pobrania oddać trzeba na poczcie wozowej; takowe przesyłają się jako przedmiot poczty wozowej, podług adresu przez oddawcę wskazanego.

Jeżeli adresat mieszka w siedzibie poczty oddawczej, zwyczajne organa do doręczania prezentują mu karty na miejsce przeznaczenia nadeszłe, dla zapłaty pobrania.

Jeżeli adresat zapłaci pobranie natychmiast, rewers na to od karty oddzielony i onemu doręczony będzie.

Na żądanie adresata można czekać dni 14 na zapłatę pobrania, w takim jednak razie rewers dopiero po rzeczywiście uskutecznionej zapłacie pobrania oddzielonym i onemu wydanym być może.

O nadejściu karty do pobrań, adresaci zamieszkali po za obrębem siedziby poczt oddawczych, będą zawiadomieni zapomocą uwiadomienia.

Jeżeli oddawca zamieścił na karcie do pobrań osobną odezwę do adresata, o tem w uwiadomieniu nadmienić należy. Adresaci takowi winni zapłacić lub kazać zapłacić pobranie w urzędzie pocztowym w przeciągu dni 14 od daty uwiadomienia i zarazem uwiadomienie to przedłożyć, poczem urząd pocztowy wystawi odnoszącemu pieniądze rewers, od karty oddzielić się mający.

Po oddzieleniu rewersu organa doręczające winne kartę odebrać i takową odesłać natychmiast do urzędu pocztowego podawczego jako kwit na pobranie, na mocy którego pobranie to będzie oddawcy wypłaconem.

Jeżeli adresat odmówi zapłaty pobrania, lub jeżeli nie zapłaci takowej w przeciągu dni 14. karta pobrania wraz z rewersem do niej należącym, tak jak każda inna posyłka za pobraniem, która doręczoną być nie może do urzędu pocztowego podawczego napowrót odesłaną zostanie.

5. Za doręczenie karty pobrania pobierana będzie taka sama należytość, jak za doręczenie posyłek poczty wozowej.

6. Za posłanie dalej takiej karty, lub odesłanie jej napowrót żadna należytość liczoną nie będzie.

Rozporządzienie ministerstwa handlu z dnia 14. października 1871. o przydawaniu listów frachtowych do posyłek poczty wozowej

W porozumieniu z król. węg. ministerstwem handlu zaprowadzam pod względem przydawania listów frachtowych do posyłek poczty wozowej od dnia 15. grudnia 1871 następujące postanowienia:

1. Posyłki poczty wozowej za pobraniem winny koniecznie być oddawane z listem frachtowym; wolne od tego są jedynie nowo zaprowadzone karty pobrania.

Na listy frachtowe do takich posyłek mogą być używane wyłącznie tylko blankiety stemplowane z kwitem na zaliczenie połączone, wydane urzędownie na mocy rozp. z d. 12. października 1871.

2. Do posyłek poczty wozowej bez pobrania przedanie listu frachtowego jest zawsze potrzebne, gdy waga takowych, jeżeli zawierają pieniądze lub wartości w papierach 15 łutów, a jeżeli zawierają inne przedmioty, 3 łuty przenosi.

Do posyłki nie przenoszącej 3 łutów, list frachtowy wyjątkowo winien być dodanym tylko wtedy, jeżeli z powodu jej szczupłej objętości lub sposobu opakowania umieszczenie dokładnego i trwałego adresu na samej posyłce jest niemożebnem.

3. Do posyłek bez pobrania podobnież wydawane będą od powyższego terminu urzędowe blankiety na listy frachtowe, opatrzone w stempel skarbowy na 5 centów, drukowane na białym papierze w języku niemieckim, a dla okręgów pocztowych, w którym więcej języków krajowycb jest używanych w dwóch językach (w niemieckim i w jednym z tych języków krajowych) i po cenie 6 centów dostać ich można we wszystkich urzędach pocztowych.

Blankiety dla węg. okręgu pocztowego przeznaczone, w węgierski stempel skarbowy opatrzone, nie mogą być używane na listy frachtowe do posyłek w przedlitawskim okręgu pocztowym oddać się mających.

Wolno jednak każdemu używać do posyłek poczty wozowej bez pobrania listów frachtowych własnej roboty, atoli takowe winny być sporządzone na wzór powyższego formularza i zaopatrzone w znaczek stemplowy austryacki na 5 centów.

4. Blankiety zepsute mogą być wymienione pod temi samemi warunkami, co listy frachtowe do posyłek za pobraniem w myśl ustępu 5. rozporządzenia z d. 12 paźdź. 1871.

Rozporządzenie ministerstwa handlu z d. 15. października 1871, o doręczeniu przekazów pocztowych przez umyślnego.

W skutek ugody z król. węgierskiem ministerstwem handlu doręczanie przekazów pocztowych przez umyślnego, na żądanie oddawcy, może mieć miejsce od dnia 15. grudnia 1871 r pod następującemi warunkami:

1. Jeżeli oddawca przekazu pocztowego życzy sobie, aby takowy był doręczony przez umyślnego, winien na przekazie, tam gdzie jest napis „Przekaz pocztowy“, dopisać wyraźnie „przez umyślnego“ (Express), a na kuponie nazwisko swe i mieszkanie.

2. Należytość za doręczenie przez umyślnego w kwocie 15 cnt., jeżeli adresat mieszka w siedzibie poczty oddawczej (kasy pocztowej), lub też 50 centów za milę i każdą część mili dla posłańca, jeżeli mieszka poza obrębem tej siedziby, opłaca oddawca w gotowiźnie.

3. Przekaz doręcza się natychmiast adresatowi w miejscu przeznaczenia przez sługę pocztowego, z zachowaniem ostrożności dla listów z pieniądzmi przepisanych i za poświadczeniem odbioru: adresatowi zaś pozostawia się kwotę za własnoręcznem na doręczo-

nym przekazie pokwitowaniem w urzędzie pocztowym (kasie pocztowej) w przeciągu ustanowionego terminu dni 14 samemu lub na własne niebezpieczeństwo przez wiarogodne osoby odebrać.

Jeżeli przekaz przez umyślnego doręczyć się mający, nadejdzie do poczty oddawczej (kasy pocztowej) po upływie popołudniowych godzin urzędowych, przekaz taki będzie doręczony dopiero następnego rana.

4. Gdyby przy doręczeniu pokazało się, że na poczcie podawczej, zamiast należytości za posłańca zapłacono tylko za umyślnego, lub że należytość za posłańca była za nisko obliczoną, poczta oddawcza dopisze na odwrotnej stronie przekazu kwotę niedostającą i ściągnie takową od adresata.

Jeżeli adresat wzbrania się dopłacić, można wydać mu przekaz pod warunkiem, iż oświadczy na piśmie, że dopłaty odmawia.

W przypadku takim, jakoteż gdyby przekazu nie można było doręczyć, odsyłający winien dopłacić kwotę niedostającą, jeżeli to będzie zażądanem w przeciągu 6. miesięcy od dnia nadania.

5. Jeżeli przekaz przez umyślnego z powodu zmiany pobytu adresata dalej posłanym być musi, posyła się go pocztą listową; przekaz zaś takowy za przybyciem do nowego miejsca przeznaczenia w takim tylko razie przez umyślnego doręczony będzie, jeżeli w pierwotnem miejscu przeznaczenia, przed posłaniem go dalej, nie próbowano doręczyć go przez umyślnego.

Od 1. Lipca 1875 zaszły następujące zmiany, tyczące się posełek listów, wyjąwszy (Niemiec, Luksenburga, Helgolandu, Serbii i Francyi).

C. k. urzęda pocztowe mają pobierać za opłacone korespondencye do, i za nieopłacone korespondencje z krajów pocztowego związku następujące taksy, jako to:

Listy frankowane, ważące 15 gramów, 10 cent.
Listy niefrankowane „ 15 „ 15 „
Za karty korespondencyjne 5 centów od sztuki
Za druki pod przepaską, próbki towarowe, nareszcie papiery kupieckie, ważące 50 gramów, 3 centy.

Za polecone pod *a* do *d* wymienione przedmiota listowe 10 centów.

Za recepis zwrotny 10 centów.

Od 1. Lipca 1875 pobierają się jednakowo taksy za korespondencye w miejscach Turcyi i Egiptu, w których dotychczas c. k. ekspedycye pocztowe istnieją, jakoteż i w stosunku tych pocztowych ekspedycyj między sobą.

W tych tabelach franki i centimy (1 frank=40 Nkr. i $2^1/_2$ centa=1 Nkr.) podane obce należytości mają się jak powyżej pod *a* i *d* nawiedzione taksy związkowe doliczać.

Listy i karty korespondencyjne do i z Niemiec, Luksenburga i Holgolandu zostają względnie do należytości portoryi, a zwłaszcza progresu wagi i t. p. także na przyszłość dotychczasowym przepisom poddane.

Taksa za druki w stosunku z Niemcami, Luksenburgiem i Helgolandem wynosi od 1. Lipca b. r.

do 50 gramów	2 Nkr.
nad 50 do 100 gramów . . .	5 „
„ 250 do 500 „ . . .	10 „
„ 500 do 1 kilograma . . .	15 „

Za próbki towarowe do Niemiec, Luksenburga i Helgolandu płaci się 5 centów za każdą posyłkę aż do wagi 250 gramów.

Dokumenta interesów w stosunkach z Niemcami, Luksenburgiem i Helgolandem nieposiadają zniżenia portorjum.

Korespondencje, do i z Francyi, których przystąpienie zarząd pocztowy do dalszej dyecezyi zatrzymał, jakoteż korespondencje do i z Czarnogóry, podlegają temu samemu rozporządzeniu co i przedtem.

W stosunku ze Serbią zatrzymują się niezmiennie dotychczasowe taksy po 7 centów od 15 gramów za frankowane i po 14 centów za niefrankowane listy.

Taksa za karty korespondencyjne do Serbii wynosi 4 centy od sztuki. Druki i próbki towarowe do Serbii podlegają taksie 2 cent. od 50 gramów.

Zmniejszenie portoryi od listów w granicznym stosunku między Austryą z jednej a Włochami, Rumunją, Rosją, i Szwajcarją z drugiej strony zatrzymuje się przedtem zawarty układ.

Listy umyślnym posłańcem posełane mogą się i nadal do tych krajów posełać, do których, tychże przesyłka przed 1. Lipca r. b. miejsce miała.

Za posełki listowe z krajów pocztowo-związkowych, jakoteż z zagranicy w ogóle ma się należytości zaprowadzonej z dnia 1. Lipca r. b. (wyjąwszy należytości ekspresowe i posłańcze) tak za odstawienie do miejsc urzędów pocztowych, jakoteż zamówienia przez listonoszów krajowych ściśle trzymać.

Przegląd odjazdu pociągów kolejowych i poczt ze Lwowa.

Do	Czas god.	Czas min.	Pora dnia	Zamknięcie nadania dla listów zwyczajnych	listów rekomendowanych	posyłek wartościowych	Liczba podróżnych mogących się zapisać
Krakowa pociąg posp. Nr. I.	11	28	wieczór	10. wieczór	8. wieczór	7. wieczór	—
„ zwykły Nr. III.	5	5	z rana	10. „	„ „	„ „	
„ Nr. V.	5	5	wieczów	4. „	3. popołudniu	3. popołudniu	
Podwołoczysk pociąg posp. Nr. I.	6	27	z rana	10. wieczór	8. wieczór	7. wieczór	—
„ zwykły Nr. VI.	2	—	„	„	„	„	
„ „ Nr. V.	12	—	w nocy	„	„	„	
Suczawy pociąg posp. Nr. I.	6	47	z rana	10. wieczór	8. wieczów	7. wieczór	—
„ zwkły Nr. V.	12	15	„	„	„	„	
„ „ Nr. III.	11	43	wieczór	„	„	„	
Brzeżan poczta osobowa	7	—	wieczór	6. wieczór	6. wieczór	5. wieczór	trzech
Lubienia poczta osobowa przez lato a reszte czasu w roku kariolka	7	—	rano	8. wieczór	8. wieczór	7. wieczór	trzech
Jarosławia poczta osobowa	1	—	w południe	12. w południe	12. w południe	11. z rana	trzech
Janowa poczta posłańcza	1	—	w południe	12. w południe	12. w południe	11. z rana	—
Sokal poczta pakunkowa	11	30	wieczór	10. wieczór	8. wieczór	7. wieczór	jeden
Winnik poczta piesza	6	—	z rana	5. z rana	8 wieczór	7. wieczór	—
„	2	30	popołudniu	2. popołudniu	1. w południe	1. w południe	
Nawaryi poczta piesza	1	30	popołudniu	12. w południe	12. w południe	12. w poł.	—
Dawidowa poczta piesza	2	10	popołudniu	1. w południe	1. w południe	1. w południe	—
Dublan poczta piesza	8	—	z rana	10. wieczór	8. wieczór	7. wieczór	—

Przegląd przyjazdu pociągów kolejowych i pocztowych do Lwowa.

Z	Czas		Pora dnia	Wydaje się	
	godz.	minut		listy	wartościowe przesyłki
Krakowa					
pociąg pospieszny Nr. II.	5	57	z rana	8. z rana	8/30 z rana
pociąg zwykły Nr. IV	9	47	wieczór	„	8/30 z rana
„ „ Nr. VI.	10	50	z rana	1. w południe	2. po południu
Podwołoczysk					
pociąg pospieszny Nr. II.	10	58	z rana	12. w południe	2. po południu
pociąg zwykły Nr. IV.	4	18	„	8. z rana	8/30 z rana
„ „ Nr. VI.	4	3	wieczór	6. wieczór	8/30 z rana
Suczawy					
pociąg pospieszny Nr. II.	10	43	z rana	12. w południe	2. po południ
pociąg zwykły Nr. IV.	3	58	„	8. z rana	8/30 z rana
„ „ Nr. VI.	3	45	wieczór	6. wieczór	8/30 z rana
Brzeżan poczta osobowa	5	15	z rana	8. z rana	8/30 z rana
Lubienia poczta osobowa przez lato a reszte czasu w roku kariolka	7	30	wieczór	8. z rana	8 z rana
Jarosławia poczta osobowa	1	20	po południu	6. wieczór	8/30 z rana
Janowa poczta posłańcza	11	—	z rana	1. w południe	1. w południe
Sokala poczta pakunkowa	2	10	z rana	8. z rana	8/30 z rana
Winnik poczta piesza	7	—	wieczór	8. z rana	8/30 z rana
„	12	—	w południe	1. w południe	1. w południe
Nawaryi poczta piesza	1	—	w południe	6. wieczór	8/30 z rana
Dawidowa poczta piesza	2	—	po południu	6 wieczór	8/30 z rana
Dublan poczta piesza	6	10	wieczór	8. z rana	8/30 z rana

SKALE STEMPLOWE.

Skala I.

na weksle.

	Należytość zł	Należytość ct.	Nadzwyczajny dodatek zł	Nadzwyczajny dodatek ct.	Razem zł	Razem ct.
do 60zł.wa.	—	4	—	1	—	5
nąd 60 do 120 „ „	—	8	—	2	—	10
„ 120 „ 240 „ „	—	16	—	4	—	20
„ 240 „ 360 „ „	—	24	—	6	—	30
„ 360 „ 480 „ „	—	32	—	8	—	40
„ 480 „ 600 „ „	—	40	—	10	—	50
„ 600 „ 720 „ „	—	48	—	12	—	60
„ 720 „ 840 „ „	—	56	—	14	—	70
„ 840 „ 960 „ „	—	64	—	16	—	80
„ 960 „ 1080 „ „	—	72	—	18	—	90
„ 1080 „ 1200 „ „	—	80	—	20	1	—
„ 1200 „ 2400 „ „	1	60	—	40	2	—
„ 2400 „ 3600 „ „	2	40	—	60	3	—
„ 3600 „ 4800 „ „	3	20	—	80	4	—
„ 4800 „ 6000 „ „	4	—	1	—	5	—
„ 6000 „ 7200 „ „	4	80	1	20	6	—
„ 7200 „ 8400 „ „	5	60	1	40	7	—
„ 8400 „ 9600 „ „	6	40	1	60	8	—
„ 9600 „ 10800 „ „	7	20	1	80	9	—

Nad 10.800 złr. od każdych 1200 złr. opłaconą być ma należytość wraz z nadzwyczajnym dodatkiem po 1 złr., przyczem sumy niżej 1200 złr. uważają się jako pełne.

Skala II.

na inne dokumenta.

	Należytość zł.	Należytość ct.	Nadzwyczajny dodatek zł.	Nadzwyczajny dodatek ct.	Razem zł	Razem ct.
do 20zł.wa.	—	5	—	2	—	7
nad 20 „ 40 „ „	—	10	—	3	—	13
„ 40 „ 60 „ „	—	15	—	4	—	19
„ 60 „ 100 „ „	—	25	—	7	—	32
„ 100 „ 200 „ „	—	50	—	13	—	63
„ 200 „ 300 „ „	—	75	—	19	—	94
„ 300 „ 400 „ „	1	—	—	25	1	25
„ 400 „ 800 „ „	2	—	—	50	2	50
„ 800 „ 1200 „ „	3	—	—	75	3	75
„ 1200 „ 1600 „ „	4	—	1	—	5	—
„ 1600 „ 2000 „ „	5	—	1	25	6	25
„ 2000 „ 2400 „ „	6	—	1	50	7	50
„ 2400 „ 3200 „ „	8	—	2	—	10	—
„ 3200 „ 4000 „ „	10	—	2	50	12	50
„ 4000 „ 4800 „ „	12	—	3	—	15	—
„ 4800 „ 5600 „ „	14	—	3	50	17	50
„ 5600 „ 6400 „ „	16	—	4	—	20	—
„ 6400 „ 7200 „ „	18	—	4	50	22	50
„ 7200 „ 8000 „ „	20	—	5	—	25	—

Nad 8000 złr od każdych 400 złr. opłaconą być ma należytość wraz z nadzwyczajnym dodatkiem po 1 złr. 25 ct., przyczem sumy niżej 400 złr. uważają się jako pełne.

Skala III

	Należytość zł.	Należytość ct	Nadzwyczajny dodatek zł.	Nadzwyczajny dodatek ct.	Razem zł.	Razem ct.
do 10zł.wa.	—	5	—	2	—	7
nad 10 „ 20 „ „	—	10	—	3		13
„ 20 „ 30 „ „	—	15	—	4	—	19
„ 30 „ 50 „ „	—	25	—	7		32
„ 50 „ 100 „ „	—	50	—	13	—	63
„ 100 „ 150 „ „	—	75	—	19	—	94
„ 150 „ 200 „ „	1	—	—	25	1	25
„ 200 „ 400 „ „	2	—	—	50	2	50
„ 400 „ 600 „ „	3	—	—	75	3	75
„ 600 „ 800 „ „	4	—	1	—	5	—
„ 800 „ 1000 „ „	5	—	1	25	6	25
„ 1000 „ 1200 „ „	6	—	1	50	7	50
„ 1200 „ 1600 „ „	8	—	2	—	10	—
„ 1600 „ 2000 „ „	10	—	2	50	12	50
„ 2000 „ 2400 „ „	12	—	3	—	15	—
„ 2400 „ 2800 „ „	14	—	3	50	17	50
„ 2800 „ 3200 „ „	16	—	4	—	20	—
„ 3200 „ 3600 „ „	18	—	4	50	22	50
„ 3600 „ 4000 „ „	20	—	5	—	25	—

Nad 4000 złr. od każdych 200 złr. opłacaną być ma należytość wraz z nadzwyczajnym dodatkiem po 1 złr. 25 cnt., przyczem sumy niżej 200 złr. uważają się jako pełne.

Uwaga ogólna. Stronom dozwolone są wszystkie opłaty skal powyższych, jeżeli przewyższają kwotę 20 złr. (czyli z dodatkiem nadzwyczajnym 25 złr.), albo za pomocą marek stemplowych, albo przez zapłacenie opłaty w gotówce w urzędzie do poboru należytości uprawnionym zaspokoić.

Wyciąg alfabetyczny z ustawy stemplowej

z dnia 13. Grudnia 1862,

obejmujący należytości od spraw, dokumentów, podań i t. d.

	zł.	kr.
Absolutorya tyczące się studyów lub rachunków, od arkusza	—	50
— na studya, wystawione przez rządowe zakłady naukowe, od pierwszego arkusza	1	—
od każdego następnego arkusza . .	—	50
Allegata do podań podlegających opłacie stemplowej (wyjąwszy świadectwa ubóstwa) od arkusza	—	15
— książki i manuskrypta przeznaczone do druku są wolne od stempla.		
Amortyzacye dokumentów od pierw. ark.	1	—
od każdego następnego arkusza . .	—	50
Assygnacye, obacz Przekazy.		
Awizacye sądowe, od arkusza . .	—	36
— niesądowe, jak długo nie służą do użytku sądowego, są wolne od stempla.		
Cedułki wagi, jeżeli się z nich nie robi użytku sądowego lub urzędowego, są uwolnione.		
Cessye, bezpłatne, jako darowizny; od ark.	—	50
oprócz tego zaś pomiędzy małżonkami nierozwiedzionymi, rodzicami i dziećmi, według wartości 1%; pomiędzy innem pokrewieństwem aż włącznie dziećmi rodzeństwa, według wartości 4%; bezpłatne we wszelkich innych wypadkach, według wartości 8%. (Dodatek 25%.)		
— płatne, lecz nie opiewające na pretensye długu, lecz na inne prawa, równają się ugodom kupna lub sprzedaży, według wartości pieniężnej skala III.		
— na wekslach (Gira), są wolne od opłaty stemplowej, nawet w razach, gdy służą za allegata.		
— dotyczące innych pretensyj dłużniczych, według wartości nie pretensyi, lecz zapłaty; skala II.		
— na spisach ładunkowych, spisach składowych, certyfikatach zaliczki na okręta, policach zabezpieczeń morskich, na szekach i przekazach bankowych, od każdej cessyi	—	5
Darowizny między żyjącymi podlegają podwójnej opłacie *stemplowej* od arkusza	—	50
— na wypadek śmierci, od arkusza . .	1	—
Jako *opłata procentowa* według wartości przedmiotu, ustanowiona jest przy darowiznach między żyjącemi:		
1) pomiędzy nierozłączonymi w czasie darowizny małżonkami, między rodzicami a dziećmi ślubnemi lub nieślubnemi i tychże potomkami, między rodzicami przybranymi i dziećmi przybranemi, od wartości przedmiotu 1%. (Dodatek 25%.)		
2) między innem pokrewieństwem, aż włącznie do dzieci rodzeństwa 4%. (Dodatek 25%).		
3) we wszelkich innych przypadkach 8%. (Dodatek 25%.)		
Należytość opłaca się dopiero po rzeczywistem odebraniu; obacz: Przeniesienia majątku.		
Dekreta, posady, według wartości wszystkich przychodów rocznych, podług skali III.		
Dokumenta adoptacyi, t. j. ugody przyjęcia za dziecię, od arkusza . .	—	50
Dokumenta kaucyi, postanowienia lub poświęcenia (oddania na pewny cel), według wartości skala II.		
Dupliki w procesie cywilnym, od ark. .	—	36
— w przedmiotach niżej 50 złr., od arkusza	—	12
Dyplomy wystawione przez władzę, od pierwszego arkusza	1	—
— od każdego następnego arkusza . .	—	50
— wystawione przez inne osoby . .	—	50
Ekstabulacye, wolne od opłaty.		
Korrespondencye handlowei professyjne, jeżeli nie stanowią wydania dokumentu, są wolne od opłaty stemplowej.		
Gazety krajowe, każdy numer . .	—	1
— zagraniczne, każdy numer . . .	—	2
Kalendarz, od sztuki . . .	—	6
Karty abonamentowe, wolne; w razie użytku sądowego, podług skali II.		
Karty, od talii	—	15
Karty ładunkowe, konosamenty żeglarzy, spisy ładunkowe, spisy składowe, warranty, od sztuki	1	—
— wszelkie inne, od sztuki . . .	—	5
— każde przeniesienie na tychże . .	—	5
Karty przynależności dla czeladzi, sług i terminatorów	—	15
— dla innych osób . . .	1	—
Kodycylle, od arkusza . . .	1	—

Konta kupców i przemysłowców:	zł.	kr.
— do 10 złr.	—	1
— nad 10 złr.	—	5
— bilansowe	—	5
Książeczki długów, jako notatki do własnego użytku, uwolnione.		
Książki (druki) są nawet jako allegata wolne od opłaty stemplowej.		
inne, obacz Księgi handlowe:		
Księgi handlowe i professyjne, księgi główne, conta currente, saldo conto kupców, fabrykantów i professyonistów, od arkusza mierzącego najwięcej 726 cali □.	—	25
— wszelkie inne, oprawione, zeszywane lub w pojedyńczych arkuszach albo kartkach, od arkusza nie mierzącego nad 380 cali □	—	5
mierzącego nad 380 lecz nie nad 726 cali □	—	10
mierzące nad 726 cali □	—	15
Księgi zawierające kopie listów są uwolnione od opłaty stemplowej.		
Kwity na rzeczy szacowne, według wartości skala II; na sumy poniżej 2 złr. wolne od opłaty stemplowej.		
Legalizacye: *a*) od *urzędów* za potwierdzenie podpisu jednej osoby	1	—
za każdą dalszą osobę	—	50
— (*b* od *notaryuszów* za potwierdzenie podpisu jednej osoby	—	50
za każdą dalszą osobę	—	25
Listy ładunkowe, od sztuki	—	5
Losy, stosunkowo do stawki, skala II. (uiszcza się przed wydawaniem losów.)		
— na które przypada wygrana, która przechodzi kwotę stawki, przy loteryi liczbowej; od wygranej podług skali III., przy innych przedsiębiorstwach loteryjnych 4%.		
Odpisy urzędowe pojedyńcze wydane przez sąd, od arkusza	—	36
— wydane przez inne władze	—	50
— urzędowe, widymowane, od arkusza	1	—
— sporządzone przez stronę a widymowane przez urząd lub notaryusza, od arkusza	—	50
Oferty, od arkusza	—	50
Oszacowania, od każdego arkusza	—	50
— w postępowaniu spornem, jeżeli przedmiot sporu wartości 50 zł. nie przenosi, od ark.	—	12
Paszporta i dokumenta podróżne dla służących, czeladzi, wyrobników, także *książki wędrownicze*	—	15
dla innych osób	1	—
Pełnomocnictwa, od każdego arkusza	—	50
Pertraktacye spadkobiercze, oświadczenia i podania, od każdego arkusza	—	36
Jeżeli spuścizna bez odtrącenia długów nie przechodzi 25 zł., są wolne od opł. stempl.		
Podania w sprawach sądowych	—	36
— w wszelkich innych sprawach	—	50

z wyjątkiem następujących:	zł.	kr.
Podania czyli prośby o udzielenie wolności zarobkowania, zgłoszenia o rozpoczęciu zawodu zarobkowego, podania o udzielenie koncessyj przemysłowych lub o dozwolenie agencyi publicznej:		
— w miastach mających nad 50,000 ludności	4	—
— w miastach liczących 10 do 50,000 ludności	3	—
— w miastach liczących 5 do 10,000 ludności	1	50
— o wszelkie inne upoważnienia	1	—
— o przypuszczenie do praktyki urzędowej o udzielenie adjutum lub o nadanie publicznej posady albo służby lub beneficyum, od arkusza	1	—
— o uzyskanie posady służbowej sług, od ark.	—	50
— o obwieszczenie licytacyi publicznej, tudzież podania do sądów cywilnych o wydanie edyktów, lub których należyte załatwienie wymaga wydania edyktu; o paszporta do wprowadzenia, wyprowadzenia i przeprowadzenia towarów; o pozwolenie do ustanowienia lub powiększenia, do zamiany, przeistoczenia lub zadłużenia fideikomisu, od arkusza	1	—
— o pozwolenie na publiczne tańce z muzyką; na otwarcie szynków i kawiarń po-za godzinę policyjną; na wystawy, na gimnastyczne i teatralne przedstawienia, koncerta i t. d., przy opłacie wstępu	1	—
— o udzielenie, potwierdzenie, przeniesienie szlachectwa, godności, tytułu, odznaczeń i t. d., od pierwszego arkusza	5	—
— o udzielenie przywilejów przemysł. i innych	3	—
— o nadanie praw obywatelstwa lub mieszczaństwa, o przyjęcie do związku gminnego	2	—
— o intabulacye, prenotacye albo ekstabulacye w księgach publicznych, od ark. pierwszego	1	50
— o sekwestracye, od każdego arkusza	—	36
— o zaprotokołowanie istniejących lub zmienionych firm, albo ugody spólnictwa; o zaprotokołowanie składów filialnych, od 1go arkusza	10	—
— o protokołowanie prokury, za każdego pełnomocnika	5	—
— o likwidacye	5	—
— o zaprotokołowanie praw majątkowych, które żona kupca nabywa mocą intercyzy małżeńskiej	5	—
— nadzwyczajne o ułaskawienie w postępowaniu w przestępstwach dochodowych, od ark.	1	—
— o dyspenzę do publicznych władz i urzędów, od arkusza	—	36
— małżonków w sprawach rozwodu, orzeczenia nieważności ślubów, od arkusza	—	36
— w postępowaniu sądowem, karnem lub niekarnem, od arkusza	—	36
— wszelkie inne, od arkusza	—	50

	zł.	kr.
Police i ugody zabezpieczenia, stosownie do premii skala II.		
Poręczenia, jeżeli zobowiązania nie można oszacować, od arkusza . . .	—	50
— jeżeli zobowiązanie da się oszacować, wedle wartości skala II.		
Potwierdzenia otrzymania zastawu ręcznego, od arkusza	—	50
— zaliczki na papiery pieniężne lub towary jeżeli zaliczki ze strony upoważnionych do tego zakładów wydawane są tylko na 3 miesiące, również jak każda prolongacya na nie więcej jak 3 miesiące, według kwoty zaliczki skala I. wszelkie inne, według skali II.		
Pozwolenia na małżeństwo od osób prywatnych, od każdego arkusza . .	—	50
Prolongacye wekslowe uważać należy za nowe weksle, i stosują się do wartości podług skali I. Jeżeli zaś prolongacya termin 6, lub dla zagranicy 12 miesięcy przekracza, należytość opłacona być ma według skali II.		
Prośby, obacz **Podania.**		
Protesta wekslowe, podniesione przez notaryusza, od arkusza . . .	1	—
— od sądu przy wekslach do 200 złr. .	2	—
— nad 200 złr.	3	—
Przekazy (assygnacye) od kupców lub do kupców, jeżeli przedmiot stanowią pieniądze, jak weksle podług skali I.; jeżeli przedmiotem nie są pieniądze, według skali II., jednak nie więcej, jak od arkusza . .	—	50
— inne (nie od kupców lub nie do kupców) według kwoty przekazanej skala II.		
Przeniesienia majątku między żyjącymi — obacz **Darowizny i ugody kupna.**		
— z powodu śmierci: 1) z rodziców na dzieci, od wartości 1% (dodatek 25%); 2) na innych krewnych aż włącznie do dzieci rodzeństwa 4%; 3) na osoby, które do spadkodawcy w stosunku najemniczym lub służbowym stały, jeżeli spuścizna albo legat nie więcej jak roczny dochód 50 złr. wynosi, albo jeżeli suma kapitału 500 złr. nie przechodzi, 1%; 4) we wszelkich innych wypadkach 8% (dodatek 25%). Jeżeli spuścizna jest nieruchomością, opłaca się jeszcze należytość $1\frac{1}{2}$% (obacz Darowizny.) (Dodatek 25%.)		
— dokument sam, od arkusza . . .	1	—
Rachunki, obacz **Konta.**		
Recepisy, ob. **Kwity i potwierdzenia.**		
Rekursa przeciw owym orzeczeniom i wyrokom, które wydane są na stemplu nie przenoszącym 5 złr., od pierwszego arkusza połowę jak wyrok pierwszej instancyi.		
Rekursa w każdym innym razie od pierwszego arkusza	5	—
Rewersa, jeżeli przedmiot jest szacownym, od wartości skala II.		
— jeżeli przedmiot nie jest szacownym, od każdego arkusza	—	50
Rezolucye i zezwolenia urzędowe na podania intabulacyjne, są uwolnione.		
Rubra czyli **Rubryki,** od sztuki .	—	15
Saldowania, potwierdzenia na kontach, rachunkach albo wykazach, które są opatrzone stemplem 5centowym, **wolne**; na innych, nie od kupców lub rzemieślników, podług skali II.		
Skargi wezwawcze, od arkusza	—	36
— jeżeli przedmiot sporu wartości 50 zł. nie przenosi, od arkusza	—	12
Świadectwa, obacz **Zaświadczenia.**		
Testamenta, od arkusza . . .	1	—
Tłumaczenia (przekłady), przez przysięgłych tłumaczy sporządzone; od każdego arkusza	1	—
Ubodzy, których ubóstwo prawnie wydanem świadectwem jest potwierdzone, są uwolnieni od opłaty stemplowej.		
Ugody dzierżawy, według wartości czynszu, skala II.		
— **kupna** ruchomości, stosunkowo do wartości podług skali III.		
— nieruchomości, od arkusza jako stempel . jako *należytość* zaś zapłacić należy od wartości przedmiotu kupna $3\frac{1}{2}$%. (Dodatek 25%.) Jako wartość uważa się kwotę kupna.	—	50
Ugoda spólnictwa:		
1) jeżeli spólnicy łączą tylko swe trudy w celu, którego przedmiot nie stanowi rzeczy szacownej, od arkusza pierwszego . .	2	—
2) w celu nie mającym zadania niesienia zysku spólnikom, od pierwszego arkusza .	5	—
3) jeżeli spólnicy swe rzeczy i trudy łączą w towarzystwach akcyjnych lub komandytowych, według skali III.		
— we wszelkich innych razach według skali II.		
— **najmu,** stosownie do czynszu, według skali II.		
Układy (komplanacye), jeżeli przedmiot nie jest szacownym, od każdego ark. .	—	50
— jeżeli w skutek takowych następuje przeniesienie własności lub posiadania nieruchomości z jednej strony na drugą, *dokument sam* od każdego arkusza . . .	—	50
układ zaś *sam* według wartości $3\frac{1}{2}$%. (Dodatek 25%.)		

	zł.	kr.
Układy we wszelkich innych razach podług wartości, na którą się zgadza, skala II.		
Ugody zastawu, według wysokości długu, skala II.		
Weksle wystawione w kraju tutejszym, należytościom podległe a najdalej w 6 miesiącach wypłatne, dalej wystawione za granicą, przeniesione do kraju tutejszego, a najpóźniej w 12 miesięcy płatne, według wartości, skala I.		
— wszelkie inne, według skali II.		
— za okazaniem, do których prezentacyi zastrzeżone są najwięcej 6 miesięcy jeżeli są w kraju, a 12 miesięcy jeżeli zagranicą wystawione, według wartości skala I.		
Weksle za okazaniem, w kraju wystawione i w 6 miesiącach, lub za granicą wystawione i w 12 miesiącach od dnia prezentacyi płatne, według wartości, skala II.		
— Sekunda- i tercya-weksle podlegają tym samym należytościom jak pierwszy egzemplarz wekslu.		
Wyciągi czyli *ekstrakty* (z ksiąg publicznych, tabularnych, depozytowych) od arkusza . . .	1	—
Wyroki lub *orzeczenia* pierwszej instancyi, względem nakazania wiecznego milczenia, względem skarg z powodu naruszania posiadania, skarg względem pierwszeństwa w konkursie i przy podziale szacunku licytacyjnego, względem ważności i awizacyi kontraktu dzierżawy lub najmu; od wyroku . . .	2	50
— likwidacyi w konkursie, od każdego arkusza . . .	1	25
— pierwszej instancyi w *sporach nawiasowych*, jeżeli wartość przedmiotu 50 złr. nie przechodzi, od wyroku . .	1	50
— we wszelkich innych wypadkach . .	2	50
— pierwszej instancyi w *rzeczach głównych* do 50 złr. wartości . .	1	50
nad 50 do 200 złr. . .	2	50
nad 200 do 800 złr. . .	5	—
nad 800 złr., od wartości $^1/_2\%$.		
— (prawomocne) jako *ostateczne*, jeżeli mocą takowych w razach, gdzie wartość przedmiotu spornego przechodzi 50 złr., orzeczoną bywa własność, użytkowanie lub prawo używania nieruchomości w myśl rozporządzenia prawnego, pomimo prawnej sukcesyi, nie zaś w myśl jakiego tytułu prawnego polegającego na układzie; podług wartości przyznanego przedmiotu $3^1/_2\%$. (Dodatek 25%).		
Wyroki klassyfikacyjne o majątku czynnym massy $^1/_2\%$.		
— jeżeli przedmiot sporu nie jest szacownym, od każdego wyroku . .	12	—
Zaciąg czyli prenotacye, *prawa własności, użytkowania lub prawa użycia nieruchomości*, jeżeli od interesu prawniczego należytość za przeniesienie majątku już uiszczoną została, są *wolne* od opłaty, inaczej $1^1/_2\%$; od zaciągnienia innych praw rzeczowych, jeżeli przedmiot jest szacownym i więcej jak 100 złr. wartujący, $^1/_2\%$; w innych razach *wolne od opłaty stemplowej*.		
Zapisy długu i obligacyi, według wartości wypożyczonej rzeczy skala II.		
— **hipoteczne**, według wartości zobowiązania, na które hipoteka w zastaw się oddaje, skala II.		
Jeżeli zaś przedmiot zobowiązania nie jest rzeczą szacowną, dokumentem, od arkusza . . .	—	50
Zapowiedzenia apellacyi, rewizyi, jeżeli stała opłata stemplowa od orzeczenia pierwszej instancyi nie więcej jak 5 zł. wynosiła, również tyle jak od orzeczenia pierwszej instancyi; we wszelkich innych wypadkach od pierwszego arkusza .	10	—
Zaskarzenia, od arkusza . .	—	36
Jeżeli przedmiot sporu wartości 50 zł. nie przechodzi, od arkusza . .	—	15
Zaświadczenia, wystawione przez władze i urzęda państwowe, od arkusza	1	—
— wystawione przez inne władze lub urzęda, albo przez osoby prywatne, od arkusza . . .	—	50
— dla służących, czeladzi, terminatorów, wyrobników i t. d. od arkusza .	—	15
— szkolne i uniwersyteckie, od arkusza .	—	15
— uwolnione: ubóstwa moralności, do otrzymania dokumentu podróżnego, lub certyfikatu swojszczyzny		
— szczepienia ospy, są uwolnione.		
— wyzwolenia z terminu, od arkusza .	—	50
Zażalenia w ogóle (jednak nie rekursa; od arkusza . . .	—	36

TARYFA

opłat od przedmiotów konsumcyjnych dla stoł. miasta Lwowa.

Liczba porz.	Przedmioty	Stopa wymiaru	Opłaty walutą austryacką: podatek konsumcyjny zł.	cnt.	dodatek nadzwyczajny zł.	cnt.	dodatek gminny zł.	cnt.	opłata propinacyjna zł.	cnt.	Razem zł.	cnt.
1	Rum, arak, esencya ponczowa, rozolis, likier i wszelkie słodzone trunki spirytusowe	wiad.	—	—	—	—	1	$77^{5}/_{10}$	9	$72^{5}/_{10}$	11	50
2	Spirytus winny (Alkohol) i gorzałczany	„	—	—	—	—	—	$1^{1}/_{„}$	-	$11^{6}/_{„}$	—	13
3	Wódka	„	—	—	—	—	—	$1^{4}/_{„}$	—	$11^{6}/_{„}$	—	13
	UWAGA. Za przedmioty wymienione w pozyc. tar. 1, 2 i 3, nie opłaca się ani podatku konsumcyjnego, ani dodatku nadzwyczajnego, lecz tylko opłatę propinacyjną i dodatek gminny Opłata wymierza się przy pozycyach 2 i 3 na podstawie 100dzielnego alkoholometru od wiadra na (40 miar) i każdego stopnia według tegoż alkoholometru. Opłacie tej podlegają jednak i wszelkie hemiczne wyroby spirytusowe j. t. tynktury, pokosty, politury, spirytusy pachnące i wszelkie inne płyny spirytusowe, w których stanowi spirytus część główną.											
4	Wino	„	1	80	—	36	1	24	—	—	3	40
5	Moszcz i zacier winny . .	„	1	20	—	24	—	—	—	—	1	44
6	Moszcz owocowy	„	—	54	—	$10^{8}/_{10}$	—	—	—	—	—	$64^{8}/_{10}$
	Uwaga do pozycyi 4, 5, 6. . . .											
	Te pozycye polegają na ustawie z 17. Sierpnia 1862 (D. U. P. XXVI. Nr. 55).											
7	Miód	„	—	$52^{5}/_{10}$	—	$10^{5}/_{„}$	—	—	5	50	6	13
8	Piwo przy wprowadzeniu . .	„	—	$50^{4}/_{„}$	—	—	—	$17^{5}/_{10}$	—	$77^{5}/_{10}$	1	$45^{4}/_{10}$
	dtto w wyrobie	„	—	—	—	—	—	$17^{5}/_{10}$	—	$77^{5}/_{10}$	—	95
	UWAGA. od warzenia piwa opłaca się podatek konsumcyjny według ustawy z d. 25. Kwietnia 1869 D. u. p. XXIII. po $4^{2}/_{1}$ ct. od każdego wiadra i stopnia sacharometru zameldowanego, a prócz tego dodatku gminnego po $17^{5}/_{10}$ ct. i opłaty propinacyjnej po $77^{5}/_{10}$ ct. od wiadra piwa wyrobionego.											
9	Ocet	„	-	$26^{5}/_{„}$	—	$5^{3}/_{„}$	—	$5^{5}/_{„}$	—	—	—	$37^{3}/_{„}$
10	Bydło rzeźne, t. j. woły, byki, krowy i cielęta nad jeden rok	sztuk.	4	20	—	84	1	5	-	—	6	9
	UWAGA. Od bydła rzeźnego uiszcza się opłata konsumc. nie przy wprowadzeniu do miasta, lecz dopiero przed wpustem na rzeź, według dotyczących szczegółowych przepisów (Cyrkularz z 20go Lipca 1830 l. 42857).											
11	Cielęta do roku	„	—	70	—	14	—	$17^{5}/_{10}$	—	—	1	$1^{5}/_{10}$
12	Owce, barany kozy kozły, capy albo skopy.	„	—	$26^{5}/_{10}$	—	$5^{3}/_{„}$	-	7	—	—	—	$38^{8}/_{„}$
13	a) Jagnięta do 25 funtów ważące; prosięta do 8 funtów ważące . .	„	—	$17^{5}/_{„}$		$3^{5}/_{„}$	—	$4^{5}/_{10}$	-	—	—	$25^{5}/_{„}$
	b) koźlęta	„	—	7	—	$1^{4}/_{„}$	—	2	-	-	—	$10^{4}/_{„}$
14	Warchlaki t.j. bezrogi od 9 do 35 funtów włącznie ważące	„	—	$52^{5}/_{10}$	—	$10^{5}/_{„}$	—	$13^{5}/_{„}$	—	—	—	$76^{5}/_{„}$
15	Bezrogi nad 35 funt. ważące, bez różnicy	„	1	5	—	21	—	$26^{5}/_{„}$	—	—	1	$52^{5}/_{„}$

Liczba porz.	Przedmioty	Stopa wymiaru	Opłaty walutą austryacką: podatek konsumcyjny zł.	cnt.	dodatek nadzwyczajny zł.	cnt.	dodatek gminny zł.	cnt.	Razem zł.	cnt.
16	**Mięso świeże** bez różnicy, pojedyńcze części zabitego bydlęcia; mięso solone, wędzone i marynowane, salami i wszystkie inne kiełbasy	cetn.	—	$87^{5}/_{10}$	—	$17^{5}/_{10}$	—	44	1	49
	UWAGA. Od bydląt zabitych, którym tylko pojedyńcze części jak głowa lub nogi odcięte zostały, wniesioną być ma opłata podług taryfy za całą sztukę przypadająca.									
17	**Drób:** indyki, gęsi, kaczki, kapłony i t. p.	sztuk.	—	$5^{5}/_{10}$	—	$1^{1}/_{10}$	—	$1^{5}/_{10}$	—	$8^{1}/_{10}$
18	**Kury** (t. j. koguty, kury i kurczęta) tudzież ołębie	2 sztk.	—	2	—	$^{4}/$„	—	$^{5}/$„	—	$2^{9}/$„
19	**Zwierzyna:** jelenie	sztuk.	1	5	—	21	—	$52^{5}/$„	1	$78^{5}/$„
20	**Dziczyzna:** dziki 30 funtów ważące i więcej, tudzież daniele, .	„	—	79	—	$15^{8}/_{10}$	—	$39^{5}/$„	1	$34^{3}/$„
21	„ warchlaki, sarny, dzikie kozy.	„	—	$26^{5}/_{10}$	—	$5^{3}/$„	—	$13^{5}/_{10}$	—	$45^{3}/$„
22	„ zające	„	—	$5^{5}/$„	—	$1^{1}/$„	—	3	—	$9^{6}/$„
23	Rozrąbana zwierzyna wszelkiego rodzaju .	cetn.	1	5	—	21	—	$52^{5}/_{10}$	1	$78^{5}/$„
24	**Dzikie ptactwo:** bażanty, głuszce, cietrzewie	„	—	$10^{5}/_{10}$	—	$2^{1}/_{10}$	—	$5^{5}/$„	—	$18^{1}/$„
25	Jarząbki, pardwy i kamienniczki czyli kuropatwy górne, dzikie gęsi, dropie, dzikie kaczki (z wyj. kurek zielononogich), słomki, kuropatwy i dzikie gołębie . . .	sztuk.	—	$5^{5}/$„	—	$1^{1}/$„	—	3	—	$9^{6}/$„
26	Kurki wodne i zielononogie (nurki); bekasy, krzyki, dubelty i kulony . . .	„		2	—	$^{4}/$„	—	1	—	$3^{1}/$„
27	Drozdy, kwiczoły, przepiórki, skowronki i wszystkie inne małe ptaszki do jedzenia .	tuzin	—	2	—	$^{4}/$„	—	1	—	$3^{1}/$„
28	**Ryby** i skorupiaki, wyraźnie niewymienione z morza, z rzek, potoków, jezior i stawów, świeże, solone, wędzone i marynowane, rybia ikra (kawior)	cetn.	1	5	—	21	—	$52^{5}/$„	1	$78^{5}/$„
29	Ryby rzeczne, pospolite ryby morskie, t. j. Calamari, Cospetoni, Rasc, Sgomberi, Sippe, Tonini, sztokfisze, flondry, płaszczki, kabliony (klipfisze), kolcobrzuchy, bokopływy, śledzie, bretlingi, sardele, piklinki; tudzież raki, ślimaki, żaby, ostrygi, pająki i raki morskie	„	—	35	—	7	—	$17^{5}/$„	—	$59^{5}/$„
30	**Ryż;**	„	1	5	—	21	—	$52^{5}/$„	1	$78^{5}/$„
31	*a)* Mąka ze zboża, ziemniaków i owoców strączkowych wszelkiego rodzaju, grysik, krupy jęczmienne i perłowe, kasza owsiana, krajowe sago, kasza tatarczana (hreczana), i wszelkie tego rodzaju krupy, kasza jaglana, krochmal, puder, chleb i wszelkie pieczywo, następnie ciasta, pierniki, placki i suchary	„	—	$17^{5}/_{10}$	—	$3^{5}/_{10}$	—	$4^{5}/$„	—	$25^{5}/$„
32	*(b* chleb razowy i owsiany . . .	„	—	9	—	$1^{8}/$„	—	$2^{5}/$„	—	$13^{3}/$„

Liczba porz.	Przedmioty	Stopa wymiaru	Opłaty walutą austryacką: podatek konsumcyjny zł.	podatek konsumcyjny cnt.	dodatek nadzwyczajny zł.	dodatek nadzwyczajny cnt.	dodatek gminny zł.	dodatek gminny cnt.	Razem zł.	Razem cnt.
	Zboże chlebne, j. t. pszenica, orkisz czyli szpelt, kukurudza, żyto, zboże mieszane w ziarnie, tatarka (hreczka) . . .	centn.	—	$13^{5}/_{10}$	—	$2^{7}/_{10}$	—	$2^{5}/_{10}$		$18^{7}/_{10}$
	UWAGA. Dopokąd opłata od zboża chlebnego przy młynie się uiszcza, zastosować się należy do istniejących w tej mierze przepisów (Okólnik guber. z 17. Marca 1832. l. 15089).									
33	Owies w ziarnie	„	—	14	—	2 /„	—	$3^{5}/$„	—	$20^{3}/$„
34	*a*) siano bez różnicy, również mieszanka, jako żywność dla bydła	„	—	$5^{5}/_{10}$	—	$1^{1}/$„	—	$1^{5}/$„	—	$8^{1}/$„
	b) słoma, sieczka, otręby, mierzwa . .	„	—	$5^{5}/$„	—	$1^{1}/$„	—	—	—	$6^{6}/$„
	UWAGA. Zboże w kłosach należy uważać jako słomę.									
35	Jarzyny i warzywa, j. t. jarmuż, karafioły, szparagi, groch zielony, bób, ogórki	„	—	$10^{5}/$„	—	$2^{1}/$„	—	$2^{5}/$„	—	$15^{1}/$„
36	Świeże owoce, do których należą także wszelkie jagody do pożywienia służące (poziomki, maliny i t. p.), świeże figi, następnie kasztany i orzechy	cent.	—	21	—	$4^{2}/_{10}$	—	$5^{5}/_{10}$		$30^{7}/$„
37	Owoce suszone, konfitury, konserwy .	„	—	42	—	$8^{4}/$„	—	21	—	$71^{4}/$„
38	Masło świeże i solone, smalec bydlęcy i gęsi, świece łojowe, spermacetowe, stearynowe i parafinowe	„	1	5	—	21	—	$26^{5}/_{10}$	1	$52^{5}/$„
39	Łój surowy, topiony i czyszczony (Elain), potem tłustość z kości i łap, czyli racic wygotowana, parafina, gliceryna, wosk ziemny	„	—	$87^{5}/_{10}$	—	$17^{5}/_{10}$	—	$26^{5}/$„	1	$31^{5}/$„
40	Smalec wieprzowy i sadło, tłustość do smarowania, słonina i szpik . . .	„	—	70	—	14	—	$17^{5}/$„	1	$1^{5}/$„
41	Mydło zwyczajne, pachnące i olejkami zaprawiane	„	1	26	—	$25^{2}/_{10}$	—	$31^{5}/$„	1	$82^{7}/$„
42	Sery	„	—	79	—	$15^{8}/$„	—	20	1	$14^{8}/$„
43	Jaja	100 sz.	—	$5^{5}/_{10}$	—	$1^{1}/$„	—	$1^{8}/_{10}$		$8^{4}/$„
44	Wosk bielony i niebielony, świece woskowe i wszelkie wyroby z wosku . . .	cent.	2	$62^{5}/$„	—	$52^{5}/$„	—	$78^{5}/$„	4	$2^{5}/$„
45	Olej konopny, lniany i rzepakowy . .	„	—	$87^{5}/$„	—	$17^{5}/$„	—	22	1	27
46	Wszelkie inne oleje palne, roślinne i mineralne (nafta i t.p.), potem oliwa, olejek migdałowy i orzechowy zwyczajny, olejek palmowy i kokosowy	„	—	$87^{5}/$„	—	$17^{5}/$„	—	22	1	27
47	Drzewo opałowe twarde: bukowe, dębowe, jaworowe, jasionowe, wiązowe, żywiczne i jałowcowe	od kub. sąga	—	$52^{5}/$„	—	$10^{5}/$„	—	$13^{5}/$„	—	$76^{5}/$„
48	Drzewo miękkie: brzozowe, olchowe, osikowe, lipowe, czarnotopolowe, wierzby, drzewo szpilkowe i gałęziaki . . .	„	—	35	—	7	—	9		51
49	Węgle drzewne	cent.	—	$3^{5}/_{10}$	—	$^{7}/_{10}$	—	1 —		$5^{2}/$„
50	„ kamienne	„	—	2	—	$^{4}/$„	—	$^{5}/$„	—	$2^{9}/$„

UWAGA. Artykuły wprowadzone do miasta od stron pojedyńczych w tak małej ilości, iż podatek konsumcyjny dotychże łącznie z dodatkiem gminnym, nie wliczając jednak dodatku nadzwyczajnego, dwa i pół ($2^{1}/_{2}$) centa nie wynosi, wolne są od wszelkiej opłaty.

Tablica procentów.

Po 3 od sta

Kapitał	na 1 rok		na 1/2 roku		na miesiąc	
zł.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	zł.
1	—	3	—	1 1/2	—	1/4
2	—	6	—	3	—	2/4
3	—	9	—	4 1/2	—	3/4
4	—	12	—	6	—	1
5	—	15	—	7 1/2	—	1 1/2
6	—	18	—	9	—	1 3/4
7	—	21	—	10 1/2	—	1 1/2
8	—	24	—	13	—	2 3/4
9	—	27	—	15 1/2	—	2
10	—	30	—	30	—	2 1/4
20	—	60	—	45	—	5 1/4
30	—	90	—	60	—	7
40	1	20	—	75	—	10 1/2
50	1	50	—	50	—	12
100	3	—	1	50	—	25 1/2
200	6	—	3	—	—	50
300	9	—	4	50	—	75
400	12	—	6	—	1	—
500	15	—	7	50	1	20
1000	30	—	15	—	2	50
5000	150	—	75	—	12	50
10000	300	—	150	—	25	—

Po 4 od sta

Kapitał	na 1 rok		na 1/1 roku		na miesiąc	
zł.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł	ct.
1	—	4	—	2	—	1/3
2	—	8	—	4	—	2/3
3	—	12	—	6	—	1
4	—	16	—	8	—	1 1/3
5	—	20	—	10	—	1 1/3
6	—	24	—	12	—	2
7	—	28	—	14	—	2 1/3
8	—	32	—	16	—	2 2/3
9	—	36	—	18	—	3
10	—	40	—	20	—	3 1/3
20	—	80	—	40	—	6 2/3
30	1	20	—	60	—	10
40	1	60	—	80	—	13 1/3
50	2	—	1	—	—	16 2/3
100	4	—	2	—	—	33 1/3
200	8	—	4	—	—	66 2/3
300	12	—	6	—	1	—
400	16	—	8	—	1	33 1/3
500	20	—	10	—	1	66 2/3
1000	40	—	20	—	3	33 1/3
5000	200	—	100	—	16	66 2/3
10000	400	—	200	—	33	33 1/3

Po 4 1/2 od sta

Kapitał	na 1 rok		na 1/2 roku		na miesiąc	
zł.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.
1	—	4 1/2	—	2 1/2	—	3/8
2	—	9	—	4 1/2	—	6/8
3	—	13 1/2	—	6 3/4	—	1 1/8
4	—	18	—	9	—	1 1/2
5	—	22 1/2	—	11 1/4	—	1 7/8
6	—	27	—	13 1/2	—	2 1/2
7	—	31 1/2	—	15 3/4	—	2 5/8
8	—	36	—	18	—	3
9	—	40 1/2	—	20 1/4	—	3 3/8
10	—	45	—	22 1/2	—	3 3/4
20	—	90	—	45	—	7 1/2
30	1	35	—	67 1/2	—	11 1/4
40	1	80	—	90	—	15
50	2	25	1	12 1/2	—	18 3/4
100	4	50	2	25	—	37 1/2
200	9	—	4	50	—	75
300	13	50	6	75	1	12 1/2
400	18	—	9	—	1	50
500	22	50	11	25	1	87 1/2
1000	45	—	22	50	3	75
5000	225	—	112	50	18	75
10000	450	—	225	—	37	68

Po 5 od sta

1	—	5	—	2 1/2	—	5/12
2	—	10	—	5	—	5/6
3	—	15	—	7 1/2	—	1 1/4
4	—	20	—	10	—	1 2/3
5	—	25	—	12	—	2 1/12
6	—	30	—	15	—	2 1/2
7	—	35	—	17	—	2 1/12
8	—	40	—	20	—	3 1/3
9	—	45	—	22	—	3 3/4
10	—	50	—	25	—	4 1/6
20	1	—	—	50	—	8 1/3
30	1	50	—	75	—	12 1/2
40	2	—	1	—	—	16 2/3
50	2	50	1	25	—	20 5/6
100	5	—	2	50	—	41 2/3
200	10	—	5	—	—	83 1/3
300	15	—	7	50	1	25
400	20	—	10	—	1	66 2/3
500	25	—	12	50	2	8 1/3
1000	50	—	25	—	4	16 2/3
5000	250	—	120	—	20	83 1/3
10000	500	—	250	—	41	96 2/3

Po 5 1/2 od sta

1	—	5 1/2	—	2 3/4	—	11/24
2	—	11	—	5 1/2	—	11/12
3	—	16 1/2	—	8 1/4	—	1 3/8
4	—	22	—	11	—	1 5/6
5	—	27 1/2	—	13 3/4	—	2 7/24
6	—	33	—	16 1/2	—	2 3/24
7	—	38 1/2	—	19 1/4	—	3 5/24
8	—	44	—	22	—	3 5/12
9	—	49 1/2	—	23 3/4	—	4 1/24
10	—	55	—	27 1/2	—	4 7/12
20	1	10	—	55	—	9 1/12
30	1	65	—	82 1/2	—	13 1/4
40	2	20	1	10	—	18 1/5
50	2	75	1	37 1/2	—	22 1/12
100	5	50	2	75	—	45 5/6
200	11	—	5	50	—	91 2/3
300	16	50	8	25	1	37 1/2
400	22	—	11	—	1	83 1/3
500	27	50	13	75	3	29 1/6
1000	55	—	27	50	4	58 1/3
5000	275	—	137	50	22	91 2/3
10000	550	—	275	—	45	83 1/3

Po 6 od sta

1	—	6	—	3	—	1/2
2	—	12	—	6	—	1
3	—	18	—	9	—	1 1/2
4	—	24	—	12	—	2
5	—	30	—	15	—	2 1/2
6	—	36	—	18	—	3
7	—	42	—	21	—	3 1/2
8	—	48	—	24	—	4
9	—	54	—	27	—	4 1/2
10	—	60	—	30	—	5
20	1	20	—	60	—	10
30	1	80	—	90	—	15
40	2	40	1	20	—	20
50	3	—	1	50	—	25
100	6	—	8	—	—	50
200	12	—	6	—	1	—
300	18	—	9	—	1	50
400	24	—	12	—	2	—
500	30	—	15	—	2	50
1000	60	—	30	—	25	—
5000	300	—	150	—	25	—
10000	600	—	300	—	50	—

Jarmarki uprzywilejowane

w królestwie Galicyi, w Wielkiem księztwie Krakowskiem i księztwie Bukowińskiem.

A.

Alwernia w pow. Chrzanowskim: 15. Stycznia, 26. Lutego, 19. Marca, 24. Kwietnia, 16. Maja, 24. Czerwca, 18. Lipca, 16. Sierpnia, 24. Września, 21. Października, 23. Listopada, 23. Grudnia.

B.

Babice w powiecie Przemyskim: 6. Stycznia, 4. Maja, 24. Sierpnia i 29. Września.

Bączal górny w pow. Jasielskim: ma targi co Czwartek.

Baligród w powiecie Liskim: 14. Września. Każdego Poniedziałku targ tygodniowy.

Barysz w pow. Buczackim co Poniedz. targ tygodniowy

Bełz w powiecie Sokalskim: 9. i 31. Stycznia, 17. Marca, 28. Kwiet., 24. Czerwca, 2. Lipca, 1. Sierpnia, 3. Pazdz. 26. Listopada, 12. Grudnia. Co Piątek targ tygodniowy.

Biała miasto powiatowe. Jarmarki na konie: 3go Poniedz. po 3. Królach. 2go Poniedziałku po św. Janie Nepomuc., 1go Poniedz. po św. Jakubie ap., 1. Poniedz. po św. Szymonie i Judzie, każdej Soboty targ tygodniowy.

Biały kamień w powiecie Złoczowskim: 2 Stycznia, 2. Lutego, 1. Marca, 2. Kwietnia, 15. Maja, 29. Lipca, 14. Września, 25. Listopada, 6. Grudnia. W Środy i Piątki targi tygodniowe.

Biecz w powiecie Gorlickim: 12 jarmarków i to zawsze w Poniedziałek po następujących dniach: po 1. Stycznia po 25. Stycznia, po 24. Lut., po 24. Marca, po 20 Kwiet. po 25. Maja, po 29. Czerwca, po 10. Sierp., po 15. Września, po 17. Paźdz., po 11. Listopada i po 6. Grudnia.— Jeżeli w którym z tych poniedziałków przypadnie święto, jarmark odbywa się w następny dzień powszedni. Każdego Poniedziałku targ tygodniowy.

Biercza miasto powiatowe: 2. Stycznia, 29, Czerwca 4. Października, Co Sroda targ tygodniowy.

Błażowa w powiecie Rzeszowskim: 6. Stycznia, 12. Marca, 8. Maja, 2 i 26. Lipca, 29. Września, 12. Listopada. Co Czwartek targ.

Bobowa w powiecie Grybowskim: 25. Stycznia, 4. Lutego, 15. i 16. Maja, 1. Lipca, 10. i 25. Sierpnia, 9. Września, w Niedzielę po ś. Franciszku Wyznawcy, w Poniedz. po Wszyst. Święt., 11. Listopada, 4. Grudnia. Co Wtorek, targ tygodniowy.

Bobrka miasto powiatowe: Co Czwartku targi lub jarm.

Bochnia miasto powiat: 2. Stycznia, w Poniedziałek po Niedzieli mięsopustnej, w Poniedz. po 3ciej Niedzieli postu na konie i bydło (trwa aż do Piątku tego samego tygodnia), potem jarmark we Czwartek każdego tygodnia aż do Piątku po Wniebowstąpieniu Pańskiem; w Piątek po Bożem Ciele, 24. i 0. Czerwca. 22. Lipca, 10. Sierpnia, w Poniedz. po Podwyższ. ś. †, w Poniedz. po Różańcu. 11. i 25. Listop. Jeżeli który z tych jarmarków przypadnie na Sobotę, Niedzielę lub dzień świąteczny, odkłada się na następny Poniedziałek lub dzień powszedni. Co Czwartek targ tygodn.

Bohorodczany miasto powiatowe: (Jarmarki na bydło podług starego kalend.): 14. Stycznia, 14. Marca, 7. Lipca, 8. Listop. Co Wtorek i Piątek targ tygodniowy.

Bojana na Bukowinie (Jarmarki na bydło podług star. kal.): ósmego dnia po Wniebowstąpieniu Pańskiem. 27. Czerwca, 25. Lipca. 14. Września, 21. Października, 21. Listopada.

Bolechów miasto powiatowe (podług starego kalendarza.) 6. Stycznia, 28. Kwietnia, 29. Czerwca, 12. Września.

Bołszowce w powiecie Rohatyńskim: 2. i 28. Stycznia, 8. Marca, 17. Lipca, 13. Września, 21. Listopada.

Borszczów miasto powiatowe: 18. Stycznia, 20. Lutego, w pierwszy dzień rusk. postu, 4. Maja, 6. tygodni po św. Piotrze i Pawle według greck. kalendarza, 20. Lipca. 27. Sierpnia, 20. Listopada. 3. i 23. Grudnia. Co Wtorku targ tygodniowy.

Brody miasto powiatowe: 18. Stycznia, 5. Maja, 30. Paźd.; oraz i targ na wełnę od d. 26. Sierp. przez 8 dni trwający.

Brzesko miasto powiatowe: ma 17. jarmarków, co trzeci Wtorek, a w każdy inny Wtorek targ tygodniowy.

Brzeżany miasto powiatowe: ma 5 wielkich a 6 małych jarmarków: 13. Stycznia now. stylu, w Środopoście rusk. kalendarza, we Wtorek po Zielonych Świątkach rusk. kal., i 6. Sierpnia nowego stylu; mniejsze: 3. Lutego, 21 Maja, 20. Września, 13. Października, 26. Listopada, 18. Grudnia. Każdego Poniedziałku i Piątku targi tygodniowe.

Brzostek w pow. Pilzeńskim: 2. Stycz., 3. Lut., 24. Lut. we Wtorek Środopostny, 3. Maja, w wilią Bożego Ciała, 2. i 26. Lipca, 14. Września, w Poniedz. po Wszyst. ŚS., 25. Listopada, 21. Grudnia. Co drugi Wtorek targ.

Brzozów miasto, powiatowe: 6. Stycznia, 6. Lutego, w Poniedziałek po Środopoście, na św. Wojciecha, na Zielone świątki, 29. Czerwca, 22. Lipca, na ś. Hyacynta, 14. Września, 4 Października, 1. Listopada, 4. Grudnia. Każdego Poniedziałku targ tygodniowy.

Buczacz miasto powiatowe: 18. Stycznia, 14. Lutego, 29. Marca, 6. Kwietnia, 5. Maja, 2. i 24. Czerwca, 13. Sierpnia, 7. Września, 13. Października, 11. Listopada, 12. Grudnia. Każdego Czwartku targ tygodniowy.

Budzanów w powiecie Czortkowskim. Co Czwartku targi tygodniowe.

Bukaczowce w pow. Rohatyńskim: 1. Stycznia, w ostatni Czwartek zapustny ruskiego kalendarza, we Wtorek Wielkanocny rusk. kalend., trzeciego dnia po Zielonych Świątkach rusk. kalend., na ś. Jana rusk. kalend., 8. Sierpnia, 10. Września, 1. Listopada, 3. Grudnia.

Bukowsko w powiecie Sanockim: ma jeden jarmark na tuczne woły 24, Lutego, który trwa przez 4 dni, prócz tego każdego Czwartku targ tygodniowy.

Bursztyn w powiecie Rohatyńskim: 18. Stycznia, 2. Lutego, 21. Marca, 23. Kwietnia, 5. i 30. Czerwca, 13. Sierpnia, 26. Września, 30. Października, 12. i 18. Grudnia. Co Wtorku targ tygodniowy.

Busk w pow. Kamionackim: (podług star. kal.): 7. Stycznia, W Poniedz. po Niedzieli Zapustnej, (Serkeska), w dzień następujący po św. Teodorze, w Środę w środku świąt Wielkiejnocy, w dzień po Zwiastowaniu P. M. 9. Maja, 13. i 30. Czerwca, 6. Sierpnia, 1. i 18. Października, 7. Grudnia. Co Piątku targ tygodniowy.

C.

Chocimierz w powiecie Horodeńskim: w ostatni dzień postu, 29. Marca, 20. Maja, 5. Lipca, 19. Listopada, 17. i 31. Grudnia

Chodorów w pow. Bubrczańskim: 14. Stycznia, 5. Maja, 12. Lip., 12, Paźdz. przez 2 tyg. Co Czwartek targ tygodn.

Chołojów w powiecie Stryjskim: 8. Stycznia, 14. Lutego, 10. Marca, 7. Kwietnia, 6. i 20. Maja, 9. Czerwca. 14. Sierpnia, 13. Września, 13 Października, 7. i 20. Listopada.

Chorostków w powiecie Husiatyńskim: Co Poniedziałku targ tygodniowy.

Chrzanów miasto powiatowe: w drugi Poniedziałek po trzech Królach, w Poniedziałek po N. M. P. Gromnicz., 12. Marca, 1. Maja, 24 Czerwca, 13 i 25. Lipca, 15. Sierpnia, 10. i 28. Października, 11. Listopada, 6. Grudnia.

Chyrów w pow. Staromiejskim: Co Wtorek targ tygodn.

Ciężkowice w pow. Grybowskim: w Poniedział. po Nowym roku, w pierwszy Poniedz. postu, w Poniedz. po Niedzieli Środopostnej, w Poniedz. po św Wojciechu, w Poniedz. po Wniebowstąp., w Poniedz. po oktawie Bożego Ciała, w Poniedz. po ś. Małgorzacie, w Poniedz. po św. Jakóbie, w Poniedz. po ś. Jacku, w dzień podwyższenia ś. Krzyża, w Poniedz. po św. Franciszku Seraf., w Poniedz. po ś. Jędrzeju. Co Poniedziałku targ tygod.,

Czchów w powiecie Brzeskim: jarmarki co trzeci Wtorek.

Czernichów w pow. Krakowskim: 12 jarmarków a to w Poniedziałki po następ. świętach: po Trzech Królach po N. Maryi P. Gromn., po św. Józefie po ś. Wojciechu, po Wnieb. P., po św. Trójcy, po św. Jakóbie, po ś. Bartłomieju, po. ś. Mateuszu, po śś. Szym. i Judzie, po ś. Katarz., po św. Tomaszu.

Czerniowce miasto stołeczne na Bukowinie: 12. Lipca przez 14 dni, 12. List. przez 8 dni. Co Poniedziałek targ tygodniowy.

Czortków miasto pow.: 2. Lut., 21. Marca, 12. Maja, 11. Lip. 27. Sierpnia, 7 Listop., 20. Grud. Co Piątek targ tygodn.

Czudec w pow. Rzeszowskim: we Wtorek po Zielonych Świątkach, 24. Czerwca, w Ponied. po ś. Bartłomieju. Co Czwartek targi.

D.

Delatyn pow. Nadworniańskim: dwa jarmarki na wełnę pospolitą na owce: na Wniebowzięcie M. P. obrz. rusk., i na ś. Mich obrz. rusk. Co Poniedz. i Piątek targi tygodn.

Dembica w pow. Pilzneńskim: 2. Stycznia, 2 Lutego 25. Kwietnia, 14. Maja, na Boże Ciało, 24. Czerwca, 20. Lipca, 15. Października, 4 Grudnia.

Dembowiec w pow. Jasielskim: 21 Stycznia, 24. Lutego, 19. Marca, 5. Kwietnia, 4. Maja, we Wtorek po Zielonych Świątkach, 24. Czerwca, 4 i 24. Sierpnia, 14. Września, 4. Października, 11. i 25. Listopa da. Co Poniedziałek targ.

Dobczyce w pow. Wielickim: w roku całym odbywa się 12 jarmarków, a to każdego razu we Czwartek.

Dobromil w pow. Bireckim: 29. Stycz. star. stylu, w dzień po Wniebowstąpieniu obrz. rusk., 11. Czerwca star. stylu, 26. Lipca przez 4 tygodnie, 29. Września przez 2 tygod. Każdego Piątku targ tygodniowy.

Dolina miasto powiatowe: 14. Lutego, 12. Maja, 6. Lipca, 1. Sierpnia, 13. Października, 21. Grudnia. Każdego Poniedziałku i Czwartku targi tygodniowe.

Droginia w powiecie Myślenickim: na ś Walentego, na ś. Wojciecha i na N M. P Szkaplerzną.

Drohobycz miasto powiatowe: 19. Marca, we Wtorek po Zielonych Świątkach rusk. obrz., 6. Wrześn a, 3. Grud. każdy trwa przez 4 dni. Co Poniedziałek targ tygodniowy.

Dubiecko w pow. Brzozowskim: 26. Stycznia i 30. Czerwca Co Wtorku targ tygodniowy.

Dukla w pow. Krośnieńskim: 7. Stycznia, 25. Lut., 19 Marca, na Wniebowstąpienie P., na Boże Ciało, 24. Czerwca, 22. Lipca, 29. Sierpnia, 25. Listopada, 21. Grudnia.

Dunajec czarny w pow. Nowotargskim, znaczne jarmark na płótna: w ostatni Ponied. zapustny, w Ponied. w wielkim tygodniu, w Poniedz. po ś. Trójcy, w Poniedz. po Wniebowzięciu Maryi P., 2. Listopada, w Poniedz. ostatniego tygodnia Adwentu

Dunajów w pow. Przemyślańskim: 2. Stycznia now. stylu w Poniedziałek po przewodnej Niedzieli obrz. rusk., 24. Czerwca now. stylu, 18. Października starego stylu.

Dynów w pow. Brzozowskim: 17. Stycznia, 8. Maja, 29. Września, 30. Listopada.

F.

Felsztyn w pow. Staromiejskim: 13. Kwietnia, 20. Września, każdy trwa przez 8 dni.

Fredropol w powiecie Przemyskim: 2. Stycznia, 25. Marca, 12. Sierpnia, 19 Listopada Co Piątku targ tygodniowy.

Frysztak w powiecie Jasielskim: ma w każdy drugi Czwartek walne jarmarki na bydło.

G.

Gliniany w pow Pzzemyślańskim: 2. Stycznia starego stylu, 13. Lutego, w Środę po Wielkiejnocy obrz. rusk., 8. Maja. w Poniedz. po pierwszej Niedzieli po Wielkiejnocy obrząd, rusk, 23. Maja; 20 Lipca, 6. i 20. Listopada, 18. Grudn. Każdego Piątku targ tygodniowy

Głogów w pow. Rzeszowskim: 2. i 21 Stycz., 24. Lutego, 12. Marca. 8. Maja, 24. Czerwca, 22. Lipca, 6. Sierpnia, 9. i 30. Września, 15. Października, 16. Listopada, 6. Grudnia. Każdego Wtorku i Piątku targ tygodniowy.

Gołogóry w pow. Złoczowskim: 20. Lutego. 21 Marca, 7 Maja, 15 Czerwca, 26. Lipca, 20 Września. 15. Paźd.

Gorlice miasto powiatowe: ma 12 jarmarków we Wtorki, po następujących Świętach: po 3 Królach, po św. Macieju, po Niedzieli Kwietnej, po ś. Filipie i Jakóbie, po Wniebowstąpieniu, poś. Janie Chrzcicielu, po ś. Maryi Magdalenie, po Wniebowzięciu M. P, po Narodzeniu M. P po ś. Franciszku Ser., po ś. Marcinie, po trzeciej Niedzieli Adwentu.

Gródek miasto powiatowe: w Poniedziałek po Bożem Ciele, 14. Września. Każdego Czwartku targ tygodniowy.

Grodzisko w pow. Łańcuckim: 6. Stycznia, 2. Lutego, 3. i 19. Marca, 3. i 20. Maja, 29. Czerwca, 14. Września, 1. Listopada, 4. Grudnia.

Grybów miasto powiatowe: 21. Stycznia, 4. Marca, w Poniedziałek Środopostny, we Wtorek po Wielkiejnocy, 3. Maja. we Wtorek po Zielonych Świątkach, w Poniedz. po ś Janie Chrzcic., 26 Lipca, w Poniedz. po św. Wawrzyńcu; w Poniedz. po Narodzeniu Maryi Panny, 21. Września, 17 Grudnia. Co Piątku targ tygodniowy.

Grzymałów w pow. Skałackim: 17. Marca, 4. Maja, 9. i 17. Września. Każdego Czwartku targ tygodniowy.

Gwoździec w pow Kołomyjskim: 28. Stycznia, 21. Marca, 26. Lipca, 4 Października. Co Piątek targ tygodniowy.

H.

Haczów w pow Brzozowskim: 29. Września, 12. Listopada, każdej Soboty targ tygodniowy.

Halicz w pow. Stanisławowskim: 7. Stycznia, 5. Kwietnia, 5. Lipca, 12. Października. Co Piątku targ tygodniowy.

Hołosko pod Lwowem: 25. Lipca, starego stylu

Horodenka miasto powiatowe (podług starego kalend.) 1. Stycznia 2 Lutego, w drugi Poniedz. postu, 25. Marca, 23. Kwietnia, na Wniebowstąpienie Pańskie, 29. Czerwca 15. Sierpnia, 16. Października.

Husiatyn miasto powiatowe: 24. Czerwca, 21. Wrześn. Co Środy targ tygodniowy.
Husaków w powiecie Mościckim: 8. Maja, 27. Sierpnia, 18. Grudnia. Każdego Czwartku targ tygodniowy.

J.

Jaćmierz w powiecie Sanockim: 12. Marca, 8. Maja, 24. Czerwca, każdy trwa przez trzy dni i bywają szczególnie woły tuczne sprzedawane.
Jagielnica w powiecie Czortkowskim: 8. i 28. Stycznia, 14. i 20 Lut., w Środę środopostną obrz. rusk., 20. Marca, w pierwszy Poniedz. po Wielkiejnocy, 6. Kwiet. 6. Lipca, 30. Paźdz., 13. Listop., 18. Grudn. Co Piątek targ tygodn.
Janów w pow. Gródeckim (podług star. kal.): 2. Stycznia, 17. Maja, 8. Listopada. Każdy przez 8 dni.
Janów w powiecie Trembowelskim: Co Piątku targ tygod.
Jarosław miasto powiatowe: 12. Stycznia, 10. Marca, 13. Czerwca, 2. Września, 30. Listop. Każdy przez 8 dni. Co Poniedziałek i Piątek targi tygodniowe.
Jaryczów w pow. Lwowskim: 21. Stycznia, 31. Maja, 19. Września, 11. Grudnia. W każdy Piątek targ tygodniowy.
Jasienica w pow. Brzozowskim: 2. Lipca, 5. Sierpnia, 9. Grudnia. Co Piątek targ tygodniowy.
Jaśliska w pow. Sanockim: na 3 Króli obrz. rusk., 2. Lutego, na wstępną Środę, na Niedzielę Kwietną, 3. Maja, 13. Czerwca, 20. Lipca, 15. Sierp., 23. Wrześ. 18. Paźdz., 25. Listop., 13. Grudnia na konie i bydło węgierskie. Jarmarki trwają przez 3 dni. Co Wtorek targ tygodniowy.
Jasło miasto powiatowe: 6. Stycznia, 3. Lut, 23. Kwiet., 20. Lipca 15. Sierp., 21. Wrześ., 1. Listopada. W każdy Piątek targ tygodniowy.
Jawornik w pow. Rzeszowskim 2 Stycz., 21 Lut., na tydzień przed Wielkanocą, 1. Maja, 24. Czerw., 21 Wrześ., 8. Paźdz., 30. Listopada Co Czwartek targ tygodniowy.
Jaworów miasto powiatowe: 6. Maja, 1. Sierp, 20. Paźdz., 12. Grudnia Co Poniedziałek i Piątek targi tygodniowe.
Jazłowiec w powiecie Czortkowskim: Co Wtorku targ tyg.
Jedlicze w pow. Krośnieńskim: 25. Lut., 20. Kwietnia 18. Czerwca, 9. Sierpnia, 29. Września.
Jędrychów w pow. Wadowickim: 19. Marca, 24. Czerwca, 24, Sierpnia, 21. Grudnia. Jeżeli który z tych jarmarków przypada na niedzielę lub święto, to się odbywa w następujący Wtorek. Co Wtorek i Piątek targi tygodniowe.
Jeleń w pow. Chrzanowskim: w dzień po Now roku, w Poniedziałek po Niedz. Starozap., 19. Marca, 3. Maja, 3. Czerwca, w Poniedz. po ś. Janie Chrz., 25. Lip., w drugi Poned. po ś. Wawrzyńcu M., 14. Wrześ., w Poned. po ś. Franciszku Ser., w Poned. po Wszyst. Świętych, w Poned. po ś. Mikołaju Biskupie.
Jezierna w pow. Złoczowskim: 11. Stycznia, w dzień po Wielkiejnocy obrz. rusk., 20. Lipca, 20. Października. Co Poniedziałku targi tygodniowe.
Jezierzany w powiecie Borszczowskim: 1. Stycznia, 11. Lutego, w Niedzielę Palmową, w Niedzielę po Wielkiejnocy, w 4. środę po Wielkiejnocy, w Poniedziałek po Zielonych świątkach. Wszystkie według ruskiego kalendarza — dnia 13. Lipca, 1. Sierpnia, 13. i 26. Września, 9. Listopada.
Jezupol w pow. Stanisławowskim: 27. Lipca.
Jodłowa w powiecie Pilzneńskim: co drugi Wtorek jarmarki.
Jordanów w pow. Myślenickim: 24. Lutego, 24. Kwietnia, w siódmy Poniedz. po Zielonych Świątkach, 29. Grudnia, każdy trwa przez trzy dni.

K.

Kałusz miasto powiatowe: 18. Stycznia, 6. Czerwca przez 8 dni, 19. Lipca przez 8 dni, 27 Września, 25. Październ. przez 8 dni, 11. Listopada. Co Poniedziałek i Piątek targi tygodniowe.
Kalwarya w pow. Wadowickim: 25. Stycznia, 4 Maja 17 Sierpnia, 19. Listopada. Co Środa targ tygodniowy.
Kamionka strumiłowa miasto powiatowe: 2. Stycz. 21. Marca, 7. Kwietnia, 24. Czerwca, 11. Lipca, 18. Sierpnia 15. Paźdz., 21. List. W każden Piątek targ tygodn.
Kańczuga w powiecie Łańcuckim: 6. Stycznia, 2. Lutego, 25. Kwiet., 29. Czerw., 22. Lipca, 15. Sierp., 29. Wrześ., 4. List., 4. Grudn. Każdego Wtorku i Piątku targ tygodn.
Kenty w powiecie Bielskim: 13. Stycznia, 12. Maja, 15. Września, 15. Grudnia. Każdej Soboty targ tygodniowy a co Poniedziałek targ na bydło rzeźne.
Kimpolung (Dołhopole mołdawskie) na Bukowinie (podług starego stylu): 20. Stycznia, 21. Maja, 8. Listopada. Każgo Poniedziałku targ tygodniowy.
Knihinicze w pow. Rohatyńskim: 19. Stycznia, 11. Lut., 21 Marca, w Poniedziałek po Niedzieli Cwiton, obrz. rusk., 21. Maja, 6. Lipca, 18. Sierpnia, 20. Września, 7. Listop. 18. Grudnia. Co Środa targ tygodniowy.
Kołaczyce w pow. Jasielskim: 1. Maja, 19. Sierpnia. Ma oprócz tego jarmarki co drugi Poniedziałek.
Kołomyja miasto powiatowe: 6. Lutego, 21. Kwietnia przez 8 dni, na Wniebowstąpienie obrz. rusk., 15. Czerwca, 3 Sierp., 13. Września, 30 Października, 19 Grudnia. Co Poniedziałek i Piątek targi tygodniowe.
Komarno w pow. Rudeńskim: w Poniedz. po ś Trójcy, w Poniedz. po ś. Szymonie i Judzie Co Poniedz tar. tyg.
Konkolniki w pow. Rohatyńskim: 24. Marca nowego st., 22. Lipca now. st., 15. Sierpnia star. st., 8. Wrześ. star. st., 1. i 25. Paźdz. star. st., 9. Grudnia starego stylu.
Kopeczyńce w powiecie Husiatyńskim: Co Środy targ tygodniowy.
Korczyna w pow. Krośnieńskim: 3. Kwietnia, 15. Czerwca 30. Sierpnia, 1. Grudnia.
Korolówka w pow Zaleszczyckim: 29. Stycz, we Środę środopostną obrz. rusk, na Wniebowstąpienie obrz. rusk., 24. Czerwca, 8. Sierp., 30. Września, 19. Listop., 8. Grudnia Co Piątek targ tygodniowy.
Kossów miasteczko powiatowe (podług star. kalend.): w Czwartek pierwszego tygodnia w wielkim poście przez 2 dni, na Wniebowstąpienie, 15. Sierpnia, 1. Paźdz przez 2 dni Co Poniedziałek i Piątek targi tygodniowe.
Kozłów w pow. Brzeżańskim: 9. Stycz., w czwartą Środę wielkanocną, w pierwszy Poniedz. po Zielonych Świątkach obrz: rusk., w Poniedz. po Bożem Ciele obrz. ruskiego, 10. Sierpnia, 14. Września, 18. Października, star. stylu i kalendarza, Co Czwartku targi tygodniowy.
Kozowa w powiecie Brzeżańskim: 17. Lutego, 17. Marca, 17 Kwietnia, 3 Maja, 12. Czerwca, 20. Lipca, 21 Sierpnia 4. Września, 27. Października, 11. Listopada, 30. Grudnia. Co Wtorek targ tygodniowy
Kraków miasto stołeczne ma dwa jarmarki na bydło, wełnę i t d: 16. Maja, 16. Września, oba przez 14. dni.
Krakowiec w powiecie Jaworowskim: 2. Stycznia star st., w Poniedz. po nast. Niedzieli po Wielkiejnocy obrz. rusk., 25. Lipca, 27. Września, 18. Paździer., 25. Listopada. Co Czwartek targ tygodniowy.
Krościenko w pow. Nowotargskim: we Wtorek po Zielonych Świątkach, 26. Czerwca, 30. Września, 1. Listopada. Co Poniedziałek targ tygodniowy.
Krosno miasto powiatowe: 1. Stycznia, w Sobotę po Wielkiejnocy, w Poniedz. po ś. Trójcy, 31. Lipca, 28. Paźd.
Kruklenice w pow. Mościskim: 18. Stycznia, 5. Marca 23. Kwietnia, 11. Lipca, 13. Września, 13. Października.
Krzywcza w pow. Przemyskim 13. Stycznia, 2. Lutego 2. Marca, 6. i 23. Kwiet., 31. Maja, 29. Czerw., 10. Sier-

pnia, 30. Września, 8. Paźdz., 11. Listopada, 18. Grudnia. Co Środa targ tygodniowy.

Krzywcze w pow. Borszczowskim (jarmarki na bydło): 18. Stycznia, 30. Kwietnia, 10. Lipca, 8. Grudnia. Co Poniedziałek targ tygodniowy.

Kudryńce w powiecie Borszczowskim: Każdej Środy targi lub jarmarki.

Kułaczkowce w pow. Kołomyjskim: 9. Stycz., 15. Lutego 6. Marca, 19. Kwietnia, 24. Maja, 6. Czerwca, 18. i 27. Sierpnia, 6. Września, 12., 21. i 29. Grudnia.

Kulików w pow. Żółkiewskim: (podług star. kal.): w dzień Now. Roku, w dzień Strytenie, na Wniebowstąp. P., w dzień N. M. P. Zielnej. w dzień Pokrowy, na św. Dymitra. Co Wtorek targ tygodniowy.

Kutty w powiecie Kossowskim: 30. Stycznia, 22. Maja, 26. Września, 13. Listopada. Każden trwa przez 4 dni. Co Poniedziałku targ tygodniowy.

L.

Lanckorona w pow. Wadowickim: w Poniedz. po 3 Królach, 21. Stycznia, 4. Marca, 7. Maja, we Wtorek po Zielonych Świątkach, w Poniedz. po ś. Trójcy, na ś. Wojciecha 24. Czerwca, 25. Lipca.

Latacz wieś w powiecie Zaleszczyckim]; Co drugi Czwartek walne jarmarki.

Leszniow w powiecie Brodzkim: Walne targi co Niedzieli.

Leżajsk w pow. Łańcuckim: 21. Stycznia, 23. Kwietnia, na Wniebowstąpienie, 24. Sierpnia, 4. Paźdz., 6. Grudnia. Co Wtorek Piątek targi tygodniowe.

Limanowa miasto powiatowe: 2. Stycz., 3. Lut., w Poniedz. po Niedz. *Laetare*, w Poniedz. po Niedz. *Conductus*, 1. Maja, we Wtorek po Zielon. Świąt, 25. Lipca, 10. Sierp., 30. Wrześ. 2. 11. Listopada, 29. Grudnia.

Lipnica w pow. Bocheńskim: Co trzeci Poniedz. jarmark.

Lisiatycze w pow. Stryjskim: 18. Stycznia, 24. Czerwca. Co Środa arg tygodniowy.

Lisko miasto powiatowe: 3. Lut., w Poniedziałek po Niedzieli zwanej *Rogate*. Co Czwartek targ tygodniowy.

Liszki w powiecie Krakowskim: ma 12 jarmarków zawsze w pierwszy Poniedziałek każdego miesiąca.

Lubaczów w owiecie Cieszanowskim: 21. Marca, 21. Maja, 29. Czerwca 8. Sierpnia, 20. Września, 18. Grud. Co Piątku targ tygodniowy.

Lubomierz także **Lubowa** w pow. Limanowskim: 2. Stycz. 12. Marca, 8. Września.

Lutowisko w pow. Liskim (podług star. kalend.): 2. Stycznia, 2. Lutego, w Środę środopostną, 23. Kwietnia, w Poniedziałek Zielonych Świątek, 29. Czerwca, 6. Sierpnia, 8. Wrześn. 18. Paźdz., 6. Grud. Co Czwartek targ tygodn.

Lwów miasto stołeczne w Galicyi: 4. Maja przez 4. tygodnie, 12. Października przez 2 tygodnie, tudzież główny jarmark na wełnę od 1. do 18 Lipca. Co Wtorek i Piątek targi tygodniowe.

Ł.

Łańcut miasto powiatowe: 7. Stycz., 3. Lut., 15. Marca, 16. Maja. 13. Czerw., 10. i 26. Lip., 15. Sierp., 6. Paźdz., 11. i 30. Listopada. Co Piątek targ tygodniowy.

Łącko w powiecie Sandeckim: Co trzeci Poniedziałek.

Łopatyn w powiecie Brodzkim: Co drugi Wtorek targ.

Łukowice w pow Limanowskim: 3. Lut., w Pon. po Niedzieli *Misericordia*, 4. Maja, 15. i 30. Września, 1. Grudn.

Łysiec w pow. Bohorodczańskim: 11. Lutego, 24. Czerwca 26. Listopada. Tudzież 6 targów tygodniowych: 1. Stycz., 8. Marca, 5. Maja, 11. Lipca, 18. Sierpnia, 26. Październ.

M.

Maciejowa w pow. Sandeckim: 24. Czerwca star. kal.

Magierów w powiecie Rawskim: 8. Stycznia, 14. Lutego, 17, i 29. Marca, 5. Maja, 23, Czerwca, 11. i 26. Lipca, 20. Września, 30. Października, 26. Listopada, 18. Grud.

Maków w pow. Myślenickim: 29. Stycznia, 2. Maja, 7. Sierpnia, 19. Listopada. Co Czwartek targ tygodniowy.

Malechów pod Lwowem: 25 Czerwca, 20. Września.

Manasterzyska w powiecie Buczackim: 8. Stycznia, 14. Lutego, w pierwszy i piąty Poniedz. po Wielkiejnocy, we Wtorek po Zielonych Świątkach, 20. Czerw., 30. Lipca, 18. Sierpnia, 13. Września, 26. Października, 7. Listopada, 18. Grudnia. Co Piątek targ tygodniowy.

Meketyńce w powiecie Kossowskim (jarmarki na bydło): 14. Kwietnia, 1. i 14. Maja, w dzień po Bożem Ciele.

Mielec miasto powiatowe: 5 jarmarków a to zawsze we Czwartek po następujących dniach: po 2. Lutym, po Ś{tej} Trójcy, po 15. Sierpniu, po 21. Wrześniu, po 11. Listop. Co Czwartku targ tygodniowy.

Mikołajów w pow. Żydaczowskim (podług star. kal.):] 1. Stycz., 6. Sierp., 8. Września. Co Wtorek targ tygodniowy.

Mikulińce w pow. Tarnopolskim: 2. Stycznia star. kal., 3. i 25. Lutego star. kal., 25. Marca star. kal., w dzień po Wielkiejnocy obrz. rusk., 21. Maja star. kal., 24. Czerwca now. kal., 20. Lipca star. kal., 24. Sierpnia nowego kal., 9. Września star. kal., 18. Październ. star. kal.. 7. Grudn. star. kal. W każdy Wtorek i Piątek targi tygodn.

Milatyn nowy w powiecie Kamionackim: Co Czwartku targ tygodniowy.

Milówka w pow. Żywieckim: w pierwszy Poniedziałek każdego miesiąca: gdyby na ten dzień święto przypadało, jarmark odbywa się we Wtorek.

Mościska miasto powiatowe: 25. Lutego, 24. Czerwca główny jarmark na konie, 10. Sierpnia, 1. Listopada główny jarmark na konie. Na tydzień przed temi jarmarkami bywa znaczny handel na płótna i futra.

Mosty wielkie w pow. Żółkiewskim: 5. Kwietnia.

Mrzygłód w pow. Sanockim: 7. Stycznia star. kal., w dzień po Bożem Ciele, 16. Sierpnia star. kal.

Muszyna w pow. Sandeckim: 2. Styczn., 3. Lut., w dzień po Wniebowstąp., 22. Lip., 29. Wrześ., w dzień po Niedz. Ofiarowania Panny Maryi. Co Poniedz. targ tygodniowy.

Myślenice miasto powiatowe: 7. Stycznia, we Wtorek po Zielonych Świątkach, 25. Lipca. Każdy trwa przez 2 dni, najwięcej na płótna. Co Wtorku i Piątek targi tygodniowe.

N.

Nadwórna miasto powiatowe: 6. Stycznia star. kal.. 23 Kwietnia now. kal., 29, Czerwca star. kal., 1. Października star. kal. Co Poniedziałek i Piątek targi tygodniowe.

Narajów w pow. Brzeżańskim: 18. Stycznia, 29. Marca, 6. Kwietnia, 14. Maja, 6. Lipca, 6. Sierpnia, 26. Września, 3. Grudnia. Co Piątek targ tygodniowy.

Narol w pow. Cieszanowskim: 19. Marca, 24. Sierpnia. Co Czwartek targ tygodniowy.

Nawarja w pow. Lwowskim: 18. Stycznia, 14. Lutego, 11. Lipca, 18. Sierpnia, 26. Września, 10. Listopada. Co Środę targ tygodniowy.

Niebylec w pow. Rzeszowskim: 15. Lutego, 1. Września, 7. Listop., 26. Grudnia. Co Poniedziałek targ tygodn.

Niegowice w pow. Mieleckim: 7. Stycznia, 1. Czerwca, 26. Lipca, 21. Października. Co Sobota targ tygodniowy.

Niemirów w pow. Rawskim: 18. Stycznia, 12. Listopada, Co Czwartek targ tygodniowy.

Niepołomice w pow. Bocheńskim: 7. Stycznia, w Poniedziałek po Niedzieli zapustnej, w Poniedz. po Niedzieli

Kwietnej, 8. Maja, w Poniedz. po ś. Trójcy. 24. Czerwca, 26. Lipca, 23. Września, 4. Listopada.

Niżankowice w pow. Przemyskim (według star. kal.): na ś. Trójcę, 6. Grudnia. Co Środy targ tygodniowy.

Niżniów w powiecie Tłumackim: 1. i 19. Stycznia, 11. Lutego, 29. Marca, 4. Maja, 24. Czerwca, 6. Lipca, 13. Sierpnia, 20 Września, 7. Października, 20. Listopada, 5. Grudnia.

Nowa-Góra w powiecie Chrzanowskim: 4 jarmarki a to w Poniedziałek po następ. świętach: po ś. Agnieszce, po Znalez. ś. Krzyża, po ś. Michale, po ś. Tomaszu Apost.

Nowe-Miasto w pow. Bireckim: 23. Kwietnia, 19. List. Co Czwartek targ tygodniowy.

Nowotaniec w pow. Sanockim: 1. Maja, w Poniedz. po ś. Trójcy, na N. M. P. Anielską, 11. Listop. Co Poniedz. targ tygodniowy.

Nowy Sącz miasto powiat: 2. i 21. Stycznia, w pierwszy Poniedz. w poście, w Poniedz. po Niedzieli Kwietnej: 8. Kwietnia, 3. i 7. Maja, 30. Czerwca, w Poniedz. po ś. Małgorzacie, 7. Sierpnia, 13. Września, 12. Listopada. Co Piątek targ tygodniowy.

Nowytarg miasto powiatowe: w Poniedz. po 3 Królach, 21. Stycznia, 6. Lutego, 19. Marca w Poniedziałek po ś. Wojciechu, 16. Maja, we Wtorek po Zielonych Świątkach na ś. Jana Kantego, 25. Lipca, 29. Sierpnia, w Poniedz. po Narodzeniu N. P. M. 29. Września, w Poniedz. po ś. Katarzynie, 13. Grudnia. Co Sobota targ tygodn.

O.

Obertyn w pow. Horodeńskim: 18. Stycznia, 6. Kwietnia 7. Maja, 24. Czerwca, 18. Lipca, 1. i 18. Sierp. 20. Wrześ. 13. Paźdz., 9. Listopada, 12. i 23. Grudnia.

Olesko w pow. Złoczowskim: 14. Lut., 13. Kwiet., 21. Maja, 6. Lipca, 20. Września, 7. i 20. Listop., 18. Grud.

Oleszyce w pow. Cieszanowskim: 24. Lutego, 13. Grudnia.

Olpiny w pow. Jasielskim: 12 jarmarków, we Czwartki po pełni każdego miesiąca, na zboże i przędzę.

Osiek w powiecie Jasielskim: ma jarmarki każdego Czwartku na konie, bydło rzeźne, owce i nierogaciznę.

Oświęcim w pow. Bielskim: zawsze w Poniedziałek przed lub po następujących Świętach: po 3 Królach, po N. P. Gromnicznej, po Niedzieli Suchej, po Niedzieli Kwietnej, po ś. Wojciechu, po Wniebowstąpieniu, po ś. Piotrze i Pawle, po ś. Piotrze w okowach, po ś. Idzim, po ś. Franciszku Seraf., przed ś. Marcinem, po Niepokal. Poczęciu N. P. M. Każdy trwać może przez 8 dni.

Otynia w powiecie Tłumackim (podług star. kal.), na ś. Jakóba, na ś. Piotra, na ś. Prokopa, na ś. Annę w dzień Stryt. w dzień Pochwalone, na ś. Łukasza, na ś. Michała

P.

Paczołtowice w powiecie Chrzanowskim: ma co drugi Wtorek walne jarmarki.

Peczeniżyn w powiecie Kołomyjskim (podług star. kal.) 6. Stycznia, 25. Marca, po Zielonych Świątkach 16. Sierpnia, 14. Września, 27. Października

Pilzno miasto powiatowe: 7. Stycznia, w Poniedz. po pierwszej Niedz. po N. P. Grom. 19. Marca, we Wtorek po Wielkiejnocy, 8. i 24. Kwietnia, 7. Maja, w Poniedz. po Zielonych Świątkach, 23. Czerwca targ na płótna, 22. Lipca, 15. Sierpnia, 29. i 30. Września, na ś. Jana Kantego 11. Listop., w Poniedziałek po 3. Niedzieli Adwentu.

Pistyń w pow. Kossowskim (podług star. kal.): 31 Grud. 5. Stycznia, 17. Marca, we Czwartek po Wielkiejnocy, w Poniedz. po Ziel. Świątkach 30. Czerw. przez 3 dni 4. i 27. Lipca, 29. Sierpnia, 18 Październ., 8. i 30. List.

Piwniczna w pow. Staro-Sandeckim: 2. Stycz., w Poniedz. po Niedzieli środopostnej, we Wtorek po Ziel. Świąt., 25. Lipca, 24. Sierpnia. Co Środa targ tygodniowy.

Podbiedź w pow. Wadowickim: w Środę po N. M. P. Grom. w Środę po ś. Wojciechu, w Środę po ś. Janie Chrzcicielu w Środę po Wniebowzięciu N. P. M., w Środę po ś. Michale, w Środę po ś. Łucyi.

Podgórze w pow. Wielickim: 12. Stycznia, 16. Lutego, 19. Marca, 30. Kwietnia, 22. Maja, 8. Czerwca, 8. Lipca, 2. Sierpnia, 15. Września, 15. Paźdz., 9. Listopada, 7. Grud. Co Wtorek i Piątek targ tygodniowy.

Podhajce miasto powiatowe (podług star. kal.): 6. Stycznia, w Niedzielę syropustną w Środopoście, w Poniedz. po pierwszej Niedzieli po Wielkiejnocy, na Wniebowstąp. 29 Czerwca, 15. Sierpnia, 14. Września, 18. Paźdz., 8. Listopada, 6. Grudnia Co Wtorek i Piątek targi.

Podhorodce w pow. Stryjskim: 13. Lutego, 17. Maja, 19. Września, 2. Grudnia. Co Czwartek targ. tygodn.

Podkamień w powiecie Brodzkim: 1. Stycznia, 2. Lutego, 10. Marca, 6 Kwietnia, 13. i 18. Maja, 9, i 26. Czerwca 6. Lipca, 18. Sierpnia, 13, Września, 8. Października, 9. Listopada, 18. Grudnia.

Podkamień w powiecie Rohatyńskim: Co Wtorku targ tygodniowy.

Pomorzany w pow. Złoczowskim (podług star. kal.): 17. Marca, 12. Czerwca, 26. Września, 17. Grudnia. W każdy Piątek targ tygodn.

Probużna w powiecie Husiatyńskim: Co Wtorku targ tygodniowy.

Pruchnik w pow. Jarosławskim: 21. Stycznia, 3. Lutego, 19. Marca, 23. Kwietnia, w Piątek po Bożem Ciele, 3. Czerwca, 25. Lipca, 9. Sierpnia, 17. Paźdz. 12. Listopada, 6. Grudnia. Co Poniedz. i Czwartek targi tygodn.

Przemyśl miasto pow. 26 Czerwca, 9. Grudnia. Każden przez 14 dni. Co Poniedz. i Piątek targi tygodn.

Przemyślany miasto powiatowe: 1 Stycznia, 14 Lutego. 28. Marca, 29. Maja 11. Czerwca, 11. Listopada. Co Piątek targ tygodn.

Przeworsk w pow. Łańcuckim: 2. Stycznia, 19. Marca, 1. Maja, 25. Lipca, 3. Paźdz. 19. List. Co Poniedziałek, Środa i Piątek targi tygodniowe.

R.

Radowce (Radautz) na Bukowinie: 1. Maja, 29. Listop. W każdy Piątek targ tygodniowy.

Radomyśl w pow. Tarnobrzeskim: 6; Stycznia. 4. Marca, 23 Kwietnia, na Wniebowstąpienie, 24. Czerwca, 10. Sierpnia, 20. Września, 26. Listopada.

Radymno w pow Jarosławskim: 25. Maja, 20. Sierpnia 20 Września, 20. Grudnia.

Radziechów w pow. Kamionackim: 19. Stycznia, 11. Lutego, 12. Marca, 10. Kwiet 21. Maja 24. Czer., 1. i 18. Sierp., 26. Września, 30. Paźdz., 13. Listop., 18. Grudn.

Rawa ruska miasto powiatowe: 2. Stycznia, w czwartą Środę po Wielkanocy, 7, Lipca, 19. Sierpnia, 27. Września, 13. Października, 21. Listopada, 21. Grudnia Co Poniedziałku targ tygodniowy.

Rogi w pow, Sanockim: 26. Lipca, 24. Sierp., 6. Grudn. Co Środa targ tygodniowy.

Rohatyn miasto powiatowe: 9. Stycznia, 3. Lutego, 26 Lipca, 1. Października. Co Piątek targ. tygodn.

Ropczyce miasto powiatowe: 7. Stycznia, 12. Lutego 26. Kwietnia, 26. Maja, 22. Lipca, 18. Sierpnia, 28. Paźdz. 9. Grudnia.

Rozdół w pow. Żydaczowskim: 19. Marca, 16. Lipca. 29. Września. Co Poniedziałek targ tygodniowy.

Rożniatów w pow. Dolińskim: 2. Stycznia. starego kal., w Środę środopostną, we Wtorek po Zielonych Świątkach 30. Czerwca, 1. Sierpnia, 9. i 29. Września.

Ruda w pow. Żydaczowskim: 1. Stycznia star. kal. 24. Czerwca star. stylu. Co Poniedziałek targ tygodniowy.

Rudki miasteczko powiatowe: 26, Marca, 30. Czerwca, 27. Września, 6. Grudnia. Co Wtorek targ tygodniowy.

Rudniki w powiecie Niskim: 17. Stycznia, 9. Marca, 5. Kwietnia, 21. Września, 21. Października, 30. Listopada, Każdy trwa przez ośm dni.

Rybotycze w pow. Dobromilskim: 14. Września, 10. Grud. Co Czwartek targ tygodniowy.

Rymanów w pow. Sanoc. 25. Lip., 10. Sierp., 9. Wrześ. 6. Grud. Każdy trwa po 6. dni. Co Poniedz. targ tygod.

Rytarowice w pow. Przemys.: 13. Stycznia, 13. Lipca.

Rzepiennik biskupi w pow. Gorlic. 19. Marca, we Wtorek po Wielkiejnocy, we Wtorek po Zielonych Świątkach 24. Czerwca, 22. Lipca, 11. Września, 23. Listopada, Co Środa targ tygodniowy.

Rzeszów miasto powiatowe: 19. Marca, 23. Kwietnia, na ś. Trójcę, 2. Lipca, 21. Września, 2. Listopada, 21. Grudnia. Co Wtorek i Piątek targi tygodniowe.

S.

Saagóra na Bukowinie (jarmarki na bydło): 6. Lutego. we Czwartek przed Niedzielą Kwietną, 1. Sierpnia, 6. Września, 13. Pazdziernika, 5. i 28. Listopada, 24. Grud. Co Czwartek targ tygodniowy.

Sądowa Wisznia w pow. Mościskim: 1. Stycznia, na Zielona Świątki obrz. ruskiego, 26. Lipca, 27. Września. Co Sroda targ tygodniowy.

Sambor miasto pow.: 3. Lutego, 1. Maja, 21 Września, 30. Listop., każdy przez 14. dni. Co Czwartku targ tyg.

Sanok miasto pow.: we Wtorek przed Zielonemi Świątkami, w Poniedziałek przed Bożem Narodzeniem W każdy Piątek targ.

Sasów w pow. Złoczowskim: 14. Lutego, 24, Czerwca, 30. Września, 6. Grudnia. Co Poniedziałek i Piątek targ.

Sędziszów w Pow. Rzeszowskim: 19. Marca, 23. Kwietnia na konie, 3. Czerwca, 2. Lipca, 21. Września, 2. Listopada, 21. Grudnia. Co Piątek targ tygodniowy.

Seret na Bukowinie (podług star. kal.) 2. Lutego, na Wniebowstąpienie, 15. Sierpnia, 6. Grudnia. Każdy przez 3 dni.

Sieniawa w pow. Jarosławskim: 22 Stycznia, 4. Kwietnia, 24. Czerwca 2. Listopada.

Skałat miasto powiatowe: 6. i 30. Stycznia, star. kalend., 1. i 23. Kwietnia, w pierwszy dzień po Zielonych Świątkach obrząd. ruskiego, 12. Lipca, 21. Września, 8. Paźdz. każdego Wtorku targ tygodniowy.

Skawina w pow. Wielickim: 2 Stycznia, 9 Kwietnia, 16. Sierpnia, 4. Października.

Smorza w pow. Stryjskiem (znaczne jarmarki na bydło): na Niedzielę syropostną obrz. rusk., 31. Maja starego stylu, 24. Czerwca, na ś. Ilie obrz. rusk., 15. Lipca, 14, Wrze. w święto Ussiki obrz. rus., 18. Paźdz. 9. Listop. 9. Grud.

Śniatyn miasto powiatowe (podług star. kal.): w Środę. środopostną, we Wtorek po Ziel. Świątkach, 25. Czerwca. 20. Lipca, 9. Wrześ. Co Poniedz., Środa i Piątek targi.

Sokal miasto powiatowe: Dnia 18. Stycznia, 23. Kwietnia. 12. Lipca, 4. Października, 20. Listopada. Co Piątek targ

Sokołów w pow. Stryjskim: 7. Kwietnia, 13. Czerwca 19. Sierpnia, 4. Grudnia.

Sokołów w pow. Kolbuszowskim: 29. Czerwca, Targi tygod.: 7. Stycznia, 13. Lutego, 4. i 26. Marca, 23. Kwietnia, 16. Maja, 16. i 25. Lipca, 24. Sierpnia, 14. Września, 18. Października, 11. Listopada, 18. Grudnia.

Sokołówka w powiecie Brodzkim. w każdą drugą środę walne targi.

Sołotwina w pow Bohorodczańskim (jarmarki na bydło podług star. kal): 2 Lutego, ósmego dnia po Wielkiejnocy, na Wniebowstąpienie, 20 Lipca, 8 Listopada, 6. Grudnia Każdego Piątku targ tygodniowy

Stanisławów miasto pow. 1. Maja (na bydło), 2. Sierp. now kal., 29 Sierp star kal., 6. i 17. Paźdz. star. kal.

Starasól w pow Staromiejskim: 2. Stycz., w dzień po Bożem Ciele, 30 Września Co Poniedz i Piątek targi tygod.

Stare-miasto miasto powiatowe: 12. Marca, 24. Czerwca przez 12. dni na płótna, 10 Września, 12. Października. Każdego Wtorku targ tygodniowy.

Starożyniec na Bukowinie: 1 — 3 Maja, i 20 — 23 Września. Każdego Czwartku targ tygodniowy.

Stary-Sącz miasto powiatowe: zawsze w Środę i tak po 3 Królach, przed Niedzielą zapust., po Popielcu, przed Niedzielą Białą, Po Wielkiejnocy, przed ś. Stanisławem. przed św. Trójcą przed ś Janem Chrz., przed ś. Jakóbem, przed ś Michałem, przed ś. Szymonem i Judą, przed ś. Elżbietą, przed ś. Tomaszem Ap. Co Czwartek targ tygod.

Strussów w powiecie Trembowelskim: Każdego Czwartku targ tygodniowy.

Stryj miasto pow. (podług star, kal.): w pierwszym tygodniu wielkiego postu, w dzień tak zwany Feodorowicza przez 8 dni, w Marcu na ś Mikołaja przez 3 dni, 15. Sierpnia przez 14 dni, 6. Grudnia przez 8 dni. Każdego Poniedziałku i Czwartku targ tygodniowy.

Strzyżów w pow. Rzeszowskim: w Poniedziałek po trzech Królach, 8. Lut. przez 3 dni, w Poniedz. zapustny, w Poniedz. środopostny, w Poniedz. po Wielkiejnocy, 8. Maja przez 3 dni, 25. Lipca, 14. Sierpnia przez 3 dni, 8 Wrześ., 21. Paźdz , 6. List., przez 3 dni. 25. List. Co Wtorek targ.

Sucha w pow. Żywieckim: w Poniedziałek po Nowym roku, na ś. Wojciecha, w Poniedz. po Wielkiejnocy, 15. Sierpnia, 8. Września, 15. Paźdz., 11. List., 8. Grudnia.

Suczawa na Bukowinie (podług star. kal.): 2. Stycznia, we Wtorek po Zielonych Świątkach, 8. Lipca, 20. Sierp., 15. Września, 26. Października. Każdego Czwartku targ.

Szczerzec w pow. Lwowskim: 2. Stycznia, w dzień po Zielonych Św., 20. Lipca, 30. Wrześ. Każdego Czwartku targ tygodn.

Szczucin w pow. Dąbrowskim: 6. Lutego, 4. Maja, na ś. Trójcę, 22. Lipca, 15 Paźdz. 4. Grud. Co Piątek targ.

T.

Tarnobrzeg (Dzików) miasteczko powiatowe: ma 12 targów w ostatni dzień powszedni każdego miesiąca.

Tarnopol miasto pow. 2. Stycznia, 14. Lutego, w Środopoście obrz. rusk., w Poniedz. po Wielkiejnocy obrz. rusk. 24. Czerwca, 26. Lipca (główny jarmark na konie.) 18. Sierpnia, 26. Września, 20. List. Co Środy targ. tygod.

Tarnów miasto pow. 12 jarmarków: w 1. Poniedziałek w miesiącu Stycznia przez 1 dzień, 3. Lutego przez 8 dni, 30. Marca przez 8 dni, 2. Poniedz. w miesiącu Kwietniu przez 1 dzień, 2. Poniedz. w miesiącu Maju przez 1 dzień 2. Poniedz. w miesiącu Czerwcu przez 1 dzień, 22. Lipca prez 8 dni, drugiego Poniedz. w Sierpniu przez 1 dzień, 14. Września przez 8 dni, 2. Poniedz. w Październiku przez 1 dzień, 2. Poniedz. w Listopadzie przez 1 dzień, 2. Poniedz. w Grudniu przez 1 dzień.

Tartaków w pow. Sokalskim: 14. Lutego, 31 Maja, 6. Sierpnia, 30. Października, 18 Grudnia.

Tłumacz miasto powiatowe: 23 Maja, 6. Grudnia Co Środa targ tygodniowy.

Toporów w powiecie Brodzkim: Co drugi Czwartek walny jarmark.

Trembowla miasto powiatowe: w Środę popielcową, 8. i 19. Lipca, 15. Grudnia. Co Piątek targ tygodniowy.

Trzciana w pow. Bocheńskim: w Poniadziałek po Niedzieli Kwietnej. 20. Lipca, 29. Września, 12. Listopada.

Trzebina w pow. Chrzanowskim: w Poniedz. po trzech Królach, w Poniedz. po N. M. P Gromn., w Poniedz po Niedz. Białej, 23. Kwietnia, 8. Maja, 29. Czerwca, w Poniedz. po ś. Jakóbie, 24 Sierpnia, 21. Września, w Poniedz. po śś. Szymonie i Judzie, w Poniedz. po ś. Katarzynie, 21. Grudnia.

Turka miasteczko powiatowe: 11. Stycznia, 1. Kwietnia, 10. Lipca, 25. Sierpnia, 11. Październka: każdy trwa przez dwa dni. Co środa targ tygodniowy.

Tyczyn w pow. Rzeszowskim: 2. i 25 Stycznia, 26. Marca, 11. Czerwca, 21. Września, 25. Listop. Co Poniedz. targ.

Tylicz w pow. Sandeckim: 7. Stycznia w Poniedziałek po Niedzieli *Conductus Paschae*, we Wtorek po Zielonych Świątkach, 30. Czerwca, 2. Listopada, 30. Grudnia.

Tymbark w pow. Limonowskim: w Poniedz. po Bożem Ciele, 25. Lipca, 9. Września, 17. Paźdz. Co Sreda targ.

Tyrawa wołoska w pow. Sanockim: 16. Lipca jarmark na bydło. Każdej Srody targ tygodniowy.

Tyśmienica w pow. Tłumackim: (jarmarki na bydło i konie): 24 Marca, 30. Kwietnia, 3. Lipca, 27. Września. Co Piątek targ tygodniowy.

U.

Uhnów w powiecie Rawskim: 18. Stycznia, 20. Lutego. 12. Czerwca, 13. Lipca, 20. Września, 30. Października Każdego Piątku targ tygodniowy.

Ulanów w pow. Niskim: 2. Stycznia, 1. Marca, 2. i 23. Kwiet. na Wniebowstąpienie w Poniedz. po śś. Trójcy, 20. Lipca, 24. Sierpnia, 29. Września, 11. List., 4. Grudnia.

Ulaszkowce w pow. Czortkowskim: (podług star. kal.) 6. Kwietnia i 24. Czerwca. Co Poniedz. targ tygodn.

Uniow w pow. Przemyślańskim: 15. Sierpnia starego kal. trwa przez 6 lub 7 dni.

Uściecko w pow. Zaleszczyckim: 14. Lutego, 11. i 31. Marca, 6. i 29. Kwietnia, 12. Czerwca, 10. Lipca, 13. Października, 13. Listopada, 18. Grudnia.

Uście biskupie w powiecie Borszczowskim: Co drugi Wtorek walne jarmarki.

Uście ruskie w pow. Gorlickim: 18. Stycznia, 5. Maja. 6. Czerwca, 11. Lipca, 20. Listopada, 21. Grudnia.

Uście solne w pow. Bocheńskim: 23. Kwiet., 24. Czerwca, 24. Sierpnia, 21. Października.

Ustrzyki w pow. Liskim: 2. Stycznia, 4. Kwietnia, 8. Lipca, w Październiku na ś. Franciszka Wyznawcy. Co Czwartek targ tygodniowy.

W.

Wadowice miasto powiatowe: w pierwszy Poniedziałek każdego miesiąca. Co Czwartek targ tygodniowy.

Waręż w powiecie Sokalskim: 14. Lutego, 7. Kwietnia, 8. Maja, 24. Czerwca, 24. Sierpnia, 7. i 20. Listopada, 18 Grudnia.

Wieliczka miaso powiatowe: w Poniedziałek przed ś. Agnieszką w Poniedział. przed N. P. Gromn., w ostatni Poniedz. w miesiącu Lutym, w Poniedz. przed ś. Kazim., w Poniedz. po Niedzieli Kwietnej, w Poniedz. przed Znaleziem św. Krzyża, we Włorek po Zielonych Sw., w Poniedz przed św. Janem, w Poniedz. przed ś. Jakubem, w Poniedz. przed św. Hyacyntem, w Poniedz przed św. Michałem, w Poniedz przed śś. Szymonem i Judą, w Poniedz. przed św. Klemensem, w Poniedz. przed ś Tomaszem. Co Czwartek targ.

Wielkie Oczy w pow. Jaworowskim: 6. Lut., 29. Kwiet., 16. Czerwca, 15. Lipca. 10. Września, 17. Listopada.

Wilamowice w powiecie Bielskim: w Poniedziałki po Świętach na tępujących: Po nawróceniu ś. Pawła, po ś. Janie Nep., po ś. Bartłomieju, po ś. Jadwidze. Każdy trwa trzy dni. Co środa targ.

Wiśnicz w pow. Bocheńskim: 6. Stycz., 2. List., 21. Grud.

Wiśnicz miasto na Bukowinie: 25. Stycz., 30. Kwiet., 5. Lipca, 13. Sierp., 20. Wrześ., 6. List. Co Poniedz. targ tyg.

Wiśniowczyk w powiecie Trembowelskim: W Środopoście podług ruskiego kalendarza

Witkow w pow Kamionackim: 14. Lutego, 23. Marca 11. Lipca, 1. Paźdz., 1. Grudnia, Co Czwartek targ.

Wojnicz w pow. Brzeskim: Co trzeci Poniedziałek jarmark, a co drugi Poniedz. targ tygodn.

Wojniłów w pow. Kałuskim: 13. Stycznia, 5. Maja na bydło przez 3 dni, 11. Lipca, 18. Sierpnia.

Wola Michowa w pow. Liskim: 12 Lutego, w Piątek w pierwszym tygodniu wiel. postu rusk., 5 Maja, 12. Lipca, 21. Wrześ., 21. List. Co Wtorek targ tygodn.

Wybranówka w powiecie Bobrzeckim: Co Wtorku targ tygodniowy.

Z.

Zabłotów w pow. Śniatyńskim: (podług star. kal.) 6. i 30. Stycznia, 25. Marca, 23. Kwietnia, 29. Czerwca, 16. Września, 1. i 26. Paźdz., 30. Listop.

Żabno w pow. Dąbrowskim, ma sześć jarmarków i targi sławne na nierogaciznę: 25. Stycznia, w Poniedziałek po 2giej Niedzieli po Wielkiejnocy; w Poniedz. po 1szej Niedzieli po ś. Janie Chrzcic., 16. Sierpnia, 16. Październ. w Poniedz. po 3ciej Niedz. Adwentu. Targi co drugi Pon.

Zakluczyn w pow. Brzeskim. Co trzeci Poniedziałek jarmark, co Czwartek targ tygodn.

Zaleszczyki miasto pow. (jarmarki na bydło): 6. Stycznia star. kal., 21. Marca, na Wielkanoc obrz. rusk., 4. Października, 20. List. Co Środa i Piątek targi

Załośce w pow. Brodzklim: 14. Stycznia, 12. Lutego, 24. Marca, 12. Kwietnia, 12. Maja, 24. Czerwca, 14. Lipca, 13. Sierp., 19. Wrześ., 13. Paźd., 8. Listop., 4. i 21. Grud. co Poniedz. i Piątek targi.

Zarszyn w pow Sanockim: 24. Kwietnia, na Wniebowstąpienie, 17. Lipca, 12 Paźdz Co Środa targ.

Zator w pow. Wadowickim: 28. Stycznia, 28. Kwietnia, 30. Czerwca, 22. Września.

Zbaraż miasto powiatowe (podług star. kalend.): 7. Lut., 24. Kwietnia, 5. Lipca, 12. Września. Co Poniedziałek i Piątek targi tygodn.

Zborów w pow. Złoczowskim: 25. Marca, 5. Lipca, 17. Sierpnia, 25. Września.

Zbyszyce w pow. Sandeckim: 20. Stycznia, 14. Lutego, 19. Marca, 25, Kwietnia, 16. Maja, 24. Czerwca, 26. Lipca, 24. Sierp., 21. Września, 19. Paźdz., 23. List., 21. Grud.

Zdynia w pow. Gorlickim, ma 9. jarmarków 14. Stycznia, 12. Lut., 21. Marca, 7. Maja, 7. Lipca. 6. Sierp., 27. Wrześ. 13. Listop., 13. Grudn., na bydło, owce i nierogaciznę.

Złoczów miasto pow. 19. Stycznia, 1. Lutego, 1. Kwiet., 7. Maja, 9. Czerwca, 2. Sierpnia, 10. Września, 7. List. Co Poniedz., Środa i Piątek targi.

Złotniki w powiecie Trembowelskim: na św. Aleksego, w dniu 8. Maja i na św. Demetra (ruski kal.)

Żmigród w pow. Krośnieńskim: 2. Lut., w Środopoście, 23. Kwiet., 24. Czerwca, 25. Lipca, 17. Paźdz., 13. Grud.

Żółkiew miasto pow. 19 Stycznia, 8. Maja, 30. Czerwca 13. Sierpnia, 14. Września, 5. Października, 12 Listop. Co Wtorek i Piątek targ tygodniowy.

Żołynia w powiecie Łańcuckim: w Niedzielę Kwietną, na św. Trójcę, 10. Sierpnia, 21. Grudnia (na len, przędziwo i płótno, każdy przez dwa dni); tudzież: 25. Stycznia, 24. Lutego, 11. Maja, 22. Lipca, 8. i 21. Września, 28. Paźdz., 25. List. Co Piątek targ tygodn.

Żurawno w pow. Żydaczowskim: 15. Marca jarmark na konie przez 8 dni, 7. Kwietnia przez 6 dni, 11. Czerwca przez 6 dni, 15. Października przez 8 dni (jarmark na konie) 6. Listopada, przez 4 tygodnie.

Żurów w powiecie Rohatyńskim: 14. Lutego, 6. Kwietnia, 8. Maja, 12. Lipca, 6. Sierpnia, 20. Listopada.

Żydaczów miasto powiatowe (podług star. kal.): 6. Stycznia, 29. Sierpnia, 26. Listopada.

Żywiec miasto powiatowe: w Poniedziałek po 3 Królach, po Wniebowstąp., po śś. Piotrze i Pawle, po ś. Michale.

Jarmarki zagraniczne.

Berlin w Prusiech, jarmarków 5: na Laetare, na ś. Filipa Jakóba, w 8 dni po Bożem Ciele, na ś. Wawrzyńca i na Wszystkich Świętych.

Buda (Ofen) na Węgrzech, jarmarków 4: 1. Marca, 27 Czerwca, 14. Września, i 30. Listopada.

Debreczyn na Węgrzech, jarmarków 3: 17. Stycznia, na ś. Wawrzyńca i na ś. Dyonizego.

Frankfurt n. M. we Wtorek po Wielkiejnocy, 13. Kwietnia i 8 Września.

Gdańsk w Prusiech na ś. Dominika, i na ś. Marcina.

Koszyce na Węgrzech: 17—18. Stycznia. 1—3. Maja, 26—29. Czerwca, 16—18. Sierpnia. 20—22. Listopada.

Lipsk w Saksonii, jarmarków 3: na Nowy rok, w 1. poniedz. po Wielkiejnocy, i w 1. poniedz. po ś. Michale.

Ołomuniec w Morawii, w poniedz. po niedzieli w oktawie po 3 Król., w pon. przed ś. Jerzym, po ś. Janie Chrzcicielu i po ś. Michale,

Peszt na Węgrzech, na ś. Józefa, na ś. Medarda, na ścięcie ś. Jana, i na ś. Leopolda, każdy trwa d. 14.

Poznań, 3 jarm: w niedz. wstęp., na ś. Jana, na ś. Michała, i na ś. Łucję.

Praga w Czechach, jarm. 3: w Środopościu, na ś. Wita i ś. Wacława, każdy trwa 3 tygod.

Tryest 29. Września i 3. Listopada po 8 dni.

Wrocław, w Środopoście, w Niedzielę 1szą po Wielkiejnocy, w poniedz. po Zielonych Świątkach, na św. Jana Chrzciciela, w poniedziałek przed Narodzeniem N. Marji Panny, na św. Michała i na św. Elżbietę.

F. C. Staff i Spół.
Lwów, ul. Jagiellońska l. 12.

F. C. Staff i Spół.
Lwów, ul. Jagiellońska l. 12.

F. C. Staff i Spół.
Lwów, ul. Jagiellońska l. 12.

F. C. Staff i Spół.
Lwów, ul. Jagiellońska l. 12.

F. C. Staff i Spół.
Lwów, ul. Jagiellońska l. 12.

Tanie kandyzy, owoce kandyzowane, ciasta na wielkanoc, czekolada i t. d.

polecają

F. C. STAFF i Spół.

we Lwowie, przy ulicy Jagielońskiej l. 12.

na przeciw kasy oszczędności.

Sprzedaż hurtowna i drobiazgowa.

Cenniki przesyłam na żądanie franko.

Prócz wielu innych artykułów są zawsze na składzie:

Biszkoty małe
„ wielkie
Bombony słodowe
Ciasta tortowe
Cykada kandyzowana
„ w cukrze smażona
Czekolada
Cukier lodowaty
Dragées z karmelem
„ likworem napełniane
Gałki szlazowe
Gruszki z cukru
„ kandyzowane
Jabłka z cukru
Karmelki nadziewane
„ z wierszami
„ szlazowe
Kalmus kandyzowany

Skurki pomarańczowe „Aranzini“ kandyzowane
Maliny
Mak kandyzowany kolorowy
Migdały kandyzowane
„ palone
Morele
Nasienie cukrowane na robaki
Pastylki
„ w laseczkach
„ w gałkach
Pierniczki cukrowane na robaki
Piszczałki z cukru
Roks & Drops
„ „ cytrynowe
Sucharki preszburgskie
„ dla dzieci

F. C. Staff i Spół.
Lwów, ul. Jagiellońska l. 12.

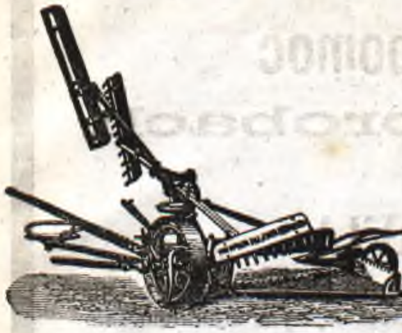
F. C. Staff i Spół.
Lwów, ul. Jagiellońska l. 12.

F. C. Staff i Spół.
Lwów, ul. Jagiellońska l. 12.

F. C. Staff i Spół.
Lwów, ul. Jagiellońska l. 12.

F. C. Staff i Spół.
Lwów, ul. Jagiellońska l. 12.

J. WYCHERA



SKŁAD MASZYN ROLNICZYCH

we Lwowie

ulica grodecka Nr. 47.



poleca swój bogato zaopatrzony skład wszelkich maszyn rolniczych i gospodarskich, mianowicie: lokomobile, młócarnie parowe, stałe poziome maszyny parowe śrótowniki, kieraty i młócarnie kieratowe, młócarnie ręczne, młynki do czyszczenia zboża, sortowniki (łuskacze i otrębiacze kukurudzy), siewniki rzędowe i szerokorzutne, grabie do siana, przetrząsacze siana, kultywatory, pługi i brony, szatkownice do buraków, szarpacze, gniotowniki, tłuczniki do makuchów, sikawki skrzynkowe, przenośne i na kołach, sikawki ogrodowe na kołach, toczydła i aparaty do ostrzenia, ekscentryczne młyny, ręczne narzędzia, przedewszystkiem zaś najlepszego systemu **ŻNIWIARKI i KOSIARKI**, oraz utrzymuje **skład rzemieni do maszyn i oliwy** do smarowania tychże i t. d. — Zwracam szczególnie uwagę na mój WARSTAT NAPRAWY uszkodzonych i zepsutych maszyn, który obecnie dla dogodności Szan. Publiczności znacznie powiększyłem; takowe (maszyny) bywają w mojej pracowni jak najstaranniej po najumiarkowańszych cenach naprawiane, a do reparacyi zaś używa się tylko oryginalnych angielskich części składowych, których wielki wybór i zapas posiadam.

Do ustawienia i wprowadzenia maszyn w ruch wysełam na żądanie (również i do Rossyi) **doświadczonych i zdolnych monterów i maszynistów za miernem wynagrodzeniem.**

W sezonie wiosennym **wcześnie zamówione żniwiarki i kosiarki** dostarczam **po** jak **najumiarkowańszej cenie** na **dłuższy kredyt** lub na **spłaty ratami.**

Ilustrowane cenniki przesyłam na żądanie bezpłatnie

J. WYCHERA.

St. Waydowicz

WE LWOWIE

ulica Halicka l. 7.

poleca

swój obficie zaopatrzony

SKŁAD PAPIERU

SZTUK PIĘKNYCH,

GALANTERYI, PERFUM

i wszelkich przyborów do

PISANIA, RYSOWANIA I MALOWANIA.

ZAKŁAD

do odciskania

najmodniejszych i najgustowniejszych różnokolorowych monogramów

jakoteż

KART WIZYTOWYCH

litografowanych i szybko prasowanych.

Zlecenia z prowincyi

uskuteczniają się natychmiast odwrotną pocztą

za zaliczką.

FRANCISZEK EHRLICH

WE LWOWIE

w rynku pod l. starą 239, nową 22, na rogu ulicy Halickiej

poleca swój dobrze zaopatrzony

Skład towarów modnych i galanteryi.

Utrzymując

bogaty dobór **biżuteryi**, wyrobów ze **złota i srebra chińskiego**, haftów zaczętych gotowych i mondorowanych w największym wyborze z berlińskich fabryk, prawdziwą berlińską włóczkę w czterych grubościach, kanwy jedwabne, niciane, wełniane i Jawy, filozele, pele, sznelki kordonkowe jedwabne, równie wszelkich materyałów do szycia i dziergania, wielki skład paryskich berlińskich i pragskich kapeluszy i czapek; główny skład płaszczów, kaloszów i innych towarów, gumielastycznych, jakoteż turniry, poduszki i materacy gumielastyczne do nadymania z fabryk krajowych i zagranicznych; francuzkie i wiedeńskie sznurki, spodnice i turniry włosienne, rękawiczki paryskie, angielskie, brukselskie, pragskie i wiedeńskie skórzane, jedwabne i niciane; utrzymuje też wielki wybór

PARASOLEK i DESZCZOCHRONÓW

francuzkich i wiedeńskich,

rekwizytów wszelkich do podróży, jako to: kufry, torby ręczne i do obwieszania, szkatułki urządzone damskie i męzkie podróżne, pularesy i portmonai, wyrobów norymbergskich ze stali, bronzu, drzewa i t. p. zapas **mydełek**, **perfum**, **pomad**, **kremy**, **olejki**, różne preparaty do farbowania włosów, pudry, róż, bielidła, wody do mycia z najsłynniejszych fabryk francuzkich, jako to: od Societe Hygenique, Chubigun Chardeu, Libin, Pinaud, Violet, E Coudray, W Legraud Rigaud et Comp. z angielskich fabryk: od Bayley et Comp. Athinzohn, E. Rimmel, W. Riegel; z berlińskich: od **Gustawa Lohse** znany i powszechnie ulubiony jego Poudre Pompadour, mydło, krem i woda liliowa, Eau Balsamique Dentifrice, których te artykuły utrzymuje **jedyny mój skład na całą Galicyę;** jako też

Brzytwy szwajcarskie, Wodę kolońską

od Maria Faryna gegenüber dem Neumarkt, który pierwszy premię na wiedeńskiej światowej wystawie otrzymał. Nareszcie nadmienić muszę, że utrzymuję:

WIELKI SKŁAD BRONI



z najsłynnieszych fabryk belgijskich, fraucuzkich, angielskich i niemieckich, jako to sztućce, dubeltówki odtylcowe **Lefaucheaux. Lancaster iglicowe**, oraz sztućce, dubeltówki i pojedynki kapslowe, pojedynki i dubeltówki dla dzieci, pistolety tarczowe i dwururkowe krucice i rewolwery o 6 i 10 strzałach różnego systemu, torby myśliwskie i kartusze, ładunki ostre i próżne, pistony wabiki, śrut, proch i **wszystkie** narzędzia myśliwskie

Zlecenia zamiejscowe załatwiam szybko i jak najdokładniej.

JAN GÓRSKI

HANDEL

TOWARÓW MIESZANYCH

we Lwowie

przy placu Maryackim, dom Hudetza l. 9

poleca

Pasy skórzane do maszyn i młocarń

wszelkiego rozmiaru, jakoteż wiedeńskie i angielskie tudzież Pasy parciane i gutaperchowe

Skóry wszelkiego gatunku

krajowe i zagraniczne, na obuwie damskie i mężkie, tudzież rymarskie, siodlarskie, rękawicznicze i introligatorskie, jakoteż kroje na buty z juchtu Petersburskiego nieprzemakalne.

WYROBY WEŁNIANE

przeważnie z fabryk krajowych jako to:

Sukna bernardyńskie, baje, sieraczki, chustki, szale (pledy), kołdry sławuckie i inne; kapy, koce, derki, sukna i dywaniki na podłogę. Bundy do podróży różnej wielkości i kroju. Kurtki myśliwskie. Płaszcze gutaperchowe.

BARANKI KAUKASKIE NA FUTRA.

Futra gotowe z takowych.

Buty sukienne do polowania i podróży, tudzież **berlacze.**

Kufry damskie i mężkie do podróży.

ROSOLISY i LIKIERY,

rum, kolońska i lewandowa woda z fabryki Łańcuckiej.

WYROBY RĘKODZIELNICZE

z fabryk krajowych przyjmuje w komis lub na stały rachunek.

Pośredniczy w sprzedaży skór surowych, wełny, koniczyny, nasion, traw i t. p.

Zamówienia w kraju i z zagranicy uskuteccznia jak najrychlej po cenach stałych i umiarkowanych.

Handel MICHAŁA DYMETA we Lwowie

oddając się prawie wyłącznie interesom zaopatrzenia Kościołów i Cerkwi

w PARAMENTA i SPRZĘTY

dla ich ozdoby i użytku powiększył swój zakres przez urządzenie

składu dywanów angielskich

rozmaitej wielkości i

KRZYŻY ŻELAZNYCH

pamiątkowych i nagrobkowych rozmaitej wielkości i różnych rysunków.

☞ **Cenniki rozsyłają się na żądanie. Obstalunki i polecenia z prowincyi uskuteczniają się spiesznie i akuratnie.**

Magazyn i Fabryka Rękawiczek

pod firmą J. CIROK przedtem E. Ziegler

Lwów, Rynek l. 30

pod godłem Rycerza

poleca swój magazyn własnego wyrobu wszelkiego rodzaju

Towarów rękawiczniczych

mianowicie: Rękawiczki damskie i męskie, poduszki włosieniem wypychane jako też powietrzne czapki mundurowe i cywilne, bandaże, pończochy gumielastyczne, pantalony i kaftany łosiowe, szelki, szaliki i krawatki męskie, portmonety, torby ręczne i podróżne, torebki damskie, kołnierzyki i manszety, oraz rozmaite towary galanteryjne po stałych i najumiarkowańszych cenach.

Łaskawe zamiejscowe zamówienia wykonuję jak najspieszniej i najakuratniej.

M. WALICHIEWICZ



we Lwowie

przy ul. Karola Ludwika l. 11.



poleca swój

SKŁAD i PRACOWNIĘ

wszelkich wyrobów

rymarskich, siodlarsko - galanteryjnych i batożniczych

w najnowszym guście.

Wszelkie zamówienia i naprawy przyjmuje i w najkrótszym czasie najstaranniej uskutecznia.

MAGAZYN SUKNA i TOWARÓW WEŁNIANYCH

pod firmą:

Fould & Wonsch

we Lwowie, ulica niższa Karola Ludwika pod l. 132 obok cukierni pana Rothlendera,

poleca swój obficie zaopatrzony skład wszelkiego rodzaju

SUKNA I MATERYJ MODNYCH WEŁNIANYCH

na ubiory męzkie, płaszcze damskie, zarzutki i t. d.

OBFITY SKŁAD

sukna dla wojskowych i na liberye

we wszystkich kolorach i jakościach.

☞ **Wszystkie te wyroby** sprzedają się po **prawdziwie umiarkowanych cenach.**

Skład lamp salonowych, ściennych i kuchennych jakoteż szklannych kul umbrelek szkieł cylindrowych i t. p. do tychże.

ED. GEBHARDT

we Lwowie

plac Marjacki pod liczbą 7. dom pana Penthera

poleca swój wielki i obficie zaopatrzony

Skład porcelany, szkła i fajansów

i chińskiego srebra

po najniższych cenach.

Największy wybór

Serwisów stołowych

do herbaty i kawy

w 40. przeszło różnych najmodniejszych deseniach i fasonach.

Serwisa do mycia

białe, malowane i złotem ozdobione od złr. 4 do 20 w. a.

Stoliki do tychże żelazne od 8—15 złr.

Wazony i doniczki

na

bukiety i **kwiaty**

w najnowszych fasonach i deseniach

kule ogrodowe.

KOSZE i TALERZE

na ciasta i owoce.

Puszki na tytoń i cygara,

Popielniczki, postumenty na zegarki, **figurki** i różne przedmioty zbytkowe.

Szkło krzyształowe

szlifowane, cienkie (mousselin) i gładkie zwykłe,

oraz

całe serwisa szkła stołowego, do wina, likieru, piwa, lemoniady, ponczu i do toalety.

Ampułki, Girandole lampki.

Wyroby z masy kamiennej

t. j. naczynie kuchenne do gotowania.

Z fajansu i wedgewoodu

naczynie stołowe i serwisa do mycia w różnych kolorach.

Wyroby z drzewa:

wałki, krążki, chochle, łyżki, sita, cukiernice, serwisiki na ocet i oliwę gładkie i rzeźbione.

Tace lakierowane

z blach, koszyki druciane, noże angielskie i styryjskie.

SKŁAD KOMISOWY

chińskiego srebra i alpaki

z c. k. uprz. fabryki p. Konrätz i Reuter we Wiedniu pod gwarancyą i po cenach oryginalnych fabrycznych.

Główny skład mebli żelaznych z fabryki A. Kitschelta spadkob. we Wiedniu, po cenach stałych fabrycznych.